



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

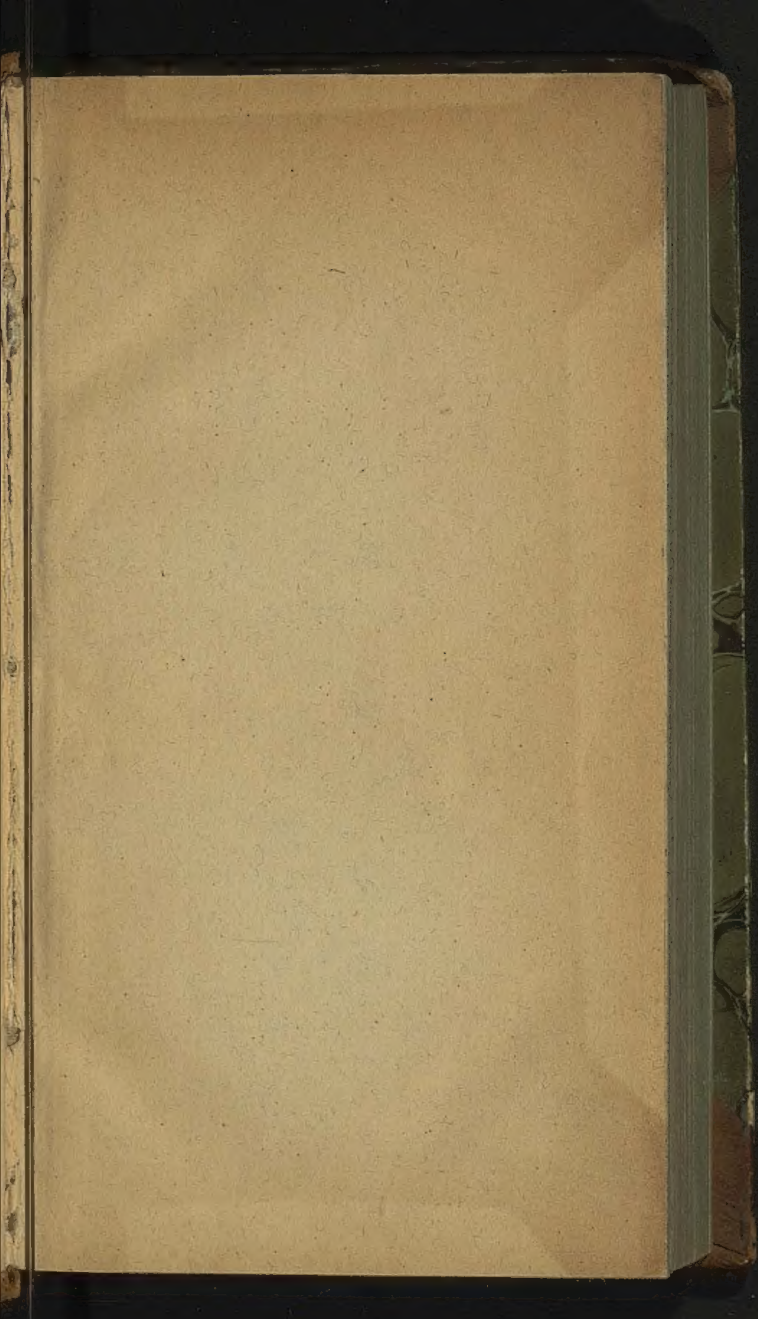
588974

Mag. St. Dr.

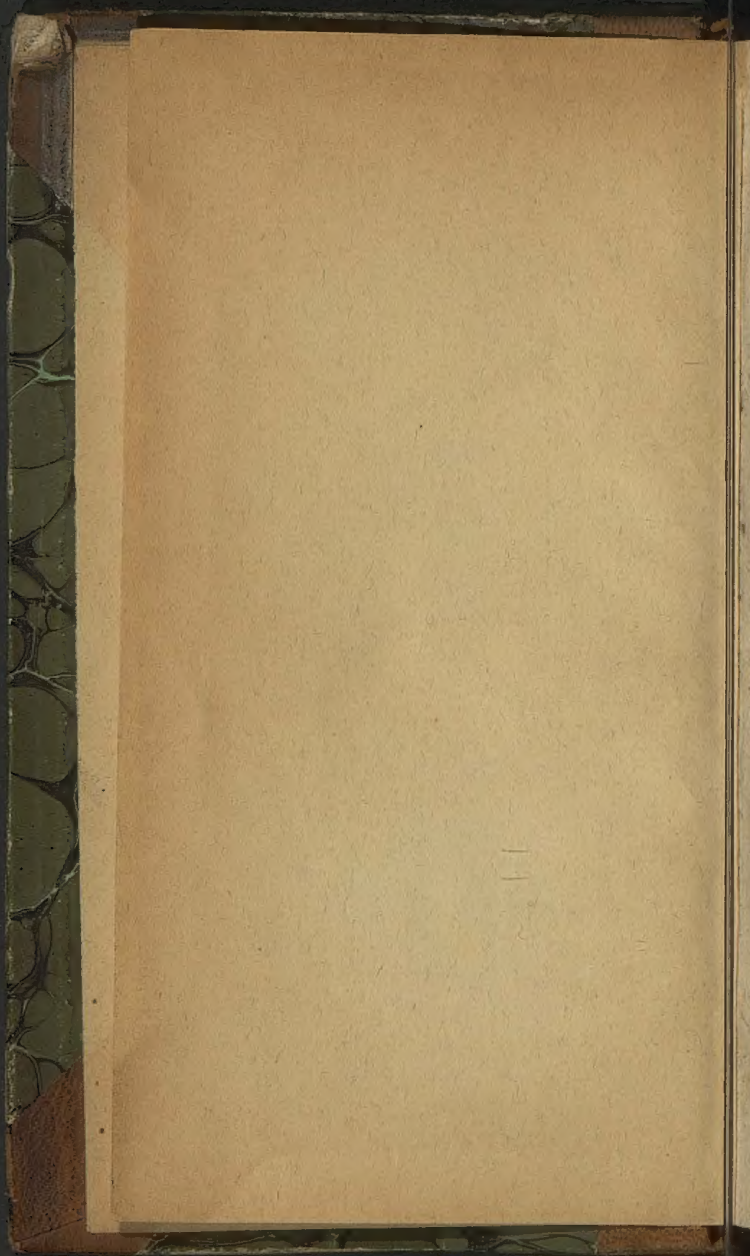
I



588974 I  
Mag. St. Dr.









ZBIOR MOW  
I PISM NIEKTORYCH  
W CZASIE  
SEYMU  
STANOW SKONFEDEROWANYCH.

Roku 1789.



TOM X.

W WILNIE  
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

588974 = 110

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.

LIBR. M. W.





## M O W A

*J. Ośw: Xiążęcia Jmci M A S-  
SALSKIEGO Biskupa Wileń-  
skiego na Sessyi Seymowej  
Roku 1789. miana.*

**G**łos Waszey Królewskiej Mości  
na obronę Duchowieństwa na  
dniu onegdajszym, niemógł tylko  
wzruszyć serca, przekonać umyśły;  
był to głos dobrego Oycy litujące-  
go się nad krzywdą jednego z swo-  
ich Dzieci, głos prawowierneho Kró-  
la, któremu Kościół Polski, pamięć  
i wdzięczność na zawsze poświęca.  
Ale gdy jeszcze spor o to trwać nie-  
przeſtaie, coby czynność naszą w cza-  
sie teraźniejszyego Seymowania w o-  
czach cechą powszechnych niesprawie-  
dliwości oznaczyło, gdy zdaie się, ia-  
koby jedna część Obywatelów, dru-



gą obciążyć usiłuje, ażeby sobie po-  
folgować mogła, przeto równie za  
wszystkimi Seymującemi, jak i za  
Duchowieństwem mówić przedsię-  
wzięłem. Niewspominam Statutu Ale-  
xandra Króla, który zabezpieczył na  
zawsze że ani Stan Swiecki na Du-  
chowny, ani Stan Duchowny na  
Swiecki podatki wkładać niemoże,  
niewspominam Kon: 1527. regułę po-  
stępowania Rzeczypospolitey z Du-  
chownemi niejako przepisującey, mi-  
jam te wszystkie gruntowne uwagi,  
te niezwyciężone pobudki, od tylu  
Senatorów i Posłów przez te dni gor-  
liwie, i dokładnie przelożone, które  
dla nich wdzięczność i Modły Ko-  
ścioła, a w Narodzie chwałę ziedna-  
ły za dane świadectwo prawdzie i  
popartą sprawiedliwość. Pozwólcie  
Prześwi: Stany, ażebym się zařtano-  
wił nad niektórymi tylko uwagami,  
które dla dójścia rzeczy w sporze zo-  
řtającey zdają się być nie mało uży-  
tecznemi. —

My Duchowni jesteśmy Oby-  
watelami, słuźemy Oyczyźnie, przy-  
kładamy się majątkiem naszym do  
potrzeb publicznych, resztę majątku

równy z drugimi na iey ratunek,  
jeżeli tego potrzeba, łożyć iesteśmy  
gotowi, ale kiedy my tę Offiarę czy-  
niemy dla Oyczyzny, kiedy Oby-  
watelskie powinności i ciężary chę-  
tnie znosimy, niechże nam Rzecz-  
pospolita pozwoli cieszyć się swobo-  
dami Obywatela, niech nas broni od  
ucisku, niech nam nieuchyla sprawie-  
dli ości. —

Prześwietny Senacie, wybrane  
z Narodu Obywatelów grono gdy-  
by którego z was o żadną nieprze-  
konanego winę powszechna tey Izby  
zgoda od lego majątku odsądziła, al-  
bo część lego własności odebrała,  
albo, co na iedno wychodzi, czyste-  
go dochodu część oddawać sobie ka-  
zała, narzekałby ten obywatel na ia-  
wną niesprawiedliwość, stawiałby przed  
oczy obywatelską równość, a przy  
obywatelskiey równości na podatku  
nierówność żaliłby się iako na iawny  
ucisk, bo podatek ten tylko iest spra-  
wiedliwy, który równo wszystkich  
dotyka w proporcją majątku, żadne-  
go niewylączając od powszechnego  
ciężaru, który się niewylacza od  
wspólnych w Oyczyźnie korzyści



ten zaś jest niesprawiedliwy, który albo osoby, albo Stany pomiędzy powszechnością dla uciemnienia wybiera, bo na ten czas nie miłość Ojczyzny, nie sprawiedliwość, ale prze-moc, albo nienawiść stała się jego powodem. W tey broniącej się od ucisku obywatela postaci, stawiam i dzisiaj z całym Kościołem Polskiego Duchowieństwem: jesteśmy Obywatelami do Świętej posługi od Narodu użytemi, ile słudzy Narodu mamy własność naszą, tey własności Prawa i Dowody, w tychże samych są zapisane Księgach, w których własność każdego obywatela, temż u-twierdzone Prawami, temż ubezpie-czone przywilejami, które dotąd nie-złamane były, choć może równa, a nawet i większa Rzpltey bywała po-trzeba.

Mało ma Duchowieństwo od Rzeczypospolitey nadanych Fundu-szów, lecz z łaski Królów, W. K. Mci Poprzedników, gdy jeszcze jednowła-dnemi byli Panami, z łaski Przeza-onych świeckiego Stanu Obywate-łów, wypłynęły Duchownych mają-tki, z wdzięcznością to wyznawamy,



lecz gdy majątek z tego wypłynął  
 źródła, przeistakże przeto bydz pra-  
 wdziwą własnością? a skoro zrze-  
 czenie się stało uroczyfte i na wie-  
 czność, możesz kto rościć do niego  
 prawo? zrzekli się Królowie, zrze-  
 kli się Fundatorowie prawa do ma-  
 iątku, który oddali Kościołom, w ich  
 stopniu stawa on teraz, ich prawa  
 utrzymuie, i nadzwyczajny poda-  
 tek za swoje poczytnie krzywdę.  
 Lecz kiedy przełanie własności Dóbr  
 na stan Duchowny nazywam Daro-  
 wizną, używam wyrazu, który wdzię-  
 czne serce do ust mi podaje, w rze-  
 czy zaś samey iest to wspólna umo-  
 wa, którą z iedney strony obowią-  
 zali się Duchowni całe swe życie i  
 siłyłożyć na nauczanie wiary i oby-  
 czaiów, na Duchowne usługi, z dru-  
 giej strony Fundatorowie z własnych  
 swych majątków część oddając, za-  
 bezpieczyli im bezziwy i przyzwo-  
 ity Stanowi do życia lposób; sta-  
 nał z obu stron Kontrakt podług  
 kondycyi umówionych, stanęło ich  
 potwierdzenie przez naywyższą Re-  
 czypospolitey powagę, dotrzymują  
 Duchowni kontraktu, dopełniają w ca-

łości swe obowiązki, czy godziż się z drugiej strony go zrywać; wiele własnym staraniem z oszczędności i oyczystej Fortuny przykúpili Duchowni sami dla Kościoła majątku, czy słuszniesz im go odbierać można, nie za to pewnie, że go poświęcili Bogu?

Gdy doznał powinności z Funduszu Duchownych wynikających zamknąłem w nich ratowanie nędznych ze zbywających od potrzeby życia intraty, a z tego względu majątek Duchownych jest majątkiem Sierot i nędznych, czy godziż im się chleba kawałek od gęby odrywać? jeżeli zaś zbyt kuące dochody nasze nie z taką hojnością rozsypują się między ubogich, zbyt uczne ku wam przywiązanie było temu przeszkodą. Bo czyliż nie jest rzecz iawna, że wyniesienie osoby Duchowney na wyższy i oparrzony urząd, Familii bardziey, niż iego samego jest pomyślnością? Wieleż to Familii w domowey nędzy ciemnotach zagin łyby zupełnie, gdyby Duchowni z ubóstwa dzwigać, na oświecenie łożąc, do urzędów posuwając od zaguby nieratowali; wieleż to zacnych Ludzi Po-

wiatom i urzędom, wiele walecznych  
Woysku Wodzów, wiele gorliwych  
Oyczyźnie obrońców, Duchowne da-  
ły mają. ki! chćcież iednym zama-  
chem wszystko to zwałć, chćcież  
waszem Potomkom wszelki do dźwi-  
gnięcia się z ubóstwa, od którego nikt  
nie jest zabezpieczonym, sposob ode-  
brać? Próżne jest mniemanie o bo-  
gactwach Duchownych, gdy z ie-  
dneý strony spóyrzemy na ich obo-  
wiązki, a z drugieý na ich liczbę.

Nieznam dokładnie innych Pro-  
wincyi Rzeczypospolitey, ale znam  
moję, jest w Litwie 5,000. z okła-  
dem Duchownych osob, mają oni Dy-  
mów 50,000. gdzie naywięcey na  
szesnastey części Włóki mieści się go-  
spodarz łagodnieyszego doznając rzą-  
du, przeto wiele powiem, gdy dam  
Duchowieństwu Litewskiemu 2. Mil-  
liony Intraty, po wieleż to na 5,000.  
osob przypada, o to po 400. Złt: nie-  
spelna, jestże tu czym się dzielić ze  
skarbem Publicznym? Gdyby Rzecz-  
pospolita wziąwszy Dobra Ducho-  
wne, dostatecznie opatrzyć chciała  
wszystkie Kościołów i osob potrzeby,  
wieleby straciła na tym; doświadcze-



nie albowiem nauczyło w Sąsiedztwie, że ten projekt w skutku okazał się równie niepożytecznym, jak był z istoty swojej niesprawiedliwym; lubo i tam odebrany Dochowienstwa majątek nie na zastąpienie potrzeb Skarbu, nie na wojsko, ale tylko na potrzeby Duchowie, na Kościoły i na obmyślenie sposobu życia, osobom Duchownym był obciążeniem.

Wy zaś P. R. Zgomadzane Stany niewchodząc ani w przychody, ani w rozchody Duchowienstwa, rozmaitemi sposobami chleb im odbieracie, nieuważając z czego żyć mogą, patrząc tylko na osoby w Duchowienstwie Bogate, a nieobracając względnego oka na tych, którym niedostatek dokucza.

Jeżeli bliżej w oczy znaczne dochody Biskupów, za cóż niewchodzić razem w znaczne expensa, które oni i jak Senatorowie i jak Pastarze ponosić muszą. Spóyrzycie jak te Dobra porośli w intraty, o to przez nakłady na różne części gospodarstwa, które jak pobożność i przywiązanie do Stanu, na cudzych Do-

brach robić kazalo, każdy Ziemianin  
 najdzie daleko większe dochody gdy  
 expensu na reparacyą załować nie-  
 będzie, zastanówcie Stany zgroma-  
 dzone uwagę swoję nad wielkim in-  
 teresem Oyczyzny reparacyi Kra-  
 ju, który wyciąga nieuciążać, ale  
 nadgradzać tym, co się do niego przy-  
 kładają. B gdayby ten duch prawe-  
 go gospodarstwa obiał cały Narod,  
 insza postać znalazłaby się onego, in-  
 sza moc i siła! Nie z chluby żadney,  
 ale na obionę przyzwolę własności  
 wzywam na świ-dectwo Ziomków  
 moich tu przy-omnych, że Biskup-  
 stwo Wileńskie, gdym obiał, nieczy-  
 niło więcey iak 126.000. Złt; w czym  
 Inwentarze każdego ciekawego za-  
 informować mogą; osuszane błota wy-  
 budowane Miaszczka, postawione  
 różnego gatunku maszyny, roztrze-  
 bione lasy, pozakładane Folwarki,  
 Wsie i osady, przy łagodności rządu,  
 sprawiły to, że więcey iak we dwó-  
 ie mam Inratty, czyż za moję pra-  
 cę, za moję kószta, Rusznieby Rzecz-  
 pospolita chciała na moiey Ziemi  
 dwoić podatki, którą użyteczną dla  
 Rzpltey na zawsze zrobiłem. Co mi

wię o sobie, mówię i o innych Bi-  
skupstwach które w naszych, dopie-  
ro, czasach staraniem i kosztem Bi-  
skupów do znacznych przyzły do-  
chodów. — Nie jest Duchowieństwo  
Polskie tak bogate, jak jest Francuz-  
kie i innych Kraiów, nieustępowało  
atoli nigdy w gorliwości i chęci słu-  
żenia Ojczyźnie, tam to pod Mo-  
narchicznym rządem własności swo-  
je ma zapewnione, za cóż, macie Sta-  
ny Zgromadzone na nasze następ-  
ować, chyba że w wolnym Narodzie,  
gdzie rozumiałbym, że wszyscy sło-  
dyczy wolności, używać powinni, dla  
Duchowieństwa tylko ciężar niewo-  
li, został.

Każdy. Mielzkaniec równych  
względów powszechney Matki Oy-  
czyzny doznawać powinien, za cóż  
Stan Duchowny ma mieć ten wzgląd  
umknięty, czy za to, że Duchowień-  
stwo dopełnia swe powinności, że  
pilnuje obyczajów, bez których nic-  
by było po prawach, czy za to że  
opatruię potrzeby sierot i nędznych,  
że podnosi z ubóstwa podupadłe Fa-  
milie? czy za to, że znosi równe z  
drugimi i więcej nawet jak inni cięż-



żary Kraiowe? czy za to, że zawłze  
przykładało się do ratowania Oyczy-  
zny? z Młocy nawet Katedry te  
bogate sprzęty, które pobożność Do-  
mu Jagiellńskiego nieśła do grobu  
swojej krwi Świętego, za Panowa-  
nia Jana Kazimierza, tyle Millionów  
wartujące, na wsparcie Skarbu były  
oddane, i teraz Duchowieństwo ni-  
czego żałować nie będzie, na obro-  
nę Powstzechny Matki, ale niech  
swoich nieutraca Przywilejów i beś-  
pieczeństwa.

Na czele Duchowieństwa Pol-  
skiego będący J O Xże Jmć Pry-  
mas, którego osobiste przymioty;  
gorliwość i przywiązanie do Kraiu  
równie jak użąd pierwszym czynią,  
oświadczył Prziesławnym Stanom  
Zgromadzonym, że Duchowieństwo  
Polskie gwałtownym Kraiowym ale-  
gaiąc potrzebom, z chęcią offiaruje  
dwoie tyle płacić podatku, ile Stan  
Szlachecki; co - policzywszy opłatę  
ustanowionego Stępla, i procent od  
czteroletniej intraty więcej jak 30.  
procentów wyosi. Lecz gdy my  
przez miłość Oyczyzny tę z mająt-  
ków naszych czynim offiarę, Prawo

śłużności wymaga, ażebyś ny wza-  
iemnych doznali, względów. P da-  
tek wspani łym tytułem *Donum Gra-  
tuitum* nazwany przy teraz ustano-  
wić się mającym, nazbythy Ducho-  
wieństwo uciskał, i byłby z- wszyst-  
kich względów niesprawiedliwy.

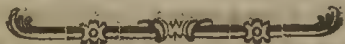
Służnie przeto od Zgromadzo-  
nych Rzeczypospolitey Stanow do-  
praszamy się, ażeby został uchilo-  
nym, ażeby Prawa i Przywileje Sta-  
nowi naszemu zdawna służące, a póź-  
niej nadwerężone do pierwsiakowey  
powagi były zwrócone. Niech Du-  
chowienstwo zostanie tak równie  
Szlacheckim Stanem, iakim i- st stan  
Rycerski, niech pobożność Przod-  
ków niebędzie temu wiekowi ohydą,  
niech Ich zamiśly docześnemi wzglę-  
dami niebędą wniwecz obrócone niech  
ten braterski węzeł, który łączyć  
wszystkie stany powinien ze Stanem  
Duchownym nie będzie zerwany

Wielki Boże! i sami Mocarstw  
rządzacy, Twoich Ołtarzów sprawa  
teraz w Stanach zgromadzonych bie-  
rze swój koniec, iesteś tu prz yto-  
mny, dotknij niewidzialnym palcem  
swoim rządzacych serca, nie dopusz-

czay, ażeby zap zysiężone od Na-  
rodu przez usta Królów wolności  
Duchowienstwa i ich Prawa, ażeby  
Nędznych opatrzenie, ażeby Przy-  
bytków Twoich całość, i sposób wy-  
żywienia Twoich Kapłanów znisz-  
czone zostały. Błogosław temu Lu-  
dowi, wiódć mu Pobożność, i Mę-  
stwo Przodków, którzy umieli ra-  
zem szanować Religiją, i kochać  
Ojczyznę.

## NOTA

*Elektora Jmci Saskiego do Nay-  
iaśniejszego Króla i Rzpltey  
Stanow Skonfederowanych,*



**E**lektor Jmśc zostawszy uwiadomio-  
nym o wyznaczeniu Imi Pana Hra-  
biego Małachowskiego, Starosty Opo-  
czyńskiego do bawienia u Dworu Je-  
go jako Minister Króla i Nayiaśniey-  
szej Rzeczypospolitey, zlecił Niżey  
podpisanemu, aby oświadczył z Stro-  
ny Nayiaśniejszego Elektora Jmci  
„Iż nietylko bardzo jest czuły na

„ ten dowód przyiaź i, który Mu Król  
 „ i Najjaśnieysza Rzplra przez to  
 „ Poselstwo dać raczą, ale że i Oso-  
 „ ba na urząd ten przeznaczona ar-  
 „ cy miłą Mu będzie, zwłaszcza gdy  
 „ ma zasobą tak podchlebne zaświad-  
 „ czenie zawarte w Nocie obwie-  
 „ szczającej Niż ypodpisanemu pod  
 „ dniem 13 Maja oddaney.  
 „ Ze Elektor Jmśc z swey stro-  
 „ ny usilnie starać się będzie odpo-  
 „ wiadać chęci, przez Najjaśniey-  
 „ szego Króla i Rzeczpospolitą Pol-  
 „ ską oświadczoNEY kontynuowania  
 „ dobrego porozumienia, które do  
 „ tych czas między temi dwoma  
 „ Państwami trwało; że na koniec  
 „ Elektor Jmśc wdzięcznie przyy-  
 „ muie zapewnienia znaydujące się  
 „ w zwyż rzeczoney Nocie, o Sen-  
 „ timentach Najjaśnieyszey Rzeczy-  
 „ pospolitey dla Siebie i Domu swe-  
 „ go, iako i o pamięci czuley, którą  
 „ Prześwietny Narod Polski ma dla  
 „ niego; że wzajemnie Elektor Jmśc  
 „ zachowuje dla Króla i Najjaśniey-  
 „ szey Rzeczpospolitey szczególną  
 „ przyiaźń, a w ogólnosci dla Prze-  
 „ świetnego Narodu Polskiego sza-



„<sup>100</sup> cunek, czego sobie będzie miał za  
 „ ukontentowanie okazać dowody a  
 „ o czym Minister wyznaczony do  
 „ bawienia u Dworu Jego będzie  
 „ mógł dać świadectwo.

„ Tudzież Niżej podpisany ode-  
 „ brał rozkaz Imieniem Elektora po-  
 „ dziękować Królowi i Przeświernym  
 „ Stanom Skonfederowanym za kom-  
 „ unikowanie sobie Not pod dnia-  
 „ mi 17. Listopada Roku przeszle-  
 „ go, i 15. Stycznia datowanych; i  
 „ oraz oświadczyć, iż lubo Elektor  
 „ Jmść odłożył odpowiedź na nie  
 „ do zręczney okoliczności; nie był  
 „ jednak mniey czuły na ten dowód  
 „ obowięzującey attencyi, która ie-  
 „ szcze bardziey powiększyła inte-  
 „ resowanie się Nayiaśnieyszego Ele-  
 „ ktora Jmści do Losu Rzeczypo-  
 „ spolitey, i że z powodu tego szcze-  
 „ rze życzy, aby miary, iakie Prze-  
 „ świetnym Stanom Skonfederowa-  
 „ nym zdało i zdawać się ieszcze bę-  
 „ dzie przedsięwziąć, końcem ułoże-  
 „ nia Interesów Królestwa sposo-  
 „ bem stałym, żądany odebrały sku-  
 „ tek, i rządziły dobro tego Narodu,

Tom X. B

„ który ze wszech miar naylepsze-  
go wart losu.

Otoż to Osnowa tego, co Mi-  
nister Saski ma zlecenie podać do  
Wiadomości J. Wgo Hrabiego Ma-  
łach wskiego, Kanclerza Wielkiego  
Koronnego, iako prezydującego w  
Deputacyi Interesów Zagranicznych.  
w Warszawie Dnia 6. Czerwca, 1789.

## M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
WOJCIECHA SUCHODOL-  
SKIEGO, Chorążego i Posa  
Ziemi Chełmskiej, Rotmistrza  
Kawaleryi Narodowej, dnia 17.  
Lipca 1789. Roku, Miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLJ PANIE MÓJ  
MIŁOŚCIWY NAYIAŚNIEYSZE SKON-  
FEDEROWANE RZEPŁITEY STANY.

Wywodzone świętość Praw  
własności, w cierpliwym do-  
fluchuiąc milczeniu, gdy i mnie w  
dniu dzisiejszym mówić o niey

przychodzi; różnić muszę, nayśm-  
przód własność Publiczną od wła-  
sności partykularney, potym wła-  
sność spadkową od własności do-  
czelney.

Nikt zaście od początkowych  
zaczawszy związkow nie zaprzeczy  
temu, że ludzie spalaiać się przez  
potrzebę wspólnego ratunku, wie-  
dno społeczności ogniwo, formu-  
iać przez to z czasem Narody,  
tworzyli dla siebie Oyczyznę, któ-  
rey z własnego interesu, ustano-  
wić musieli własność przyzwoitey  
siły i potęgi, bez której każdy  
Kray w dzisieyszym osobliwie też  
wieku jest niczym; a ta własność  
publiczna tak daleko jest rozsze-  
rzona, że iey nawet życia nasze  
poświęcone w zakład oddaliśmy, a  
kto do tego to naydroższego daru  
ma Prawo, do majątku łatwo wy-  
probuie.

Te pierwiastkowe Kraiow wła-  
sności, zależały naywięcey na wa-



lecności mieszkańcow, wszyscy bez wyłączenia Obywatele brónili swe siedlisko, a odwaga i męstwo rozszerzały Państw ich granice.

Narody, którym brakło tych wrodzonych darow, zaczęły wydoskonalać sztukę wojenną, którey wzrost potrzebował wydatkow, lękliwi woleli dawać nayuciąźliwsze podatki, okupując własne życia i resztę majątkow, tym zaś sposobem bezpieczeństwo Kraiu zwiększało się, i zostało własnością publiczną, które wszystko co jest naszego, w ręku swoim trzyma, kto tego znać niechce, nie wie co to jest naypierwsza zasada, od której wszystkie inne dobra ogólnego zależą sprzężyny.

Z tego com powiedział, wypada, że bądź to w opłacie wojaka, bądź w pospolitym Obywatelow na obronę Ojczyzny swey ruszeniu się, bydz musi własność krajowa w bezpieczeństwie publicznym.

Te męstwa i waleczności przy-  
kłady, filne Kraiowey obrony wy-  
stawiając ramię, naydłużey u nas  
utrzymywały się, bo aż do osta-  
tniey nieszczęścia Polski Epoki,  
nie tylko własny Kray broniły i  
rozszerzały; ale chybiając poli-  
tyczne kalkulacye, częstokroć ob-  
cym Narodom w pomocy stawały.  
Ta częstokroć Polski do pomaga-  
jąc innym, pod sobą przepaść ko-  
pała, i źle zapłaconą obronę, po-  
działem Polski późniey przypła-  
ciwszy, legła w tey toni, z któ-  
rey w zdarzonym przez wyroki  
Niebios losie, zaczyna dopiero  
dzwigać się, o własności Rzeczy-  
pospolitey myśleć, doziera po tak  
mocney przestrodze, że niedość  
jest teraz waleczność wśród Ziom-  
kow mieć za tarczę bezpieczeństwa  
swego, potrzeba woyska i po-  
datkow, a przytym i ten przyro-  
dni dar Narodu wyda się lepiey, i  
zdoła okryć Ojczyznę od napaści  
sąsiada.

Wywiodłszy nayjaśniej własności Narodowej świętość, przystępuję do własności partykularnych, których pewność gdzie tylko jest Prawami zaręczona i dotrzymana, stanowi naypierwszą Obywatela swobodę, a w którymkolwiek końcu Swiata żyjący, tę trwale nieporuszoną znayduie twierdząc: miłą dla siebie nazywa Oyczyznę, do niey się naymocniej przywiązuie, a przez zapal często- kroć miłości oney i cnoty, nieofszczędza na obronę iey majątku, życie iey same poświęcając.

Tak to miłą Praw opiekę nad sobą każdy w Republikańckim Rządzie, mając ze wżyskich Woiewództw Reprezentantow, a przeto naturalnych stróżow swoiey i całego Kraiu własności, próżnoby lękał się tych postrachow, które ia rozfiowane słyżiałem, że naycieżey aby się Rzeczpospolita Starostw lub Duchowieństwa raz tchneła, żaden potym Szlachcie



dziedzictwa swego pewnym nie będzie.

Będę ja niżej różnił naturę dóbr dziedzicznych, od natury dóbr dożywotnich; tu tylko na odbicie tych w odzież pozoru przybranych postrachow, to powiem, iż nie jest to Rząd Monarchiczny, kędy ieden niešťczęśliwym dla ludzkości przeznaczeniem, wśzystko pod wolą swoją zagarnął, nie tylko na zaślonę Kraiu, ale nawet na swoje widzimi się zabiera bez względnie, i obraca podług swego upodobania wśzystko, w wolney zaś Rzeczypospolitey, więcey trzechset ośob pilnuie beśpieczeństwa i całości Obywatelow, dla tego też widziemy zaraz tę różnicę, iż w wypadley konieczności powiększenia Skarbu Publicznego, czerpać chcą Stany ze wśzystkich źródeł, nikogo nie niešťczęśliwiających, Prawa własności łżanując, każdego aby całkowitym ciężarem podatkovania nie obarczyć



Szlachcie, która niechay daie, ale w ten czas kiedy uyrzy wszystkie źródła tknięte i na Skarb publiczny obrócone.

Jeżeli te chlubne korzyści dla mieszkańca wolnego, słodkie w życiu iego przynoszą mu skutki, tedy wywdzięczenie się tey Ojczyźnie, baczność na iey bezpieczeństwo, nieszczędenie siebie, i nikogo dla utrzymania tey to własności Publiczney, są to Obywatelskiey gorliwości zakłady, które z życiem zaczynać się, a z śmiercią chyba kończyć powinny.

Widocznie przeto obaliwszy podobną boiaźń, trawnie w umyśle wpaiającą postrach, okazałem, że nikt z partykularnych nie może być pewien własności swoich, skoro Rzeczpospolita swojey mieć zabezpieczoney nie będzie, zguba Obywatela, iest w zgubie Kraiu, a ztąd wypada, że obrona onego, iest obroną majątkow partykularnych; uyrzawszy zatym takowe

spoienie szcęgufu z ogufem, idę  
tlómaczyć co to iefł dziedzictwo  
i docześność każdego przy Pra-  
wach; wieczności i czałowości  
święcie zachowuiąc.

Kto kawał Fortuny krwawo  
wypracowanym pota czołem na-  
był, nazywa się dziedzicem, ma  
Prawo wieczności fpadaiaćey na  
naftępcow fwoich, lękać się nie mo-  
że nigdy Seymu, tylkow iednym  
przypadku popelnienia wyftępku  
przeciw Rzeczypofpolitey, inaczey  
iefł iak za murem, bo ma około  
trzechfset obrońcow Praw fwoich,  
interes iego. ftaię się powfzechnym,  
tknąć go nie można, nie podaiąc  
famych fiebie w niebeſpieczeńftwo,  
i zda się że ten związek tak ściſły,  
cień nawet boiaźni od każdego  
oddalać powinien. Drugi rodzaj  
właſności docześney, ſą to roz-  
dawnictwa Staroftw, Biſkupſtw,  
Opactw, i tam daley; czałowa ta  
właſność każdego powinna bydz  
rzeczą równie nietykaną, ale po



zgaſtym właściciela życia, ten ieſt  
iey Panem, który ią nadał, mając  
albowiem moc nadania, nie można  
mieć zaprzeczoney ſobie zoſtawie-  
nia.

Jedynowładność Rzeczypo-  
ſpolitey, równa ſię ze wſzytkimi  
• abſolutnemi Panami, tym tylko  
różniąc ſię, że u nas trudniejszy  
ſkutek, bo ogólney zgody albo  
większey przynajmniey potrzeba  
części Narodu, dla tego też Oby-  
watel może śmiało powiedzieć, że  
ieſt beſpiecznym, tam zaś ſkutek  
w iednego zoſtaie uſtach, ieſt ſa-  
twy, dla tego też beſpieczeńſtwo  
Kraiu ieſt zawsze pewne, ale co  
Obywatelſkie; iak ſię nadarzy.

Naśladowmy go co do zabę-  
ſpieczenia Rzeczypoſpolitey, bo  
tym i ſwoią właſność, i Rzeczypo-  
ſpolitey wieczność, w późne za-  
pewnimy czaſy.

W takim ią przypadku widzę  
dziś wakujące Biskupſtwo Krakow-  
skie, kaſnować Biskupa, byłoby to

uymować Kościołowi, wdawać się w święte a od nas koniecznie uznanowania godne Prawa jego, byłoby to obdzierać trzodę z pasterza; ale powiedzieć, że następujący ma się kontentować stoma tysięcy intraty roczney, jest to dogodzić pierwiaśtkowym Kościoła ustawom, że zbytek poświęcano ubogim, tu zaś Religia na ostłonę famych siebie w bezpiecznym Republikantow siedlisku, oddać to nakazuje.

Rzecz wątpliwości nie podlegała, że sto Familii w Poliszczce, z ochotą na te Biskupstwo, w tym sposobie urządzone przez Stany, póydzie i uszczęśliwionemi zostaną; więc nayiaśniej dowodzi się, i uszczęśliwienie następcow na te Biskupstwo, i powiększony dochód Publiczny, rok rocznie do 600,000. któż się takiego chwytac nie będzie źródła, które nas prowadzi do możności mienia 100,000. Woyłka, a nikogo nie krzywdzi?

Z każdym następnie Biskupstwem radziłbym postąpić tak Stanom Nayiaśnieyłzym, po zgaśłym dożywociu każdego z dzisieyłych Possessorow, a iasno sposob myślenia mego tłómacząc, nie tylko iestem za odcięciem od iednych zbytecznych intrat, ale też mówię i za przyczynieniem tam, gdzie ich dostatecznych nie widzę,

Jako Posłowi Chełmskiemu stawia na pierwszym celu Biskup Dyecezyi moiey, za którego wyniesienie na tę dostojność Podkanclerstwa, winne Waszey Królewskiej Mości iako Chełmianin składam dzięki; uszczuplone intraty iego, równemi chciałbym mieć z dopiero wzmiankowanym Biskupstwem. Nie powinno to nawet Skarb Rzeczypospolitey kosztować, nayłatwiey przyłączyć iest Opactwa które z dochodow Duchownych, zrównają dochody Biskupie. Powtórny iest sposob, przyłączyć Dyecezyą Lubelską do Chełmskiej, a

z intrat do Skarbu dzisiay wpły-  
wających, udzielić proporcjonal-  
nie Chełmskiemu, tak ażeby wy-  
równyujące pracy Biskupstwo te  
miało intratę.

Też same proźby moje zano-  
szę za JW. Kraśińskim Biskupem  
Kamienieckim, którego odpadłe w  
kordon dochody, tak znacznie u-  
szczupliły intraty.

Niewdzięcznym okazałbym się  
Polakiem, gdybym napawany sło-  
dyczą rozumnych dzieł JW. Jmci  
Xiedza Biskupa Smoleńskiego, nie-  
miał i za dochodami Biskupstwa  
iego mówić. Senatorem iest rów-  
nym, użyteczne dla Kraiu prace  
iego, bez wydatkow się nie obey-  
dą. Niechay na schyłku dni swo-  
ich, na równey z drugimi w do-  
chodach los swój patrzy.

Mówię za JW Kijowskim i In-  
stantkim Biskupami, którzy gdy  
uyrzą sprawiedliwość Seymuia-  
cych Stanow dla siebie wymierzo-  
ną, uwielbiać będą w każdym cza-



nie wyroki Nayiaśniejſzey Rzeczy-  
 poſpolitey Skonfederowanych  
 Stanow, a w nich ſię rozpatrzyw-  
 ſzy przyznaią ſami, że ieżeli Seym  
 1789. Roku uymował ſprawiedli-  
 wie zbyt kowi, nie zapominał na-  
 dawać ſłuſznie niedoſtatkowi.

Podnoſzę Proiekt mój wzgłę-  
 dem Biſkupſtwa Krakowſkiego, po-  
 dany tym ſmieley, że m przekona-  
 ny, że kto ze ſtem tyſięcy roczney  
*intraty ſzczęſliwym nie będzie,*  
*ten i milionowe licząc nazywać ſię*  
*nim nie może.*

## ODPOWIEDZ TEGOZ

*Na teyże samey Seſſyi.*



**N**a kilka do mnie wymierzonych  
 odpowiadaiąc Głoſow, winie-  
 nem ieſt zaczynać od W. K. Mci,  
 pod którego zaſłoneg uciekaiąc ſię  
 Duchowni, przypominaią mu *Pa-  
 cta Conventa*: poydę i ia z niemi  
 do tychże Paktów.

Roztrząśniemy tę solenną Narodu z Walzą Królewską Mością umowę, a pierwey tam podobno całość granic i beśpieczeństwo Rzeczypospolitey znajdziemy, iak całość Duchownych.

Nayiaśnieysze Stany! nie podobne do pełnienia obowiązki, nie kładą się na Królów. Postawmy się Narodową na nogach. Królu! przemów w tym momencie do tego to poważnego i szanownego Duchowieństwa grona; zaprzyśięgłem Narodowi, że całości iego bronić powinienem. Religia święcie mi to dochowywać nakazuje, lecz bez woyska, zdołamże ia dopełniać te obowiązki! — Tak W. K. Mość przekonałz Duchowieństwo o takowey potrzebie, tak obowiązkom swoim zadosyć uczynisz, tak Religiją utrzymasz, tak siebie, Duchowieństwo i Rzeczpospolitą ocalisz.

Na co po dowody zapędzać się gdzieindziej, pódźmy do tegoż sa-

mego Biskupstwa, wszakże po nie-  
 szczęściu odpadłych Prowincyi od  
 Polskiej, czterekroć sto tysięcy  
 roczney straciło intraty. Dla cze-  
 go? — Bo Woylka do obrony Kraiu  
 nie było. Czyliż po tak świeżym  
 przykładzie, ostróżnieyszym Du-  
 chowienstwu bydź nadal nie wy-  
 pada? — Zwróćcie oczy wasze zacni  
 Pasterze nasi na wszystkie general-  
 nie absolutne rządy, wyznaycie co  
 się tam z wami dzieie. Otó cier-  
 pieć ciągle musiecie, i sarkać wam  
 nawet niegodzi się. W rządzie zaś  
 Republikantzkim, sami zasiadając  
 z nami, widzicie szanowane i nie-  
 tknięte Prawo wasze doczesności.  
 Następcom dopiero waszym, przy-  
 zwoite, bo stu tysięczne, wyzna-  
 czamy intraty. Więc potrzeba  
 różnicę położyć, między gwałtem  
 a porządkiem; ci co do Biskupich  
 następnie przychodzić będą sto-  
 pniow, i uszczęśliwionemi zostaną,  
 i zaślaniem od napaści, i wpa-  
 dnięcia do Kraiu Rzeczypospoli-

tey obcych Potencyi; wy, co Prawa wasze na sobie dochowane widzicie, z dwoistą słodyczą dni życia waszego kończyć będziecie: raz że wam nie odbierano to, co wam legalnie było nadane, powtóre, że następujący choć z mnieyszą intratą ieden, ale też z większą drugi, sprawiedliwość wyrokow Rzeczypospolitey nie może tylko uwielbiać: na ostatek, to co naywyższe dla was ukontentowanie sprawiać powinno, oto kraj mocnym uczynicie, a przez to obronę Duchowienstwa i Religii wiecznie zatwierdzicie.

Nayiaśniejrze Stany! dalecy ieszcze barzo iesteśmy od podatkow na sto tyśiączne woysko wydostarczających. Jeżeli tak bogate opuszcimy źródła, cofać ustawy naszej względem liczby Woyska, bez wstydu i hańby nie możemy; wypadnie więc ciężar w zwróceniu się do Szlachty. Szlachta nam, i

*Tom X.*



ſprawiedliwie wyrzucać nieprze-  
ſtanie: opuſzczaliſcie obfite i zna-  
ko nite ſundulze, i tym ſpoſobem  
naſeſcie uciſnęli. Nie zaſte, Nay-  
iaſnieyſze Stany, niechay Szlach-  
ta dokłada, lecz niech zna, żeſmy,  
wprzódy nie nieopuſcili, coby cię-  
żar ich zwalniać mogło.

Na Głos JW. Kaſztelana San-  
deckiego odpowiadając, iż mu tyl-  
ko o to chodzi, aby nie pierwſze  
Biſkupſtwe Krakówſkie karę tę od-  
noliło, wyrazić muſzę, iż pierwſzy  
raz w życiu moim podobno ſłyſzeć  
dać na ſię karę, dając komu ſto  
tyſięcy roczney intraty. Toć więc  
pod takową karą tylu innych Bi-  
ſkupów zaſiadało, nie mających i  
trzydzieſtu tyſięcy roczney intra-  
ty, a równemi będąc Paſterzami,  
równemi w Prerogatywach Sena-  
torami, za cóż nie mają bydź i  
równemi w intereſſach Poſieſtora-  
mi? Umorzą ſię intrygi i emula-  
cye, każdy zarówno pracować bę-  
dzie, bo nadgroda równa, wikażu-

ie i potrzebę równości podziału w Dyecezyi. Któż temu wreszcie iest winien, że naypierwszy Biskup Krakowski umarł, czyli, prawdę mówiąc, zamęczono go? Na co tu próżno stawać przy idealney własności Kościoła; iasno powiedzieć należy, że to iest własność Chryfowa, a ten Pan zastępow działow żadnych nie zna; cały świat iest iego własnością, on nami wszytkiem i włada, on i dzisieyszą decyzyą Izby rządzi, i pewnieby lud iego niezzdołał rozrządzenia tego ufkutecznić, gdyby ten Pan nie instrumentował nas na to, abyśmy przyzwoitemi dochodami opatrzywszy Duchowieństwo, zbytkującą część oddali na zasłonę siebie i Religii.

Wystawiono wam, Nayiasnieysze Stany, expensa utrzymywania Katedry Krakowskiej, a zapomniano tey prawdy powiedzieć, że Katedra Krakowska ma oddzielne i

dość znaczne na utrzymanie siebie fundulze.

Na tym iasnieysze wyprobowanie, że następni Biskupi z stoma tysięcy intraty uszczęśliwionemi będą, odważam się polecić względem W. K. Mości i Nayiasnieyszych Rzplitey Stanow, Jmci Xiędza Sołtyka Dziekana Krakowskiego, który będąc Synowcem owego to nie-szczęśliwego Biskupa, przykładnie i z naczynym wydatkiem odbywszy funkcyą Prezydentską, nieomieszkuie dawać dowodow w pracy swojej dla kraiu w Kommissyi Kruszcowej: a ztąd zdaie się nayoczywiście mieć prawo do względności Seymujących Rzeczypospolitey Stanow. Nie przyimie on to za karę, przyimie to za łaskę Wafzą Stań Nayiasnieysze, a ośłodziwszy przy śchylku dni swoich pracę, wskaże drogę dla innych, aby przez cnotę do tego dochodzili stopnia. Rozrządzała Rzeczpospolita dobrami po zga-

nym zakonie Jezuitow, też samą  
ma iedyno wadność w rozrządze-  
niu intratami zawakowanego Bi-  
skupstwa Krakowskiego. Nie kassuie  
Biskupstwa, nie nadweręża Praw  
Stolicy Apostolskiej, iako głowy  
Kościoła, przy których iabym  
pierwszy stanął, bo znam obowiąz-  
ki Religii moiej, lecz gdy widzę  
Panującą gorliwość w Polakach,  
przy obronie oney powinienem  
pilnować, aby i siła Narodowa by-  
ła odpowiadająca tak zbawienne-  
mu zamiarowi.

Już przeto odbiwszy wszystkie  
zarzuty, nie przekonywam się i  
tym, aby zaczęta Kommissya Wo-  
iewodzka podatkowania, wstrzy-  
mywać mogła układ nasz wzgłę-  
dem Biskupstwa Krakowskiego. Dla  
czego kiedy iedno-myślna zayść  
nie może zgoda, podaie propozy-  
cyą ad Turnum. *Czyli Biskup  
Krakowski ma mieć od tąd tylko  
sto tysięcy roczney intraty, czyli  
całkowitą iak dawniej?*



## NOTA

*J. X. Nuncyusz Stolicy Apostolskiej Czytana na Seffyi Seymowej dnia 20. Lipca.*

Niż w podpisany Nuncyusz Stolicy Apostolskiej zatać niemoże zadziwienia i żalu, któremi przejęty jest z wypadłego o *Biskupstwie Krakowskim* wyroku. Po tylu dowodach przywiązania, gorliwości i uszanowania, z jakim: *Narod Polski* w każdym czasie ku *Religii i Stolicy Apostolskiej* okazywał się, i które świeżo *Prześwie. Rządy* *Strany* odpowiednią swoją na *Brevis Oyca S.* usprawniły, mogliżeli *Ociec S.* spodziewać się wiadomości, która tym czuła *Sercu* tego *Oycowskiemu* stanie się, że postępki *Prześw. Rządów* *Stanów* bez przykładu w *Dziejach Polskich* oznaczać zdaje się nowe mniemanie, *Interesom Kościoła i Religii* opaczne.

Obowiązki Urzędowe, które niżej podpisany pełni, nie bez pochlebney dla siebie approbacyi *JKMc.* i *Najjaś. Rządów* zabraniają mu milczeć w *Sprawie* wspólney z *Osobami* *Układu Kościoła* poświęconemi. Pobudzony jedynie dokonaniem powinności swoich, ośmiela się przykład pokorne i sprawiedliwe reprezentacye swoje z tą ufnością, którą w nim wzbudza *Narod* zawsze szanowny, zebrany ku powstaniu swemu, zagrzany przez miłość *Dobra Ojczyzny*; *Narod*, którego wszystkie czyny dążą do zwrotu porządku z wolnością, do wzmocnienia *Praw*, ugruntowania *Sprawiedliwości*, i zapewnienia *Obywatelów* własności. Lecz kiedy wszystkie *Klasy* *Narodu* już doznawiają *środkich skutków* *małego Prawodawstwa* jeden *Stan Duchowny*, mogli być oddalony od udziału *powłzeczney pomysłowości*? i jedni *Studzy Kościoła* w pośród okrzyków uwielbiania oddawanych dzisiejszemu *Seymowi*, mająż zasmucać *Powłzeczność* *skarżami* nad utratą *Dobrych*

Stanu swego, starożytnych Przywileiów, tudzież postępowania, jakie zawsze zachowane było w materyach *Kościelnych*: Bógar *Duchowni* Obywatelami, iako dali na tymże Seymie dowody gorliwości swojej, tak oneyże zaświadczenie odebrali w odpowiedzi samychże Prz-świeitney Rzpłtey Stanów *Oycm S. danev.* w której Synami Oczczwani i wybornemi Obywatelami są ustanowani. Czem użby więc *Duchowna* własność niemiała jak inne, doznawać zapewnienia i poszanowania, kiedy całość wszystkich własności bez exceptyi samymże Aktem Prześw: Konfederacyi jest warowana.

Odwracając na korzyść Skarbu publicznego Dochody *Biskupstwa Krakowskiego* mogła uść obferwacya, iż prawie wszystkie tegoż Biskupstwa Dobra są nabyciem i darem w różnych czasach czynionym samychże *Biskupów Krakowskich*, co własność tychże Dobr szanownieyszą sprawuje i dodaje mocy Prawom, które ich alienacyi lub zamianie na cele nie *Duchowne*, i intencyi Fundatorów przeciwne sprzeciwiają się.

Nizey podpisany, kończy na przełożeniu Prześw: Rzpłtey Stanom, iż Summa 100,000. *Złot Pol:* przeznaczona *Biskupstwu Krakowskiemu*, nie jest dostateczną na Dyecyzją tak rozległą w której liczne Kościoły na utrzymywanie i poprawę onychże, licznych wymagają wydatków, a co ściagnąć attencyą mogło na Dyecyzją, w której mnożna liczba ubogich ciężarem łacie się Pastorzowi.

Niech ten duch śmiałości i sprawiedliwości który oznacza Sejm Narodowy, będzie pobudką do wzięcia w naygłębszą uwagę ostatniego wyroku Seymowego, niech tenże Duch natchnie prz-świeitnymi Rzpłtey Stanom śródki naywłaściwsze ku dogodzeniu i miłości Oyczyzny i poszanowaniu winnemu rzeczom tyczącym się *Religii*.  
*Ferdynand, Arcybiskup Kasztelnicki, Nunty-  
usz Apostolski* m.p.

## ODPOWIEDZ

*Stanów Rzeczypospolitey na tę Notę.*

**N**ieżey podpisanı donioſſzy Nayiaſnieyſzym Rzeczypoſpolitey zgromadzonym Stanom. o. Nocie JW. Imci Xiędza Nuncyusza Stolicy Apoſtołſk ey, pod Dniem 19. teraźnieyſzego Mieſiaca, mają honor odpowiedzieć na nią z wyraźnego rozkazu Stanów, cō na ſępuie:

Przywiązanie niewzruſzone do Religii, winne Stolicy Apoſtołſk ey uſzanowanie, które były zawsze cechą ozdobną Narodu Polſkiego, i złykały mu chlubny tytuł prawowiernego Narodu, ſą to zaſzczęty nadto dla Polſki ſzacowne, aby zgromadzone na ninieyſzym Seymie Stany, nie miały ſię okazać troſkliwemi onieſkazitelne onych dechowanie, i podanie ich potomności, w tym luſtrze, w jakim ſię cō przodków wzięły

Takowemi prawidłami rządzac ſię Seymujące Stany podchlebiają ſobie, iż obiaſnienia, które Niżey Podpisańi mają zlecenie przelożyć JW. Imci Xiędzu Nuncyuszowi w okoliczności która ſtała ſię powodem podaney od niego Noty, przeſwiadczyć go doſtatecznie zdołają, iż w urzędzeniu względem intrat Biſkupſtwa Krakowſkiego naſtąpiącym, Stany Seymujące, ani należney dla Rzeczypoſpolitey gorliwości, ani winnego Oycu Świętemu poſzanowania nieprzepomniaty.

Zbiór ſzczęśliwych okoliczności, dozwoliwſzy Polakom cieszyć ſię odzyskaniem politycznego ieſteſtwa, zwrócił uſilne ſtarańia rządu Kraiowego do zabezpieczenia nadal tey exyſtencyi, przez pomnożenie i zagruntowanie ſily Kraiowej, którey wziętość doſwiadczoneym ſwieżo ieſzcze przykła dem, wyſtawiła nietylko Poſſeſſye Rzeczypoſpolitey, ale i właſności Koſciola na znaczne utraty. a oſoby pierwſzego rzędu Duchowieńſtwa na nayprzykrzey-

fze prześladowania. Takowy zamiar ogólnosc Kraiową interesujący, przy nadarzonej okoliczności zwiadowanego Biskupstwa Krakowskiego, naybogatszego w Polsce, stał się powodem niniejszemu Seymowi do oddziału znaczniejszej części intrat tegoż Biskupstwa, na zasilenie Skarbu publicznego. Determinacja ta ważnością naglących pobudek, już dosyć usprawiedliwiona, szczerzej jeszcze okaże się użyteczną w tym względzie, iż jest wstępem do urządzeń mających za cel opatrzenie dostatecznie potrzeb wszystkich w ogólnosci Dyecezyi, z których kilka w miarę zbytnie równego i szczupłego udziału intrat swoich, znajdując się w nieposobności wydolania dostugom Ołtarza i Religii.

W ciągu krytycznych rewolucyi które granice Rzeczypospolitey successiwe zmniejszily, dziedzictwo Duchownictwa doznało wspólnego losu, z innemi własnościami pod obję Panowanie zaginionemi, tak dalece, iż wiele jest w Polsce Biskupstw, które przez takowe odcięcie własności swoich, nie wiele się różnią, co do dochodów, od ordynaryjnych Beneficyjów.

To ogolocenie niektórych Katedr, porównane z bogatemi nadaniami drugich, ścigało już od dawnego czasu biedność rządu Kraiowego, a terazniejszemu Seymowi, zdalo się być wartym wnieść wkłady Reform, w celu ożywienia całego Rzeczypospolitey politycznego ciała przedsięwziętych.

Zastanowiły równie rząd Kraiowy, Inkonweniencye wynikające z szczupłego określenia niektórych Dyecezyi, a zbytniej drugich rozległości, która dokładną onych Administracyą czyni niepodobną.

Lubo zaś użytki nowych w tej mierze urządzeń, są nie wątpliwe, lubo są zupełnie zgodne z interesem Religii, iako dążące do wydokonalenia Politycy Duchowney; iednakże Seymujące Stany względnie zawsze na uszanowanie Świętej Stolicy Apostolskiej Rzymskiej winne, w postępowaniu w tym wszystkim, co mieć może związek z Rządem Duchownym, niechciały przystępować do exekucyi



nalney takowych reform, bez partycypacyi Stolicy Apostolskiej. Iakoż Niż-y poślani, mają honor uwiadomić Imci Xędza Nuncyusza, iż już wyznaczona jest z Stanów Seymujących Deputacya złożona *ex Collegio Episcoporum*, tudzież osób z Senatu i Stanu Rycerskiego, którzy mają rozkazać wniść z Nim w Konferencyę dla wespół go ude-terminowania środków nayprzyzwoitszych do dopełnienia zamierzonego celu.

Po takowym rzeczy wyłuszczeniu, zostają w przeświadczeniu Seymujące Stany, iż widoki tak użyteczne, równie iako i środki, zgodne z winnym dla Stolicy Apostolskiej uszanowaniem, do uskutecznienia onych przedsięwzięte, zyskają u Ojca Świętego zupełne pochwalenie.

w. Warszawie, dnia 29. Lipca 1789.

**STANISŁAW NATSZ MAŁACHOWSKI,**  
*Referendarz Koronny. Sejmowy i Konfederacyi Prowincyi Koronnych Marszałek.*

**KAZIMIERZ XIAZE SAPIEHA**  
*Generał Artyleryi, Marszałek Konfederacyi W. X. Lit.*

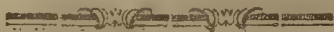


## M Y S L I

O

## RZECZY WOJENNEY

przez MICHAŁA OGIN KIEGO He-  
tmana W. W. X. Litt. 1789



W teraźniejszy czasie, w którym  
zbieg okoliczności przedwieczną  
Ręką naprowadzony, Ojczyznę naszą ku  
dawney powraca Świetności, znam byż  
obowiązkiem moim poddać pod rozagę  
oświeconego Patriotyzmu te myśli, któ-  
re ku ulepszeniu Rządu Krajowego, lub  
wzmocnieniu sił jego użytecznemi byż  
rozumiem.

Ustanowiła Rzeczpospolita Woysko,  
którego wyższa nad zwyczajną zagra-  
nicznych Mocarstw proporcją Kawale-  
ryi liczba, przezorną Prawodawców u-  
wielbia i uwiecznia ustawę; i że ominę  
wiele przyczyn z fizycznego i politycz-  
nego Polskiej położenia potrzebę wię-  
kszości Kawaleryi ukazujących, to iedno  
tylko zważając, że ią współ-Bracia, ro-  
dacy nasi składają śmiało Ojczyźnie mo-  
jej winiszować mogą, że z tych znako-  
mitych przódków, których krew w ich  
żyłach płynie, dzielne przed sobą mając  
przykłady, wrodzoną odwagę i pełnym  
szlachetney ambicyi Męstwem Polskiej

szabli dawny luſtr i ſławę przywróć.

W innym widoku uważać nam należy Piechotę: złożoną ona będąc, co do Gemeynow z ludzi bez oświecenia i bez ambicyi, w własnym fercu pobudek do męstwa i odwagi znaleźć niemoże; Żołnierz machinalnie do boju prowadzony, w otwartym bez fortéc i Zamków Kraiu, gdy przeświadczonym zoſtanie, że O-ręż jego nie tylko ku pokonaniu nieprzyjaciela ſłuży, lecz własną życia jego zabezpiecza mń exyſtencyą, śmiałym, odważnym, i ufnym na niebezpieczeńſtwa ſtanie ſię. — Tym orężem mianuję topor u paſa żołnierza, a rydlówkę w zamiast Ryntgrafa na pierſiach jego zawieſzoną, jak model odemnie wydany okazuje.

Paſafik mały od Piechotnego żołnierza dla ſamey tylko ozdoby, nie zaś pożytecznego onego zażycia dotąd używany, w czaſach pokoju i Garnizonowey konſyſtencyi bagnetem od karabina (iак ſię już w wielu Pańſtwach praktykować zaczęło) w czaſach zaś wojny, i potrzeby toporem z większą wydatków oſzczędnością i z nieſkończenie wyższym użytkiem zaſtąpiony bydź może. Rzekłem oſzczędnością, bo paſafik koſztuie złt: 18. a topor z rydlówką do połowy ceny nie dochodzi. — Co zaś do użytku nie mogę go jaśniej przełożyć; jak używając ſłów ſławnego Fredrę Kaſztelana Lwowſkiego w uwagach jego o rzeczy wojenney rzeczonych: *Szabla pa-*

łaszowata prosta daleka lepsza do pchnię-  
cia oraz i cięcia, aniżeli szpada: Cóż-  
by on rzekł na te pałasiki, które dziś nosi  
piechotny żołnierz, a naybardziej kie-  
dy piechota Polska. siekier, czyli topo-  
rów u pasą zażywata, co iest niewymó-  
wnego pożytku dla naprawy mostów i  
przepraw do zacieśniania ostrzwi i palisad,  
do optonienia łodu, do podcinania w  
szturmie kobylic, i sztakietow i cokol-  
wiek się naprędce zrobić może do obo-  
zowego i prywatnego pożytku. — Tu wi-  
nieniem dołożyć, że gdynasz Kray Zam-  
kow i fortec nie ma, a lasów wielkich  
i jest pełen, że nieskończonego użytku to-  
pory staćby się mogły w czasach potrze-  
by do prędkich i pośpiesznych zrobienia  
zasieków; waga i wielkość użytku onych  
od dwóch już lat uznana była, od wy-  
fokiey czci i szacunku Obywatela, a dziś  
gorliwego Polśa J. W. Jana Potockiego.

Każdy Narod ma swoją fiziognomią, ma  
swój właściwy charakter, przez tyle lat  
piefzczone i psute były Polaków obyczaje,  
za pierwszym nadziei promykiem wi-  
dziemy w nich przecieź tę do Dzieł wo-  
jennych sposobność, ten gorliwy dla  
swojej Oyczyzny zapal, ten gust do żoł-  
nierstwa wkrzeszony i ożywiony; szla-  
chetney ręki dzisiaj ozdoba staie się sza-  
bla, a czym iest ona w ręku Polśkiego  
Szlachcica. tym iest w ręku Polśkiego  
chłopa siekiera. — Zaden Narod więcey  
do niey włożonego, ani z nią-zręczniey



obchodzić się umiejącego nad nas nie ma Ludu; i zacióż wybranemu w pośrzediego żołnierzowi znajomey mu i właściwey nie mamy dać broni?

Zagraniczne Mocarstwa mające Kraje swoje, opasane fortecami rzadkie lasy, przecież po Regimentach mają ośobnych cieśłów, u nas każdy chłopiek zręczny i składny do siekiery, w topor zbroyny, oszczędzi Pułkom ośobny utrzymywania cięśli expens, zmniejszy nie wygody parku Artylerycznego, a użyteczniej Ojczyźnie swojej toporem, niżli pałasikiem usługuyć bydź potrafi.

Jeżeli z uszanowaniem wspominamy sławne zwycięstwa przodków naszych czasów, oddamy im wdzięczność i sprawiedliwość, przywracając żołnierzowi naszemu od nich podany i za użyteczny uznany oręż. Przywiódłem Kasztelana Lwowskiego świadectwo; pamięć jeszcze starych ludzi zaśięga, że Regiment Łanowy i Artyllerya Koronna, mieli halabardy czyli topory, Chorągiew takż Węgierska Litewska, niezbyt dawno jeszcze ten starożytności oręż na bezużyteczne zahandlowała pałasiki — Musiał być on Ojczyźnie naszej użytecznym i sławnym, gdy topor wielu zacnych Familii będąc herbem, waleczności ich przodków jest świadectwem i zaśzczytem.

Rydłowka zamiast Ryngrafa pierś i żoładek żołnierza od ciołów w boju zabezpieczająca, a na tylec od topora do robo-

ty zasadzona, ztąd jest nieskończonego użytku, że Regiment tak uzbrojonego mając żołnierza, nie tylko że się iak naysprędzey sam okopać i oszańcować może, ale żołnierz będąc tey impressyi i pewności, iż od śmiertelnych ciosów (które z ran nawięcey w pierśi zadanych pochodzą) jest zabezpieczonym, śmiały, mężny, i natarczywy poydzie do bitwy. Z łatwością przydzie dla Jmość Officerów wpoić w żołnierza swojego tę pewność, że go śmiertelny cios dosięgnąć nie może; to moralne żołnierza bezpieczeństwo, łatwemi mu okaże wszelkie trudności, zmniejszy bojaźnie, ukryje przed nim niebezpieczeństwa, a wewnątrznie o swoje spokojnego życie, całego go samym tylko zapalem pokonania nieprzyjaciela zaymie!

Uwaga ciężaru nie może balansować użytku topora zrydlowką od pałasika; bo nayprzód ciężar tego oręża nie waży nad ośm funtow, lecz gdyby on był dwonayfob większym, dla tego, iż jest użytecznym w marszach, nieprzyjacielowi straszliwym, w Geniuś żołnierza trafny, a nadewszystko konserwacją i życie iego zabezpieczającym, w czasie akcyi lekkim stanie się. wszyscy ci którzy w zbrojach przy akcyach znaydowali się, dadzą mi świadectwo, iak miły jest ciężar, któremu się poufa wojownik, że go od ciosow załoni śmiertelnych, własnego doświadczenia śmiem tu przyłączyć

wyznanie; będąc woluntaryuszem przy Woysku Francuskim, w dzień batalii pod Hastembeck kazano nam zbroje pobrać: moja ważyła funtow 38 miałem ją na sobie przez godzin 16. aż do skąconey i wygraney batalii, a ciężar iey nie zdawał mi się być przykrym.

Kończąc uwagi moje nad orężem piechotnego żołnierza, tym życzeniem, aby szeregowym od Kawaleryi, bagnety do karabinow dodane być mogły, śmiem rozciągnąć myśli moje nad usłanowaniem Magazynow Wojewodzkich i Kommissyonaryatu Woyskowego.

Rzeczpospolita na teraźniejszy Seymie uznawszy potrzebę, aby Woyskiem wzmocnioną, i upoważnioną miała swoją Exystencyą, ustanowiła Kommissyą Woyskową, a do iey zupełnego rządu i szczególney władzy, toż woysko oddała. Te znacznie pomnażające się, ażeby do służby jak naydoskonalszey było sposobione, w karności utrzymywane, i tak do ubioru, jako też innych Woyskowych rekwizytow z oszczędnością oporządzane, wyraźny w tymże Prawie na Kommissyą Woyskową włożyła obowiązek.

Już się ona z naywiększą pilnością i dokładnością, w ustawicznych swoich czynnościach zatrudnia urządzeniem służby wewnętrzney Woyskowej.

Już nayostrzeysze po wydawała, i w kaźdey okazyi odnawia do Kommend przepisy, aby żołnierz w naybacznieyszey

trzymany karności. Obywatelom niesta-  
wał się ciężarem

Lecz czym się naysurowiej żoł-  
nierz Obywatelowi zwykł naprzykrzać;  
to ieszcze do obwarowania i do wyexe-  
kwowania zostaje.

Woytko pomnaża się, z licznie nałożo-  
nych na Obywateli podatków; Obywa-  
tel uszczerbku intrat swoich dochodzić  
i pozyskiwać nie omylnie będzie na pod-  
wyższonym szacunku wszystkich produk-  
tów, jakie mu ziemia daje.

Rzeczpospolita stanowiąc Etat dla Woy-  
ska, w nim cały fundusz wyżywienia żoł-  
nierza Piechotnego na dzień zagroszy 12  
a Konnego mało co więcej ogranicza.—  
Jeżeli dotąd żołnierz za tak szczupły Le-  
nung, z ciężkością mógł wykarmić sie-  
bie i konia, odtąd zapewna w podwyż-  
szonym produktów szacunku, wyżywie-  
nie dla niego stanie się trudniejszy.

Próżnemi się stana przykazy karności,  
i gromienia choćby naysurowwsze, kiedy  
zgłodniały żołnierz, o kęs chleba na  
Rynku targujący się, a za grosz od Rze-  
czypospolitey odkupić się nie mogący.  
albo go wydrzeć Obywatelowi będzie  
musiał, albo też znudzony niedostatkiem  
i biedą, od służby tak głodney i niewolni-  
czey odbiegnie.— Nikt stanu Woytkowe-  
go wygodnym nie nazwie.— Trudom pra-  
cy bezsennościom poświęcony, z życia  
swojego nawet Oyczyźnie Pani swojej  
Tom X.



chętną uczynił ofiarę. — Lecz ta przez wspólną wzajemność, dbać o jego subsystencyą powinna; wyznał i ukazał nam tę prawdę. najpierwży starożytności wojownik Juliusz Cezarz mówiąc: *Milles meus non pugnabit, nisi bene vestitus, satur, & habens aliquid in capsula* — Dwojaki zatem wynika środek, do skutecznego obwarowania tej powinney żołnierza względem Obywatela karności.

Albo podatkuiający na woysko Obywatel, niechay część iedną podatku w pieniądzech, a drugą w Produktach in natura opłaca.

Albo też całkiem oddaiący podatek w pieniądzech, niechay sprzedaż Produktow swoich dla żołnierza do proporcyi jego żołdu reguluje.

Pierwszy środek dla Obywatela jest bardzo łatwy, drugi zaś daleko kłopotliwszy, ale sprawiedliwy, z obu iednak wypada naygwałtowniejsza potrzeba, ażeby Woysko magazynami żywności opatrzone zostało. Woysko Rzeczypospolitey na trzy Dywizye w Koronie, a na dwie w Litwie podzielone podług E-tatu teraźniejszego, w liczny komplecie znaydować się maiące, tak powinne bydź w Kraiu rozłożone, aby Województwa, Ziemie, i Powiaty, równo na Woysko podatkuiające, w równey też wadze miały produktow swoich przez żołnierza konsumpcyą, iednostayney od niego doświadczały usługi, oraz w do-

mowey konsystencyi żołnierza swoje  
znaydowały bezpieczeństwo. Też same  
konsystencye gdy będą trwale na zaw-  
sze dla każdego Korpusu wyznaczone,  
tak aby żołnierz ruszony z mieysca i u-  
żyty w potrzebie do nayodlegleyszey  
powinności, pewnym był swojego na  
konsystencyą powrotu, podadzą łatwo  
do uformowania Magazynow sposobność.

Wiadoma jest z Étatu płaca przez  
szczegół, jak wiele każdemu Korpuso-  
wi, bądź w Kawaleryi, bądź w Infante-  
ryi, potrzeba żołdu, na ubranie, uzbro-  
jenie, i zupełne oporządzenie do służby,  
a jak wiele Lenungu na samą żywność  
człowieka i konia.

W tey za tym proporcyi Obywatel w  
każdem Województwie, lub Powiecie,  
żywność potrzebną dla swojego Korpu-  
su do Magazynu przystawiać mógłby.  
Co jak w Obywatelstwie rozrządzenia i  
ustawy pewney potrzebuje, do czego  
Kommissye Boni Ordinis i Ekonomiczne  
po Województwach ustanowionemi bydź-  
by były powinny, tak też i dla Woyska  
do zarządzenia temiż Magazynami, do  
dozoru i konserwacyi onychże, do pro-  
widowania i z nich przyzwoitych porcyi  
na każdą głowę, i do zdawania ściśtych  
rachunków z wszelkiey percepty i ex-  
pensity, potrzebne Reguły od Kommissyi  
Woyskowej przepisane byłyby.

Z takowego zaś układu, widoczne na-

stąpią pożytki i dla Obywatela, że od powszechney okazyi o grosz, miarę i o podwodę do przewiezienia furażu przykrzającego się żołnierza zostawi dalekim I dla żołnierza, że nie odrywając się potrzebą biegania po targu i wsiach za żywnością i furażem, pożytecznie czas obróci na przyuczenie się Woyskowej służby. — I dla Kraiu całego, że wokazyi ruszając Rzeczpospolita nagle do użycia Woyska swoje, nim one potrzebnemi w polu Magazynami opatrzy, wszędzie prawie po Kraiu przygotowaną dla nich żywność i spiżarnią zostanie.

Co do zachowania oszczędności w sprawunkach dla Woyska.

Gospodarstwo ogólne i regularne w wszystkich rzeczach utrzymywane jest naypierwszym środkiem do zachowania oszczędności.

Chcąc obmyślać podług reguły wszelkie sprawunki należące dla Woyska, rozumiałbym potrzebę uformowania Generalnego Kommissaryatu, któryby sposobami łatwego i taniego sporządzenia onych z jak naywiększą Kalkulacją i pilnością zarządzał, w liczbie tak znacznego Woyska nie jest zaście mały obiekt myślenia o tych sprawunkach, tym więcej przyprowadzenia wszystkiego do regularney exekucyi.

Kommissoryat generalny życzyłbym, iżby był założony w składzie sameyże Kommissyi Woyskowej, a przy każdej

Dywizyi Woyska osobno Kommissoraty formować się mogą, pod ręką Generałów-Majorow Ampleiowanych, którzy w czasie znaydowania się Generałów Leytnentow przy Dywizyach, i zupełnym przez nich Kommendy nad Woyskiem utrzymywaniu, mało dozorem służby Korpusow zatrudniaią się, a będąc regularnie ze Skarbu płatnemi, z przybranemi do tego zdalnemi od Korpusow osobami czynności Kommissoryatu wypełniać mogą.

Dzieło Kommissoryatu Woyskowego będzie mieć obiekta takowe.

Kalkulacyą nayregularnieyszą wszystkich Remanentów kassowych, wiele w którey Brygadzie Pułku i Regimencie funduszu; z którey Raty? i na jakie sprawunki zostaie.— Po czemu każdy Artykuł sprawunku tymże Etatem iest otaxowany? w którym prefixe czasie tenże sprawunek dla korpusu dopełniony być powinien? wiadomość z pozycyi mieysc i Manufaktur własnego Kraju, gdzie czego w jakiej dobroci i gatunku, oraz po czemu nayłacniej dostawać można? o potrzeby dla woyska wszelkiego rodzaju, Kontrakty zawierać, umowione zadatkować, sposoby dalszego opłacenia według Etatu regulować, punktualność względem czasu, i transport względem zręczności lokacyi przewidywać, z tychże sprawunkow kalkulacye nayporządniey reformować, zgoda Generalna Ekonomi-



ka wszystkich potrzeb Rzeczypospolitey, przez szczególne kommissyoryaty, z dependencyą od naywyższego utrzymywana być powinna

Ku mocniejszyemu przekonaniu się o potrzebie i użytku Kommissyoryatu wojskowego, przebieżemy po krótcie potrzeby Woyska, na przykład Kawaleryi; tey eksystencya zawisła na koniach; w każdym Pułku i Brygadzie ma odtrącić się z Etatu fundusz na Remontę, która co lat ośm sporządzona być powinna.

W proporcycy Woyska 69 tyśiącznego przypadnie Kawaleryi samey 27,724 Głow, tyleż za tym i koni. Gdyby co rocznie abcugu na Remontę po Czerw: Złotych 2 składało się, tedy fundusz uzbierałby się co rok 55,448, Czerw: Złt: z którego przewidując corocznie konie, zawsze tanio i świeże do Kawaleryi dostawione być mogłyby, a w ogólnym gospodarstwie nie zdatne konie pod kulbakę i iężdźca do wozow Kompanicznych po Regimentach, i do wozow ammunicyonalnych obrócone byłyby.

Ta zaś przewidowana ogólnie w Kraju remonta, gdzie tylko koni dostać można, daleko łatwiey przyidzie, jak gdyby pojedynczo każdy o to starał się Towarzysz. Tym sposobem w czasie pokoju utrzymując Remontę, uformowałby się nieomylnie zapas koni, i na czas wojny, a do tego gdy w czasie musztry obozowania, lub independującym od wszelkicy

pilności przypadkiem koń towarzyszowi  
 skałeczeie i upadnie, a ten nie będąc za-  
 wsze w stanie stawienia innego na tych-  
 miał, do służby wypada; że gdy ogólne  
 Korpusom ustanowioną nie będzie Re-  
 monta, że albo zdatny do służby: sercem  
 waleczny, lecz majątkiem ubogi Towa-  
 rzysz abszytować się musi, albo pobła-  
 żając mu Kommenda, tym samym u-  
 szczerbek kompletu, i potrzebney służ-  
 by dla Rzeczypospolitey czyni

*Mundury.* Dotąd każdy Regiment i  
 korpus oddzielnie sprawunkiem swoich  
 Mundurow zatrudniał się; tam szukał na  
 taką cenę i w takim gatunku kupował,  
 gdzie bliżej swojej konfystencyi dostać  
 onego mógł.

Uformowany w każdey Dywizyi Kom-  
 missyorat mogłby się zatrudniać kontra-  
 ktowaniem ogólnym z fabryką Krajową  
 sukna tyle, ile do ubrania Korpusów w  
 tej Dywizyi konfystujących przypadnie,  
 na to zakontraktowanie składają się po-  
 wszystkich Korpusach coroczne remanen-  
 ta, gatunek zaś i kolor ieden sukna, tak dla  
 Kawaleryi, jako też dla infanteryi w o-  
 gólnym kontraktowaniu byłby najlepszy  
 i najtańszy. Fabryka każda Krajowa prę-  
 dzey wzrost brałaby, a Korpusy na czas  
 swojego ubrania miałyby wcześniej sukna  
 gotowe, które wozami Kompanicznemi  
 z fabryk do Regimentów byłyby przysta-  
 wiane. Czynność Kommissyoratu z ie-  
 dną fabryką dawałaby wzor do Kontra-

ktu wszystkim innym fabrykom. aby ie-  
dna taxa, i gatunek sprawunkow dla  
wszystkich zachowały się Korpusow. Pło-  
tna potrzebne do mundurów, tudzież  
płótna na kitle i namioty, nie w każdej  
części Kraju naszego dostać przychodzi  
łatwo; powinnością zatym Kommissjo-  
ryatu byłoby tam szukać płócien, gdzie  
one w kraju są obfitsze i tańsze, a zatym  
w takim gospodarstwie znaczna pokaza-  
łaby się oszczędność i łatwe Korpusom  
dostarczenie.

Lederwerk, narzędzia konne, bóty i in-  
ne materyały skurne; kociołki, celtfla-  
sze, nie wszędzie w równej cenie dostać  
dają się. Zatym Kommissjorąt, w miey-  
scach pewnych naszego Kraju, szukać i  
kontraktować te potrzeby powinien, a-  
by z oszczędnością i wygodą na czas  
przyszły dla każdego Korpusu spra-  
wione zostały; na, to zaś wszystko skła-  
dające się po kassach Regimentowych  
fundusze gotową do zaspokojenia składa-  
ją masę.

Broń dla Wojska esencyonalnie po-  
trzebna, której w Kraju ieszcze dostać  
nie można wyciąga tego jak naywięcej,  
ażebym w Zagranicznych fabrykach. póki  
Krajowe wzrostu nie wezmą, była wy-  
wyszukiwana, której kontraktowanie,  
kalibru i gatunku, oraz wszelkiej dobro-  
ci dopilnowanie, sprowadzenie, gene-  
ralny Kommissjoryat zatrudniać powin-  
no, równie, jak przygotowanie wszel-

kiedy potrzebney dla Woyska ammunicyi, do czego w kaźdey kassie Korpusowey, będą gotowe fundusze i remanenta, Kommissyja Woyskowa w składzie tak wielu światłych osob od Rzeczypolitey wybrana, i ustanowiona, moim zdaniem nayprzyzwoiciey i naysprawiedliwiey tę czynność między siebie podzielićby mogła, ażeby iedni zatrudniając się zarządzeniem służby Woyskowej, drudzy wzięli na siebie dozór generalnego Kommissaryatu, do uformowania szczególnego we wszystkich Dywizyach rządu, dla zaradzenia i prowadzania żywności, ammunicyi, i wszelkich potrzeb dla Woyska, władzy swojej zupełnie oddanego i powierzonego. Ta zaś dbałość o dobro Woyska pomnoży dla nich chwałę u Rzeczypospolitey, gdy z oszczędnością Skarbu publicznego będzie połączona.

## G Ł O S

*J. W. Śmci Pana Mateusza Topory BUTRYMOWICZA Podstarosty i Posła Powiatu Pińskiego na Sessyi Seymowey Dnia 19 Junij 1789. Mianuj.*

NAJAŚNIEYSZY KROLU PANIE mój Miłk  
Prześwietne Skonfederowane Rzeczypo-  
spolitey Stany.

DO odchodzącego na dniu wczoraszym  
Projektu względem Lustracyi Sta-



roftw podałem był mój dodatek w kilku słowach to jest: *ażebym Luſtracye teraz ſtanowiące ſię iść mogły do tych wſzyſkich Staroſtów i Królewſzczyn, które poprzedzającymi Konſtytucyami Seymowemi natury ſwojej nie odmieniły, gdy zaś widzę troſkliwość JWW. Seymujących, ażebym ten mój Dodatek nie był przeciwko pożytkowi Skarbu Publicznego, mam za obowiązek wytłumaczyć potrzebę dla której go wniósłem i mam za powinność ukazać pożyteczność Jego, bo gdyby on miał być ſzkodliwy Skarbowi Publicznemu, nie odważyłbym ſię podawać iego, i mego ſposobu myślenia to jest; życzliwości mojej dla Ojczyzny nim kazać.*

Podać zaś ten Dodatek jako wyznaczony do examinowania rachunków Kommiſſyi Skarbu Litewſkiego, jako w tej Delegacyi trzymający Protokół, i jako do ſprawiedliwego examinowania tych rachunków Przyſięgą obowiązany, miałem za pewność; Nauczyłem ſię bowiem z rachunków tejże Kommiſſyi Skarbu Litewſkiego, że niektóre znaczne Staroſtwa między Seymem przeſzłym i teraźniejszym odmieniły ſwoją naturę tak, iż kwarta z nich dla Skarbu Publicznego już zaginęła, nie będę więc wymieniał ani Staroſtów ani Oſob dla tego, gdybym ſię nie zdawał oſobiſtość czyją oſkarżać, powiem tylko w ogólnych ſłowach to, co

znaczną dla Skarbu Publicznego uważam  
szkodą.

Oto naprzykład ieden w Litwie Staro-  
sta, mający w Posessyi Emphiteutycznej  
znaczne Starostwo i z niego tylko ośm  
tylęcy na Rok płacąc kwarty, znacznie  
oney sobie umniejszył tym sposobem:  
obok swojego Starostwa kupił majątność  
Dziedziczną i poszukując niby od niey  
awulsow do Starostwa odebranych, po-  
zwał sam siebie do Affesoryi W. X. Lit:  
ta Magistratura jak zwyczajnie w takich  
Sprawach czyni, wyznaczyła Kommissyę  
na Grunt z Podkomorzego i kilku Kom-  
missarzów złożoną, dla rozpoznania tak  
Dokumentow Jego, jako też i natury tey  
Ziemie, którey on poszukiwał, nazna-  
czywszy tey Kommissyi komplet z Osob  
5. Starosta tenniesprowadzając tey Kom-  
missyi, uprosił tylko iednego Urzędnika  
Grodowego, sobie przyiaznego, który  
ziechawszy na mieysce, uczynił więcej  
ieden, niżeli Kommissya w komplecie po-  
stąpić mogła, bo połowę Starostwa tego  
czyli znaczną część jego *per inequitati-*  
*onem* za Dziedzictwo do Dóbr Ziemskich  
Staroście podał.

Przemieniwszy więc tym sposobem  
Starosta część znaczną Starostwa swoje-  
go w Dziedzictwo, chciał ieszcze i kwar-  
ty sobie umniejszyć, poszedł tedy do  
Kommissyi Skarbowey Litewskiej, któ-  
ra nie weyrzawszy podobno w Affessor-  
ski Dekret, ale na podanie tego Urzę-

dnika zapatrzywłzy się, z opłaconey przez Starostę kwarty, ustąpiła mu Zi: Pol: 3,645 gr: 10. i takową Defalkę w rachunkach swoich podaje na Decefs.

Szczęściem dla Skarbu Publicznego, że ten Urzędnik podając Staroście część Starostwa w Dziedzictwo, zajął niektórych sąsiadujących Obywatelów Grunta, którzy pozwali o to Starostę do Assessorji i ta Juryzdykcyja skaffowawszy podanie tego Urzędnika, Starostę za niewyprowadzenie Kommissji, sześciu Niedzielami więzy ukarała. cały ten Proceuder do pierwszego przywróciła Stanu, lecz gdy *Sancitum* Kommissji Skarbowey kwartę z tego Starostwa defalkującą nie jest podniesione, nie wiem czy Lustratorowie będą mogli całe te Starostwo lustrować i dla tego chciałem przy terażniejszy Lustracyi mój Dodatek umieścić.

Są jeszcze i drugie znaczne trzy Starostwa, z których kwarta Skarbowi Publicznemu już zaginęła, jako z rachunkow teyże Kommissji Skarbu Litewskiego dowiaduję się, a zaginęła dla tego, że już te Starostwa Dekretem Assessorckim i przez *Sancitum* Kommissji Skarbowey Litewskiej wyszły z Liczby Starostw dożywotnich i naturę swoją odmieniły tak, że już Skarbowi Litewskiemu nic płacić nie będą, a zatym i Lustracya terażniejsza do nich zapewna nie poydzie, owoż i dla tego chciałem; ażeby mój Doda-

tek był przyięty, bo widzę że różne wybiegi Starostw odnienianią i decess Skarbowi Publiczemu czynią. Takie itym podobne w Skarbie Litewskim kawałki były mnie powodem, iż mówiąc raz o niedostatku Skarbu naszego Litewskiego: wymknęło się mnie słowo, iż ten Skarb przyrównałem do kieszeni dziurawey, może więc tym słowem obraziłem Ofo-by Kommissyą Skarbu Litewskiego składające, ale zdaje mi się, iż przy doniesieniu od Delegowanych do examinowania rachunkow Kommissyi Skarbu Litewskiego wyznaczonych łatwo to wypróbować można będzie, iż Skarb nasz jest tak nieszczęśliwy iż nie tylko się nigdy nie powiększa, ale ustawicznie coraz się bardziey umniejsza.

To więc w ogulności Najjaśnieyszym Seymującym Stanom przełożywszy, do Ciebie Miłościwy Panie głos mój obrócić zabieram śmiałość.

N. M. P. niech to będzie dalekim od myśli Pańskiey, ażeby kto z nas Seymujących żądać miał tego, gdyby Prerogatywy Tronu W, K Mci, lub gdyby dochody Pańskiego Jego Skarbu te, które są Jemu prawnie za wolą Narodu i wyraźnie, nie przez żadne naciągane tłumaczenie oddane i zabezpieczone, gdyby mówię te miały być uszczuplane lub naruszane; byłby ten obłudnym Polakiem, byłby fałszywym Obywatелеm, ktoby tego żądać ważył się. Wzajemnie zaś sprac-

wiedliwość Jego Pańska nie ścierpi zapew-  
 wna tego, ażeby to, co z kluby wypaść  
 mogło, lub co naciągany tłumacze-  
 niem Prawa, w liczbę dochodów Jego  
 wcisnąwszy się, nawet Pańskiemu Jego  
 Skarbowi nie czyni pożytku. lecz tylko  
 niektórych Osob być może korzyścią,  
 gdyby mówię to poprawionym, zwró-  
 conym lub naostatek wyraźną wolą Na-  
 rodu i wyraźnym Prawem potwierdzo-  
 nym Jemu nie zostało.

Kochay tylko M. K. ten Narod, które-  
 mu Panujesz, bo on lubo tam gdzie idzie  
 o swobody swoje, o bezpieczeństwo wol-  
 ności i o całość Publicznego Skarbu tkli-  
 wemi czafem tłumaczy się słowy, nie ża-  
 da jednak nic bardziey, jak tylko okazyi,  
 w któreyby mógł życiem, zdrowiem i  
 majątkiem swoim zaślaniać Ciebie M. P.  
 jako swojego Króla, jako tego Monarchę.  
 pod którego Panowaniem chociaż część  
 Kraiu utracił, ale w pozostałym za mą-  
 drym W. K. Mci przewodnictwem, przez  
 pomnożenie Nauk, przez oświecenie Na-  
 rodu, przez przybliżenie sprawiedliwo-  
 ści, przez poprawę rolnictwa, przez wpro-  
 wadzenie manufaktur, przez rozkrzewie-  
 nie handlu, i przez wiele ekonomicznych  
 pomysłów, których dawniey nie zna-  
 liśmy, a które Twojemu M. P. winniśmy  
 Panowaniu, tyle już Narod zyskuje, że  
 nawet to co utracił, podchlebia sobie,  
 że tylko pożytył.



Oddaję więc mój Dodatek do La-  
ski i o przeczytanie proszę.

NB. Ten Głos w Stanach Sejmuię-  
cych o decessie kwart na Starostwach mó-  
wiony ogółem, nie wymieniał wprzód  
żadnego Starostwa, lecz z odpowiedzi  
potym iednego z *JWW*. Ministrów w  
Skarbie Litewskim przydujących uka-  
zało się, że ten decess znajduje się na  
części Starostwa Opeckiego którą *Jmci*  
*Pan Manuccy* do Dóbr swóich Dziedzic-  
znych zajął i na Starostwach Blunden-  
skim: Rewiatyckim, i Kamienieckim,  
które pod tytułem *Awulsow* do Ekono-  
mii Brzeskiej są przyłączone.

## G Ł O S

*J. W.* Tadeusza *MATUSEWICZA* Po-  
sta z *Woiewództwa Brzeskiego Littew:*  
przy podaniu Projektu na *sessyi Sey-*  
*mowej* dnia 17. Lipca 1789,

---

Nayjaśniejszy *KROLU P. M.* Mił: Prze-  
świet: *Rzpltey Skonfeder: Stany!*

W śród trudów, które dzielić z Naró-  
dem pobudza Wafzą *K. Mość P. M.*  
*Mił: miłość ku Narodowi*, w śród prac,  
do których przykład *W. K. M. Stany*  
*Seymujące* zachęca, kiedy stawiać szcześnie

ście Oyczyzny na pierwszym uwagi mo-  
 jey celu, o los iey troskliwy, ośmielam  
 się badać w przyszłości, skutku tylu sta-  
 rań i nadziei Naszych, kiedy to co dla  
 pomyślności krajowej już wykonane,  
 porównywan z tym, co wykonać konie-  
 cznie zostaje, ażeby trwałość tey pomy-  
 ślności zapewnić, kiedy obok okoliczno-  
 ści, które dotąd powodzeniom Naszym  
 sprzyjały, kładę niebezpieczeństwo prze-  
 miany losów, która częstokroć podo-  
 bieństwo i samo spodziewanie uprzedza:  
 nie gaśnie wemnie nadzieja, bliski jestem  
 ufania, że będzie szczęśliwą Oycyzna,  
 ale nie wolny od trwogi, aby zgubioną  
 nie była: w niezbyt dalekiej odległości  
 widzę szczęście przed nami, lecz widzę, iż  
 dążyć ku niemu przez pilne i ciągłe prace  
 potrzeba. Usilność pracy, pilność w uży-  
 ciu czasu jest w oczach moich drogą pewną  
 do sławy, siły i szczęścia trwałego; opie-  
 szczość w czynieniu, marne czasu tra-  
 wienie, zwróci Nas niezawodnie do nie-  
 szczęść, przywiedzie do zguby, tym  
 sroźszej i haniebniejszej. że dobrowol-  
 ney; czas Nam przyniósł szczęścia na-  
 dzieię w tedy, gdyśmy się iey już spo-  
 dziewać przestali, czas Nam unieść ią  
 może wprzód, nim się spodziewać za-  
 czniemy.

Prześwietne Stany! wolną, rządną, sil-  
 ną i niepodległą postawić Oycyznę Wa-  
 szą postanowiliście. i te zamiary były  
 dotąd iedynym kroków Waszych prawi-

dłem. Wam winna Oyczyzna, że wymazane już z iey Praw, wykorzenione z iey rządu obce formy, które obca narzuciła przemoc, aby swobody Nasze znieszczone, rząd Nasz słaby i nieczynny, Nas samych wiecznie sobie miała podległych; czeka ieszcze od Was Oyczyzna Ustaw, któreby będąc twierdzą Swobod i wolności, rządowi nadały tę moc i dzielność, na której się siła i szczęście Narodowe gruntuie.

Winna Wam Oyczyzna, że Woylko swoje już pomnożone liczy, lecz pomnożone nie zupełnie, rząd nad nim nie całkowicie ustanowiony, stan i porządek wewnętrzny nie opisany, karność Żołnierza, spokojność Obywatela nie zabezpieczona; czeka więc od Was pomnożenia takiej siły, któraby ją od gwałtów obcych zasłonić zdolną była, czeka Ustaw, któreby rząd nad Woylkiem, porządek w Woylku, bezpieczeństwo dla Obywatela obwarowały.

Wam winna Oyczyzna zmazanie tey hańby, z jaką przemoc Sąsiedzka Prawa iey dawać, i Prawom iey niepodległości uwłaczać była przywykła; od Was czeka ieszcze, ażebyście powrót tego spodlenia i ucisku odwrócili na zawsze, ażeby ta niepodległość, którą iey siła w rządzie, i siła i w Woylku obiecuje, przez zawarcie filnych, szanownych i pożytecznych

cznych związków, trwale ugruntowaną  
była.

Zgola, Prześwietne Stany! Wam win-  
na Rzeczpospolita powstania swego po-  
czątki, ale początki zbawić Rzeczpospo-  
litey nie mogą, koniec, początkom od-  
powiadać powinien, kończyć coście  
przedsięwzięli jest powinnością, którą sa-  
mi włożyliście na siebie, od której wy-  
konania. Narod od Was spodziewa się po-  
wstania lub zguby; Wy od Narodu wdzię-  
czności lub wzgardy spodziewać się ma-  
cie.

Przechodząc kolej zatrudnień, które  
Nas czekaia, gdy stanął w uwadze mo-  
jej opis Kommissyi Woyskowej niedo-  
kończony, Etat ani zaczęty, potrzeba  
bespieczeństwa, spokoyności i porząd-  
ku wewnętrznego, który Kommissye  
Cywilno - Woyskowe obwarować maia,  
potrzeba dodania czynney i dzielney  
mocy rządowi w doskonałym obrad  
Seymowych sposobie, potrzeba dozoru nad  
częściami usług rządowych, którym Praw  
wykonywanie zleczone. Skarby nie obra-  
chowane, wybor dozorców ich spóźnio-  
ny, Policya Krajowa bez baczności nad  
sobą, sprawiedliwość publiczna w Sądów  
Seymowych określeniu nie opatrzona, z  
inney strony przez nie obranie Asses-  
sów do Sądów Zadwornych przerwana,  
komput wydatków publicznych niewa-  
domy, nieporównany z przychodami, któ-  
rych dostarczenie, gdyby się okazało nie-

dostatecznym, ściśła nowych przycho-  
 dów obmyślenia konieczność, nakoniec  
 korzyść wzmocnienia dzieła całego, przez  
 związki, które by nam przyjaźnych Są-  
 siad upewniały pomoce; ta ogromność  
 pracy i obowiązków dała uczucie sercu i  
 umysłowi mojemu i cenę czasu, który  
 nam pozostał, i tę niewątpliwą w prze-  
 konaniu moim prawdę, że na użyciu ie-  
 go wszystko zależy; odezwał się we-  
 mnie głos powinności przypominający,  
 że czas ten, nie jest moją własnością,  
 i użycie tego nie jest w mojej woli, i z  
 własności nad czasem, i z woli w jego u-  
 życiu wyzułem się w tedy, gdy i sie-  
 bie i cały czas mój Ojczyzny oddałem u-  
 słudze; do czego zaś mnie budzi powin-  
 ność, w tym biorę zachęcenie z przy-  
 kładu ciągłych trudów i starań, które  
 Wasi Królowka Mość dla Narodu po-  
 deymuiesz, z przykładu J.W. JO. Mar-  
 szalkow Konfederacyi, którzy większy  
 nad innych pracy ciężar z ochotą dla Oj-  
 czyzny dźwigają, z Waszych Osob Prze-  
 świetne Stany! których gorliwość uczy  
 mnie, jak użyć i służyć Ojczyźnie. Nie  
 pobudzam was zatem, ale raczy naśla-  
 duję, gdy śmiem nieść pod uznanie Wa-  
 szego Projekt, przez który żądam, ażeby  
 Nam w tedy sobie ulgi w pracy pozwo-  
 lić wolno było, kiedy już przestanie być  
 wątpliwą dla nas ta pociecha, żeśmy  
 Ojczyźnie ulgę w iey nieszczęściach



przynieśli, ażebyśmy dni wszystkie, nie  
odpoczynkiem po pracy nieużyteczney,  
skoro nie miałyby być skończoną, ale  
pracą dla Ojczyzny użyteczną znaczy-  
li.

Nayjaśnieyszy Królu, Panie mój Mił:  
Musiałbym nie znać serca Wafzey Króle-  
wskiej Mości, i nie umieć widzieć co-  
dziennych Jego dla Kraju ofiar, gdybym  
rozumiał potrzebą w tym go pobudzać,  
do czego Wafza Królewka Mość słowy  
i przykładem nieprześcannie zagrzewasz  
innych. Gdy następowała ostatnia Sey-  
mowania przerwa, nowy do tylu innych  
przydałeś Wafza Królewka Mość dowód  
pożanowania, z jakim jesteś dla Praw,  
na których prerogatywy Wolności Na-  
fzey polegaia, i przywiązania, z jakim  
jesteś dla Ojczyzny; którey pomyśl-  
ność wyżej cenisz, niż własne zdrowie.  
Zna Narod wdzięczność, którą winien  
Wafzey Królewskiej Mci, i gdy Wafza  
Królewka Mość dobro Ojczyzny nad  
swoje przekładaś zdrowie, Narod, w  
zdrowiu Jego, widzi dobro Ojczyzny;  
cokolwiek więc Wafza Królewka Mość  
czynisz dla zachowania zdrowia swojego,  
czynisz zgodnie z życzeniem i z poży-  
tkiem Narodu. Nadto pewny przywią-  
zania z jakim jest Narod dla Wafzey Kró-  
lewskiej Mości, nie spodziewam się być  
ganionym o to, żem w Projekcie moim  
względ winny na zdrowie Wafzey Kró-  
lewskiej Mości umieścić.

Projekt mój nie Projektem, ale raczej powtórzeniem Praw dawnych, których wykonanie my pierwsi na tym Seymie przerwaliśmy, śmiem nazwać. Czas Seymowi poświęcony, chcę, żeby był na Seymowaniu trawiony, trawiony inaczej, czyliż być może trawiony prawnie? Projekt ten mając być względny na potrzeby i szczęście Ojczyzny. zostawie względy winne zdrowiu, winne trudom Króla Naszego, a i w tym nie nową proponuje Ustawę, lecz dawne powtarza przykłady.

## G Ł O S

*Jaśnie W SEWERYNA POTOCKIEGO  
Posła z Województwa Bractaw-  
skiego Na Sejsyi dnia 27 Julii 1789.  
Miany.*



PO tak wymównym i dokładnym wy-  
tuszczeniu gorliwego zawsze Posła J.  
W. Zaleskiego, po tylu dowodach tak  
światle przytoczonych nieśmiałybym za-  
iste słabego podnosić głos. gdybym to-  
cząca się teraz materyą nie miał za nay-  
ważnieyszą; Gdybym ją nie miał za tę,  
co trwałość zbawiennych układów Na-  
szych jednym pióra ciągiem zabespie-  
czyć lub zachwiać może, gdybym na  
nią nie patrzył jak na zasadę wolności

Poliskiey, a przeto milczenie samo za grzech nie przebaczony poczytywać nie musiał.

Jeżeli szanowni Przodkowie Nasi tak czule i ciągle pilnowali, by Król żaden nieważył się pod jakimkolwiek bądź tytułem, liczbę własnego Woyska pomnażać, któżby się tey chwalebney mógł dziwić troskliwości, gdy wszystkich niemal Krajów dawnieysze i poważnieysze dzisie sownie ich nauczaly, sownie by i Nas uczyć powinny, jak dalece takowego Woyska posledniey Gwardyami nazywanego straszna zawsze była i niebezpieczna Influepcya.

Niepomogły Rzymowi rozległe Granice, nie pomogły niezliczone prawice Legiony od Morza Szkockiego do Perskiego rozrzucone, skończyło się na tym iż Pretoryami tym tak ogromnym Berłem samowolnie władali i całemu wtedy znanemu światu podług Kaprysu narzucali iednych, drugich żrzcali Panow. Daremnie skaffował Piotr W, Strzelców dawną ieszcze Bojarów niesfornością tchnących, insze ustanowił. Gwardye, (bo czyż mógłby się Despota bez nich obeyść) a któż nie wie w tym krótkim lat kilkudziesiat, przeciagu siła to iuż one wznieciły Rewolucyi; które potym ta cała Kraina za Chiny aż z Ameryką ledwo co niełącząca się ślepo chcąc nie chcąc przyimować musiała! W podobnym przypadku bo w Królestwie

równie z naszym wolnym i w tedy nawet wolność aż do Anarchyi prawie pomykającym. Czyż nie widziano młodego i śmiałego Króla w kilkuset ludzi całą formę rządu przeistaczającego. Trzydziestu Grenadyerów Senatorów w swej Izbie zasiadających opasało, trwoga wszystkich ogarnęła, lud zadumiony nie umiał się temu z razu oprzeć nowe Prawa na pogotowiu trzymane ogłoszono i cały Narod już przez wiek podobno przerobić tego niepotrafił. co przy upatrzonej porze Stolica w momencie utworzyła. Więcej w tej mierze nie dodam przykładów, bo bym Was zapewne prędzey znudził Prześwietne Stany, nim bym im mógł wszystkie wyliczyć. Lecz chcecie nigdy niezapomnieć o tej aż nad to smutnej i doświadczoney prawdzie, że każdy Panujący wszelkie siły zwykł natężać, na rozpostrzenienie swej władzy, nieważając iżby iey lepiej użyć na sławę Kraju, niż na próżne częstokroć z nim walki. Nie mówię ja to do Ciebie Najjaśniejszy Panie któregośmy tyle łaskawych postępów doznali, nie z podchlebstwa pewnie, bo wiesz że go nie usta nie znają, ale z samej miłości prawdy niech mi się godzi to wyznać. Iż Jeżeli Narod ma Tobie co do wyrzucenia. Jeżeliby życzył, może widzieć mniej ulegania względem postronnych, mniej zawierzenia kilku bliżcy Tion Twój otaczającym, którzy Cię nie na Dobro Oy-

czyzny, nie na Twoje własne nigdy oddzielnie iść nie mogące, lecz na prywatne swe zylki naprowadzając: Nikogo pewnie niemał, któren by skarżyć się mógł na dobrotliwe i prawdziwie Oyco-wskie W. K. Mości serce. Podstępniemi to temi uwiedziony Radami zimnym patrzeć musiałeś się okiem na Seymiki 1776. Roku w całym Kraju pod bagnetem Cudzoziemskim robione. Patrzałeś się na Szlachtę Dzieci. teraz Twoje, a przedtym Braci, wydanych na łup jak Owce Wilkom zaiadłym. Patrzałeś się na krew Polką w każdym prawie Mieście Powiatowym, Potokami płynącą; Patrzałeś się na podobną i tu okropną Scenę, gdy za rozkazem prywatney, Radney, kieszonkowej Konfederacyi Marszałka, Gwardye Twoje występny obruciły Oryginal na Posłów prawnie obranych, do Aktu Konfederacyi chcących przystąpić, lecz których Patriotyzmu przegiąć niespodziewano się idla tego z tey Praw świątyni ich wypchano, a między innemi i tychże samych godnych naszych Marszałków co silną ręką Rzeczpospolitę już już ginącą z rozwałin teraz dźwigneli.

Wie dobrze Narod iż by się to wszystko nie działo bez bytności tych Woysk których powrótu podchlebia sobie już nigdy nie uyrzyć; Lecz słusznie przerażony nie łatwo (rozumieć) pozwoli na Pomnożenie tego Zołnierza co się już raz na niego porwał. Zołnierza drogiego, oddziel-



na władzę uznawającego, dla kraju wcale nie użytecznego i o potrzebie którego nawet dla W. K. Mości wcale się przekonać nie możemy.

Pamiętne do dziś dnia słowa najlepszego z Królów Zygmunta pierwszego, nie było i jego Panowanie bez przeciwności. doznał ich może aż nadto przy wyprawie Wołoskiej pod Lwowem, gdzie mu przyostro wymawiano niektóre słabości, których się jako Człowiek przy tylu doskonałościach ustrzedz nie mógł, wyznał atoli słodko przed śmiercią *Jak miło panować nad Polakami, gdy na każdego tonie ich Król spokojnie może spoczywać*, dystryngował się zawsze nasz Narod miłością ku swym Monarchiom; nie zginął żaden iak gdzie indziej tak często świętokradzką poddanego ręką, nie doznał Walezyusz smutnego losu w tym cudzym względem siebie Państwie, nie doznał go i Ty Najjaśniejszy. Panie którego jako Rodaka, jako z krwi Jagiellońskiej pochodzącego, jako Króla naszego kochamy: nie potrzeba Gwardyackiego nie trzeba Zielonego Ułańskiego, żeby cię bronić w potrzebie, każdy Narodowy w Granatowym, każdy Polak, życie swoje na ochronę twego położy.

Słowo już tylko do przyszłych Paktów dodam, któż nie wie, jak się od dawnego czasu robią Elekcyje nasze w śród szczęku Broni nacyęściey zagra-

niczney, nie obeszła się bez tego twoja  
Nayjaś: Panie. Nie obeydzie się może i  
Sukcessora twego, a pytim się, czy ła-  
twiey będzie w tedy umnieyszyć tę stra-  
szliwą liczbę Gwardyi, czy łatwiey ie-  
teraz nie powiększyć, czego by ieszcze  
do dalszego. Powiększenia za Præjudica-  
tum cytować nie omieszkali.

Co mnie się tycze, szanuję JJ. OO. JJ.  
WW. Szefow Gwardyi z iednym się  
szczytę naybliższym krwi związkiem, z  
drugim środkiem dla mnie. Przyjaźni.  
Lecz pewną mam nadzieję, iż łami o-  
tym nie zapomną, że jak Szefami się nie  
urodzili, tak może do śmierci w tej ran-  
dze nie zostaną, obywatelami zaś zawsze  
będą, Synow i wnukow Obywatelów ko-  
niecznie zostawić po sobie muszą. Nie  
umyślając więc Prerogatyw Majestatu pó-  
ki zdawać mi się nie będą szkodliwe, nie  
chcąc ich powiększać. bo, żadney okru-  
szyny ani zysku z nich nie żądam, nie u-  
patrując nadewszystko okazałości, po-  
wagi, bezpieczeństwa Tronu w liczbie  
Gwardyi, lecz tylko w okazałości, po-  
wadze. bezpieczeństwa tego wolnego  
Narodu co go otacza, nie omieszkać pe-  
wnie w czasie jak naymocniey domagać  
się, by drugie tyle zawsze było w War-  
szawie Woyska Rzeczypospolitey Gwar-  
dyi, a tym czasem łącząc się z J. W. Za-  
leskim ani człeka iednego nad dawny E-  
tat przydać niepozwalam.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*J. W. KUBLIKIEGO, Poſta Inflan-  
skiego, na Seſſyi Sejmowej Dnia 27.  
Lipca 1789.*

*Najjaśniejszy KROLU PANIE mój Miłk:*

*Najjaśniejsze Samowładne Skonfedero-  
wane Rzeczypoſpolitey Stany.*

Smutna ieſt nader okoliczność dla Poſta, który milczeniem ſwoim poſtanowiłszy zniſzczyć o ſobie niechęci lubia-kiey prywaty opinią, widzi ſiebie w po-trzebie wynurzenia zdania, które nagą prawdę mając ſwoją ozdobą, nie może być tak przyjemnym, jak zdanie pod-chiebne ukształcone ſłowy. Gdy ie-  
dnak, Miłościwy Panie! radząc o Oy-  
czyźnie mojej, poſtanowiłem bardziej ſię niepodobać Tobie, niżeli uſta ſkazić podchiebſtwem, albo być w uczeſtnic-  
twie winy przemilczeniem popełnionej, wołę wynurzyć jakie bądź zdanie moje, niżeli je tłumić w tych pierſiach, które ſkładem rady ſzczerey, i obroną Oy-  
czyzny mojej być miały. Tego ſię po-  
mnie ſpodziewa Oyczyzna, tego W K.  
Mość pragnieſz, abym ſerce moje nau-  
ſtach mając, to mówił, co mnie one ie-  
dyndie podaje.

W okoliczności kreowania Biſkupow,  
kiedy ſię i zaſługom onych nadgradza,

nayprzyjemniejszy, moje uiszcza się życzenie; Ja użyciu tego Prawa przeciwny zatrzymywać skutek onego zdaie się. Bym iednak tłumacząc się z powodu ukazał moje przekonanie, muszę powiedzieć po krótkce: że Senat gdy dawniey nie miał wpływu do prawodawstwa, Senatorskich krzesel rozdawnictwo mogło się obchodzić bez tey ostrożności, którą dziś Narod ma za konieczną.

Od czasu ustanowioney Rzeczypospolitey, że Stan Rycerski wpływał w prawodawstwo, nikt temu zaprzeczyć nie może; według zaś wziętego mylnie mniemania udziałność Rzeczypospolitey w trzech zawierać się ma Stanach. Zkąd iednak to urosło mniemanie, taki zdaie mi się upatrywać początek. Po śmierci Zygmunta Karnkowski Biskup Kujawski, według świadectwa Leignicha, był pierwszym, który mówiąc w Senacie po śmierci Króla, utratę trzeciego Stanu ogłosił. Powaga i miłość, którą miał w Narodzie, użycie to uczyniło powszechniejszym. Prawa zaś żadnego nie ma, aby Król i Senat miały być Stanem. Dwa przykłady. Seymow bez Króla; pierwszy w Wilnie pod Panowaniem Jana Albrechta w Roku 1496. a drugi w roku 1503. pod Panowaniem Alexandra złożony w Piotrkowie, i wszystkie Seymy w bezkrólewiu, dowodzą: iż wyłączając wszystkie inne władze, samemu tylko Narodowi moc Prawodawcza, i naywyż-

sza udzielność są właściwe. Ze zaś Se-  
nat przed Seymem 1768. żadnego wpły-  
wu do prawoławctwa nie miał; tak da-  
wnemi dowodzę Prawami: Senatowi po-  
winnością było zastępować władzę mię-  
dzy Seymową, z ktorey równie iak i  
Król sprawić się przed Narodem obowią-  
zani byli; że zaś przezorna na wszyst-  
ko Rzeczypospolitey bacność sprawę  
własną mającym, na Seymie zasiadać  
Prawem roku 1540, i 1601. broni; jakże-  
by ten mógł być umieszczonym w pra-  
wodawstwie, który z czynności przed  
Seymowych odpowiedzieć przed Stana-  
mi jest obowiązany? Powinnością Sena-  
tu było: 1mo. Wraz z Ministrami Propo-  
zycye układać od Tronu. 2do, Dawać  
rady na walney Senatu Radzie. 3tio.  
Prezydować na Sessyach Prowincyonal-  
nych. Posłowie zaś stawali z Instrukcyą  
swoią; a ta będąc oznaczona wolą Naro-  
du, ich swojemi Reprezentantami mie-  
niąc, czyniła ich Narodem; a Senat był  
Urzędem przed tymże Narodem spra-  
wiać się obowiązany. Wielu-liczne są  
na to Prawa, i sam sposób postępowania  
na Seymach jest tego wyraźnym oka-  
zem. Po obraniu Marszałka, i odbytych  
niektórych uroczystościach, Posłowie z  
Marszałkiem szli do Senatu, gdzie czyta-  
ne bywały Propozycye od Tronu, i Re-  
sultata Senatûs Consultorum. Król mia-  
nował Deputatów do Konstytucyi i po-  
tym Posłowie wracali się do Izby swo-



iey; tam dopełniali Instrukcyi, z której  
 dopełnienia sprawać się przed Naro-  
 dem obowiązani byli; pięć dniami  
 przed końcem Seymu powracali do Izby  
 Senatorskiej, tam czytali ugodzone  
 Prawa, i Seym kończyli. Procz innych  
 Praw, Prawo 1633 takowy porządek nay-  
 wyraźniej przepisywało. Prawo 1588  
 zabrania Senatowi wdawać się w walne  
 Kraju sprawy; a to Prawo jawniey ie-  
 szcze dowodzi, iż żadney w prawodaw-  
 czey mdcy Senat nie miał części. Sey-  
 my nakoniec 1567 i 1670. zupełnie ten  
 spor ułatwiaią, i wszelkim nawet sprze-  
 czkom miejsca nie dają. Przed napisa-  
 niem bowiem tych Praw, czytamy te  
 słowa: *Za Radą Panów Rad naszych, i  
 za zwołaniem Posłów Ziemskich tak u-  
 chwalały &c.* Nie jestże rzecz iawna,  
 że Senat był Radą, a Posłowie Prawo-  
 dawcami.

Z tych tedy przezemnie dowodów  
 okazywać się daje, że Senat nie wpływał  
 w Prawodawstwo względem Praw stano-  
 wienia, ale kontrybuował do niego, gdy  
 w sobie duch zawierał Rządu; na ten  
 czas rozdawnictwo krzesł mniej baczno-  
 ści zwracało Narodu, kiedy Senat pod  
 odpowiedzialnością miał u siebie Narod; dziś  
 zaś, gdy ten Senat do równey jest przy-  
 puszczoney Legislacyi, słusznie zwracać  
 powinien animadwersyą Narodu. by  
 przez Stany był obieranym.

Zaprzeczyć temu nie można, że od-

bierający od Króla Senator krzesło, lub  
dostojność od Rzplitey ustaw pochodzą-  
cą bierze, bardziey iest Królowi, niżeli  
Rzplitey wdzięcznym. Widziemy tego  
jawne po Kraju rozchodzące się dowody,  
a z tąd niebezpieczeństwem wolności  
grożące zamachy. Widziemy, iż Sey-  
my raz uymowały, drugi raz pomnaża-  
ły władze Króla, Senatu i Ministrów,  
co pierwiastkową Rządu naszego przy-  
ćmiło ustawę, i między władzami spra-  
wiło zamieszanie.

Czytamy w Prawie Unii W. X Lit. ro-  
ku 1413. pod Panowaniem Władysława  
Jagiełły te słowa o Wojewodach i Ka-  
sztelanach: *Et ejusmodi Dignitarii non  
eligantur, nisi sint fidei Catholicae Culto-  
res.* Co jawnie dowodzi, że naród w  
dawnych wiekach obierał Senat. Jan  
Albrecht 1490. otrzymał z uymą przy-  
zwoitey Narodowi władzy moc rozda-  
wania Urzędów; lecz Narod w roku 1504  
odzyskał po części swoją władzę, nie  
dozwalaiać Alexandrowi mianowania na  
Urzędy Kanclerskie, tylko za radą Sena-  
tu na Seymie. Zygmunt I. na Seymie  
Krakowskim w roku 1507. przywołując  
Statut Alexandra o mianowaniu na Kan-  
clerstwa, i inne Urzędy tak Duchowne  
jako i Swieckie, ten wyraz podsunął:  
*Noſtro tamen Arbitrio;* lecz Zgromadzo-  
ne na Seymie Stany starały się temu zapo-  
biedz złemu, przydaiać: *prout videbitur  
Reipublicae expedire.* Wszystkie zatym

zabiegi Królów, i przeciwnie Narodu dowodzą, że iedni chcieli podstępnie przywłaszczyć sobie rozdawnictwo, drudzy przy swoim obstawali Prawie. Postrzegł szkodę swoją Narod z tey uzurpacyi, i chcąc się obwarować od błędu i bezprawia, przydał Artykuł *in Pačtis Conventis de non praestunda obedientia*. Zabytki ieszcze u nas wolney Senatorów Elekcyi zostaty na Zmudzi, w Połocku i Witebsku. Cierpiż co Twoja Najjaśnieyszy Panie na tym dostoyność? jestże Ci to przykro? że ten Narod, który Ciebie obrał, żąda obierać i tych, których Tobie do Rządu przydaie?

Posel na Seym wyłany, iest obieranym przez Narod, lubo i przed nim się sprawiac na Seymiku Relacyinym będzie, i krótko trwający odbiera Urząd Senator *perpetuus Dictatar*; maż od iednego zależeć woli? gdy pomnożona Senatorow liczba, iuż niemal przechodzi liczbę Prawodawcow? Krzywdaż to będzie Senatorowi, gdy go Narod z ufnością obierać będzie, nie przez intrygi, lub obcych Dworów wdania się, którym swoją winnym będąc Elewacyą, zdaniem swoim wypłacać się przyrzeka.

Dwa tu są wnioski Narodu: albo do dawnych klub i liczby powrócić Senat, albo powrócić Senat, albo przynaymniey niech go sam obiera.

Najjaśnieyszy Panie, podchlebca stać będzie przy prerogatywach Two-

ieci; ja sławam przy Narodzie. Wszak  
nieraz uniesieni zapędem bronili w ten  
czas prerogatyw Twoich, kiedyś Ty  
Miłościwy Panie z nich czynił dla Na-  
rodu ofiarę. Królu! hasłem jest Twoim:  
*Król z Narodem, Narod z Królem*. Po-  
godź słów tych znaczenie ufnością w  
Narod, gdy ią w Tobie Narod już mieć  
dowodzi Królu! gdybyś (co być nie  
może) miał przeżyć Rzplitą naszą, w ten  
czas ufności naysztetelniejszey Tobie-  
by zaufał, i powierzyłbym prerogaty-  
wy Narodu, i twierdze Wolności. Ale  
Miłościwy Panie. gdy Ci jest koniec ró-  
wnie z każdym przeznaczony człowie-  
kiem; nie zostawiajże po sobie następcy  
swojemu, może nie w wolnym Narodzie  
zrodzonemu, nie tak lud swój iak Ty  
kochającemu jakowegokolwiek wpływu  
do obalenia rządu wolnego.

Miłościwy Panie, gdy się Narod dźwi-  
ga z niemocy, i zrzuca jarzmo depen-  
dencyi zewnętrzney, dozwol mu, niech  
się ubeśpiecza wewnętrznie, by go moc  
nie uciskała Tyranów, i by zrzenica  
Wolności Naszey przyćmioną nie była.

Królu Miłościwy! niech Epoka po-  
wstania Narodu, będzie razem Epoką  
odmian użytecznych rządowi. Królu!  
jako niegdys Pośle Inflantki, preroga-  
tyw Narodu Obrońco, przypomniy owe  
twoje słowa: *Daćcież tylko moc Królo-  
wi, ażeby we wszystkie wpływał* Dicast-  
Tom X.

ria, a już po wolności. Miłościwy Panie! nie do Ciebie ten zwrot uczynić się godzi, ale do następców Twoich straszniejszych jeszcze i pomnożonym Wojskiem, i Influncyą do niego, i jeszcze Urzędow rozdawaniem w Radzie ogromniejszych. Królu! Tobie przystoi, i to wieniec na Twoję Szędziwą włożyć głowę; kiedy Narod uczynisz rządny, i Praw swoich bezpiecznym. Narodzie, Tobie przystoi, i należy czuć moc twoię, bronić Przywilejow Wolności, i przy nich dla sławy twojej i Króla twojego stawać.

Wiedząc, że wszelka formalność legalna pod naypóźniejszymi pretextami przez bojaźń przykładu nie ma być w niczym naruszona; przeto póty się na żadną nie ugadzam nominacyą, póki Prawa względem Elekcyi Senatorów nie postanowimy; gdyż na tym Prawie jak formalność Prawodawstwa, tak bezpieczeństwo zasadzam Wolności.

Królu Miłościwy! pozwol temi do Ciebie zakończyć słowy: *Nos non Imperium, neque divitias petimus, sed libertatem, quam nemo bonus, nisi cum anima simul amittit.*





❧ 81 ❧

# N O T A

Podana przez *ŚP. DEBOLI* Ministra  
Rzeczypospolitey Polskiej.

w Petersburgu. —

Stany Rzeczypospolitey, które oczekiwały odpowiedzi na *Notę*, która z ich rozkazu była podana JW. Hrabi *Stackelbergowi* Pośłowi Dworu Imperatorsko-Rosyjskiemu, na dniu 10. Marca tak względem oddalenia Woysk Imperatorskiej Jmci, jako też względem zamienienia magazynow Rosyjskich w Krajach Rzeczypospolitey założonych w składy partykularnych prowiantowych Liwrantow, odebrały od JW. *Stackelberga* na dniu 6. Kwietnia *Notę*, która zamiast, coby miała dogadzać żądaniom Rzeczypospolitey i odpowiadać *directe*, zawiera w sobie projekta, z których nie co innegoby wyniknęło, jak tylko oczewiste i widoczne uchYLENIE się od dokładney neutralności która jest zasadą wszystkich i przedsięwzięć Rzeczypospolitey w niniejszych Jej okolicznościach.

Wszystkie poprzedzające *Noty*, które były podane z rozkazu Stanow, okazały ich Systema i Ich postanowienie, żeby w niczem nienarazić się sąsiedzkim

przyjaznym Mocarstwom, które Polskę otaczają, traktatów, i obowiązków przyjaźni ku niej sumiennie, wiernie i nienaruszenie dochowują, i nawet *indirecte* nie takiego nie poczynają, coby jakie z tych Mocarstw, mogło uważać sobie za szkodliwe i przeciwne.

Te to są powody, dla których Stany żądają ścaciecznie, żeby Rosyjskie wydziały, które się znajdują w Polsce, z niej wyszły, i żeby Woyska N. Imperatorowey Jmci mogły się wstrzymać od przechodu przez Kraje Rzplitey.

Do tego jest jeszcze teraz ieden powód, że między chłopami Unitami i Nieunitami panuje zamieszanie i oczéwiśta skłonność, która jak się pokazuje jawnie, powstała za sprawą zwodźców, nawet wzięli się ku temu końcowi używać pieniędzy i korrupcyi.

Z dokładnych inkwizycyi pokazało się, że Markietani przyłożyli się do tego i z swoją haniebną złością tak daleko zaszli, iż w tey klasie Ludzi ciemnych, a do omamienia łatwych wmawiali, iż nie długo miały wnieść do Polski Woyska Rosyjskie. i to miało być dla nich hasłem, do szczęśliwego porwania się i buntu.

Stany, które pokładają zupełną ufność w mądrości i wspaniałym myśleniu spofobie Imperatorowey Jmci, są przekonane, że z względu na te wszystkie ważne okoliczności, ta wielka Monarchini przyśtanie chętnie na te uwagi i niejako

przyłoży pieczęć do dobra i beśpieczeństwa Polski, kiedy ten kray od nieprzyzwoitości przechodów Woyskowych uwalni, zwłaszcza, że te Woyska mało coby zboczywszy z drogi, mogą się dostać na miejsca, gdzie są przeznaczone, do Multan i Bessarabii, choć się Krajow Rzeczpospolitey niedotkną.

Ale choćby też Stany rezolwowały się, wszystkie te powody poświęcić chęci dania dowodu Imperatorowey Jmci powolności swojej w naglących przypadkach, w których mimo wspomnionych reflexyi i nalegań, aby Woyska przez Polskę nieprzechodziły, Imperatorowa Jmość sądziłaby się być konieczną potrzebą przynaglona do żądania, aby niektóre z tych Woysk miały wolny przechod: tedy uzna sama ta wspaniała Monarchini konieczną potrzebę, żeby te przechody działy się w sposób, którego Prawa Narodów wyciągaia, jako też niedostateczność środków, które w *Nocie JW. Hrabi Stackelberga* są podane, jako to wyrażenie miejsc, któredy mają przechodzić, woyska i transporta, które leżą śród Ukrainy; a te są: *Niemirów i Pochrubyszkę*, a bez dokładnego oznaczenia marszu drogi od iedney granicy do drugiej. Oprócz tego, że z iedney strony, przechody te, sposobem takim dzielące się i od samych pogranicznych Kommendantów pozwolone na samą rek wizycyą, byłyby przeciw duchowi Re-

publikantkiego Rządu, gdyżby Komendańci musieli sobie mieć nadaną zbyt obszerną i nieograniczoną władzę, mogłyby one z drugiej strony łatwo to sprawić, iżby Rząd Polki niewiedziały nawet, wieleby się wewnątrz Kraju obcego wojska znajdowało, a tém barziej, że owa *Nota*, niewspomina ani liczby wojsk, które przez Kray mają przechodzić; ani też czasu, w którym mają przechodzić; ani nie podaje środków, żeby uskutecznić to, co się w tej *Nocie* obiecało, to jest, że się nigdzie transporta przechodzące bawić nie mają. Zas sama natura transportów wyciągałaby przyzwolenia, żeby się tu i owdzie mogły zatrzymać, i mogły odpocząć; co do projektu nakoniec, żeby względem tych przechodów osobna konwencya była zawarta, oprócz tego iżby się ciężko mogła zgodzić z niniejszym systema, mogłaby, zamierzony cel oddalić i umowy przedłużyć, byłaby ona nadaremna, gdyż w tym zamiarze, dosyć się zdaie być na tém, żeby środki, które Rzeczpospolita w swym Kraju chce użyć względem transmariszów wojsk Rosyjskich przez Polkę, przyszły do wiadomości Imperatorowej Jeymci, i żeby ta wspaniała Monarchini uznawszy ich słuszność i nieodbitą potrzebę, wydała potrzebne rozkazy Komendantom wojsk swoich, którym dyrekcyja tych transmariszów mogłaby być poruczona.

Powody, dla których Stany, niemogą przystać na owe ogólne Projekta, zostaną w oczach famey Imperatorowej Jmci dostatecznie usprawiedliwione, iak tylko będą Jey przełożone i wyłęczególnione.

Lecz ieżeliby, mimo w zwyż położonych uwag i przyczyn, Imperatorowa Jmc znaydowała się w konieczney i naglącey potrzebie nalegania, żeby dla Jey woysk i transportów przechod przez Polskę był wolny, tedy Zgromadzone Stany niebędą mogły przychylić się do tego, jak tylko pod następującemi kondycjami.

1.) Zeby poczet Rossyiłki, któryby przez territorium Rzeczypospolitey mafszerował, nieprzechodził liczby 500. ludzi; żeby ten transmarsz nietrafił się ciągle; ale ieden po drugim, żeby niekórędy indziej, jak tylko tą drogą odprawiał się, któraby była wyznaczona, i żeby w ten czas dopiero, kiedyby iedne 500. Ludzi przeszło za Granicę, drugiemu dane było pozwolenie przechodu, toż mówić o transportach

2.) Zeby tym końcem Kommissya woyskowa rozrządziła, jak naykrótsze i naywygodnieysze drogi do miejsc, gdzieby transporta i wydziały były przeznaczone, toż żeby podała miejsca do odpoczynienia,

3.) Zeby rekwizycye względem przechodu, zawsze zachodziły przez Pośa Imperatorowej Jmci zawczasu i to w



Warszawie, z wyrażeniem, jakiby był transport, i jaka liczba ludzi, którzyby się przy nich znajdowali, toż nazwisk Oficyerów, którzyby mieli nad niemi komendę i Regimentów, do którychby należeli. Bez takich rekwizycyi i pasów, żaden poczet niemoże przechodzić przez Polskę, aby Rzeczpospolita nie miała smutney potrzeby. *Uważać wnijście do Kraju jakiej części woyska, za zgwałcenie swego territorium.*

4.) Zeby każdy Woyska Rossyjskiego wydział był, aż do granicy odprawadzo-ny od Polskich Kommissarzy tak jak się to praktykuje w Cyrkułach Państwa Niemieckiego, którym to Kommissarzom Polscy Kommendanci przydadzą woyskową załogę.

5.) Ażeby podana była Urzędowna specyfikacya wszystkich mieysc, w którym się znajdują, teraz Rossyjskie magazyny, a nadewszystko, żeby takie magazyny były zamienione w prywatne liwerantów składy pod dozorem Kommissarzów i stróżów, którym to składem Rzeczpospolita opatrzy bezpieczeństwo takie, względem jakiego stanie ugoda.

Gdy niżej podpisany Minister na wyrażony rozkaz Stanów Rzeczypospolitey Przześwietnemu Minist: Imperatorowey Jeymości wszystko to przekłada, co tu jest wyrażone, musi ieszcze do tego przydać to: ponieważ Stany pokładają zupełną ufność w sprawiedliwości i w spa-

niałości Imperatorowey Jmci, są przekonane, że ta wielka Monarchini uzna to, że one to sobie samym winny, złączyły z wielką powolnością, którey tylko żądać może, podług systemu Neutralności, którym się stany rządzić postanowiły.

Nareszcie osądziły one za rzecz koniecznie potrzebną, ustanowić dokładne, jasne, i stateczne *principia*, podług których przechody Woysk obcych w nagłych przypadkach i prowiantowe składy, mogą być pozwolone w ich Krajach.

## M O W A

*J. W. MIERZEIEWSKIEGO Strażnika Polnego Koron: Rotmistrza Kawalerji Narod: Pošta Podol: na Sessyi Seymowey dnia 27 Julii 1789. miana.*

*Nayjaśnieyszy KROLU. P. M. Mił: Przeświet: Rzpltey Skonfeder: Stany!*

Dzień uchwały Woyska, był dniem radosnym rozrzewnienia KRÓLA i Narodu, był zaszczerpieniem zwrotu szczęścia i wzrostu sił Krajowych.

Dni następne pracą i zatrudnieniem około dostarczenia potrzeb; a dzień dzisiejszy powinien być uiszczeniem woili Nayjan:eyszych Stanow, w rozłożeniu

Liczbę i Woyska, i potrzeb onęgo, który równie niemoże być muię radofny, i mniej gorliwości mający.

Tamten wróżył nam szczęście, do któregośmy zmierzali, dzisieyszy przybliża Nam tę szczęśliwość, którey im bliższemi staniemy się; tym pewnieyszemi Kraj i swobod Naszych będziemy, któreśmy utracili.

Tamten był oznaką zapału w skazaniu ogólnym liczby Woyska, dzisieyszy stać się powinien wyszczególnieniem, tegoż ogółu z rozłożeniem Korpusów, i płacy umiarkowanej.

Obróćmy się wstecz, cośmy przed dniem 20. 8bra znaczyli, a co po tamtym dniu, i co po dzisieyszym znaczyć możemy.

Przed uchwałą Woyska, Prawa Narodowe w pogardzie, Polska przechodnim dla obcych stawała się Krajem. Granice w każdym momencie niepewne, Polak groźbą nękany, w niewoli i upodleniu, pochwale Woyska zaczęto respektować Granice, Żołnierz obcy, Narodowemu z kwater ustępować przynaglony. Noty groźne ustały, a przechodu Woysk żądające, bezskutecznemi się stały: Powaga Najjaśniejszego Stanów i Króla, w równym z innemi Narodami znaczeniu.

Przyjaciel pomaga do wzrostu Kraju, a nieprzyjazyń zaczyna poważać, i przemawia, jak do Narodu sobie równego.

Te to są skutki Seymu dzisieyszego,

pod powagą i Panowaniem W. K. M. P. M. Mił: a pod Laskami Cnotliwych Obojga Narodów i Konfederacyi Marszałków dotąd zdziałane.

Ta Tarcz pod zasłoną której, i Tron Polski, i całość Państw Rzpltey, i wolność Narodu, bezpiecznieyszymi się stała, niż dotąd byli; bo ta jest najmocniejsza twierdza wszystkich Narodów, ta najsilniejsza sprężyna Rządu, która jedne podnosi, a drugie unia Państwa, bez której ani KRÓL, pewnym KRÓLEM, ani Kray własnym swoim nazywać się zdoła.

Niemasz powagi i szczęścia bez sily zabezpieczaiacey toż szczęście, niemasz bezpieczeństwa bez pewnych zastrzeżeń i warunków, bez układu i nakładu zaręczaiącego też bezpieczeństwo.

Warunkami ja nazywam to, co może czynić rzecz nieporuszoną w swoich układach, a układami, co obojey stronie dogodnym i przyzwoitym bydz powinien.

Potrzeba wskazała dla Rzpltey Woyska, do wzrostu i wzmocnienia Kraiu, ale Woysku potrzeba wskazuie opatrzenia, któreby pewnym uczyniło żołdu, Awansu, i nie omylney za mężne czyny nadgrody.

Te obydwie obydwóch stron potrzeby, tak zapewnionemi i miarkowanemi bydz powinny; żeby jednak dla drugiey nie stała się w czymkolwiek ubliżaiącą.

Co do Awansu inż temu Rzplta na Sey

nie niniejszym zaradziła pod Artykułem 15. Kommissyi Woyskowej, i zaradzać nieprzeftanie, Nadgrode w każdym razie znaydzie męftwo i odwaga w włafney fławie i względach Rzeczypospolitey.

Co zaś do płacy całego Woyska dziś czas M. P. uregulować Eftat; dziś zadczydować żołd, aby Ziomkowie Nas fkładający podatki, nieobwiniali Nas o ftratę czasu abyśmy i Wy sami sobie nie wymawiali, żeśmy opuścili porę, którey może powetować niezdołamy.

W ciągu przerwy Seymu, wyieżdżając na Prowincyą, z żałością patrzyłem na Rekrutow przy Regimentach piefzych, którzy i Broni, i ubioru, i dokończenia Eftatu oczekują; Radość Obywateli patrzących na nowe zaciągi Kawaleryi Narodowej, na wpół ze łzami pomieszana, wymawiać Nam nieprzeftała, że opóźniamy to, co ich szczęście i niepodległość fprawić może.

Jedna Kawalerya już dokompletowana, ciągnie do Szwadronu i Chorągwi, a druga się odradza w Synach Obywatelskich, którą widziałem w Szkołach Brzeſkich Litewskich w Uniformach muſztruiących się, i ſposobiących do Woyska z ftarunku (który wart wdzięczności i uwielbienia) Jmć X. Obrompałſkiego Rektora tychże Szkół Brzeſkich.

I czyliż Nas te widoki nie powinny wzruszyć, i zagrzewać do przyspiesze-



nia tego; co jest Naszym obowiązkiem?

A gdy dziś przytąpić nam należy do wykładu tego wszystkiego, co względem Etatu Woyska rozkazali Nam Najjaśn: Stany czynić.

Winienem Miłościwy KRÓLU w liczbie Deputowanych unieszczyć prawdę wyznać, że nie nas samych to jest Dzieło Ertatowe, któreśmy podali do Decyzyi Stanów Najjaśniejszych.

Jest to pierwiastkowa praca wielu Gortliwych Mężów podających na Seym projective Etaty, jest w szczególności z nakazu Stanów Najjaśniejszych Dziełem Kommissyi Woyskowej, i JWW. Hetmanów.

Jest objaśnienie tychże Etatów przez JW. Branickiego Hetmana W. Kor: Męża odwagi i męstwa, a Wodza doświadczonego w Woyskowości.

To wszystko pod rozagę Nam Deputowanym oddane, staraliśmy się bez żadnego uprzedzenia, i przywiązywania się do czyiegokolwiek widoku, roztrząsać, zasięgać światła, i tłómaczenia każdego Artykułu, od zaproszonych Generatów i Sztabs Officyerów, całemu Dziełu temu początkowo przytomnych, których pracy, i pomocy, oddał już sprawiedliwość JW. Kasztelan Woynicki Prezes, a ja mam sobie za powinność przypomnieć ich łasce W. K. Mości P. M. Miłościwemu, i Najjaśniejszym Stanom, jako to JP. Generała Majora Orłowskiego. Ge.

nerała Brygadiera Woytk Amerykań-  
skich Kościuszkę, Rodaka Naszego, JP.  
Szefa Brodowskiego, JP. Cichockiego  
Pułkownika, i JPP. Szyllera i Kościel-  
skiego Podpułkowników Artylleryi.

W rozkładzie tego Etablu i płacy łą-  
czyliśmy oszczędność Skarbu z potrze-  
bą nie odbitą i powinnością Żołnierza, bo  
takiemu nie dość byłoby zaiste ocenić  
ten moment drogiego życia, które śmia-  
ło ryzykować będzie dla Ojczyzny, gdy-  
by nie miłość własnego Kraju pobudką  
mu była do służby Woytkowej.

Trzeba obowiązać surowością Artyku-  
łów Woytkowych, aby służąc Ojczyźnie,  
nie stał się uciążliwym Synom Ojczy-  
zny własnej, a wipół Ziomkom swoim;  
należy opatrzyć w żywność, Ubior, i  
inne potrzeby, aby na wzór Zagrani-  
cznych Woytk, miał to wszystko, co bez  
zbytku mieć powinien.

Te uwagi i nieuchronne wydatki za-  
trudniające Deputacyą Etablową, nie za-  
trudnią zapewne Decyzji Najjaśniey-  
szych Stanów, chociaż w obfzernym Dzie-  
le są podane, ułatwione albowiem już  
przez znaczną część, wyrokami Seymu  
całej Kawaleryi liczba i Formacya Szwa-  
dronów już są zadecydowane.

Cztery tylko są najważniejszye Arty-  
kuły, które różność zdań Deputacyi Eta-  
bowej sprawiły.

Rotmistrze Kawaleryi Narodowej, a-  
by byli czynnemi, tego sprawiedliwość,

Woytkowość, i Prawa Kraiu wymagają.

Gwardye. Jego Królewskiej Mci, że nie mogą być powiększone.

Podporucznikowie w Przedniej Straży, równie jak są w Kawaleryi i w Piechocie, aby byli utrzymeni, a płaca dla Kawaleryi wyższa, niżeli w Piechocie być powinna. Kassa bądź z Abcugu Furażowa dla Kawaleryi, bądź oddzielna, aby miała Magazyny Krajowe w Województwach.

W tych Artykułach różność zdań, nie uzupełniła jednomyślności całej Deputacyi.

Lecz i to, co z różności zdań, i to, co z jednomyślności całej Deputacyi udziałem zostało; Wszystko to podpada Wszechmu Najjaśniejsze Stany decydowaniu.

Do nas tylko Deputowanych należy tłómaczyć wewnętrzne pobudki przekonania, które każdego kierowały zdaniem, i o tym nikt Deputowanych nie przepomni tłómaczyć się, gdy porządkiem Etat decydowany będzie.

A lubo przypadek to zrobił, że Dyarusz czynności Deputacyi został wyjęty i wzięty JW. Pińskiemu, lecz i tego to szanownego Posła i Kolegi mojego, żywa pamięć, i Nas wszystkich adnotacye, wyjaśnia każdy Artykuł, nad czym się Deputacya zastanawiała, i dla czego co decydowała.

Już nam nic nie jest na przeszkodzie do

wzięcia Ełtatu: już dziś o wſzystkim mówić możemy, naznaczona liczba Woyska, uſtanowione Podatki.

Rozkład Główny, i Płacy uczyniony, urządzenie czego, najmocniej ſię na tym gruntuie, aby Zołnierz dobrze płatny, ściśle ſtrzeżony, exercerowany; pod naywiększą był ſubordynacją, żeby było komu i przez kogo rozkazywać.

Więc teraz tylko trzeba chęci, i tey iednomyślności Ducha, którąśmy mieli przy uchwale Woyska, W krótce uyrzemy Narod zbroyny, a ieżeli nie dość ſtrażny przeciwko nieprzyjaciołom Naſzym, przynajmniej nieuſtrażony, mężny i obronny od napadci.

A zaczym ſtaię przy wprowadzeniu Materyi Ełtatowej, od której nie odſtąpię,



4. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO,  
Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie  
dnia 23. Lipca, 1789. Roku, Powie-  
dziana.



Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skon-  
federowane Stany!

*O* rdo est anima rerum, nie warto Woy-  
sko bez wodza, a Kray bez rządu iest pu-  
stynia, woysko bez ryfztunku i potrzeb,  
iest tłumem płochliwym, rola czarna uro-  
dzayna bez Gospodarza chwaſtem zwierza  
a nie chlebem żywi ludzi. Na mądrym  
rządzie świat cały stoi, a nierządem Kró-  
lestwa upadają, i ięczą w niewoli, iako  
nas doświadczenie nauczyło.

Praktyka Rządu Nayiaśnieyszego sąsia-  
da Pruskiego, w żadnym Europy Państwie  
nie wyrównana, niech nas reflektuje, że  
tak mały Kray przeszło dwa kroć sto  
tyſięcy wóyska trzyma. Trzema nawró-  
tami kilku letnich wojen przeciw potęż-  
nym Monarchiom zwycięzca, pieniędzy  
niepożyczał, Miasta, Wſie ozdobił i zalu-



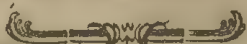
dnia, Skarby napelnił, Poddani majątni i niegłodni; zważmyż teraz jak jest Rząd mocny i co dokazać może. Zważmyż teraz nieyszą Panowania Pruskiego politykę ludzkości, krwi rozlewać niechce i niepotrzebuie, bo ma za sobą sławę wielkiego Stryia, Skarby wytarczające, wojsko zawsze gotowe, i dla tego teraz jest *Superarbitrem* w Europie pokoju.

Owóż ja doświadczeniem widocznym okazawszy, mówię że stotyśięczne wojsko w krótcie bez rządu zwiniemy, gdy płaty i żywności dla niego bez gospodarstwa wewnętrznego niewystarczymy. Gdy pieniądze corocznie za granicę na oporządzenie wojska i naszych zbytków wysyłać będziemy. Dla tego jeżeli się podoba Nayaśnieyszym Stanóm dać dodatek czyli Projekt do ryszunku wojennego, aby się w Kraiu, czy Biskupstwie Krakowskim robił nie zagranicą kupował; inaczey byłoby to po Polsku, nakształt, że chłop pod Warszawą zboże przedaie, a chleb w Mieście kupuie.



97  
MOWA JESOZ

Dnia 24. Lipca 1789 Roku.



**N**a początku Seymowania nieufność do desperackich nas przywodziła myśli. pukośmy się nie poznali, i dla tego *inter Majestatem & libertatem* boiaźń robiła trwogę. Teraz gdyśmy się w dziesiątym Seymowania Miesiącu rozeznali, już czytamy z umysłów naszego zgromadzenia niektórych wyiawszy, iakbyśmy iednym kolorem umundurowani byli, a teraz pod iedną chorągiew wiary i wolności bez wodza zaciągnięni Towarzysze.

Zdaie się to u postronnych nad naturalnym cudem, że mimo ukazow, Intryg zagranicznych, odwaga naszego zgromadzeni i zwyciężyła wszystkie przepowiedziane strachy.

Stało się to naturalnie, że Moskiewscy Ministrowie wstecz Polityce absolutną radą swoiey Pani w Turczach wojnę, w Polsce nienawiść zrobili, a Generalowie woyskowi miarę przechodzącym okrucieństwem skrzepią krew w żyłach Polaków rozgrzali.

Tym więcej jeszcze gdy upadające  
b. z nadziei powitania Polnie i Szwedz-  
kie Narody sprawiedliwość i waleczna  
Pruska podnosi rękę.

Myszę, że i Wasza Królewska Mość  
poznałeś dotąd zdania nasze w hasle do-  
bra publicznego, z prywatą walczące, iuż  
teraz zwycięskie; więc się nad tym co  
mówię zastanowisz, i uznasz, że od wie-  
ku nieśpiętnany teraz dopiero nadśzedł  
czas taki, któren Opatrzność nam sporzą-  
dziła, toć tego iuż żniwa pauzą dwóch  
dni w każdy tydzień zpóźniać nie należy.

Znamy W. K. Mć. od początku  
Panowania zawsze łaskawego i postrze-  
gamy teraz w nim odmianę, że odda-  
łasz od siebie szkodzące Tobie i Naro-  
dowi złośliwych rady, a zbliżasz się do  
życzliwych Oyczyźnie Sejmowych ro-  
botników pracy.

Dla tego ia do wniesionego Projek-  
tu przymawiam się, i proszę W. K. Mci  
abyś nam dłuższemi Sessjami cały każdy  
tydzień Seymować dozwalał, a sam we-  
dług upodobania i wygody koniecznie  
Królowi potrzebney spoczynku używał.

My mamy wolność z mieysca alter-  
natą się ruszać, odpoczynku pokarmu za-  
żywać, zaś W. K. Mć. na iednym miey-  
scu po kilka i kilkanaście godzin bez po-

śliku siedzi sz, iakby go troskliwość przy-  
muszała; ia to nazywam niewolą, a nie  
swobodnym Panowaniem.

Dozwol W. K. Mśc o co Naród prosi.  
inaczey czas minie szczęśliwey pory, po-  
kóy w Europie przed skończeniem Rze-  
czypospolitey interesow nastąpi, a tak  
zguba i niepowetowana szkoda na W. K.  
Mć padnie.

Naywiększa ztąd na całym świecie  
ludu żałość, gdzie Narod z Królem, a  
Król z Narodem nie iest złączony. Ani  
nam tak straszne Moskiewskie są gromy.  
iak gdydy miało bydz serce Króla dla Na-  
rodu niechętnie

Już złamałeś W. K. Mć zdaie mi  
się, nie użyteczne choć Polaków koło  
boku swego rady, mówić iednak nie mo-  
gę, że nie życziwe, gdy boiaźń i nie  
pewność losu takie choć omylne wciłka  
w nich zdania, bo taką omyłkę ludzkości  
natura w umysły wraziła. Przecież iść tą  
drogą sam rozum radzi, którą gmin ludzi  
toruie. Idźże Panie tym torem całego  
Narodu. błdzić nie możesz, gdy innego  
nad swoją powolność traktu nieznayduiesz.



# M O W A

*JW. Jmci Pana WALEWSKIEGO  
Woiwody Sieradzkiego Na Seßyi Sey-  
mowej Dnia 25. Lipca roku 1789.  
Miana.*



Nayiaśniejszy Panie Królu Mój Miło-  
ściwy! Prześwietne Rzplitey Zgroma-  
dzone Stany!

**P**odobają się Nayiaśniejszym Stanom  
wyrokiem swoim, sto tyfący Woyska  
ustanowić — Gorliwość Wasza, cnota,  
w krwi Waszey od Przodków zadzie-  
dziczona, czułość tkliwa w fercach  
Waszych gorliwych, na wielokrotne  
całego Kraiu klęski, sława Poprzedników  
Waszych, chwalebna chęć onych naśla-  
dowania, dała Wam mężnego Ducha,  
abyście mimo widzialne i silne prze-  
szkody przyspieszyli tę determinacyą,  
która widocznie już nam u obcych Na-  
rodów równą innym Potencyom zaczyna  
sprawować konsyderacyą, a nawet ta sa-  
ma Potencya, która nas w haniebney  
trzymając podległości, dwudziestu kilku  
letniemi obarczając uciskami, dziś na-  
sama respektować zdaie się.



Oczasie szczęśliwy! któryś w wyborze enotliwych Posłów już ku ostatniemu upadkowi nachyloney Oyczyźnie, dał Mężnych obrońców, tych stałość nie przelamana, przywiązanie do Oyczyzny dalekie od wszelkich prywat, zności stanu i sytuacji Kraiu swojego, tak daleko tę ginącą już Oyczyznę, postawiły na pewnym stopniu nie mylney szczęśliwości, iż aby czas Seymowania naszego był dobrze użyty, aby te drogie godziny szczególnie obradom Seymowym poświęcone, w prędkim zaście czasie, Narodem sławnym, Narodem od wszystkich konsyderowanym, Narodem zabezpieczającym swoją Wolność, Prawa i Prerogatywy, Nasz Naród uyrzelibyśmy. Nic nam tu już do ukończenia tak chwalebnych tego Seymu zamiarów nie brakuje, kiedy mamy Najślaskawszego z Królów Króla Stanisława Augusta, na czele obrad naszych, tego to Króla, który miłością Oycowską tchnący zawsze ku Narodowi swojemu, przewodniczyć nam będzie, do ukończenia tego wszystkiego, cokolwiek jego Panowanie sławnym w potomne wieki czynić będzie, Tron Jego niewzruszonym postawi, a Naród jego Rządóm powierzony zupełnie szczęśliwą uwieńczy Epoką.

Gdy więc Najjaśniejsze Stany! przed innemi Materyami Etat Wojskowy do decyzji wziąć podobają się, posuwamy się spiesznym krokiem w czynnościach naszych; wzięty Etat Wojskowy, pod Decyzją Stanów iak narychley niech będzie zadecydowany a to jest iedyna i szczególna twierdza Narodów: bez Wojska wszystkie porządki by najlepsze w Kraiach są czcze i próżne, a lada zamach łatwo ie obalić może, Wojskiem zmocnione są zapewnie użyteczne. Lecz i nas ta sama ożywia nadzieia trwałości Państw Rzeplitey, kiedy już Kawalerya skompletowana, Regimenta Polowe. Artylerya w znaczney liczbie powiększone, wypada nayspilniey aby do utrzymania sto tysięcznego Wojska wszelkie potrzebne zaśilenia opatrzyć Rzeplita starała się. Ustanowione w różnych rodzajach Podatki, wyszukiwane z różnych ieszcze źródeł na Wojska fundusze zastępować będą, umundorowanie, Lenungowanie, Ammunicye, Arsenaly i tym podobne Wojskowe potrzeby, trzeba aby ieszcze Kray obmyślił: furaż, albowiem ieżeli Zołnierz furażować będzie po Kraiu pod pretextem furażowania Obywatel, Slachcic, Duchowny, wszystko to uciemieżonym będzie, Zołnierz

od powinności odrywany, często wypadać będzie z karbow subordynacyi i odzwyczajać się będzie od powinności, przeznaczonych Zolnierzom konie znużone ustawicznym strapierunkiem niezdatnemi stawać się będą do służby, pod czas wojny kommanderowani za furazem najczęściej podlegają klęsce, a Straż Obózowa zawsze się zmniejszać zwykła. Zeby więc temu wszystkiemu zapobiedz, wypada nieodbita potrzeba Osepów na poddanych, lecz w takim uproporcjonowaniu, iż żaden poddany czuć tego nie będzie, a w masie ogólnej Kassa furazowa do trzech lub czterech milionów pieniędzy zamykać będzie, i gdyby Rzeplita długo słodkim cieszyła się pokojem, w przypadku zdarzyć mogącej się wojny już by miała silnie zapasy. W takim to celu, uformowany odemnie podaie do Łaski Projekt o którego przeczytanie dopraszam się.



## G Ł O S

J. W. MICHAŁA ZALESKIEGO Woy-  
skiego W Xstwa Lit: Pošta z Wwódz-  
twa Trockiego na Seymie Dnia 27.  
Lipca mianu.

---

NATJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁŁ:

*Prześw: Skonfed: Rzpltey Stany!*

CZasy nieszczęść Naszych, zgromadzi-  
ły czaſom naszych nadziei te potrze-  
by, któremi się w teraźniejszy zatrud-  
niamy Obradach; jeszcześmy nie prze-  
żyli czaſu nieszczęścia, jeszcześmy od  
nadziei do pewności nie przeszli; pełni  
trwogi, a zatym tęskniący nadzieie za-  
mienić w pewność, gdy nagłemu pośpiech  
w czynieniach, tym samym zatrudnia-  
my czynienia; tłum potrzeb mieſza Nas,  
i mieſzając koley między ich opatrowa-  
niem, przez narzut wiele, żadney nie  
dopuszcza opatrzyć: iedna, drugiey wy-  
dziera pierwszeństwo, i gdy owszytkich  
aż do spracowania, aż do zniszczenia sił  
Naszych radziemy, kończąc godziny po-  
strzegamy ze smutkiem, że praca Nasza  
daremna, że nic nieubytło zprzedsięwzięć,  
nie skończonego nie mamy: Przezacne  
STANY; Postrzegliśmy, że Nam Nasza  
uſilność ſzkodliwa, czuiemy, że potrze-  
by bez opatrzenia zostaną póki iedna

drugiey być opatrzoną przeskadzą, rozważywszy co jest między potrzebami pilnieysze, bierzemy przed się, co odwołczone, mogąc się stać nieskutečnym, nie-  
szczęścia Nasze, w Nasze zatracenie zamieni, co przyśpieszone, nie-  
szczęścia skończy i beśpiecznym o szczęściu radzić dopuści; tym ja być Woysko rozumiałem  
zawsze, tym ie Wy uznaliście Prześwie-  
tne STANY, gdyście Seym ten zaczęli  
od ustanowienia liczby obrony Naszey.  
od ustanowienia nad nim Komendy, i  
gdyście już Etat do decyzi wzięli; boć  
czymże dotąd jest Woysko nasze? jest zbior-  
em Ludzi już leżnych w prawdzie, ale  
bez rzędu, bez przeznaczenia, bez pe-  
wności o płacie, bez wiedzy o zwierzchno-  
ściach szczególnych, bez przepisów o  
podleganiu, bez broni, bez modelów jak  
iey używać, My bez pewności o Woysku,  
i co być mamy przez nie beśpieczni, nie-  
ubeśpieczeni sami od niego: Prześwie-  
tne Stany! zawieszamy już wszystko my-  
ślemy o Woysku, bez niego nie jesteśmy  
zewnątrz beśpieczni, z nim (jak do-  
tąd) wewnątrz nieubeśpieczni być możemy.

Ale Prześw: Stany, gdy o Woysku my-  
śleć iia Wam radzę, i od Was pobudki fly-  
szałem, sposobiąc siebie do gruntowney  
Oczyźnie usługi, nie raz do Etatu zay-  
rzałem, i nie raz powróciłem do badania  
siebie samego, czy wszystko co opisane  
Etatem jest potrzebą zatrudnień Naszych,  
czy na każdą część jego, czas Nasz wini.



niśmy; postrzegam, że w pomieszczeniu potrzeb istotnych, w pomieszczeniu naszym jak iedne nad drugie przelożyć mamy? to nam za potrzebę podano, co nią jest, czego nam dotknąć wzgląd żaden nie radzi, co nie przystoi odmieniać, co szkodziłby pomnażać: Postrzegam, że Gwardye osobistej służbie Jego K. Mci P. N. Miłościwego przez *Paſta Conventa* oddane w liczbie Etatowych rozrządzeń wchodzi

Nayjaśn: Stany! kiedy wrócić szczęściu Ojczyznę naszą, wrócić powadze i znaczeniu Rzeczpospolitą szukamy, kiedy wynieść z poniżenia i wzdardy postronnych, wynieść z wewnętrznych niebezpieczeństw pragniemy, które nie raz majątkom i życiom groziły, nie raz wolność ogólną i szczególne swobody ścisłały, szukamy iedności między nami samemi, pragniemy iey upewnienia: nie ma, i być szczęście w Rzplitej nie może, kiedy w niej niema iedności, iedność szczególnym jest zaręczeniem dobra Kraju naszego, dobra i trwałości naszej Ojczyzny i Ojczystej Wolności; Jedność taka, której by nie tylko skutek, ale pozor nawet nie różnił: czyli do przykładów pójdziemy, czyli rozumem stosować będziemy do przyczyn skutki? zewsząd okaże się pewność, że zerwana iedność Rzeczpospolite niszczyła, lud wolny i samorządne Narody zamieniała w niewolnicze tłumy podległe zuchwałemu, który zwycięży-

wszy stronę, co się iego opierała zamyślom, podbił te potym, która była zamyślom iego pomocą.

Nie zrywa iedności niechęć, która między Osobami zachodzi, nienawiść, równie jak miłość jest pospolitą w towarzystwach ludzkich; powaby i wstępy rozrzuciła między ludzie natura, zniszczyćby naturę zamysłał, ktoby zamysłał zniszczyć osobistą różnicę; te Ludowi szkodliwe, tym w Prawach i Sądach położyli zawady przyjaźni naturze, i ludzkości Prawodawce: zrywa iedność duch władzy i przewodzenia w równości, duch co Zwierzchności Prawa nie cierpi, co chce Prawom panować; Duch ten małe pobudki rodzą, miłość własna go żywi, pod zaślona tajemnic i pozorów wzraść, pod nią doyrzewa; a dorosły w zuchwałość i siły, gdy się jawnie ukaże. towarzystwem są iego gwałty i okrucieństwa, śladami drog iego, krew i zniszczenie, śmierć tyrańska, albo okropna niewola, jest iego do wyboru Ludowi podaniem, kto umrzeć nie śmie, jarzmo uwielbia; straszliwy tego rodzaju nieiedności obraz zostawił w przykładzie swoim dla świata, Rzym światu panujący, opanowany przez człeka co się wynioł nad Ludzi, podzieleny w czasie na części, które osobne składają Państwa: takie nieiedności Prześwietne Stany nam strzedz się należy, do takiej unikaymy pobudek, małe są nayokropnieyszych wyniknień początki,

i ledwie dojrzone, na ich upatrowanie bierzemy wzrok, który stokroć rzeczy powiększa, stokroć przybliża odległą od wieku naszego przyszłość: nie sobie samym, ale potomności po Wnukach, Wnuków naszych oczekiwaney Prawa piszmy takie, któreby nie ściągnęły na nas utyskiwania i przekleństw, że bacznili tylko na siebie, niedbali o przyszłość byliśmy; myśl każdą do jakiegokolwiek Nam podaną Ustawy, uwaga nasza niech przeżyła przez wieki, i wieki, wieków odmiany, do najpóźniejszey przyszłości, w jej głębi niech bada skutkow, jakie z Ustawy wynikną, i jakie wyniknąć mogą; nie złe tylko, ale wytpliwe nawet o dobre do Ustaw myśli odrzucamy skwapliwie, dziś bądźmi ostróżni, żebyśmy jutro niebeśpieczni nie byli, pomniemy, że potomność jest Sędzią Naszym, w niej skład sławy i hańby naszej, na które czynienia nasze zasłużą: nie nam, cośmy znikomi, co krótkie żyjemy życie, ale Ojczyźnie naszej, co trwałość świata zamierzoną ma przetrwać obmyślamy pomysłność, być iey z Ustaw naszych pewną powinna, jeśli pewnemi sławy naszej być chcemy: dając do rozróżnień iedności w Ustawie naszej pobudkę, damy, nasienie niezczęść może od nas dalekich; ale pewnych dla naszej Ojczyzny, pewnych dla potomności; nie postrzedz tej zarazy? byłoby krzywdą rozumu naszego, postrzeżoną dopuścić, byłoby zaka-

łą serc naszych; to nasienie rzucilibyśmy Etatem. żebyśmy powiększając Wojsko Rzeczypospolitey iey kosztem, i na iey szczególnie użycie. pomnażali liczbę tey części, która umową Narodu z Wafzą K. Mością P. N. Miłościwym ograniczona. zostawiona jest udzielney władzy Jego.

Najjaśnieyszy Miłościwy Panie, nie ten dziś Narod zgromadzony przed sobą widzisz. na który w Roku 1775 z smutkiem i goryczą patrzyłeś, tamten wszystko święte znieważał, ten chce wszystko święte szanować; wydarł był tamten nad Gwardyami władzę uroczystym Narodu przyrzeczeniem Wafzey K. Mości oddaną, ten iey dotknąć nieśmie, ale iey oraz nieważy się pomnożyć; i jak w pierwszym względzie świętey umowy przemianę miałby za świętokradztwo przeciw Maieństwu, tak w względzie drugim miałby za świętokradztwo przeciw Narodowi.

Z łona wolnych Rodziców pochodząc Miłościwy Panie, Oycem wolney Oyczyzny stałeś się, Bóg Cię przeznaczył, a Narod powołał do tego Stopnia, Narod ten. na którego ramionach bezpieczni spoczywali Królowie Jego; Ich ufność, utwierdzała wierność ich Ludu, niedopusć Najjaśnieyszy Królu rozumienia, że w śród nas, mocniejszy nad tę, którą składamy trzeba Ci straży: niedopusć poniżenia Naszego, że nad Nas wiernieyszą inną być może, i niechciey, żebyśmy to sami

na siebie wyznali: niedopusć smutnych domysłów, że Wojsko które mieć licznym chcieliśmy niemafz za Twoje, że go Narodowym zowiamy; Twoim iest Narod Miłościwy Panie, Twoim iest Wojsko jego, Twojemi My iesteśmy, a dzielnieysz nad Zolnierza czując do wierności ku Tobie, do przywiązania ku Ojczyźnie pobudki, bydz się nad Zolnierze mężnieyszemi czujemy; do Nas przeszła ta krew, która Przodków naszych żywiła, i do Nas ich przymioty przeniosła, nie cierpieli oni, i Nam by miłym nie było, żeby Król Polski, z Polakami chciał czynić podział, i z własności ogólnych wyłączone, pomnażać szczególne dla siebie części, które mieć niechciał z Narodem spolne, a któreby należało tylko wydatkiem, nieużyciem do niego: I przyczyny i skutki wewnętrznego podziału naszego, iużraz przelożyłem w tey Izbie na dniu 19. Stycznia, kiedy szło o rok nayważnieyszzy, którego stąpieniem ziednoczyć się z Nami samemi, a rozdzielić z cudzą nad Nami przewagą mieliśmy, kiedy szło o uchylene rady Nienstaiącey owej smutney ustawy, cojej gwałt był przyczyną, i gwałt był skutkiem; cudzym to zyskom był podział między Nami potrzebny, pytanoby się teraz, co go Nam samym powabnym czyni, a w tym pytanoby się, co nam słodzi niewolę; co tęsknotę, do niey sporządza, co pobudza, żebyśmy do niey podawali sto-



pnie na przyszłość, bo się nie tego wie-  
ku lękamy; podział był wydarł z serc  
Polskich wzajemne zaufanie w Polakach,  
podział Nas wydał rozdwojeniom, roz-  
dwojenia słabości, słabość zaborowi Kra-  
ju i zmniejszeniu sposobów, z których  
obrona składać się miała, podział to spra-  
wił, że w Roku 1776. Narod od Świąty-  
ni Praw Narodowych był zastąpiony Żoł-  
nierzem przez niego płatnym, i prze-  
ciw niemu uzbroionym; ale co cudza  
przemoc czyniła, co raz opłakane przez  
Nas, zrządzeniem Boga, któremu dzie-  
ki składamy. odwrócone zostało, czemuż-  
byśmy przez siebie powracać mieli, i czy-  
nić prawnym ten podział, który nam ty-  
lu nieszczęść był sprawcą?

Nayjaśniejszy Królu Panie nasz Miło-  
ściwy! zostaw Tron Twój okazały wier-  
nością Ludu Twojego, tak Poprzednicy  
Waszey Królewskiej Mości czynili, zo-  
stał Lud Twój zaszczycony ufnością  
Twoją, ta Przodkom naszym dowodzo-  
ną była od Królów sławnych iednością z  
Narodem, sławnych spółnością Narodo-  
wey mocy i władzy: Przodków Naszych  
krew posiadamy Mił: Panie, krew, któ-  
ra niebyłaby godną wolności, gdyby być  
miała niegodną ufności Króla swojego;  
czujemy, że gdy nam Prawa panują, Wa-  
sza Królewska Mość całości Praw naszych  
strzeżesz, czujemy, że tyle Nam na  
zachowaniu Króla naszego zależy, ile za-  
Tom X. H

leży na zachowaniu Praw naszych, w których i wolność i szczęśliwość Nasza złożona; Zycia nasze za Prawa i Królów, którzy Praw strzegąłożyć wieliliśmy powinność z krwi Oyców naszych, wysłaliśmy natchnienia z pierśi Szlachetnych Matek naszych; albo My, i wszystko nasze jest Królów strażą? albowy Królowie bezpieczeństwa nie mieli; i jeśli by nie w Nas pokładali ubeśpieczenie siebie? nasby w nieubeśpieczeniu trzymali; nie Twego to to serca, i nie Twego umysłu Miłościwy Panie zamiar być może, żebyś brał znamie dające powód do wniosku, że albo nam niedowierzasz, i przeto straż Twoją pomnażasz, albo Nas chcesz trzymać w bojaźni, i przeto Tron Twój uzbrajasz Woyskiem, nikomu, tylko Tobie podległym Woyskiem od Narodowego oddzielnym, Woyskiem od Narodowej nie zależącym komendy; na iedności całość Nasza zawisła, rozdzielne Wóysko, i rozdzielna władza nad Woyskiem, byłaby nie iedności znakiem, byłaby rozdwojenia Króla od Narodu, pozorem, byłaby nawet rozdwojenia dowodem, a to przez Prawo przyświadczone; gdy jakim już wyrzekł, nie tylko nie iedności, ale pozor do niej nam strzedz się należy; zostawili nam przykład Przodkowie nasi; nie iesteśmyż Polacy? żebyśmy ich naśladować nie mieli? nie też są dla nas korzyście? które ubeśpieczali oni; lub nie te nieszczęścia, których się strzegli? żeby-

śmy ich przykład gardzili? spółność Króla z Narodem, w ogólnych Narodu własnościach, jest węzłem owej dzielney iedności, o której mówiąc, mówię o mocy Kraiu, o iego bezpieczeństwie, o izczęściu Oyczyzny, o sławie Narodu, o naszej wolności; a mówiąc o tey, mówię o pewności życia, i majątków Naszych; moc prywatna jest narzędziem niewoli ogólney, a niewola jest Panią majątków i życia: nikt mocnym w Rzpolitey być nie powinien, tylko Rzplita sama, moc prywatna, moc ogólną osłabia, i z czasem wszyscy staliiby się poddanemi mocnego.

Królu Najjaśnieyszy Panie Mój Miłościwy! w te czasy Polska w moc i potęgę wzrastała, w te czasy iey Królowie stawali się sławnemi, ona się ogromnym stawiała Państwem, kiedy krew Waszey Królewskiej Mości, krew Narodowi miła i panowaniem i przywiązaniem w Narodzie pamiętna, krew Jagiellońska rozszerzając Nasze swobody, w ich pomnożeniu, i w liczbie Polaków składała ufność: nie było natenczas Woyska podziału, nie była w nim część żadna, któraby nie była razem KROLA i Narodu własnością, któraby nie była razem KROLA i Narodu Strażą, KROLA i NARODU obroną; nawykli pod ciągłym tey krwi Panowaniem Polacy KROLA i Oyczyznę, Króla i samych siebie, Króla i swoją całość, swoje swobody, swoją pomyślność ra-

zem uważać i nam to nawyknięcie podali, nawykli Króla widzieć otoczonego same-  
mi sobą, samym sobie ufającego; Kró-  
low tych Miłościwy Panie krew w To-  
bie zachowując, zachowaj te, co oni dla  
Polaków zaszczyty, gdyż oni też dla Cie-  
bie, którą dla dawnych Królów zacho-  
wują wierność; nie znane było na ten-  
czas w Polfcze Gwardyi Imię, i jeśli  
pod tym Imieniem straż Króla rozumieć  
mamy, Gwardyą całą Polskę zwać powin-  
niśmy, Gwardyą w tym znaczeniu, i dziś  
cała Polska być zwaną zasługuie.

Kiedy Bóg śmiercią Zygmunta Augu-  
sta Polskę zasmucił, bez Wodza swego,  
bez Stróża Praw swoich być nie chcąc,  
Henryka do Tronu wezwała, trzeba by-  
ło Kraiowi Cudzoziemca przekładać  
Polakom podać do ubeśyieczenia swoje-  
go warunki, i złożyć z wzajemnych ze-  
zwoleń umowę: Pierwsze to były *Paźa*  
*Conventa*, nie czytam w nich o Gwardyi  
wzmianki, nie czytam Woyska podziału,  
czytam godną Polaków ostróżność, żeby  
Król Cudzoziemców nie chował, i któ-  
rych dla potrzeby sprowadzi, żeby za-  
płaconych ze skarbu swego, prędko od-  
syłał.

Stefan potym na Tron wezwany, z ja-  
ką w Polfcze dzielnością panował, i z ja-  
ką od Polaków był służony wiernością,  
Historya uczy, a że udzielnych dla siebie  
nie wyłączał Pułkow, że nie Gwardyom,

ale Polakom ufał, *Pačta* to przyświadczaia.

*Pačta* z Zygmuntem III umówione *Custodiam Corporis ex solis indigenis* zachowuią.

Władysław IV. Dwór i Gwardye złożyć z Polaków poprzyśiągł, Gwardyą nie sobie tylko, ale i Rzeczypospolitey przyśięgł, a Juryzdykcyi Marszałkowskiey podległą mieć przyrzekł: pierwsza w tym mieyscu Gwardyi wzwianka nie oznacza w niey osobistego J. K. Mci Woyska,

Za tegoż Króla w Roku 1646 zaszło inne Prawo, które wzmiankę o Gwardyi powtarzaiąc, liczbę iey w 1200. Główniczeyło, i ponawiając warunki przez *Pačta* opisane, nie udzielnosc tego Zolnierza od obowiazków Rzeczypospolitey winnych, ale osobnosc Skarbu, z ktorego utrzymywany ma być wyiaśnia.

Odtąd dopiero kolejno przy kazdey Elekcyi Królów, i Gwardye w Paktach wzmieniano, i wyrażono iey liczbę 1200. Głównieprzechodzącą, i powtarzano warunki zawsze do Ustawy Roku 1646. z Władysławem IV. zaszłej stołowne, zawsze upewniające Narod, że iesli ta część Zolnierzy nie należy płacą do Krajowego Skarbu? przez przyśięgę Rzeczypospolitey, przez podległość Juryzdykcyi Marszałkowskiey. przez komplet *ex Indigenis* zebrany; należy do wierności Krajowi; tę Ustawę każdy z Królów, aż do Po-



przédnika Waszey Królewskiej Mości Augusta III. z równemi jakom przełożył warunkami, z równym przysięga potwierdzeniem powtarzał.

Rok 1764. który zaśmuconey Oyczyźnie Naszey. i ofieroconemu Trónowi przyniośł pociechę wyborem Waszey Królewskiej Mci nie odmienił dawnych między Królami, a Polakami Ustaw; raczyłeś Najjaśnieyszy Mił: Panie potwierdzić wszystko, co Nam dawni Królowie za siebie i Następców ręczyli. to My w słowach przysięgi Waszey Królewskiej Mości przed Bogiem wyrzeczonych czytamy, i czegoś pierwey spólnie z nami używał, to po wstąpieniu na Tron zachować dla Nas, i protegować przyrzekłeś, a co się Gwardyow tycze. Narod Maiestat Króla swego niezbrownym w Kraju czyniąc, ale okazałym w Europie, chcąc widzieć cztery Regimenta Gwardyi swoiey, ofobistej służbie Waszey Królewskiej Mości Pana swego Miłości-go przeznaczył, i gdy to uczynił, comu przywiązanie do Waszey Królewskiej Mości, co ufność do Króla Polaka radziła, niezaniedbał drugiego, czego wyciągała roztropność, gdy Hetmanom i Kommissyom zalecił: żeby uszczuploną tym przeznaczeniem liczbę Krajowego Woyska dopełnić obmyślili sposób.

Gwardye Miłościwy Panie w czasie przeznaczenia do służby Waszey Królewskiej Mości miały swóy komplet; zostać

tak były zawsze powinny, i zaść będą  
 powinny iak przeznaczone zostały, a cho-  
 ciał one niewyjęte nigdy z obowiązku  
 wierności dla Rzeczypospolitey, zwa-  
 szcza, że być miały tym celem z Szla-  
 chty Polskiey składane; wyjęte atoli z  
 kolei służb innych, do którychby od Rze-  
 czypospolitey być mogły zażyte, nie mo-  
 gą być powiększone, boby powiększając  
 wydatki Skarbów Krajowych. pomniey-  
 szaly sposobność utrzymania dostateczney  
 liczby Woyska Krajowey usłudze, Krajo-  
 wey sile, Krajowey obronie potrzebnego,  
 na co się zgodzić nie mogą, jak Oby-  
 watel bezpieczeństwo Oyczyzny w po-  
 mnożeniu Woyska służbie, i władzy Kra-  
 jowey przeznaczonego upatrujący, jak  
 Polak? w tym wszystkim uznaiący nie-  
 bezpieczeństwo Polaków, coby powie-  
 kszając wydatki ich Skarbu, pomnieysza-  
 ło pewność ich swobod, o które nie za-  
 trwożeni Przodkowie nasi iesli byli ba-  
 cznemi, niedopuszczając czegoby lękać  
 się mieli? Jakże Nam gwałtu w R. 1776.  
 Poślem zadanego pamiętnym, nieostróż-  
 nemi być, będzie przyśtoyno?

Seym ow, co go wspominamy z gory-  
 czą, możebyśmy wspominali z pociechą i  
 chwałą, gdyby swobodny Polak zfarbo-  
 wawszy krwią ziemię, na której obierał  
 Połów, miał był to szczęście, gdyby  
 Połowie do Izby Obrad Krajowych wpu-  
 szczeni byli, ci co weszli do niey. złą-  
 czeni z temi, co od niey odtraconemi zo-

zostali, składając gorliwych i mężnych Obywatelów, złożyliby pewne *pluralitatem*; i już podobno od tego czasu zaczęte byłoby szczęście Narodu, a przynajmniej nieprzydanoby tych nieszczęść, które powiększając liczbę cierpienia i hańby, powiększyły w ratowaniu Ojczyzny trudność, które się przez 10. Mieściecy prac naszych zwyciężyć nie daia.

Niewiem Prześwietne Stany, jaka nateczas była Gwardyi liczba, ale to wszyscy wiemy, że Gwardya nie była Rzeczpospolitey wierna, Juryzdykcyi Marszałkowskiej nie była podległa na Prawa Prerogatywy, swobody nasze najsświętsze nie była względna, a niewiem komu była posłuszna? przez kogo powstać, naprzeciw Narodu była wzbudzona? niewiem czy liczbą, czy udzielnoscia władzy była zuchwałą; nieroztrząsamy atoli zdarzeń smutnych, rozrzucając się nad tym, że były, wspomniaymy o nich z pociechą, że już minęły, iż przestrogą do zabieżenia, żeby nie powróciły nigdy, a gdy potomni po nas Polacy z poniżeniem naszym wspominać będą nasze cierpienia, niech oraz z chwale naszą nas wspomną, niech wspomną z wdzięcznością dla nas, że cośmy sami cierpieli, niechcielismy zostawić, żeby cierpieli oni.

Nayjaśniejszy Królu P. N. Miłościwy: Tylekroć wzbudziłeś Wasza Królewska Mość wdzięczność Narodu swego, tyle-

kroć upewniłeś przyszłe szczęście Jego, ile razy oświadczyć raczyłeś, żeś iest z Narodem; i z kimże być może Król szczęśliwym, i sławnym, gdyby być nie miał z Narodem, szczęścia i sławy Jego strzegącym; M. Panie! Przyjaciół Tronu Twojego za Przyjaciół Narodu liczymy, Nieprzyjaciół W. K. M. za Naszych Nieprzyjaciół są brani, wskaż ich Królu Najjaśniejszemu: nie zostawimy Gwardyom chluby, żeby pierwsze były w sławie mężną śmiercią cnotliwe życie, chętnych Nas widziałeś Miłościwy Panie w poświęceniu majątku na wystawienie żołnierza, chętnych użytych w poświęceniu życia na poprzeczenie Żołnierza w tej sprawie, w której iść będzie o Twoją Powagę lub całość, bośmy pewni, że w Powadze i całości Narodu, Twoją pokładałeś, że w zachowaniu Twojej, swoją Narod całość i powagę zachowa; na takich nieprzyjaciół, Miłościwy Panie, Gwardye choć tak, jak Nam Projekt Etabu radzi powiększone, niemogłyby wystarczyć. a tych pewnie za Nieprzyjaciół Tronu Twojego nie bierziesz, którychby Gwardye same pokonać zdołały; Ozdobie i powadze Maieftatu Waszey Królewskiej Mości Gwardye służą, ale obronie i bezpieczeństwu My sami i to Woysko Nasze, któregośmy Sto Tyficy postanowili; nie dla Nas My iesteśmy, nie dla Nas Woysko Nasze chcemy, przez Nas i przez nie Panuy szczęśliwym i sławnym Najjaśnieyszy Królu wolnemu od cudzych przewodzeń,

a samym tylko Prawom i cnocie podlegać  
przeznaczonemu Narodowi.

To com mówił, miały usta zlecenie  
od ferca, a śmiało rzeknę, że każdy z  
Polaków pewnoś poświadczy, i gdy  
wierzyć raczysz, żem prawdę, którą  
czuję, mówił. uznasz Miłościwy Panie,  
że Gwardye powiększać nie ma potrze-  
by, i gdyby się zdała potrzeba? nazbyt  
świątym są Prawem *Paſta Conventa*, gdy-  
by się godziło samey potrzebie ich naru-  
szeniem dogodzić; wszakby nam za  
grzech miano, żebyśmy pómnieyszać li-  
czbę Główn w tych Regimentach, abo ich  
Płace zamysławili, grzechem więc i powię-  
kszenie byłoby, bo byłoby naruszeniem  
świątey umowy: Pómnieyszyć Komplet  
lub płace w jakim Gwardye w Roku 1764.  
znaydzione były, uymą przyrzeczeń od  
Narodu dla Wafzey Królewskiej Mości  
byłoby; powiększyć Komplet lub płace,  
byłoby uymą przyrzeczeń, które dać Wa-  
fza Króleska Mość Narodowi raczyłeś;  
zostawić świętą umowę w całości, iest po-  
winnością, i zgadza się powinność z po-  
trzebą; iest z tych miar żądaniem moim,  
iest radą, którą jak Obywatel przekładam,  
jak Poseł wczesnego wykonania żądam,  
żeby JW. i JO. Marszałkowie zlecili Kom-  
missyi Woyłkowej wypisanie z Archiwum  
Woyłkowego Likwidacyi Roku 1762. do  
1763 czynioney, lub Rokiem niższey,  
która posłuży nam do tego, żebyśmy iey  
Komplet i płace w tamtym czasie będą-



ca realnie do Ektatu zapisać mogli; boć Królu Najjaśnieyszy, gdy liczba Żołnierza osobistej służbie Walzey Królewskiej Mości przeznaczonego nie ma być mnieyszą nad tę, jaką wymówiłeś przez *Paſta Conventa*, a jakićv nie miewali Poprzednicy W. Króley Mości? większa też być nie powinna; nie byłaby dla Nieprzyjaciół Narodu straszna, a Narodowi byłaby ciężka, i być podeyrzana mogłaby: szczęście zaś i sława Walzey Królewskiej Mości iest spólne z Narodem, któremu panujesz, szczęście iest skutkiem iedności, którey dowodzić racyzsz, a iedność gdy być nie może taka, żeby wszystko było Króla z Narodem spólne, taką być przynajmniey powinna, żeby nic nie wyszło za obręb pierwiastkowej Króla z Narodem Ustawy.

## LIST

*Do Publiczności, STANISŁAWA POTOCKIEGO, Poſta Lubelskiego, o różrzuconych przeciw niemu Paſzkwiłach.*

Nie znał dotąd Szlachetny umysł *Pola-*ka podstępnego Iżkałowania Paſzkwiłami sposobu; ani tego, któremu nic w oczy wymówić nie śmiano, tajnie ści-gała zawieść lub zemsta. Otworzyła się

dziś nowa ta droga trucia zaufania i zgody, tak między *Polakami* potrzebney. Szkaluią ciche pisma naygłówniejszych dawney przemocy Nieprzyjaciół, szkaluią z ich mówię pozorem sprzyiania iey, choć w brew oczywistości przeciwnym. Znać, że ci, którzy w niey wzrosli, których zręczności powrót iey jest powierzonem, ten iedyny do przywrócenia iey znaleźli sposób, dać innym swoje postać, cudzą sobie przywłaszczyć. Człowiek uczciwy gardzi Pafzkwilami, lecz szanuje opinią publiczną, na którą sobie zarobić życia iego jest dziełem. Próżnem ią wyrzeć szuka zręczna intryga lub zawiść; na tajne na bezimienne oczernienia odpowiada głośno, i nie boi się stać przed Sądem Publiczności w towarzystwie prawdy, i niewinności swojej.

Takie jest moje zdarzenie. W liczbie oczernień, która na każdego rzucić tajnie tak jest łatwo; iedno, od którego się zupełnie wolnym mniemałem, było podłe uleganie *Moskiewskiej przemocy*. Bo śmiało ręczyć mogę, że nie tylko w życiu moim żadnego z *Moskalami* nie miał związku; lecz obojętnie nawet z żadnym z nich, o żadnym nigdy interesie nie mówił. Owszem, powstałem głośno na okropną ich przemoc, gdy pod tym fałszywym jarzmem nie ieden z zyskiem niewolnicze ugiął kolano. Niewiem, czy ten, który podłym byź niechciał w tedy, kiedy podłość tak -zyskową była:

dziś się do niey ciśnąć będzie, gdy się do ochydzenia iey sam nie mało przyłożył? Lecz nie tak jasnym i tak sobie przeciwnym ięzykiem, mówić potwarz zwykłą; i nie tego ze mną zaiste użyła? Zdanie moje względem dotrzymania uczynionych, przed zapadłym Prawem o wywózkę Kontraktów, głosi za skutek intrygi i niewolniczey *Moskwy* podległości? Ja powody zdania mego śmiało wyłuszczyć, bo wstydzic ich żadney nie mam przyczyny. Tak byłem wychowany, tego mnie moralność, tego Cywilne nauczyły Prawa; iż Kontrakt uczyniony, iż dane słowo, Świętym byź powinno; że nie na stronę, lecz na rzecz oglądać się należy; że też Błusznosc Narodom, co i partykularnym służy; że niebłusznosc iedney strony, niebłusznosci drugiey nie wymawia; że na koniec naysłownieysza dobremu Prawu iest ta Sprawa, w której Gwałty i oszukanie, są zawsze z iedney strony; Dobra Wiara i słusznosc, z drugiey, Tak chciałem, byśmy siebie względem *Moskwy* widzieli; tak życzyłem, by Nas cała *Europa* widzieć mogła. Wielbiłem ia zawsze tych gorliwosc, którzy przeciwnego byli zdania mojemu, bom iey zródło w czystym widział Obywatelstwie, łączyłem się z niemi, co do wstrzymania na przyszłość podobnych wywózek; przeszlosć mi się tylko iuż nie zwrótną zdawała. Mogłem się w rzeczy i w tym pomylic, lecz przy takich

powodach, komuż pomylenie występkiem  
bydź może? Wszak, jeźlim w zdaniu mo-  
im zwiedziony, zwiodłomnie to, co nay-  
świętzego ludzie dotąd mieli; przepisy  
mówie moralności i Prawa: Pomyliłem  
się z Tobą Cnotliwy Seymu Marzałku; i  
czyż mi inney trzeba w oczach Publiczno-  
ści wymówki? Kończę: otworzyłem jak  
mniemam drogę usprawiedliwienia się  
przed Narodem, nie tylko tym, których  
jak mnie haniebne czernić będą Paszkwi-  
le, lecz i tym, których głos Publiczno-  
ści obcą oskarża intrygę. Niech śmieją  
iść za moim przykładem, niech z życia,  
niech czynow swoich głośną oddadzą  
sprawę: Niech nadewszystko te ze mną  
publiczne przed Bogiem i Oyczyzną u-  
czynią zaręczenie; że prędzey życie u-  
tracą, nim się dawney wrócić dadzą prze-  
mocy. Kto tak myśli, kto tak głośno  
mówi, nie jest *Moskalem*, nie jest obcey  
narzędziem intrygi, lecz prostym, da-  
wnym, i nie obłudnym *Polakiem*.

To jest moje Publiczne wyznanie, i  
jedyna na rzucone na mnie tak złośliwie  
oczernienia odpowiedź. Dnia 20. Sier-  
pnia Roku 1789. w *Warszawie*.

STANISŁAW POTOCKI.

## M O W A

*Gaśnie Wielmożnego MICHAŁA OGINSKIEGO. Hetmana W. W. X. Litt. na Seſſyi Seymowey Dnia 30. Lipca 1789. Miana.*

NAJAŚNIEYSZY KROLU PANIE mój Miłk:  
*Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzeczy-  
pospolitey Stany.*

**N**A dniu onegdajszym, kiedy w tey  
Praw Świątyni, głosy słyszeć się da-  
ły, chociaż w śzczupłuchnym w prawdzie  
Liku, ażeby umnieyszyć Pensyi Hetma-  
nom, nie tylko żem ku obronie swojey  
głosu wynosić niechciał, ale zdając się  
na wolą zupełnie Narodu mojego, sam  
od Seſſyi tego dnia usunąłem się.

Nigdy interes serca mojego nietykał,  
niebroniłem nawet i Starostw moich;  
składałem chętnie Offiary dla Kraiu, z  
taką skwapliwością, jak przyſtoi prawey  
duſzy Oyczyznę swoią wielbiącey. — Do-  
ſtyć nam nader dziſiaay chwały, kiedy  
Narod cały ſtawa w naſzey obronie.

Był głos ſłyszany, że ſię Hetmani o-  
beydą bez pensyi, bo zawsze bogatym te  
Urzędy bywaią dawane; więc cnotę, od-  
wagę, i talenta przy uboſtwie wypędza-  
my z Kraju? nie tak czyni roztropność  
Francyi, kiedy Jmć Pan Szewer z pro-  
ſtego żołnierza zoſtał Feld-Marſzałkiem,



Woytkami iey kommanderuiącym; drugi Feld-Marszałek Romanzow, trzeci Laudon w Austryi, którzy równie od nayniższego stopnia do naywyższey godności woyskowej, bez fortuny własney dosłużyli się. Jeżeli pensyi Hetmanom nie potrzeba, z czegożby żyli enotliwi a ubodzy kommandanci, przez zasługi wyniesieni? dostojęństwo, niepodległość i powaga: są to trzy Filary, na których iedna Rzeczpospolita swoje fundować może iestestwo.

Dostojęństwo? iednym tylko Woytkiem utrzymane być może; a te przeczorność Nayjaśniejszych Stanów już w tym czasie hoynie ustanawia, do którego jednak zupełnego urządzenia, ieszcze mu niedostaie kantonow na Rekruty, i Magazynów po Prowincyach; JW. Wojewoda Sieradzki mąż pełen Patryotycznego umysłu, w onegdajszym swoim głosie. dokładnie o nich radził; iest to Artykuł do naywiększego pospiechu ustanowienia onych naglący, ażeby nawet i ta Kawalerya, nowo zaciągniona, która zapalem ku Oyczyźnie dała się tak prętko zrekrutować, przez niedostatek żywności nie rozsypała się; nie tylko stracilibyśmy żołnierza, lecz więcey nierównie: stracilibyśmy ów zapal w sercach, ku obronie Oyczyzny.

Niepodległość owa Matka wolności? któżby przekładał, bydz sługą mogąc Panem? Jarzmo nad swobodę, więzy nad

wołość, Poddanie nad równość? chyba ten co się nie urodził jak w podłości; żył jak z obwency, nie wyniósł się iak czołganiem

Idę teraz do powagi Kraju: Cóż ią stanowi? kiedy niewłaściwości wiekami zamocnione, i aż do teraźniejszych wieków do nas zeszły? czemu Turczyn zachował kaftan na znak przymierza. Imię Wozyra Wielkiego, na postrach Woysk nieprzyjacielskich, czemu Francya konserwuje *Les Herauls d'Armes* albo Bohatyrów uzbrojonych, w ubierze nawet dołożyć osobliwym, Chorągiew Szwaycarów z Halabardami, którą się sami Królowie tylko otaczają? Czemu Anglia Podwiązkę tak szanuje, Hiszpan Płaszcz ma za naydystygowańszy ubior, jeżeli nie dla tego: że Starożytność upoważniła takowe zwyczaje, przez które Państwa poważniły się.

Był tu głos słyszany, o skałowaniu Hetmanów; kassacya iść nie może jak za występkiem; proszę o niego; czekam Delatora, a jest że to sprawiedliwością, jest że nawet i Chrześcijaństwem, karać niewinnego, chyba w widoku *Ostracismi*? na ich miejscu wszelako, musi być kto kommenderującym, tylko inższe Imienofzącym: więc iedyny zarzut tylko Imieniowi Hetmana Jakże wstydzic się będziemy tego Imienia, które nosząc Czarneccy, Chodkiewiczowie, Sobiescy,

Tom X I

Wiśniowieccy, Sapiehowie, Radziwiłowie, Potoccy? (nieprzyjaciel gromili Kraie ocalali) wzywam z pod grobowca owych Mężów, niech nam swoim Potomkom wytłumaczą, jakiey konfyderacyi był ten Urząd w ich wiekach, który na iedyne pośrednictwo między Tronem a Narodem; przez Starożytną Rzeczpospolitą był ustanowionym; jakby to ich zadziwiło, widzieć go teraz tak ograniczonym? Najjaśniejsze Stany, w wielkich waszych terazniejszych Dziełach, zbliżacie się do lustru dawnego, naszej Starożytnej Rzeczypospolitey; odżywcie iey układy, przyjdziecie do iey Potęgi; niech na nas rozciągną się najsurowsze opisy, ale niech będziemy czynniejszemi. Służba i Kray na tym zyszczą. W każdym na świecie Kraju, Feld-Marszałkowie mają swoj: Dywizye, które mają w Komendzie: ta Dywizya przywiązuje się do swojego komendanta, a komendant do niey, znajomi Officerowie i znajomy im komendant w czasie wojny, nierównie większe czyny w tey harmonij przedsiębrać mogą — Słyszałem opinią dawnych Officyerów naszych talenta mnieyszą, dla której chciano z zagranicy sprowadzać Kommandanta, na to podobno iedyndą odpowiedź, że stary mundur, stara experyencya.

Nie sprzeciwiam się i owszem proszę i radzę, żeby do osmey części przynajmniej służby naszej, cudzoziemcy przy-

puszczonemi byli, bo ci zaludnią Kray nasz i swoje talenta do nas przyniosą, a jezeli który przez zasługi do wysokiego w Woysku stopnia trafi, cieszyć się będzie; ale na sprowadzenie cudzego z boku Kom-mendanta, żeby od tego punktu służbę zaczynał, na to nigdy z mego mieysca nie pozwolę; mamy Kray naszemu przy-legły, z walecznego rodzaju utworzony Kurlandya, tym naszym prawie współ-Obywatelom, otworzmy drogę sławy w naszym Woysku, zbierzmy swoich Roda-ków rozslanych po świecie. po różnych służbach, dla tego położył w moim E-tacie, Pułk nowy przedniey straży Szla-checki, żeby ich pomieścić; zawsze ie-stem w tym zdaniu, że iesli do sta tysięcy Woyska przyść mamy, żeby przynay-mniej Pułk jeden nowy w Litwie, a dru-gi w Koronie był podniesiony dla tego tak zbawiennego zamiaru.

## M O W A

*SW. Jmci Pana WALEWSKIEGO Wo-jewody Sieradzkiego Na Sejsyi Seymo-vey Dnia 1. Sierpnia R. 1789 Miana.*

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓX MILL:

*Prześw: Skonfed: Rzpltey Stany!!*

**Z** Jakim żalem traciemy Sejsye Seymo-

we, z jaką stratą świętego i drogiego  
czasu, do Was się odwołuję Najjaśniey-  
sze Stany,

Zaczeliśmy Etat od Urzędów, od u-  
mniejszania, a raczey znoszenia pensyi  
do Rang przywiązanych. Niech się za-  
stanowią Najjaśnieysze Stany, co za wi-  
dok będzie w Republikantskim Rządzie  
dla zaśluzonych, i co może będzie pobu-  
dką do sposobienia się bydź zdatnemi dla  
swojej Ojczyzny? Obywatelom w Rzą-  
dzie Republikantskim, przystoi koniecznie,  
aby nietylko Rangi Woyskowe były do-  
brze płatne, ale i inne Ciwilne Urzędy  
czynne i pracowite, iżby nie były dare-  
mne. Najjaśnieysze Stany! jeżeli w  
Rządzie naszym skąpić będziemy pracu-  
jącemu bądź w Woysku, bądź w Cywil-  
ności, cóż z tąd wnosić należy? otogdy  
uboższa choć cnotliwa Szlachta niebę-  
dzie się mogła mieścić na Urzędach, czy-  
li Woyskowych, czyli Cywilnych, dla  
niemożności utrzymywania się, mocn ey-  
si zajmować będą wszystkie sprężyny  
Rządowe, tak w Woysku, jako i w Cy-  
wilnym Stanie, w ten czas staną się Tyra-  
nami słabszych, i tylko ich przeżytkom  
wyszukiwanym z zgubą nawet całego  
Kraju uboższa Szlachta służyć będzie mu-  
iała.

I te to moje konwikcye utrzymywać  
mnie będą w moim zdaniu, że ani Urzę-  
dów znosić, ani Pensyi zmniejszać z mieu-  
sca mego dozwalac nie będę. Jestem za-



wsze przeciwko tym, którzy są na Urzędach, a nie pełnią obowiązków, powinności Prawem do ich Urzędów przywiązanych. Będą na zawsze za Urzędami, aby ich nie niszczyć, a czynne i pracowite, aby były płatne i aby do ich Urzędów Penfye przywiązane były.

Ze dotąd Osoby na Urzędach będące były czczemi i próżniącemi, nie można ich winować w partykularności

Rząd Krajowy winić należy, że w administracyi najwyższej przepomniał i zaniedbał, albo przymusił Osoby na Urzędach będące, iżby podług Prawa swoją czynili powinność, albo nieposłusznych Prawu złożyć z tych dostoięństw, które niesprawiedliwie Lustr im cnoty załuszoney w Narodzie czyniły.

Bógday się wiek następny zmienił, w którym intrygi, kabały, niechęci prywatne, podeyrzenia mieysca mieć niebędą, Przemoc obca od Państw, a nawet influncye Zagraniczne wzgardzone zostaną. Teć to sprężyny były dotąd powodem; że cnota, zaśluga, miłość prawdziwa ku swojey Oyczyźnie były występkami, a występki cnotą

Z tąd wypadło, że gdy Anarchia w Kraju naszym co raz więcej wzrastała, nie szukano cnotliwych Obywatelów nadgradzać, zdatnych do usług publicznych zachęcać, ale raczey tych, do których hańbiąca wolne Narody podległość przy swoioną była, obca reka by swoje szcze-

ście z powszechnym dla całego naszego Kraju nieszczęściem lepiej zabezpieczyć mogła, do najwyższych prowadząc do-  
stoieństw, nawet mniejsze po Prowincyach subsellia podług swojego wyboru osadza-  
ła

Te smutne aż do upadku Kraiu do-  
świadczenie niech Was zastanawia Naj-  
jaśniejsze Stany, bądźcie przezornemi w  
dzisiejszych Seymowych Urzędach, daj-  
cie baczną, abyście odżywili święte  
Prawa dawne; niech pracujący na U-  
rzędach przyzwoitą odbierają nadgodę,  
nie dbali w sprawowaniu pilnym Urzę-  
dów swoich niechay od nich usunięci bę-  
dą. W ten czas Rząd Krajowy grunto-  
wną swoją mieć będzie exystencją, w  
ten czas każdy Obywatel z ochotą spoc-  
bić się będzie do usług Krajowych, gdy  
cnota nadgodę a występki karę ciągnąć  
za sobą będą. Idzie tu teraz o Rangę  
Generałów Inspektorów i o pensye do  
nich przywiązane. Najjaśniejsze Stany!  
Wyrzekliście wyrokiem swoim sto tysię-  
cy Woyska w Kraiach Rzeczypospolitey  
ustanowić; to ogromne Woysko nie w ta-  
kim jak dotąd utrzymywać porządku;  
trzeba zatem aby Kommissya Woyskowa  
o aktualnym Stanie Woyska rok rocznie  
realnie i rzetelnie uwiadomioną była. Do  
lustrowania taklicznego Woyska wyią-  
wszy Pisarzów Polnych, którzy osobli-  
wą Konstytucyą będą mieli dla siebie prze-  
pisane powinności, nie masz tylko czte-

rech Urzędników Cywilno Wojskowych i trzech Generalów Inspektorów w Obojga Prowincyach; podług mego mniemania znajduje bardzo małą liczbę tych, którzy powinni być użyci od Kommissyi Wojskowej do lustrowania. Kawalerya, Infanterya, Artylerya, Fortece, Arsenały, wszystko to zajmuje czas, te wie-  
dnych Miesiącach lustrowane być powinny. Jakże można kassować te Urzędy bez których Wojsko obeyść się nie może? Jeżeli mi kto powie, że Kommissya Wojskowa, z Wojskowych kogo iey się zdawać będzie, wyszle na Lustracyą, ja odpowiem, iż Wojsko całe powinno być dobrze urządzone; każdy więc z Wojskowych będzie miał swoje szczegulne powinności, których ściśle pilnować powinien, oderwany od niey na ieden Miesiąc a może i na dwa, znaczący znalazł differencyą w swoich układach i urządzeniach do iego Rang przywiązanych. Za cóż tedy mieszać porządek? czemuż każdy podług przepisów sobie służących swojej nie ma pełnić powinności? za cóż General Inspektor, któryby nie był zdatnym do czynienia powinności tego Urzędu, nie ma być od Kommissyi Wojskowej od tey Rangi, od ądzonym albo uchylonym a natychmiast po nim niechay będzie koniecznie zdatny.

Przeftanmyż więc Urzędy attakować, szanujemy ie bo to ieden i szczegolny blask

światności Krajów wolnych, pilnujemy  
Osób na Urzędach będących, aby swoje  
powinności ściśle pełnili. Ta maxyma  
bydź powinna Rządu Republikantkiego.  
Ja się do tey stosując zanotzę moje proź-  
by do Najjaśniejszych Stanów, aby zo-  
stawiając te Urzędy w swoim iestestwie,  
nie zapominając w czasie i miejscu po-  
ukończonym Etacie o ich powinnościach  
i rygorze ściśłym w niedopełnieniu onych,  
raczyli daley postępować w artykułach  
tegoż Etatu; a jeżeliby iednomyslna zgo-  
da słyseć się nie dała, upraszam JW. Mar-  
szałka o propozycyą ad Turnum, przez  
JW. Posła Wołkowyskiego na wczoraj-  
szej Sessyi podaną.

## G Ł O S

*JW. Jmci Pana WOYCIECHA SUCHO-  
DOLSKIEGO, Chorążego i Posła Zie-  
mi Chełmskiej, Rotmistrza kawaleryi  
Narodowej, Dnia 4 Sierpnia 1789.  
Roku, Mianu.*



NAJJAŚNIEYSZY KRÓLU, Panie Mój MIŁY:  
*Najjaśniejsze Skonfederowane Rzeczy-  
pospolitey Stany;*

**S** skoro naypierwszy tego zdania byłem,  
ażebyśmy niezagłębiali się w drobniej-  
sze Etatu ułożenia i niektóre tylko wy-

brawszy materye niepodpadaiaące pod decyzją ani Kommissyi Woyskowej, ani Deputacyi przez nas wyznaczoney temi się zatrudnili naturalny wypada wniosek, że naymniey w materyi Etatowey mówić pragnąłem. Postrzegisz atoli, że Artykuł Generała Majora amploiowanego przy boku W. K. Mci i płacowanymuż zradza nayważnieyszą kwestyą awanfu iego, na Generała Leytnanta kommanderuiącego Dywizyą; tu gdzie idzie o krzywdę zaśluzonych Officierów, tu gdzie idzie o bezpieczeństwo dla Kraju, zamilczyć trudno, mówić iest powinnością.

Głos wolnego Polaka do Króla Polaka, z łona równości na tę dostojność wyniesionego, gdy otwarcie prawdę przed Tron niesie, gdy swoje swobody i wolność zabezpiecza, niespodziewa się narazić Królowi owszem szacunek i względy iego zyskać sobie obiecuje.

Prawa piszemy, Nayjaśnieyszy Panie, nie na dziśiay; roztropność Prawodawcza każe nam rzucić okiem na przyszłość, w tę stronę naybystrzey patrząc na źródło, z kąd powszechnie powódź zguby wolności wypływa.

Nayjaśnieyszy Panie! ile my dzieci i wnuki nasze wolnemi mieć pragniemy, tyle W. K. Mość po długoletnim życiu Jego zostawuiąc między nami Familią swoią w równości, wolność iey zabezpieczyć masz obowiązek.



Nikt nad Ciebie Miłościwy Panie, nie zna tego lepiej, skoro zwrócisz pamięć do miłych dla nas posłowania twego czasów, iak jest przykro Obywatelowi śmiać się z Królem własnym chcąc od przemocy okrywać Rzeczpospolitą Chwytały, Miłościwy Panie! te zęzną dla nas porę za Panowania W K Mci. utwierdź wolność tego Narodu, któremu panujesz, a wnuki, i prawnuki nasze wdzięczności pamiętkę nieść Ci w hołdzie będą, z ust cię swoich niewypuszczą, a Familii twojej ta chlubna zostanie korzyść, dowodzić następcom twoim, że Król Polak tak zabezpieczał w politycznym rozkładzie Rządu wolność, aby ież żaden następcom Jego obalić niezdolał.

Znasz to lepiej, Miłościwy Panie, nad nas wszystkich, że powszechnie Królowie do obalenia wolności dążą. Walczyłeś sam z niemi, sławnie w tej izbie posłując, i przykład wiekopomny do naśladowania dla nas zostawiłeś.

Przyplącały Narody wolne używaną powolność dla Królów swoich późniejszą niewolą, wrażliły nieznacznie influncye ich we wszelkich rodzajach, a iak prędko dobrze się zagnieżdżyły w Woysku, skończyły, i bardzo pretko na absołutnym Rządzie. Ktory tylko Król swoją troskliwie piastować zamysła wolność, niechay między Królem a Woyskiem konieczny przedział kładzie

Wystawiliście Najjaśniejsze Stany, o-

gromną postać Woyska, niechay te bro-  
ni całości granic Polskiej, lecz przy tej  
obronie niechay zwierzchnicza władza  
jego między wolnością a Tronem utrzy-  
muje wagę.

Następca W. K. Mci mając wolność z  
Półkowników i Szefów brać prosto na Ge-  
nerałów Majorów przy boku amploiowa-  
nych, a z tych awansować na Generał-  
Leytnantów Dywizyami kommanderują-  
cych, zapewni się o Kommendantach,  
przez nich zapewni się o Woysku, a z tąd  
zapewni naturalny wstęp swój do Monar-  
chii. Woysko te, które dzisiaj stanowiąc,  
obronę z niego mieć chcemy, zwróci się na  
wolność, a któż jest pomiędzy nami tak  
ciemny, aby podatki na zakupienie nie-  
woli z takim zapalem składać ubiegał się?  
Współ Bracia nasi na te nas urzędowania  
wyśladzający, nadal nam koniecznie pa-  
trzyć rozkazały, nie to tylko, co się dziś  
dzieje, lecz i to co się za lat sto stać mo-  
że, - przegłądać nam i kalkulować kazały

Bystro tam trzeba patrzeć, gdzie jeden  
krok chyby całkowitą rzeczy zmienia  
postać; agdy w Monarchicznym Francyi  
Rządzie dziecko wolności rodzi się, my  
dorośli i wychowani w wolności, pamię-  
taymy, ażebyśmy starzejąc się niezgrzy-  
bieli, a naostatek tak jak innych tyle Rze-  
czypospolitych niepomarli.

Już też choć po szkodzie Polak ma  
drzeyszym być powinien. Nie temu,  
Najjaśnieysze Stane, dziwić się należy,

żeśmy dwadzieścia cztery lata w iarzmie niewoli zostawali, żeśmy tyle nieznośnych klęsk wytrzymali, że Rząd i Imię Rzeczypospolitey na włosku tylko zawieszono zostawało; lecz temu, że dotąd jeszcze żyjemy, że nam Opatrzność rezszttek wolności wydrzyć niedopuszczyła, że nam takowe spędziła okoliczności, w których swobodnie z podjarzma wydobywamy się, z którego gdybyśmy wyleść nie mieli dostatecznie, wina całkowita spadnie na nas samych.

Zawojowano nas widocznie, i zaczęto najpierwey od podbicia najwyższey władzy Woyska pod siebie. Wydobywamy się szczęśliwie z niewoli, i zaczynać powinniśmy całkowicie od odzyskania władzy nad Woyskiem i od ułokowania iey zupełnie, bez żadnego ubocznego przystępu, w rękę Narodu.

Tak związany żołnierz z Narodem, widząc że Rzeczpospolita z troskliwością zapobiega temu, iżby żaden Officier w wyśłużonym swoim awansie krzywdzony nie był, żywszym zapałem bronić będzie Narod, na jego swobody nietargnie się, bo swoje w nim znaydować będzie.

Tam się dopiero szczęście Narodu ustala, gdzie żołnierza równy do obrony wiedzy interes jak i Obywatela, gdzie żołnierz wesołym spogląda okiem na siodką nad sobą pieczę, którą mu Narod w każdym swoim zaświadcza kroku: a gdzie wdzięczność, siodycz w pożyciu i

spojone w równi wiodą go obowiązki, tam  
męstwo, waleczność i naytęższy w obro-  
nie odpór bywa naturalnym.

Tak ja rzecz tę widzę, a przeto ina-  
cz: y konkludować materyi nie umiem,  
tylko, albo Generał - Major przy boku  
W. K. Mci powinien w dawnieyszym zo-  
stać stanie, albo gdy awans dla niego w  
Woysku ma być zapewnionym, powi-  
nien go do tego doprowadzać fortrag  
zwierzchniey nad Woyskiem władzy, któ-  
ra w przypadku pokrzywdzenia, odpo-  
wiedać jest za to Rzplitey winna.

## M O W A

*Jaśnie W. Jmci Pana FOTOCKIEGO  
Starośty Szczezreckiego z Wojewódz-  
twa Podlaskiego, Ziemi Bielskiej, i do  
Nayjaśnieyszey Porty Ottomańskiej z  
Seymu 1788. Roku, wyznaczonego od  
J. K. Mci i Rzeczypospolitey Posła na  
ostatniey przed odjazdem do Stambu-  
łu Sessyi dnia 4. Sierpnia w Izbie Sey-  
mowey Miana.*

Gdy zbliżył się moment oddalenia mo-  
jego z pośrzodka Seymujących Sta-  
nów; dla wykonywania woli Ich i rozka-  
zów, któremi powołany jestem do chlu-  
bney dla mnie, a day Boże tyle ile pragnę,  
skuteczney dla dobra Rzeczypospolitey  
przy Dworze Stambulskim posługi, nim

przyjdzie mi mówić do toczącej się Ma-  
teryi, niech mi się godzi czas i mieylce  
przyzwoite uprzedzając, otworzyć zda-  
nie moje w następney poudecydowaniu  
Etatu Woyskowego, którey ważność  
wczesney troskliwości moiey będzie u-  
sprawiedliwieniem. Łącząc obowiązki  
Cywilnego i Woyskowego Obywatela z  
obowiązkiem Prawodawcy, tak do Wa-  
szey Królewskiej Mości, i do Prześwie-  
tnych Seymniących Stanów mówić chcę  
za Woyskiem. iżbym nie mówił istotnie  
jak za obywatelstwem.

Prawa między Ludźmi są pewnymi wa-  
runkami porządku gruntującego się na flu-  
szości. Mądry Prawodawca niżeli na-  
pisze Ustawy, szuka ich pierwey w na-  
turze, i przyzwoitości rzeczy, nie to bo-  
wiem pisać mu iest wolno, co sobie ży-  
czy, lecz co się godzi: Władza nieogra-  
niczona służy Samowładztwu, ale nie Rze-  
czypospolitey. Czyli bowiem Przywilej  
długim zaszczytem poważny, niszczy się  
wyrokiem iednego, czyli wyrokiem wie-  
lu, liczba Przemocników iest różna, lecz  
przemoc iedna i równie uciążliwa.

Każdy Narod ma szczególną zasadę i  
rząd sobie własny; jednemu fluszność,  
innemu pozor za grunt i Prawo służy:  
wszystkie iednak czas poświęcił jak owe  
Drzewa Starożytne, których żelazo  
Dziedziców wycinać nie śmie, szanując  
ślad wieków i cień, pod którym spoczy-  
wali ich Oycowie.



Polka w pierwiastkach szczupła, otoczona więcej chciwemi, niż możnemi Sasiadami, musiała się uzbraiać przeciw napaści, a zgorziona złym przykładem, bydź czasem i zaczepną. Gmin mieszkańców zbiorom lub zdobyczą lennych składał pierwsze Kraju tego Wojska, Wowny częste ziawiły cnoty Rycerskie, a Królowie dziedziczni dla nadgrody i rozróżnienia Rycerzów od gminu stopniem wyższości wprowadzili Szlachectwo. Rzeczpospolita powstała z przypadków i z nierządu Jedynowładztwa tak, jak się kojarzy Jedynowładztwo z nierządu Rzeczpospolitey. Mocniejszy w każdym zamieszaniu zyskiwał górę nad słabszym; i to w Królestwie Naszym posłużyło Stanowi Rycerskiemu na obronę Kraju przeznaczonemu, że wyłączywszy inne Stany Ludzi w wielu Reczachpospolitych ucześtnictwo władzy mające, zamknął w sobie samym postać Narodu, Rząd i Prawodactwo. Ktokolwiek jest Szlachcicem, jest niewątpliwie członkiem tego Stanu, gdyż bydź Szlachcicem nie jest więcej, jak bydź Rycerzem i Obywatelem Kraju, mieć przypisany sobie oręż i Prawo wstępu do Obrad i spraw Krajowych; rozrywając związek dwóyga tych przymiotów między sobą ściśłych, żądałoby zasługi bez nadgrody, i przywłaszczałoby się nadgrode bez zasługi.

Obywatelstwo i swobody Szlachectwa nie służyły pierwiastkowie w Narodzie

Naszym Szlachcicowi jako Rolnikowi, ale jako Żołnierzowi; Konstytucya Roku 1550. wyraźnie mówi *Quia Ordo Militaris primas partes in Regno hoc habet, nullus debet esse in Concilio nostrò nisi ex militari genere tam spiritualis, quam secularis.* Na mocy tey prawdy, chcąc bydź w dawnych wiekach obfzernie Szlachcicem, trzeba było przy wywodach Szlachectwa okazać, że Kleynot ten był nadgrodą spraw Rycerskich, inaczey zyfkany darem Króla. lub innym względem miał Prawo *scartabellatu* od siebie oddzielne.

Jakiż pozor Miłościwy Królu, Prześwi. Rzeczypospolitey Stany! do zgwałcenia tak uroczystego Prawa, przeciwko któremu słyszane były w tey Świątyni Głosy i Projekta w celu oddalenia Wojskowych Szlachty od Obrad Publicznych, może bydź Prawodawcom powodem? albo która uwaga bydź dosyć silną do wzięcia rzeczy na wywrót, iżby swobody Szlachectwa miały się tłumić tym chlubnym powołaniem, które Przodkom Naszym iednało ich nabytek? Jeżeli kilkakrotne zamieszki Wojska z Dziejów Krajowych przytaczane ośmielał ten zapęd? przeczytajmy przyczynę obok występku położoną, a grzech się odwinę, bezkarny nawet w niewolniku, którego niedoszły żołd, warunek iego posłuszeństwa, do tey przywodził konieczności. Jeżeli podatkowanie przywłaszcza podatkuią-

cemu imie Papa? któż jest, ktoby w Kraiu był wolnym od Podatków? Lecz tu potrzeba wyznać prawdę, iż podatki nie są darem, ale długiem Mieszkańców i Obywatelów Królestwa, z których iedni obowiązani byli utrzymywać stałego Żołnierza, a drudzy oboiście stawiać na obronę Kraiu, w kaźdey przygodzie pod utratą Dóbr Ziemijskich tym względem od Królów Dziedzicznych zyskanych Jeżeli nakoniec zapłata ma różróżniać Szlachtę Żołnierzy? Urzędy Rzeczypospolitey równie płatne, i płatnemi bydź powinny, żeby szuga czuł się do obowiązków dla Pana, i Pan go śmiało do nich pociągał będąc od tey różnicy wolne?

Różnica niema mieysca między Bracią: wybor wynosi ich do Rządu, a koley wraca do posłuszeństwa. Rzeczypospolita razem wzięta, jest istotną Panią, Prawo jest iey Głosem; ktokolwiek nie jest Prawem, do liczby szug należy; Imie szanowne z tak wielką ofiarą zdrowia i życia od Przodków naszych szukane; Imie które Królowie wyniesieni nad równość Majeństwem, przyśwajać sobie usiłowali, nienosi odgłosu poniżenia, lecz chwałę z Obywatelstwa. Pieniądze są szrodkiem do zamiany rzeczy wprowadzonym, datek ich jeżeli go cnota lub zasługa odbiera, niewłacza bynajmniej płatnemu. Kaźdy z nas służy jak może; potrzeba iedna nadgradza drugą. Pług karmi i o-

Tom X. K

dziewa Zolnierza, a Tarcza broni i za-  
flania Rolnika. Można bydź z Urzędu,  
majątku, lub powołania użyteczniejszy,  
lecz wynosić się nad równość nikomu nie  
wolno.

Równość jest zasadą Stanu Rycerskie-  
go, a zdatność przymiotem od Szlache-  
cetwa nieoddzielnym, obydwa są rękoy-  
nią Przywilejów. są Prawem pierwiast-  
kowym, którego się nam tykać nigdy nie-  
godzi, bez poruszenia Gmachu Rzeczy-  
pospolitey. Równy niema władzy nad ró-  
wnym, Prawo zatym rozprzegające ten  
wieczny warunek, byłoby wyrokiem  
przemocy Samowładztwu tylko właści-  
wym; wyrokiem Granice mocy naszej  
przechodzącym, i nie upoważniony ina-  
czej chyba żeby na zmniejszenie Przy-  
wileiu pozwolił Uprzywileiowany, co  
w ten czas się iści, kiedy Reprezentanci  
Narodu stanowią uchwałę nemine contra-  
dicente. Ten iakny wykład rzeczy grun-  
tuje się, na Statucie Alexandra Króla Ro-  
1505. zapadłym. ; Statuimus, ut deinceps  
„ futuris temporibus perpetuis nihil novi  
„ constitui debeat per Nos & Succ. flores  
„ nostros, sine communi Consiliariorum &  
„ Nuntiorum Terrestrium consensu, quod  
„ fieret in præjudicium gravamenque Rei-  
„ publicæ & damnum atque incommodum  
„ cujuslibet privatum ad invocationem  
„ que Juris communis & publicæ liberta-  
„ tis „ Rzeczpospolita jest samowładną,  
jednak swego samowładztwa na zgubę

własną używać niemoże; i człowiek jest wolnym, lecz wola jego do zniszczenia iestestwa swego nie jest rozciągniona. Każdy zatym zamiar do nawiątku Praw pierwsiatkowych i pospolitey wolności dążący; pluralitati niepodległym sędzę.

Szczęśliwe były czasy, kiedy w Rzeczpospolitey, Obywatel był Żołnierzem, a Żołnierz Obywatelem, Kiedy rada i obrona były wspólnym obowiązkiem, a owoce pierwsze i drugiey wspólną dla każdego korzyścią, kiedy Prawodawca radził dla siebie, i bił się za siebie; na ten czas wolny zwyciężał, a niewolnik uciekał; obydwaj dla zachowania, co im było najmiłszym, pierwszy wolności i sławy, a drugi nędznego życia, nał które nie miał z panującym ani z Wodzem swoim wspólnego. Niezliczone zgraie Niewolników Perskich, niepokonałyby pod Termopyłami trzech set wolnych Spartańczyków, gdyby zdrayca własny, haniebny między wolnemi dziwotwór, nie był do obkoczenia ich skrytey wyawił ścieżki.

Zostawmy więc w całości swobody każdemu, jeżeli równości, na której się twierdzi Rzeczpospolita i powaga Stanu Rycerskiego, nadwierać nie chcemy, Bądźmy Prawodawcami, ile słuszność dozwala, ile się godzi; Nasze bezprawie dałoby zły przykład pokrzywdzonym, których okoliczność koleynie uczynić



może przemocnemi. Nieporzucaymy o-  
brony Rzeczypospolitey najemnikom, bo  
ci nieczuiąc rokoszowy, o którą walczyć są  
przeznaczeni, mogą się na naszą niedolę  
zaprzedać hoynieyszemu. Obmyślamy  
co prędzey obronę Krajowi, bez niey ie-  
steśmy imieniem wolni, rzeczą niewolni-  
cy, a obmyślając lękamy się więcey ob-  
cych, niż Braci, albo Dzieci naszych,  
mając w przytomney pamięci i uwadze  
to, co niegdy Rzymowi służyło za Prawi-  
dło ostrożności. *Ut primo gloria militis,*  
*sit, certare pro libertate, non pro Domi-*  
*natione.*

Zwracając Głos mój do Etatu Woy-  
skowego, mniemam Najjaśnieysze Sta-  
ny! że dalsze w nim postępowanie ułatwić  
możemy i sporow które oszczędność Skar-  
bu Rzplitey radzi zagrozić zadecydo-  
waniem. Czyli do całkowitey liczby sto  
tylicznego Woyskanatychmiast ma bydź  
Sztab formowany? i następnie zaraz jaką  
liczbę Woylka ieden Generał-Major-mieć  
w Kommendzie swoiey powinien, ztąd  
wyniknie pewna liczba Generałów, to  
sporum z tey miary czas wycięnczającym.  
położy tamę Pozwolą Najjaśnieysze Sta-  
ny! domieścić w tym mieyscu i moje pro-  
śby za Jchmć Panami Zabiektą Połtem In-  
flantkim, Orłowskią i Kościuszką, Gene-  
ralami, tudzież JP. Cichockim Pułkowni-  
kiem Fizilierów, których zdatności chęć  
służenia Oyczyźnie od Deputowanych  
do ułożenia Etatu jest zaświadczona. Mi-

to mi iest dopełnić włożony na mnie od  
iego z naybliższych Imiennika obowiąz-  
zek. JI. Teodor Potocki Starosta Ol-  
sztyński dwudziesto siedmioletni Pułko-  
wnik pierwszy Artylleryi Koronney,  
chcąc obowiązaney Przychylności swo-  
jej ku Oyczyźnie uwiecznić pamięć,  
sześć sztuk trzv funtowych odlać z na-  
pisem *bello, sed nunquam Civili*, i do Ar-  
senалу tuteyszego oddać kazał. Kończę  
Głos mój zaręczeniem nieodstępney wier-  
ności Waszey Królewskiej Mości Panu  
Memu Miłosciwemu! i miłey Oyczyźnie  
na usługi, którey chętnie w każdym cza-  
sie majątek, zdrowie i wszystkie dni moje  
poświęcę.



## M O W A

*J O. Xcia Jmci SAPIENT Marszałka  
Konfederacyi i Generała Artylleryi W.  
X. Lt: Na Dniu 10. Sierpnia 1789.  
Roku Miana.*

Co tylekrotnie w tych powtórzyłem murach, co miłość Ojczyzny, znaćmość okoliczności a ztąd mocne przekonanie troskliwej zawsze wytawia pamięci, to powiem i dzisiaj: Królu! Narodzie! pora nam szczęśliwa pomyslnym błysnęła promykiem nadziei, pora utracona, niesławę, nieszczęście i dawne może powrócić kaydany — Ale w frzód nayżywszey szybkiego postępowania chęci, trzeba Nam się zastanowić, gdy mniemamy, że w czymkolwiek cel nasz jest uchybiony. Tak nayspieszniey do zamierzoney dążący mety, wtrzymuie krok szybki, skoro postrzeże że, prawdziwego chybił toru; tak wywodzący trwałą budowę, odrywa kończyć ją mające ręce na wzmocnienie fundamentow, skoro w nich osłabienie i błąd postrzeże. —

Królu Nayaśnieyszy; po tylu ciągle doznanych ciosach od Seymow Kon-

federackich zadrżał Narod,, widząc tę formę ten wznowiony związek, kroki nasze cnotliwe boiażń w zaufanie przemieniły, lecz im mocniej na nas polega, tym święciej, tym troskliwiej Jego piasłować powinniśmy losy.

Cóż było pierwfzey naszej obawy powodem? czegożeśmy się naybardziej w początku Seymu strzegli?.. Oto: Aliansu z Moskwą. Ten Alians od wielu przepowiadany, od wielu życzony, ręką iż tak rzekę Opatrzności usunięty został — Dzieśięciomiesięczny Seymowania przeciąg iuż nam iego prawie wygluzował z pamięci — Alić iak ów niebaczny Zeglarz, co minąwszy rozbiciem Nawy grożącą Opokę, nieszczęśliwym ku niey zbliża się zwrótem; tak my teraz złudzeni, tylko zmianą Imienia, ledwo nie zupełnie istoty rzeczy dopełnić pragniemy.

Godny Wdztwa Wołyńskiego Pośle! JO. Mci Xże Jabłonowski! przyim tutaj hołd winnego szacunku i uwielbienia za to: żeś. nayiaśniej pierwfzy odkrył tę prawdę, iż dostarczenie żywności Moskwie, którey Polska zawsze była prawie Szpi-klerzem, iest to co nayużytecznieyszego zrobić dla niey możemy, i to nad co-byśmy, mało co mocnieyszego zrobić

mogli, będąc z nią w nayzupełnieyszych sprzymierzenia związkach.

Miłość własna gdyby mną rządziła, nie sądziłbym się godnym prawodawczy godności. Wyznaię że w pierwszym na tę okoliczność rzucie oka, w innym ją poymowałem widoku. Boiażń ścieśnienia handlu nayżyźnieyszey Ziemi Kraiu Naszego w ogulnych wyrazach dyktowała onego zabezpieczenie; ale kiedy troskliwa przezorność JWW. Kaliskiego, Chełmskiego, Nurkiego, których gorliwość poważamy, których Imiona wdzięczna potomność, z uwielbieniem wspominać będzie, wyjaśniła ukryte zamiary, chcąc dla tego iasney JW. Kasztelanowi Kamienieckiemu odpowiedzi, aby pod ogulnych wyrazow opaczne tłumaczenie chęć zysku podszywając się naynieszczęśliwszych dla Kraiu nie przyniosła klęsek. Po wyroku na ostatney Sessyi Seymowey zapadłym, zmieniła się postać rzeczy.

Jest to nieszczęściem lecz razem konieczną własnością ludzką, że zupełney doskonałości nikt osiąść nie może. Z naylepszą pewnie chęcią pomylił się przecie wyznaczony od Stanow Skonfederowanych do ułatwienia ewakuacyi Kommissarz: bo mając sobie tylko pole-



cony dozór, nad wyprowadzeniem tych co były w Polsce Rosyjskich Magazynów, zapytał się: co z temi podwojami robić które przewożą zakontraktowane na Wołoszczynę do Magazynów i Kiszynowa Zboże — Stało się: większość krysek wskazała mu odpowiedź *affirmative*.

Lubo byłem innego zdania, umiem oddać sprawiedliwość i Wam zacni Mężowie coście się ze mną różnili i coście szczęśliwszym losem większość osiągnęli. Wasze wota wiodła Świętość porobionych tranzakcyi, które ieżeli między Kraiowemi zachowane bydz powinny, cóż dopiero z obcemi? .. Mnie boiaźń szkodliwych dla Ojczyzny skutków na nic zważać nie kazała. Może mylnym było moje zdanie: bym jednak okazał że go nie winien tylko przekonaniu mojemu — Pozwol N. Panie, pozwolicie Prześ: Skonfederowane Stany! bym tak względem tego co się stało. iako i tego co się stać może, moiego sposobu myślenia odkrył zasady.

Chcąc sądzić o jakim kroku, trzeba naprzód tego zważyć skutki. Zastanowmy się zatem, czyli dostawienie zboża przez Obywateli Polskich do Magazynów na Wołoszczynę i Kiszyn-

nowa: zgadza się z Neutralnością, a czy zakaz onego, jest przeciwny dobru i Prawu Kraiowemu?

Kto powiada że wolno przystawić do wzwyż wspomnionych Magazynow, nie może ani siebie ani nikogo ludzi, że to może być do innych iak do Moskiewskich. Chcieć się oświadczać, że dla Turka, też samę mieć będziem powolność, jest to żart przydawać do obrazy; bo do obozu Moskiewskiego otwartym dóysć można polem, ale Turczyn smutnym i którego wstyd dla Polakow że dopuścili losem, oddalony od przyjaznego z Nami sąsiedztwa, przedzielony z Poliką wałem Woysk nieprzyjaznych, nie może nawet od Nas kupować żywności, które gdybyśmy i prześłać zamysłali, stałyby się tylko pewnie wojującego Zolnierza z nim łupem.

Słyszałem tutaj od wielu że neutralność handlu nie zabrania; i Ja tego jestem zdania; ale naprzód trzeba żeby równie z niego użytkować mogły wszystkie przeciw sobie wojujące Potencye, którego że Turczyn mieć nie może dobrodziejstwa, iuż dopiero powiedziałam. — Powtóre trzeba żeby handel był zwyczajny, a nie z wyraż-

nym faworem, a przeto celem pomagania  
iedney Potencyi.

Chodziły prawda podwody w tamtę  
stronę po sól, wieziono na nich Zboże,  
ale to każdy Obywatel dla swego zysku,  
i dla swoiey czynił potrzeby; lecz to  
czynił w czasie pokoju bezpieczeństwo  
zaręczającym; ale teraz co iak slychać  
nadzwyczajna ma być zakontraktowana  
część Zboża do kilkukroć sto tysięcy  
czetwertni wynosząca Dozwolenie przy-  
stawienia ich do Magazynow, które za  
obozami pomykać się będą, iestżeż to  
choć pozornej neutralności zachowa-  
niem? — Wyfylały w istocie podwody  
i w nieszczęśliwy Kray Gallicyi, któ-  
rego Polak bez łez nie może wspomnieć  
Imienia, dogadzamy potrzebom nędzys-  
współziomkow naszych, zosiatających w  
niedoli, którą sobie i nam rozpaczy gło-  
sem wymawiają, ale tam nie ma teatru  
Woyny, i choćby do tylu uciążliwości,  
które cierpi Gallicya, głodeśmy ieszcze  
przydali, Woysko z Turkiem woiujące  
dla tego osłabionym nie będzie. Przeciwnie  
się dzieie z Moskwą, i tu już trzeba  
mówić o istotnym dobru Narodu Naszego.

Prześwietne Skonfederowane Rze-  
czypospolitey Stany, iest to widoczną i  
nieodzowną prawdą, że gdy na Granicy

przedawać będziem Zboże, Obywatel nigdy niestraci; bo ten co potrzebuie bądź gdzie bądź kupować musi: ale takowa sprzedaż musi zawsze w pobliżu Naszym trzymać Moskwę, i stać się dalszych Jej przeciw Turkowi zapędów hamulcem. Przeciwnie zaś posuwając Nasze dowozy, daliśmy im istotną sposobność coraz zajmowania więcej Kraiu Tureckiego, coraz wkraczania dalej czegoby niemogli niemając żywności. Nie jest że to nayistotniejsza pomoc przeciwna Neutralności, przeciwna istotnemu szczęściu Królestwa Polskiego? Bó jestżeż Naszym Interessem, żeby Moskwa Turkowi, czyli Turek Moskwie dyktował Traktaty? ... To zapytanie tak jasne nietylko uwaga Wasza, ale uczucie serc Waszych rozwiązać powinno, serc, których, tak pamiętać związków przyjaźni z Turkami, wspartych dowody, równie iak i ciosów Oczywiście Naszey od Moskwy zadanych niezatarcie wyrytą być powinna.

Od posiłków zbożowych idźmy do innych, które tak liczne transporta przynieść mogą. Wiadomo wszystkim wiele pod Oczakowem i w całej przeszłej Kampanii wyzdychało koni i wódów ... Któż mi zaręczy, że nieużyją

sprzężaiów Naszych do prowadzenia Artyleryi i Ammunicyi, a biedne Nasze chłopstwo, albo dla zysku marnego, albo przez boiaźń tych groźnych ukazów, pod któremi lat tyle w swojej ięczało Oyczyźnie, wszystko co każą uczyni, ile oddalone niezmiernie przeciągiem od swojego Kraiu, przy którego Granicach łatwoby w dzisiejszey porze mogło mieć od gwałtowności zasloneg. Wiecey powiem: lękam się aby gdy zboże i sprzężay zabiorą, samych w Rekrutów niepoobracano ludzi, i nie- może boiaźni moiey obiecany Rewers JP. Boka, po doskonałym rzeczy roz- trząśnieniu ukoic; bo gdym widział so- lenne deklaracye przez lat dwadzieścia kilka nigdy niezachowywane, kiedy czytam Traktat 1768. Ru: którym w nadgrode utraconey wolności, całość Possessyi Rzeczypospolitey zabezpie- czono, kładąc go obok Traktatów rozbiorowych, czemuż iuż wierzyć mogę<sup>2</sup> i choćby mi największe dla Kraiu przyrzekano bogactwa, choćby nawet dary, iak dotąd przyobiecywane, ale niedopełnione, czynić chciano, odpo- wiem sławnego Poety, znanym Wier- szem: *Timeo Daneos & dona ferentes.*

Do tylu słusznych uwag, dodał ieszcze



stuszną obawę JW. Sęchorzewski Poseł  
Kaliuki, iżby czasem powrót Naszych  
Chłopów po więkšzey części w tamtych  
stronach Dyżunitów więkšzey Nam nie-  
przyniósł kłęski, nad szkodę z ich utraty.  
Lud skłonny do buntu, mając umysł  
napojony fanatyzmem wpalany przez  
Popów Moskiewie tylko wiernych, Mo-  
skwie tylko dotąd przyśięgłych, łatwo  
się da uwieść nadgrodą, nadzieją, lub  
wrodzoney ku Polakom nienawiści po-  
tuchą, i silniey potrafi wrócić do zamy-  
słów rzezi, od której Nas świeżo  
Wszechmocna uratowała Opatrzność.

Zagadniony przez tegoż JW. Kali-  
skiego którego poważać i naśladować  
cnotę mam sobie za najśłodszą powinność,  
zagadniony mówię o danie sprawy z  
czynności Deputacyi wyznaczoney do  
Indagowania spraw o bunt y oskarżonych,  
iako się miał honor tłumaczyć, tak się  
i teraz tłumaczę: że ta Deputacya ma  
sobie kres zamierzony, aby zakończy-  
wszy zupełnie Dzieło zapieczętowane,  
dopiero *semotis Arbitris* Stanom oddała.  
Ze ieszczé niemogła wszystkiego do-  
pełnić, tak dla licznych po wielu Gro-  
dach, expedyowanych z wielu świadków  
i obwinionych Inkwizycyi, iako też pism  
dotąd w tłumaczeniu zostających, tudzież

i innych okoliczności, raczy JW. Kaliski bydź cierpliwym dopóty, dopoki zamiarowi Prawodawców i myśli Prawa zupełnie zadość się nie stanie, do czego przyspieszenia wszystkich Naszych dołożyć nieubliżemy starań.

Alć nim te na jaw wyidą skrytości, niemamyż dość już widocznych okazów. Przyślegi drukowane po całej rozrzucone Polszcze od Duchowieństwa Dyzunickiego wykonane na wierność samey Imperatorowej. Przekleństwa z świeżego Synodu rozkazu na wszystkich nieprzyjaciół Rosyi przy nabożeństwie w oczach pospólstwa miotane, dowodem są: że Moskwa wszystko w Polszcze nad Dyzunitami może, że Moskiewscy ludzie w tym już Roku namawiali nawet naszych, że pieniędzmi krwie naszej wylewu chcieli się dokupywać. Świadczą trzy Dekreta Krzemienieckie, za któremi kilku już karę śmierci poniosło. Cofnąwszy zaś dwudzieśto laty pamięć naszą, na te niesłychane w naydzikszych Kraiach chwile, kiedy Ziemia Ukrainśka posoką krwie Obywatelskiey zboczona, studnie trupami pozawalane, Kościoły świętokradzką ręką złupione, niemowlęta od pierśi matek odrywane, kupy Obywateli opuszczających majątki, na Imie

Gónty, i Zelaźniaka, uciekając dla ochrony życia, Kray dziś tak obfity i ludny przemieniło w Pułtynię ... Czyż imże to było dziełem?

Królu N! Niech kto chce okazuje W. K. M. przychylną swoją szukaniem dla niego zysków lub Prerogatyw; Ja z moiej wierności, którą do grobu poniosę, chcę się wyplacać dbałością o sławę W. K. M. Czas już by Naród wiedział, iakęś podówczas myślał, iakęś był trofkiłwy, czas iżby Instrukcyje te nieme i nieustronne świadki czułości W. K. Mci, wraz i Prześwietnego Senatu, wyszły na iaw, gdy przez ich dawność i nieskuteczność sekretem byǳ prześtały.

O to czytam w 16. Punkcie Instrukcyi JPu. Ogińskiemu Miecznikowi Litt: *ex Senatu Confil:* w Ru: 1769. do Moskwy wysłanemu Posłowi te słowa: „ Pamiętać „ bęǳie także Ur. Posel popierać skargi „ i użalenia przez Ur. Psarskiego Mini- „ stra Rezydenta od Ministerium Na- „ szego i Rzeczypospolitey dawniey „ zaniezione, o bunty Ukrainśkie przez „ Episkopa Peryasławskiego, i iego Na- „ mieśnika Melchisedeusza Jaworskiego „ Ihumena Motroniskiego, także przez „ Officyerów Rossyjskich iako to: Stan- „ kiewicz i innych zgubą na życiu i

„maiątkach z tylu tysięcy ludzi wznie-  
„cone.”

Powyższa ośnowa teyże instrukcyi zawierała w sobie skargi i zażalenia o gwałty i krzywdy Polszcze poczynione, o wzięcie Senatorów, o więzienie Obywateli; Jakaż z tego zawiązała się korzyść? nie przestało Woysko Moskiewskie nas uciskać, nie przestał Narod ięczyć w niewoli — Z zaczęciem Seymu zaczęliśmy wolnieyszym oddychać powietrzem, i znowu broń podawać tym, którzy nie umieli ją, tylko przeciw nam obracać.

Nie M. Panie! innym zaczęliśmy, innym idźmy torem, bierzmy raczey za hasło i twierdzę czynności Naszych traktat Karłowicki, ten traktat, którego głosząc Świętość i niezłomność przy początku pierwfzey Woyny Tureckiey wysłałeś W. K. Mość Pośła do Hollandyi i Anglii JP. Burzyńskiego z oświadczeniem iż w niczym Polska Porcie nie uchybiła i nie uchybi, i że wszystko było gwałtu Moskwy skutkami — W 1769. Ru. Polak gnębiony przez Moskiewskiego Zołnierza, Polak patrzący na okrucieństwa co dzień wyrządzane, Polak niebędący Panem swojej własności, Polak

niepewny co moment życia swowego, przecież śmiało pamiętać o traktacie Karłowickim: a w 1789. R. Polak do wolności wracający, Polak uwolniony od tak ciężkiego Jarzma, miałżeby o tych świętych zapomnieć Sołuszach? Ach zapewne nie ma nikogo co by siebie, Sejm, i Kray cały, mogli tak dalece krzywdzić.

Ale tutaj do inney slyszalem zwrot uczyniony obrony; mówiono albowiem że prawa wszystkie wolność handlu, iako zasadę wolności wszystkim waruią. Obywatelom — Zapewne Przes: Skonfederowane Stany wtedy wolność handlu jest zawarowaną, kiedy wolności, kiedy s częsci Oyczyzny nie jest przeciwną. Przodkowie nasi umieli i szanować i bronić swoich Przywileiow, przecież zobaczmy iak te Przywileie partykularne i zyski poświęcali potrzebie Publiczney. O to iuż były cytowane poprzedniczym. a zawniż gorliwym głosem W. Kaliskiego. — Konitytucye — A. 1543. Vol. I. fol. 568. §: *Cum de occlusionē A. 1621. Vol. III. fol. 426. tit. o zawarcu ziemi. A. 1627. Vol. III. fol. 343. tit. Zawarcie Portów A. 1629. Vol. III. fol. 613. tit. Trybunał Skarbowy A. 1631. Vol. III. fol. 695. tit. Zabronienie — Ze zbo.*



żem do Szląska drogi zakazane przeieź-  
dżane bydź nie mają pod gardłem A. 1527.

*Vol. I. fol. 477. §. Et quia.*

I coż na nich powiecie Prześ: Skonfe-  
derowane Stany! chcemyżże dosiągnąć  
dawney Przodkow sławy, idźmy Ich  
torem zupełnie, szanujemy całość Kraiu,  
szanujemy naszą powagę, a szczęśliwi i  
szanowani od obcych będziemy.

Zakazano moją Prawa wywozu do  
Szląska i Węgier dla tego że krzywdy  
czyniono Poddanym Naszym, że Kary-  
styta była w Kraiu, a my teraz nie po-  
trzębiemy zapasu w Kraiu przy nowym  
zaciągu Woyska? Nie mamy sięż lękać  
ucisku naszego Poddanstwa do którego  
nękania przyuczony Moskal? i oprócz  
wszystkich krzywd które mu czynić  
może, nie mamy się zobawiać aby przy  
naypierwszey potyczce lub gdzie przy-  
padkiem przez Tureckie Woysko prze-  
rznięci, żeby ich ten sam los nie  
spotkał, co kilka tysięcy Poddanych  
Gallicyejskich którzy w pień wyciętemi  
zostali? a wtedy cóżby tę nam nadgro-  
dziło stratę? i komużby był miły zysk  
pieniężny krwią ludzką opłacony?

Położmy więc odtąd zapory jeżeli  
dobra wiara poczynionych Kontraktów  
przewagę na ostatniej Sessyi wzięła,

na dal przynajmniej powiedzmy że tylko do Granicy przystawione będą fury ze Zbożem; Handel będzie niezamknięty, ale równieyszy daleko, bo kilkadziesiąt mil prowadzić Szlachcie ubogi nie zdoła, możniejszy zakupią taniej gdyż całą prowadzić mogą partyę, skoro zaś do Granicy bliżej każdy będzie mógł przystawić, zysk dotąd kilku Osob podzieli się na całe Obywatelstwo.

Względem już porobionych Kontraktów szacuję wyrok względem Ich Seymowy, ale chcąc zachowania Prawa, chcę wiedzieć o czym Prawo wyrzekło, i zapobiedz by na dal dobrodzieystwa sobie onego nie przywłaszczali Ci do których nie może się stosować — Przechacni Obywatele którym może w innym czasie dozwolonego użytku, teraz do niego zdaia się okoliczności zamykać drogę, rozumiem że daruią mówiącemu za dobrem Kraiu i podług swojego przekonania — Seym terażniejszy stawiając nam przyszłej szczęśliwości nadzieję, obok boiaźni wrócenia do dawnych nieszczęść kolei, każe każdemu nie myśleć, tylko o ogólnym dobru, — Offiary teraz czynione są to ziarna zasiewne które człek na to traci aby się

potym buynym cieszył żniwem. Czyń-  
myż ie nayochochzey — *Amemus Pa-  
triam, consulamus bonis, præsentis fructus  
negligamus. Posteritati ta gloriæ serviamus.*

## M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jegomosci Pana JE-  
ZIERSKIEGO, Kasztelana Łukow-  
skiego, na Seymie dnia 10. Sierpnia  
1789. Roku, powiedziana.*



Najiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skon-  
federowane Stany!

**M**ateria onegdajsza w dowozie pro-  
wiantu Moskwie, tak była rozmowna,  
że cztery dni czasu zabrała, a cały Na-  
rod niespodziewanym prywaty przykła-  
dem zgorzzyła; tak rozumna, że nie ie-  
dnemu głowę zawróciła. i moje przeszła  
pojęcie, kiedy kilku liwrantów Moskiew-  
skich interes, nasz Patryotyzm zamieszał  
i przeważył, a ieszcze po zasolwowaney  
Sessyi zawstydził mnie, gdy nas arbitro-  
wie Moskalami przezwali. Zaprzeczy-  
łem temu, mówiąc; alboż wszyscy mają  
bydź niemi? wszak tylko partya prywa-  
ty do inney małej przyłączona, szczę-  
śliwymi przewyższyła. Mnieysza o to,  
byleby tego więcey nie było, że kiedy  
interesa prywaty chrzcić będą Oyczyste-

mi. Imię Polskie zmieni się na Moskiewskie, bo tak właśnie na podobieństwo czynimy, iak kiedy kto zupełnie zdrow na rozumie, przecież mimo wszelkich perswazyi, zabić się usiłuje.

Strzeżmy się przykładu Francyi doświadczać, że tam w Rządzie miarka zbytku przebrana, do desperacyi i ostatecznego okrucieństwa Narod przywiodła. Zwłaszcza nie jesteśmy tu Panami Seymu, mamy za sobą cenforow stojących arbitrow, którzy *petulantes* spisują, a ztąd w domach pozostałych wielowładnych Sejdziow obawiać się trzeba.

Mówiono tu, że trzy Woiewództwa Ruskie konfederować się będą, przyznając, ale przeciw partyi Moskiewskiej, która kilku liwrantow Moskiewskich interes udając za dobro handlu krajowego, ruinę i upadek Ojczyzny gotuje. Handel do granicy obywatelom Prawem jest upewniony, ale do Oczakowa i Benderu może na zgubę Kraiu prywatą *per turnum* pozwoliła, wstecz neutralności i Traktatom Karłowieckim z Turkami, że bydz w Polsce nie powinni, a my ich przeciw zdrowey polityce i przeciw nas, aby silniejszy byli, karmimy.

Mówiono tu, że obfita wymowa szkodziła Rzeczypospolitey; prawda, gdy ta na lewą i prawą stronę bywa używana; strzeżmy się tey wszyscy, bo ta największą przynosi szkodę, gdy czas drogi trawi, a iako ją łatwo zaczynamy, gda

się usta rozruchaia, tak z ciężkością nam ię kończyć przychodzi, zaś światłym ludziom, z iakich składa się nasze zgromadzenie, nie trzeba długo perswadować, bo oni do wymównych po rozum nie chodzą, nie trzeba zaś z milczących brać młary, bo ci do skromności, gdyby tę wymowę przyłączyli, którey sposobność, i doskonałość często się nam na iaw pokazuje, samego Ktatu za Rok byśmy nie skończyli.

Do tej wymowy przyłączyło się nie spodziane poróżnienie, między temiż z wrogiemi osobami, których miłość Ojczyzny w ieden tak ściśle związała węzeł, którego śmierć tylko rozciąć może. Takim to związkiem przywaty, krewni, przyjaciele, ważność nawet życia ustępować powinny, bo te szacunkowi Ojczyzny równać nie zmogą.

Wszak niezgoda w innych Kraiach wolność na niewolę zamieniła, ludzi uciarziła, i niewolniczo pęta na ich włożyła.

Takowe rozliczne doświadczenia nie powinnyż wrazać w umysł ludziom oświeconym podobnego i już zbliżającego się do Polski zdarzenia?

Pamiętaymy i na to, że cały Narod tak długą niewolą uciśniony, teraz rozrzewniony, iest gotowy do pożaru, iedney tylko iskierki do zapalu potrzebuie, a w naszym nierządzie kogo obwini i osądzi, niewiemy, zaś możność którą *activitas*



zowią, w tę jeżeli dufamy, już po większej części w Polszcze ustała, bo rozum nie podłość panuje. Ten będzie *in plena activitate*, któren dobrze Oyczyźnie służy, a nie ten, co na wyrobek prywaty częstuie.

Na koniec Oyczyzna Matka, która nas na swoim łonie wychowała, i do tąd utrzymuie, zaklina nas na miłość własną *Diligite vos ad invicem*.

Jeżeli miłości i iedności między nami nie będzie, toć nie zgoda straszniejszy na Polakow niż Potencya Moskiewska, bo Potencya dokuczyć może, a niezgoda do niewoli czy rozbioru Kraiu doprowadzi. — Omylnie myślemy, że nas sto tysięczne Woysko uszczęśliwi, które jeszcze *in fieri*, a gdyby już na nogach stało, to go niezgoda zwycięży i rozpruszy.

Omylnie myślemy, jeżeli się pomocy od naszego sąsiada spodziewamy, ten z nami trzymać nie może, chyba z naszą zgodą. Gdy inaczej spodziewaymy się od Pana Lukieżyniego Imieniem swego Dworu tey ostatniey deklaracyi *Curavimus Babilonem, & non est sanata, derelinquamus eam*.

Na wczorayszey Seffyi mieliśmy przeskodę od PP. Arbitrow, ale to była ich sensacya, którey czułem sercu aby w takim razie nie westchnęło, zabronić trudno, owszem gdyby oni na naszym mieyscu radzili, żadney kryski głośniey Moskale by niemieli. Niechże i mnie tak Ar-

bitrowie przeszkadzaia, niech mnie cały  
Narod naysprośnieyszą okrywa hańbą, ie-  
żeli się usta moje kiedy z Patryotycznemi  
niezgoda sercami.

Niech się tu w Warszawie dzieie iak  
chce, przecież tak bydź musi, iak Narod  
swoiey własności Pan absolutny, żąda,  
ale my inaczey myślący w ich zapale bo-  
dayeśmy okrutnego Sądu niedoznali.

Narod Francuzki od wiekow uciśnio-  
ny zapalił się przeciw niesprawiedliwości,  
a nasz rozwiązłey wolności i swywoli dłu-  
zey cierpieć nie będzie. Znamy, mówie-  
my Narod Polski, że dobry, zgadzam się,  
ale dłużej nie będzie cierpliwy; myślemy,  
że znamy przeszłe Konfederacye pod  
różnemi kolorami utworzone zawsze roz-  
dwoione. Tey nie znamy. Ja powiem  
tamte ludzie tworzyli, a tę Bóg ziedno-  
czył, i uciśnionemu ludowi dał na ratu-  
nek. Tamte miały tyśiączne prywaty, ta  
dla dobra Kraini iednym głosem woła,  
wiara, wolność, Woyśko, Rząd wewnę-  
trzny.

Było tu wniesienie JW Krasnodąbskie-  
go Posła Podlaskiego szlachetne i cnotli-  
we, bo patryotycznie od początku Sey-  
mowania zawsze równie myślącego, aby  
*ex turno vota* były drukowane, i do obla-  
ty podawane; niech ma Narod do przy-  
szłego Sądu swego gotową inkwizycyą.  
Ja w tym zacnym mezu ten dowcip  
pochwalam i wielbię, oraz żądam aby  
się w Prawo zamienił.

A teraz co jest materyą naszego ra-  
dzenia, jest to co na przeszley Sessyi by-  
ło zawarowano, aby handel był z beśpie-  
czeństwem Kraiu od powietrzney zarazy,  
i pewność ludzi handlujących, a przez nie  
umiarkowany zboża wywoz głodem wła-  
stych ludzi byśmy nie morzyli.

## G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Jmci Pana LE-  
SZCZYN-KIEGO Pošta Woiewódz-  
twa Jnowrocławskiego mianyna Sessyi  
Seymowej dnia 20. Sierpnia 1789. R.*

Nayjaśnieyszy Królu Panie mój. Miłości-  
wy Prześwietne Skonfederowane Rze-  
czypospolitey Stany.

Gorliwość chęci naszych gdzież powin-  
na przystofowana być naywięcey  
jeżeli nie tam, gdzie równość Prawodaw-  
stwa prawidłem, a sprawiedliwość czy-  
stym stawac może każdemu przekonaniem.

Nie sędzę ia, by tu w naszej koleji,  
chęć czyiaś przywiązana do swego inte-  
resu, mogła się tak do iego duszy przy-  
kleić, iż gdzie zasługi równe, tam nad-  
groda wyższa; a gdzie Rzeczpospolita  
nayuściłniey potrzebną wsparcia od swych  
Obywatelow, tam na iey dawniey mar-  
nym szafunku wspierać swoje existen-  
cyą.

Prześwietney Rzeczypospolitey Stany, czytam z zadziwieniem Etat ułożony, gdzie całemu Woytku wyznaczona płacą niezawodną z Skarbu Koronnego i Litewkiego. Co zaś do Generała Artyle-ryi Litewskiej z Dobry Lipniskimi zwanymi.

Wystawiam sobie że te Lipniskimi, albo muszą być osobnym Krajem, że Generała Artyle-ryi opłacają i mają swoje Artyle-ryę, lub są zawoiowane od Artyle-ryi dla siebie oddzielnie.

Czyliż być może, aby żołnierz dość szczerpło opłacany, jego płacą miał jeszcze poddany pod zawód.

Gdy z Dobry płaca Generałowi, niechże się te Dobra spalą, albo Grad Zboża pobie, albo się nie urodzi, albo ie Rewolucya zniszczy w tedy Generał Artyle-ryi nie będzie miał iemu należney płacy, więc i służyć nie będzie.

Jakże więc takie dziwowisko mieścić mogło się w opłacie Etatem przeznaczony.

Pod bokiem Naszego Prawodawstwa i z Nas złożona Deputacya, do układania Eratu słyzała świeżo knowane Prawa względem Biskupow, iż ci od początku Religii w Polsce, co się znaczy że przed Artyle-ryą Litewską mieli swoje w samych Dobrach Fundusze, dziś te Rzeczpospolita Seymująca kazała na Skarb po śmierci Biskupow odbierać, w tym więc momencie układany Etat dla wszystkich i całego Woyfka z Skarbu Koronnego i

stanowił Płacą, za cóż tu iakieś Lipnifzki wyręczać Skarby Oboyg Narodow mają i z tych ma bydź Fundusz przeznaczany?

Gdybyśmy dla całego Woyska, Fundusze z dóbr obmyślali tyle iak te są, ręczę że kaźdey Randze Fundusz w Maiećtnościach oznaczywszy, niemielibyśmy Woyska nad kilka tysięcy; w przypadku zaś pogorzeli, Zołnierze czyli Kraiu obrońca, razemby zawsze z Funduszem zgorzał i żadney pewności miećby nie można obrony. Prześwietne Rzeczypo-spolitey Stany — Generał Artyleryi Koronney z Generałem Artyleryi Litewskiej, są w Randze równi w służbie równie dokładni, za cóż Generałowi Artyleryi Koronney, Płacą niezawodną z Skarbu naznaczać, a Generałowi Artyleryi Litewskiej z dóbr Lipnifzki? czemu to nie Skarb ma płacić, gdy ani więkza ani mnieysza płaca bydź nie powinna, tylko równa? wszak tak chcemy i tak Prawa piszemy, aby równość i sprawiedliwość tym iasniey wydawała się, im więcej naszym jest obiektem, żebyśmy w doskonałości dokładnie wszystko czynili.

Jeżeli dawnieysze Konstytucye dla Generała Artyleryi Seymem 75. Roku zatwierdzone. Ten to Seym zatwierdził który na obalinach Kraiu swego — samą prywatą kierował i obracał zguby Oyczynny sprężynę: Ten to był Seym gdzie zysk brzydki i niesprawiedliwy przytłumiał chęci bronienia Kraiu — gdzie nie



tylko że mało było przeciwnych zgubie Ojczyzny, ale wiele Igniących do zdobyczy i ślepo gubiących swoją Ojczyznę. Gorliwy dziś kray cały — pomógł nam i los Opatrzności, ale i to pomogło że nie jeden okryty i nasycony łupem Ojczyzny, obfypany milionowemi iey darami, zabrawszy wszystko przed wszystkiemi gdy dziś iuż nie ma co wziąć, chce teraz Rzeczypospolitey bronić, gani dawną zapomniawszy o sobie, iey nieczułość i wyrzucą ten marny szafunek którego się największą okrył częścią — Ja tak mówię, bogday go nigdy nie było! ale bogdayby oddali ci, co marnie miliony pobrali!

Byłoby teraz na Woysko dokładniejszego Funduszu, więcej i tym chętniej uciśniony uboższy Obywatel dałby na Woysko, im więcej postrzegałby przykładu z pierwszych w Narodzie — A zatem na żaden Fundusz w Dobrach iakieykolwiek Randze przywiązany nie pozwalam, i jeśli Stanow Seymujących w tym zgoda nie nastąpi, upraszam IW. Marszałka aby raczył uformować Propozycyą *ad Turnum*, czyli Dobrami Lipniskimi ma być płaca Generałowi Artyleryi Litewskiey oznaczona? czyli 30. tysięcy z Skarbow Oboygą Narodow?



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Paśnie Wielmożnego S.P. WIERNYA PO-  
TOCKIEGO, Półta Bractawskiego na  
Sesyi dnia 20. Sierpnia 1789. Roku  
Miane.*

Im bliżey powinowactwo Zony moiej  
łączy mnie z Xięciem Juncią Marszałkiem  
Konfederacyi W. X Lit: im więcej do-  
znaię zaszczytu przyjaźni Jego dla mnie,  
z tym wszystkim ukontentowaniem sły-  
szalem z ust Jego wymównych tylekroć  
powtarzane te słowa. Ze bynajmniej do  
czynności 1775 Roku nie należał, do zlu-  
pienia Ojczyzny nie przykładał się, i koń-  
czył swą Edukacyą za Granicą w tedy,  
gdy Cnotliwi wszyscy, iedni tulali się po  
Kraiu, uciekając przed przemocą, inni w  
ciężkiey na Syberyi ięczeli niewoli, inni  
gorzkie nie miał ieszcze cierpieli w tej  
Stolicy uciski, za to, że przy Prawach i  
swobodach nie przełamanie stawali, w te-  
dy. gdy odrodnych Polakow garstka u-  
biegała się pod Moskiewską protekcyą w  
zgubie Współ Obywatelow upatrując dla  
siebie zyski, z radością patrzyła się na te  
okropne klęski, z których obfite dla siebie  
zarobkow przewidywała zródła.

Tak jest Prześwietne Stany, nie wiem  
ja, iakim sposobem dla Xięcia Junci Sapie-  
hy ta Konstytucya 1775. Roku wyrobio-

na była, lecz wiem iż iak to nie było wi-  
ną Jego, tak nie raz czuć to z żalem w  
Sercu swoim musiał, że w dziecinnych  
prawie latach i bez żadnych zasług ozna-  
czono mu nadgródę.

Jakoż dał tego nayoczywistszy dowód  
gdy od samego powrotu do Ojczyzny  
w tylu okolicznościach starał się wypła-  
cać i wypłacać się Jey ciągle do dziś dnia;  
Bo nie na tym dopiero Seymie, na któ-  
rym podłość ohydę chyba, a nie ko-  
rzyść iaką, za sobą ciągnie. Lecz na  
wszystkich poprzedniczych Seymach, na  
których przy Prawie Kardynałnym *Neminem captivabimus*; przy oszczędności  
Skarbu Publicznego, przy prawnych Sey-  
mikach, (na których tyle dla wolności  
zależy) w szczupłej dobrze myślących  
liczbie gorliwie zawsze obstawiał.

Karzmy za złe, nadgradzaymy za do-  
bre, te były wielu szanownych Posłów  
zdania, na tym każda Rzeczpospolita do-  
brze urządzona łci; Nie wstydzmy się  
dać za piękne sprawy pochwały, tym  
świetlejsze, im się usta Nasze dotąd za-  
dnym nie okazały podchlebstwem. Uspra-  
wiedliwiaymy się przed Narodem, że nie  
bez przyczyny dobrodzieystwo 1775. Ro-  
ku potwierdzamy.

Nie zastanowiłbym się pewnie nad ska-  
fowaniem Nadgrody w odcięciu Kalku-  
lacyi szesnasto-letniemu Generałowi Ar-  
tyleryi Lit. bez potrzeby daney; Nie za-  
wstydzam się dzisiay wnosić utrzymanie

oney dla godnego Konfederacyi Naszey Lit. Marszałka, w materyi już to uchylenia Rady i Departamentu. już to odbicia Gwarancyi i tu innych okolicznościach, przeciw cudzey Intrydze zawsze gorliwie przy Narodzie stawiającego; i niespodziwam się w tey mierze ani przeciwności od Was Prześwietne Stany, ani nagany w Publiczności.

Obracam się więc do Ciebie JW. Marszałku Konfederacyi Koronney, Mężu nieśkażoney nigdy Cnoty, którego zapewne przed zakończeniem Obrad naszych, prosić będziemy z okrzykiem, byś chciał Nam dać sposobność uwieńczenia prac twoich; prosząc Cię również, ażebyś względny załugom Kolegi twego do za-twierdzenia wzmiankowanego Prawa zlecił ułożyć Projekt.



175  
M O W A

*J. W. Jmci Xiędza KRASINSKIEGO,  
Biskupa Kamienieckiego Kawalera  
Orderu Orła Białego, Na Sessyi Sey-  
mowej Dnia 28. Sierpnia, Roku 1789.  
Miana.*



Miłościwy Królu! Prześwietne Skonfe-  
derowane Rzeczy pospolitey Stany!

**D**o tego czasu unikałem od Etatu  
Woyskowego, niechcąc exponować na  
Krytykę zdania moiego, w tey materyi,  
którey nierozumiem, i którey nawet ro-  
zumieć obowiązany nieieństwem. Stan mój  
Duchowny, nosząc na sobie wyobrażenie  
spokoyności, niemógł mi dać żadnego  
światła w Professyi Woienney.

Ale mając honor być wierną Radą  
W. K. Mości, iestem w obowiązku  
znać porządek Seymowy, znać szła,  
sunek czasu, znać potrzebę Praw Kar-  
dynalnych Rządu, któryby w następnych  
wiekach, nieprzerwaną Oyczyzny  
pomyślność, i niewzruszoną iey exy-  
Tom X. M



stencją, w ciągłej potomności grun-  
tował i zabezpieczał.

Wątpić niepodobna, ażeby Skonfe-  
derowane Stany poznawać niemiały le-  
niwych skutków Obrad swoich. Niechay,  
proszę załatowić się raczy każdy z JJ.  
WW. Połłów, nad przyczynami takowey  
niesłychanej opieszałości.

Potrąfilismy w kilku dniach wy-  
wrócić wszystkie szkodliwe ustawy, któ-  
re nam uzbroiona Obcey Przemocy Ręka  
wybudowała; a teraz ośm już miesięcy  
kłóciemy się, szukając w własnych  
odmętach Naszych zbawieńnieyszych  
Praw, i trafić do nich niemożemy. Dwie  
Niedzieli z pilnością słucham pięknych  
Mów; ale przyznać się szczérze, że ie-  
szcze nauczyć się niemogę, gdzie są  
te materyały? z których nowy Rząd  
rośtropny i doskonały, na gruzach sta-  
rych rozwalin, iak nayprędzey wystawiać  
potrzeba.

Nie iest to dośyć do zachęcenia  
naszego, że, Obywatele po Prowincyach,  
gotują Ołtarze, aby na nich z ukonten-  
towaniem, oddawali hołd wyrokom Wa-  
szym, i z nich rokowali dla siebie i Oy-  
czyzny szczęśliwsze czasy. Wiedzieć  
ieszcze koniecznie należy, że i te Po-  
tencye, które się do żądań Waszych  
przychylały, z niecierpliwością poglą-

pałą na Was, uważając wszystkie wasze czynności, ażeby z nich sądzić mogły ięźli Narod Polski, ma tyle roztropności, i tyle oświecenia, żeby sam sobą rządzić potrafił.

Nie mam śmiałości powiedzieć Prześwietnym Stanom, że nowym nieporządkiem, starego nierządu poprawić niepodobna. Przestrzedz mi iednak z obowiązku moiego należy, że los Oyczyzny, i Los Wolności naszej, dependuie od zley, albo od dobrej o nas opinii sąsiedzkich Gabinetów.

Mylemy się barzo, rozumiejąc, że obce Potencye dla tego nam pomagały do zrzucenia z nas jarzma niewoli, żeby nas tylko Wolnemi widziały. Zamiar ich był, zostawić nas w Woli naszej bez żadney dependencyi, i patrzeć, iak się rządzić będziemy? Maxyma iest generalna, że Narod każdy, który wywraca, co mu się niepodoba, ale niema tyle przezorności, żeby mógł osądzić, co iest potrzebnego do iego trwałey existencyi, nieiost godzien żadney w politycznym celu konsyderacyi.

Próżna iest chluba Woyska, i próżna w nim obrony nadzieia! Niechay mi się godzi z żalem powiedzieć, że iak prędko Obce Potencye osądzą nas za Narod

nierządny, niezgodny, i nierako przeznaczony do tego ażeby ktoś trzymając go w musztuku, Prawa mu dyktował; tak lękać się koniecznie należy, aby się między sobą niezgodziły na ostateczny nas po-  
dział.

Zważcie Nayiaśnieysze Stany! że się dobrowolnie zbliżamy do upadku przez próżne trawienie czasu, Bo któż to będzie czekać na nas z Traktatami? Pytam się: czy powinny Wojuiące Potencye póty się Krwią oblewać, póki my Pensyi Pisarzom, Regentom &c: nieulożemy? co roztropnie czyniąc, zleciłoby należało innym Magistraturom.

Pytam się ieszcze, która Potencya zechce z nami mówić o ważnych artykułach Pokoju, widząc w Narodzie nierząd; dla którego ani z nim w żadne aliancy wchodzić, ani nie stałego dla wspólnego Dobra i szczęścia, układać jest niepodobna.

Wszakże w początkach zaraz oświadczone były Stanom Skonfederowanym od niektórych Mocarstw Alliancy, a teraz też same Mocarstwa poznawszy nierząd w duszy i umysłach naszych, milczą i milszć będą.

Niechay łądzi naygłębszy Polityk, jeżeli Europa cierpieć powinna taki Narod w pośrodku siebie, który niema

żadnego Rządu, i nietrzyma się żadnego pewnego Systema,

Skarżyliśmy się przed całym światem na Moskwę Dzisiaj już z pod iarmy iey szczęśliwie wydobyliśmy się. Od nikogo nie dependujemy. Nikt nam nie dyktuje. Nikt nie przeszkadza. A przecież nieustannie zmierzać do Interesów największej wagi, straciliśmy już ieden miesiąc na swarach, na dysputach, i na pięknych Oracyach.

Najjaśnieysze Stany! nie stawiam tu przed Wami w postaci Proroka, który Wam jawne Wasze niebezpieczeństwo przepowiada, ieżli zbawienniejszych nie weźmiecie przed się rezolucyi; ale stawiam w oczach Waszych, jako Obywatelkochający Ojczyznę moję, przekładając Wam uwagi moie. Radzę i proszę, porzućcie drobiazgi, a weźcie się śpiesznie do tych Interesów które należą do Exystencji naszej, do szczęścia i sławy całego Narodu, i które trwałość naszą ugruntują, i Konsyderacją dla nas sprawią między Narodami. To wam przekładając, wniesienie JW Morskiego Posła Podolskiego, sprawieśliwym i rozsądnym być uznaję; abyśmy nietracąc czasu na rozbieraniu obszernego Etatu Woyskowego, to tylko Jak

nayprędzey ułatwili, w czym nie nastąpiła zgoda między Prześ: Kommissyą Woyskową i Deputacyą, a potym zaraz do stanowienia tych ustaw przystąpili, które iedynie być zdolne mogą zostawać zasadą szczęścia naszego i trwałości.

## G Ł O S

*JEGO KROLEWSKIEY MOSCI na  
Seffyi Seymowey dnia 1. Września 1789.  
Miany.*

**Z**Agadniony poważanym zawsze odemnie Głosem Zacnego Marszałka Seymowego, otworzyć zdanie Moie w toczącey się Materyi widzę potrzebę. Nie jest ani chęcią, ani zamiarem Moim, żebyym przemyślał o sposobach zmocnienia się, lub zabezpieczenia większego Ofoby Moiey; bo co do bezpieczeństwa Ofoby Moiey, te Ja zakładam naywiększe na sercach, na przywiązaniu, na cnocie i wierności tego zacnego Narodu, który Mi Królować nad sobą rozkazał; A przytym doświadczenie Mnie nauczyło, że przypadkow nikt się uchronić nie może, które wyroki przeznaczenia Mu zamierza; tak, że i przy stutysiącnym Woysku niepotrafiłbym się pewnie umknąć z pod



ciosu, któryby Mi los zgotował. Wszak i jednego żołnierza nie miałem przy sobie w ten czas, kiedy odebrałem ranę, którey bliznę na Głowie Moiey i do grobu poniosę. Co do powiększenia władzy Moiey, lubo żaden w Europie Panujący tak ściśle iey nie ma określoney, jednak w tym celu zabierać Głos do Was, Przechacne Stany, byłoby przeciwko myśli Moiey. Lecz gdy zawsze sędzę być po winnością Moją w iak nayiasniejszy światle przekładać każdą materyą, dla tego, abyscie ją naydokładniey stanowali; więc mniemam byź potrzebą nieiako zrekapitulować dzieie poprzedzające, a do konkluzyi tocącey się Materyi ściągające się: Wiadomo tu wszystkim zasiadającym, że rok 1717. za Augusta II. był ten, który oznaczył Komput Woyska, żal się Boże, tak mały, iż ledwo wart był tego nazwiska, w którym i liczba Gwardyow była opisana; na tym to Kompucie, na tym Prawie Gwardye kontynuowały bytność swoją. Ten Komput oznaczył cztery Reymenta Gwardyi; na tym i Likwidacye wszystkie Kommissyi Radomskiey zasadzały się; w tym Kompucie Jam zastał Gwardye przy Elekcyi moiey; Ale iakże zastałem? oto cztery Regimenta Gwardyi przenosiły 3000. głów. Ten Komput po Moim Poprzedniku z woli Na-

rodu obiałem z Kommendą iedynie ode-  
 mnie dependującą, i tak nieograniczoną,  
 że aż Ja Sam w kilka miesięcy potym na  
 Seymie Koronacyinym podałem Proiekt  
 z Tronu, aby Likwidacye Gwardyi czy-  
 nione były przed Kommissyą Woyskową.  
 Więc to samo otwarte postępowanie Moie  
 iest dowodem, iak szczerze, iak patryo-  
 tycznie czynilem zawsze z Narodem.  
 W krótce potym, bo na Seymie 1766.  
 uznała Rzeczpospolita konieczną potrze-  
 bę cóżkolwiek podniesienia płacy Woy-  
 Źku, a mianowicie Gwardyom, mając  
 wzgląd na powiększone ich obowiązki, i  
 drogosc mieysca Konfystencyi; Komput  
 został ten sam, a płaca tylko była pod-  
 wyższona. W Roku 1767. zaczęły się  
 nieszczęśliwe zamieszki, które zburzy-  
 ły Oyczyznę Naszą, a w których opisa-  
 nie wchodzić ani iest myślą Moją teraz,  
 ani potrzebą. Przymuszony byłem w  
 tedy pomniejszyć Komput Gwardyi, aż  
 do Roku 1776. Staęło w ten czas na tym  
 Kompucie, iaki iest dzisiay, który trze-  
 mały głów iest mnieyszy, niż był przy  
 Elekcyi Moiey. Yżkądże tedy te oba-  
 wy, te strachy, yżkąd te wmawiania, ia-  
 koby Gwardye stać się miały ogromne i  
 straszne Narodowi w Ręku Królewskich?  
 ile gdy teraz Woysko nie pod Moją wła-

dzą, ale Kommissyi będące, tak znacznie się powiększa?

Słyszałem od początku tego Seymu wyrzucane nieraz Gwardyom dzieie Seymowe 1768. i 1776. nie będę wyścze-  
gulniał tego, co się w ten czas działo, bo  
to aż nad to wszystkim wiadomo, i wielu  
tu zasiadających było świadkami. A  
czyiaż wola, czyiaż mocą i autoryzacją  
to się działo? Iakże Gwardye nie miały  
podlegać tey władzy, którey całe ciało  
Rzeczypospolitey podlegało?... To *tran-*  
*seunter* powiedziawszy, teraz do determi-  
nacyi materyi przystępuję: Co do mnie,  
iuz powiedziałem, że nie dla obrony Mo-  
iey, nie dla zabezpieczenia siebie, Gwar-  
dyi potrzebuję, ufam Narodowi, a nay-  
więcey ufam Bogu; a nareszcie mniey  
dbam, choćbym i dziś życia dokonał, bo  
prawdę rzekłszy, niemam barzo czego  
żałować, gdyż nie wiele byłem w nim  
szczęśliwy; nie różami, ale cierniem ie  
znalazłem ułane; prosiłbym tylko Boga,  
aby Mi pozwolił tey Łaski, żebym przy-  
zgonie Moim zostawił Oyczyznę szczęśli-  
wą. To więc ieszcze Przewacnym Stanom  
przekładam: że nie należałoby redukować  
dość iuz zmnieyszone Gwardye; przecież  
widzieć własnymi oczyma musiecie, iak są  
wyexercytowane, tak dalece: że z tych-  
że Gwardyow Officerow, i Unter-Office-

row wyrywaią codziennie terażnieysze zaciągi do nowych Korpusow, czemu się Ja ani dziwię, ani tego ganić nie mogę, że te nowe zaciągi życzą sobie mieć ten zarobek z Gwardyow, luboby się to ze szkodą Gwardyow zbytnią działo, gdyby się działo bez miary. To zaś samo dowodem jest, że te cztery Korpusy są dobre i należycie wyexercytowane; szkodaby zatem je kaflować. Tądem sądzę, iż nie tylko jest Prawem Moim, ale oraz i obowiązkiem obśtawiać przy Paktach Konwentach; bo cóż mamy świętzego, i o co wszystkie kroki opierać się powinny, ieżeli nie o ten uroczysty Kontrakt między Królem a Narodem. To jedno mam szczęście, i za łaską Boga do śmierci mieć spodziewam się, iż nikt Mi nie zarzuci, abym w czymkolwiek Paktow Konwentow naruszył; a zatem mam prawo domawiać się, aby Mi na wzajem były dochowane. Z tey pryncypalnie przyczyny, iż każdy Narod ma pewne Ustawy, które poczytuie za święte, których mu się tykać nie godzi, a które czcić jest lego intereffem dla własney trwałości, z tey mówię przyczyny, Ja proszę, żądam, przekładam y obśtaię przy tym, aby Pacta Conventa naruszane nie były. Nie inaczey więc, tylko od zezwolenia Mego

wraż z zezwoleniem drugich dwóch Sfa-  
now dependue dopuścić odmiany w nich  
iakiękolwiek na lepsze. Dodaie: iż  
żądanie Moie zgadza się z Prawem Sey-  
mów Elekcyi, Koronacyi, 1776. a na-  
wet terażnieyszego Seymu w Artykule  
15. Kommissyynego Prawa. Możeby Mi  
kto powiedział, że lubo. zgadza się, aby  
w Ręku Królewskich zostawione były i  
powiększone Gwardye, ale przy tey tyl-  
ko płacy, iaka była w Roku 1763. ozna-  
czona: Takowe zezwolenie przeciwiłoby  
się w istocie rzeczy, byłoby tylko pozor-  
ne, a w istocie zniósłoby Gwardye po  
wielkiej części; wiadomo, bowiem jest  
każdemu, że żaden żołnierz wyżyc by  
nie mógł! dziś przy płacy 63. Roku, i że  
fama Rzeczpospolita na Seymie 1766.  
podniosła płacę i Gwardyi i całego Woy-  
ska. Zatem żądając, aby Gwardye były  
przywiedzione do stanu 1763. żądać po-  
winienbym, aby trzemaśty głów były  
zwiększone, i aby na też Aukcyą płaca  
była ustabiliowana. Ale że mogło by się  
zdać komu, że 300. Ludzi powiększenie  
bydźby mogło uciążliwością, gdyż nie  
wiemy, iak donośne będą podatki? i iak  
wiele Nam dostarczy Zagraniczna po-  
życzka? Zaczynam dziś te dwie propo-  
zycye podaie: albo niech Gwardye będą  
*pure & simpliciter* tak, iak dziś zostają.



bez żadney odmiany, ani powiększone, ani umniejszone; albo ieśliby się podobalo Stanom, ośobliwie zaś Prowincyi Litewskiej, która utyskuie na to, że żołd na Gwardyą Litewską przez nią składany, w Warszawie bywa trawiony, niechżeby tedy Gwardya Litewska Piesza byla wrócona do Litwy, i tam pod Kommendą Kommissyi Woyskowej wraz z konną niechby zostawała; a gdybym Ja przybył do tey Powincyi, tedy te Gwardye poszłyby pod Moją Kommendę, a natomiast Gwardye Koronne podpadłyby Rządowi Kommissyi Woyskowej. Gdy Ja na to zezwalam, mam prawo żądać, aby te Gwardye Piesze, iak Reymenta Polowe, a Konne do 700. Główn były dokompletowane. Czemu Ja tegoż żądam? pewnie nie dla mocy, bo iużby nie wszyskie tutaj, tylko dwie Gwardye znaydowały się w Warszawie; ale z tey przyczyny, iż nie dosyć byłoby żołnierstwa do wysługi publiczney codziennej, bo chociaż są trzy Gwardye teraz tu w Warszawie, iednak służba ciężka, i na obluzy ledwie wystarcza. Jeżeli mi kto powie: niech Gwardya Litewska odeydzie do Litwy, a tu Polowe Reymenta na to miejsce służbę przy mnie, aby odbywały; Ja odpowiadam: iż polityka dobra tego wyciąga, aby Granice Państwa były ob-

stawione Reymentami, Miasta niemi obfawione, a tym samym ulepszone, i ubogaczone, bo konsumpcya w nich będzie powiększona i rękodziela zachęczone. Zatem nieradziłbym więcej sprowadzać Woyska Polowego do Warszawy. Naostattek, niech ci, którzy byli w zdaniu, aby Kawalerya Narodowa była przy boku Moim w czasie Seymu, niechże pamiętają, że i Ja rodziłem się Szlachcicem Polskim, rad będę Szlachcie przy Boku Moim; znam, iż nie może być ozdobnieysza straż dla Mnie, i zgadzam się na to; ale kassować lub zmniejszać dla tego Gwardye, szkodaby było. Słyszałem w cnotliwym głosie JPana Kaliskiego (bo prawdziwie nie więcej iak czytą cnotę w Jego odezwach sobie wystawiam) żeby w trzech nowo na miejscu Gwardyi erygować się mających według zdania Jego Reymentach, wprowadzona była dla młodzi Szlacheckiey nauka. Niech Mi się godzi informować Przezacne Stany, że w Reymencie Gwardyi Pieszey Koronney jest Szkoła prawie równa Kaddeckiey, co do żołnierskich nauk, i to za starunkiem teraźniejszego Szeffa. Po takowym wyexplikowaniu się, po tym wyluszczeniu sentymentow serca i duszy Moiey, jużże nie spodziewam się słyszeć więcej tych wyrazow, które lubo w sto-

dycz wymowy przybrane, iednakże rażą  
 serce Moie: Owe zdaleka przytaczane  
 przykłady, przypominania Dziejow ob-  
 cych Tyrańskich; owe nadciągania niby  
 do Następcow, nie mogą nie dotykać Mo-  
 iej czułości. Boga mam za świadka! Ale  
 też i u Was, rozumiem, że powinienem  
 byź znany, i podchlebiam sobie, że nie  
 powinniście Mnie się obawiać. Pozwol-  
 cież Mi też iuż podeszłemu, iuż biały  
 włos noszącemu na głowie, dożyć przy-  
 najmniej w spokoyności tych lat, iuż  
 pewnie nie wielu, które Mi Opatrzność  
 ieszcze zamierzyła, niech do końca będę  
 w tey opinii że Mi Narod wierzy i ufa;  
 niech nie słyżę więcej tych przymówek,  
 które każdy, kto tylko ma czułość, musi  
 śadzić, iak Mnie bolesnie a niewinnie  
 przenikaia. Kończę Głos Mój i powta-  
 rzam o Gwardyi: albo niech zostaną tak,  
 iak były, albo niech będą na wzór innych  
 Reymentow zwiększone, i Litewska niech  
 do Litwy odeydzie: Wybieraycie, co  
 się wam będzie zdawało, a Ja się godzić  
 będę na to, i za szczęśliwego siebie osądzę,  
 gdy Was szczęśliwemi i ukontentowane-  
 mi zobaczę. A jeżeli (iak to często sły-  
 szę) idzie Wam o ubeśpieczenie się nie  
 odemnie, ale od Następcy Mego, wszak  
 będziecie z nim zawierać, iakie tylko  
 zechcecie, *Pacta Conventa*; więc nie trze-

ba Wam dla owej przyszłości, dziś Mnie żyjącego, a dochowującego Wam wiernie Paktów Konwentów Moich, nad miarę onych krępować.

## G Ł O S

*JEGO KROLEWSKIEJ MCI Na Se-  
ssyi Seymowej Dnia 7. Września 1789.  
Miany.*

Między szczęśliwemi okolicznościami te-  
razniejszego Seymu kładę tę dla Mnie  
znakomitą, że pierwszy raz od zaczęcia  
Panowania Mego zdarza mi się w Zgro-  
madzonych Rzeczypospolitey Stanach  
uroczyście obchodzić pamiątkę tego  
daru, którym wolny Narod przed lat  
dwudziestu pięcią ozdobić skronie Moie  
raczył, kładąc we Mnie ufność, że Mu  
zechcę i potrafię ze wszystkich sił Moich  
być użytecznym.

Z pełnego serca wylewu oświadczam  
te winne Odemnie Przezacnemu Naro-  
dowi dziękczynienia: iż chciał o sobie  
we Mnie dobrze wrożyć; a oraz nay-  
więkłą duszy Moiej radością wińszować  
Mi temuż przychodzi Narodowi: że to,

czego się po mnie spodziewał, sam dziś uskutkować rozpoczął przez dopiero uchwalone Prawo.

Bo ieżli niegdyś zagniewanego Bostwa groźnym były wyrazem owe słowa pamiętne; *Auferam à Vobis viros fortes & viros Consilii*, odeymę wam Mężów Walecznych, Mężów rady,, godzi Nam się dzisiaj pomysłniejszy przyszłości rokować ośnowę.

Widziemy zewsząd nietylko z domowych cieniów powstających Obywatelów pod iednym prawie hasłem: *do bronii za Ojczyznę!* ale i z zagranicznych służb, a co większa z zamorza haydalszego powracających Rodaków, tych właśnie, którzy sobie zasłużyli, że ich nazywano *Viros fortes*.

Ale że iednak ręka bez głowy, odwaga bez rady nie może skutkować; i tu łaskawszych już Niebios upatrywać Nam wolno oznaki.

Nigdyśmy niewidzieli w iednym Seymie zgromadzonych tylu światłych, wymownych, w domu i w obcych Kraiach wydolconalonych Obywatelów.

Sam wybor Naczelników Stanu Rycerskiego osadził przy styrze cnotę i talenta.

*Tandem* po blisko rocznym Seymowaniu Naszym, przybył Nam za spólnika



prac i starań w Osobie JX. Biskupa Kamienieckiego, ten Mąż, którego prawdziwie nazwać możemy *Virum Confiliū*.

Ten Mąż w milczącey samotności przez lat tyle nietylko ubolewał nad ucinkami Ojczyzny, ale przemyślał głęboko, iak, i kiedy Jey pomodź? Upatrzył moment, stanął między Nami, przelożył Nam, co właśnie czynić należy Nam naytarowniej, i nayrozważniej, i bez zwłoki Wszystkie do tych czas Seymowe działania Nasze zostaną bez dobrego owocu, a nawet szkodliwe mogłyby pociągnąć skutki, póki nie postanowimy formy Rządu, odtąd i na Seymach i między Seymami trwać mającey, póki bytność i karność Woyska nie ubeśpiczymy, póki oraz nieobmyślemy naygruntowniejszych zasad, na których mamy połączyć to, co było zawsze naytrudniejszym Politykow wynalazkiem, żeby, mowię, Nasz Narod mógł być razem i zawsze silnym i wolnym.

Lubo Nam dzisiaj niezdrawie JX. Biskupa Kamienieckiego (azali wkrótce przemiatające) niepozwała się obecną Jego cieszyć przytomnością; iednak w nadziei i życzeniu prędkiego do czerstwości zupełney powrotu, tegoż distinguished Senatora wzywam do

Tom X

tey pracy, i do użyczenia Nam światła i pracowitości swoiey. Wzywam równie do niey po iednemu z kaźdey klasy Ministrow, to iest: z między Marszałków: JP. Potockiego Marszałka Nadwor; Litt: z między Hetmanow, JP. Ogińskiego Hetmana W. Litt: z między Kancelerzow: JP. Chreptowicza Podkaclerzego Litt: z między Podskarbieh, JP. Kosłowskiego Podskarbiego Nadwor; Koronnego.

## M O W A

*Urodzonego WOTCIECHA TURSKIEGO, Dnia 29. Sierpnia Roku 1789. do Sędziow Seymowych mian.*

NAYIASNIEYSZY KRÓLU, NAYIASNIEYSZY SĄDZIE!

**T**A poważna i groźna Magistratura, przed którą stawam, to liczne i szanowne Narodu zebranie, które tu oglądam, i ten cały tak wielki widok ostrzega okazałością swoją kaźdego z przytomnych, iż tu iest przeznaczone to straszne mieysce; gdzie odpowia-

dać za siebie mają srogię winy przeciw-  
ko Ojczyźnie, gdzie Cnota surowe  
ma pisać wyroki, i gdzie Miłość Oy-  
czyzny wsparta Świętą Praw wła-  
dzą godny ma siebie otrzymać tryumf.  
Te mury, te to same mury, które przed  
szesnasto laty z obelgą i zgorszeniem  
patrzyły na ucisk wolnego Narodu, i  
na przemieniające panowanie zbrodni,  
dziś na odebranie czci i przeblaganie  
swoie będą świadkami oplakanego iey  
kresu, i tey gotowey Niebios pomsty,  
którą później czy prędzey narzeka-  
nia ludu ściągają na zdrajców i tyra-  
now iego.

Do publiczney usługi pierwszy  
raz wezwany, gdy mi na tym miejscu  
w Sprawie Powszechności mówić  
przychodzi, nie śmiałbym w tak wa-  
żnym razie zaufać nie wyprobowa-  
nym jeszcze siłom moim, gdyby rzecz  
sama wymównie mówiąc za sobą nie  
udzieliła niedoświadczeniu mojemu od-  
wagi, światła i mocy niebiegłości mo-  
iej. Ani, bez obrazy tak poważnego  
zgromadzenia wątpić mi można o tym,  
iż mimo nie wystarczającej usta Mo-  
wcy, przyjętym tu będzie z pobleże-  
niem i poklaskiem głos Patryotyzmu

powstający przeciwko zdradom kno-  
wanym na zgubę Ojczyzny. Obrzy-  
dłość winy doda powabu skardze, nie-  
nawisna postać winnego, skłoni wzglę-  
dy słuchających na stronę Mówcy.

Pod wolnym Rządem Nayia-  
śniejszy Sądzie. im słodsza jest dola  
żyjących, tym przeciw Ojczyźnie  
popelnione przestępstwa są sroższe, są  
bardziej nie odpuszczone, są godniej-  
sze zgładzenia. Jakiegoż to umysłu,  
i takich obyczaj, i takiego trzeba serca,  
żeby nienawidzić, żeby uciemiezać  
Ojczyznę, którey się należy wdzię-  
czność, która wzbudza ku sobie mi-  
łość. Ta jest albowiem między wol-  
nym, a przeciwnym rządem nayisto-  
tniejsza różnica, iż pod pierwszym  
żyjący, czując miłość Ojczyzny do-  
znawać i posiadać może to, co sta-  
nowi naywyższe szczęście człowieka,  
pod drugim Rządem żyjącego, nay-  
wyższe nawet szczęścia nie są powa-  
bne. Nieszczęśliwa tam dola żyją-  
cych, gdzie obojętna Ojczyzna, nie  
wzniesła ku sobie miłości ta Ojczy-  
zna, gdzie żyjący rodzi się, żyje i  
umiera niewolnikiem.

Takiey Rządu różnicy czucie, mimo zwodniczych pozorów i istotnych samowładztwa korzyści, budzi w człowieku natura. — Budzi natura słodkie czucia wolności nawet w człowieku wyniesionym do wielkości, iakoby młżcząc się nad nim za tę nizeczemność, iż odebrawszy od niego proſty dar wolności, dobił się pyśznego Przywileju rozkazywania.

Słyszano, słyszano nieraz nad los swój, Szlachectwo nasze przekładających tych, którym Pana ich łaska udzieliła tego wszystkiego, co tylko w nich chciwość, próżność, duma i inne niewolniczey duszy namiętności karmić i nasycać mogło.

Dzierżyciel obszernych włości, z których nań niezmierne spływało złoto, głosiciel groźnych rozkazów i poważnych skinień, Patron nadgrody dla błagających, narzędzie nadgrody dla wysłuchanych, Urzędnik noszący na sobie świetne piątna przyiętych podchlebstw i nie wzgardzonych wyług, poſlednieyszym się bydź uznawał przed Obywatelem naszym, przy tych wszystkich ozdobach i za-



szczytach iego, iedną tylko ozdobą  
wolności znakomitym.

Ten iest krótki i nie wymysłony  
obraz Staropolskiey u Swiata wię-  
tości. Złota wolność i ta szczęśliwa  
ziemia, która iey była siedliskiem, za-  
garnione od wiekow pod smutne mo-  
cy, iuż dziś są tylko gdzie indziej dla  
oświeconych i czułych wspomnienia  
celem. Ta, którą Greckie i Rzym-  
skie ubóstwiały ludy, za którą krew  
wylewać dzieci swoje nauczaly Ma-  
tki, za którą cnotliwi dawali życie,  
na którą targający się życie tracili,  
ta, mówię wolność, to Bóstwo Sta-  
rożytnych, z wzgardą z swoich wy-  
parta siedlisk, u nas winny sobie zna-  
lazła hold, u nas znalazła schronienie.  
Ztąd N. J. S. nas zna obcy, ztąd nas  
poważa, tego nam zazdrości.

Przyszły były do tego Stanu  
rzeczy nasze, że nie tylko obcy nam  
Rządu naszego nie zazdrościł, przy-  
chodzień do niego nie przywiązywał-  
się, ale nań Rodak płakał, ale go swój  
znienawidził i iemu złorzeczył. Te-  
go wstępu obcych, tego nieszczęścia  
Rodakow, był początkiem swój, był  
przebóg! narzędziem Rodak!

Późny częstokroć ale nie uchroniony nigdy, przyszedł na koniec czas świętey sprawiedliwości. Czekaj Ojczyzna N. J. S. wielkiej i do tych czas jeszcze nie doświadczoney po was uslugi, czeka takiego przykładu, któryby w granicach Rzeczypospolitey naszej żyjącym i żyć mającym stawiały się napomnieniem, nauką i trwogą, stał się oraz gorliwych, sprawiedliwych i przywiązanych do Ojczyzny Synów wiekiwą pamiątką.

Widzieliśmy N. J. S. z jaką śmiałością, z jakim zapalem, z jaką stałością w Prawodawczej Izbie te dla Ojczyzny względy zalecone były, widzieliśmy z jaką ofiarą i odia-  
kich Mężów.

Mam to za najszcześniejszą życia moiego Epokę, pełnić ten obowiązek, którego się podejmowali zbawiciele Ojczyzny.

Idę torem którym postępowało dwóch Mężów znakomitych, w posrodku tego to zgromadzenia dzisiejszych Prawodawców, któremu za szczęśliwych Rzymian czasow w Senacie Rzymskim widząc podobne obcey ziemi mieszkaniem, a zdziwiony

rzadkim i okazałym widokiem dwóchset Cnotliwych Mężów, powiedział, iż widział zgromadzenie Królów. Takich to Mężów zastępować osoby, gorliwość i trudy, możeżże bydź co nadto szczęśliwszego, możeżże bydź co podchlebniejszego!

Nie tyle jednak Najjaśniejszy Sądzie w pełnieniu obowiązku tego znalazł dla siebie rozkoszy z osobistej chluby, ile doznał onej z pomysłowości Obywatelskiej. Gdy bowiem dobrze zastanawiam się nad istotą obowiązku mego, gdy go rozdające roztrząsam okoliczności, widzę przed oczyma memi dwa przeciwnie sobie obrazy, widzę czarny obraz przeszłości, i obraz weselszy teraźniejszych czasów; widzę oddalające się od nas niezwykle klęski, a zbliżoną powszechną i trwałą pomysłowość.

Bo w jakim to Ja celu stawam N. J. S. i przed kim to Ja stawam? oto stawam w celu tym, aby przed laty to po całym świecie zawołane Imię Polaka nie było już dłużej w pośmiewisku, hańbie, i wzgardzie u obcych Narodów. Stawam w celu,

aby się z sromotnego wylamał iarzma  
ów lud wolny, pod którego opiekę  
i Jego Królów uciekały się Xiążęta,  
Królowie i ogromna Cesarzów potę-  
ga. Stawam w celu, aby z upadku i  
upokorzenia dźwignął się ów Narod  
którego i co do darów ziemi, i co do  
dowcipu i meśtwia ludzi, do tego sa-  
ma przeznaczyła natura, żeby go  
odległe poważały Narody, a leżały  
się ościenne. Stawam nakoniec przed  
Mężami, którzy tu zasiedli dla tego,  
aby wieczny przyspieszyć upadek nie-  
prawościom, a wzrość i utwierdzenie  
cnocie.

Czego N. J. S. spodziewać się  
należy po tobie, nie wątpliwą wieszcz-  
bą stała się przed wyrokiem ieszcze  
twoim nieprzewidziana i skwapliwą  
oskarżonego ucieczka. Im więcej  
do ułatwienia sobie oney użył prze-  
myśłu, ostrożności i pośpiechu, tym  
jaśniej okazał przed światem, ile się  
lekać należy surowey sprawiedliwości  
właszey. Oszukał baczność czuwa-  
jącey straży, wymknął się z niewo-  
li i uszedł, bo czuł, iżby nie oszukał  
Sędziów i niewiódł ich Cnoty.

O iakże wiele taka postać okoliczności wskazuje nam widokow szczęścia dla Ojczyzny naszej!

Z ostatniego zepsucia powrót do dobrych obyczaj... Wskrzeszenie miłości Ojczyzny... Upodobanie się w sprawiedliwości... Nienawiść przestęptwa... Wzgarda prywatnego interesu dla powszechnego dobra, i Staropolska waleczność, te są N. J. S. szczęścia, które z wyroku waszego iak z obfitego źródła na Kray nasz wypłynąć mają. W obfzerniejszym ciągu wyliczać one nie należy przed temi, którzy znają; którzy czują, iakie są oplakane straty uciążliwego Prowadzenia nieprawości, iakie są święte zyski słodkich przewodzeń Cnoty.

Wielkie Sędziowie w Sądzie waszym dla Współ Obywatelów przewiduję nadzieie, wielką dla was samych chwałę. Jakże nie mam winszować sobie tego obowiązku, który mnie przypuszcza do ucześnieństwa waszey chwały i poprawy losu Ojczyzny.

Gdybym N. J. S. stanął losem na naywyższym dostoięństwie świata, gdybym cały Ród mój do same



go fortuny doprowadził szczytu, gdy bym, co od tego wszystkiego więcej jest przyjacielowi ocalił życie, nie tak żywe niosłbym za podobne pomysłości łaskawym Niebom dzięki, jak żywe niosę im dzięki za ten tak szczęśliwy obrot okoliczności, który mi pozwala okazać przed wami moją skłonność, mój sposób myślenia i moją miłość ku powszechney Oyczyźnie naszej, bo te a nie inne były dla mnie pobudki do Delacyi.

Tytuł Delatora z inney miary nikomu nie chlubny, łądżę że i nie przyjemny, a mnie obmierzył, wrzeczy o którą idzie, tak mi jest miły, iżbym go, nie zamienił za naychlubniejszy Tytuły. Stawam Ja w prawdzie prześladowcą, stawam godząc na cudzą zgubę: ale na taką i mniey gwałtowną zgubę, którey dopełnieniem wielbiony od współczesnych surowy Konsuli Oyciec po dwóch tysiącach lat ieszcze sły nie, i nam żyjącym każe sobie zazdrościć zgonu.

Taka to jest N. J. S. nieśmiertelna chluba bydź twardym prześladowcą przestępstw szkodliwych Oyczyźnie.

Bo jeżeli to prawda, jeżeli o tym nikt cnotliwy nie wątpi, że nieskazitelnosc obyczajów najmocniejszą jest twierdzą wolnych Narodów, tedy ten który przeciwko złym powstał obyczajom musi być przywiązanym do Ojczyzny.

Był w Rzymie wysokim Urzędem, ten Urząd którego było obowiązkiem uważać i wytykać występki. Mieć wzgląd aby możny człowiek szanował świętobliwie Prerogatywy wspól Obywatelów swoich, i nie wzbiął się nad wolność, aby Sędzia był sprawiedliwym, aby dozorca Publicznego Skarbu był nieskażonym, aby Obywatel był wiernym Prawom i Ojczyźnie; tych obowiązków przestrzegać, przeciwko tym wykraczającym oskarżać i karać, to było powinnością Censora w Rzymie, to jest duchem gorliwości moiej, to jest powodem, dla którego wziąłem na siebie obowiązek oskarżyciela.

Winszowałbym Ojczyźnie moiej, gdyby się w tym znajdowała stannie, iżby nieznała publicznych oskarżycieli, albowiemby nieznała złych Obywateli.

Nie odkrywamy w dziełach naszych śladu, żeby Naród miał sprawę z takim Obywatelem, na którego by wołał ów straszny głos Powszechności, *Vendidit hic auro Patriam, Dominumque Potentem imposuit, fixit leges pretio atque refixit.* Od założenia Państwa naszego ieszcze podobnego nie było przykładu, a niech to sprawią Nieba, żebym ja był pierwszym i ostatnim dowodzącą na przyszłość tak nieszcześliwej sprawy. Niech to sprawią Nieba, żeby za naszych czasów przez niezwyciężoną przemoc otworzone, za naszych czasów odwrócone źródło zepsucia nie znalazło już więcej drogi powrotu, i niekaziło tych Cnot Narodowych, któremi mimo niepomyślne położenie, mimo straszne nieprzyjaciół zamachy, mimo niedoikonaną Konstytucyą swoją długo kwitnęła zwycięzka Rzeczpospolita nasza.

Różnić należy Najjaśniejszy Sądzie Delatora w Samowładnym Państwie od Delatora w Rzeczypospolitey, różnić należy delacyą publiczną od delacyi prywatney.

Ja żebym w podzięciu ciężaru tego szukając sławy celu mojego nie chybił, czuję nieodbitą potrzebę okazać iak świętym jest obowiązkiem publiczna Delacya; nie dla tego żebym się chciał oczytzczać, ale żebym z oświeceniem dla nieświadomych, dał z siebie dla dobrych przykład do naśladowania.

Rząd który dla Oycow naszych był w Prawodawstwie wzorem niech będzie dla nas w tym przypadku szkołą.

Nim przed Sądem Senatu Rzymskiego wytoczyła się sprawa Werresa, z Sycylińczykami wszczął się spor między Cecyliuszem Pretorem i Ciceronem w Sądzie *Divinatio* zwanym, ktoby z nich dwóch miał zostać Delatorem Werresa. Lubo Cecyliusz nieprzyjacielem był oskarżonego, musiał iednak sławniejszemu z Cnot Obywatelskich ustąpić Tulliuszowi. Nie z iednym Cecyliuszem ubiegał się mówca Rzymski do zaszczytu, bydź złych Obywateli oskarżycielem. Nie ieden on i nie iedną stoczył walkę, gdy szło o doniesienie publicznego występku. Z iakimi zaś ludźmi do te-

go ubiegał się zaszczytu, na dowod, że z najsławniejszymi dość będzie powiedzieć, że się ubiegał z Katonem, z tym Katonem którego i białych chwalcza starożytność znała byź godnym rowiennikiem Boga, o którym i za naszych czasów najsławniejsze napisało pióro, że wśród Cezara i Pompeiusza, Katon zda się byź Bogiem między śmiertelnikami.

Ztąd owe sławne Prawo, które Sędziom z liczby ubiegających się do oskarżenia wybor jednego nakazuje ... *Si plures existunt qui cum in publicis Iudiciis accusare volunt, Iudex eligere debet eum qui accuset, causa scilicet cognita, estimatis accusatorum personis, vel de dignitate vel de eo quod interest, vel aetate, vel moribus, vel alia iusta de causa.*

Lubo z natury swojej wszystkie przestępstwa są publiczną obrazą, zachodzi jednak różnica, między publicznymi a prywatnymi Kryminałami. Są Kryminały istotnie i ogromnie wolność i spokojność powszechną naruszające. W Samowładnych Państwach Kryminały publiczne bardziej się do prywatnych zbliżają, pod wolnym Rządem Kryminały prywatne



biorą postać publiczną, cóż dopiero mówić o Kryminalach przeciwko Obywateli! niepowinnyż one każdego Obywatela ściągać baczność, gorliwość i pomstę?

W języku wolnego Narodu i w umyśle wolnych Obywateli, Imię Delatora wstętu Cnotliwym nie czyni: Nigdy sobie Krassus, którego nieśmiertelny mówca Rzymski *Homine clarissimum* zowie, darować nie mógł, że Karbona złego Obywatela do Sądu ani razu nie powołał. Kiedy tenże mówca Rzymski stanął przed Sądem w postaci Delatora przeciwko Werresowi, żeby pokazał, iż się tym nie poniżył postępkami, powiedział Sędziom, iż oskarżenie jego jest raczej obroną, bo oskarżając Werresa, broni wiele Miast, broni wielu ludzi, broni od ucisku całą Sycylii Prowincję.

W czymże Sędziowie stawiającego przed wami Delatora zamiar, różni się od zamiaru Delatora Rzymskiego? w tym chyba że Tulliusz bronił sprzymierzoną prowincję, a samą bronię Oyczyznę.

Czuli dobrze obowiązku tego całą świetność i zaszczyt JJ. WW. Suchodolski Chelmski i. Suchorzewski Poseł Kaliski, gdy pragnęli, gdy publiczną usługą zatrudnieni domagali się tego, żeby Im było dopuszczono bydź Delatorami, żeby Im było dopuszczono, nietylko oddać się pod straż, ale nawet przyjąć kaydany tym końcem, aby siebie więżąc uwolnili Oyczyznę od nieprawości, a wskrzesili w niej Cnotę. Szanowna Izba, to wiekopomne dzisiejszych Prawodawców grono, nie dopuściło Im tego, bo nie chciało ogółać się z tych dwóch Mężów, których gorliwość i rady czynią koniecznie potrzebniemi dla Izby, których chwalebna powolność, praca, i dobre chęci ku Oyczyźnie czynią dla nich koniecznie potrzebną Izbę; nie dopuściło Im tego, bo ufało, że w Narodzie naszym znajdzie się taki który onych wyręczy. Padł los na mnie: żem tey ufności niepłonnej stał się dowodem. Padł, mówię, los na mnie, bo gdyby tego trzeba było, znalazłoby się takich dowodów w spół-obywatelach moich sto tysięcy.

Nie skończyłbym rachunku, gdybym chciał wyliczać tych wszystkich, którzy piękną zawiścią uniesieni, dali mi się z tym słyszeć, iż mi zazdrozczą. Wzmiankuje o tym, i dla własney chluby, i dla chluby tych, którzy podobną czują zawiść. A jeżeli był kto taki, któremu się mój postępek nie przypodobał, i który czy to od siebie, czyli od tego, przeciw któremu stałam, zapytał mnie, w czymby mi Xiążę Poniński zawinił? odpowiedziałem mu, i odpowiadam ieszcze, iż mi w tym samym zawinił, co Ichmć PP. Suchodolskiemu i Suchorzewskiemu, a podobne pytanie ten chyba może mi czynić, kto i siebie i mnie nie ma za Polaka. Taką troskliwość mam i za skutek niewygladzonego zupełnie nalogu do złamanego już iarzmą.

Są ieszcze między nami N.I.S. niewolnicze dusze. Tym to duszom ani surowa sprawiedliwość, ani śmiała gorliwość, ani nieznająca zawady miłość Ojczyzny, ani żadne Obywatelskie nie podobają się Cnoty. Nienawidzą miłości Ojczyzny. bo na iey zniszczeniu swole szczęście budowali, nienawidzą iey, bo ich to święte czucie

nie ogarnia, bo wyrzuca onych z szanowney liczby Obywatelów.

Doszła mnie i ta, niewiem jaką ią nazwać, przestroga, iż sobie postępiem moim narobię nieprzyjaciół. Odpowiedziałem: iż na to nie trzeba Bohaterskiego męstwa, żeby 89. roku nie lękać się nieprzyjaciół strasznych 75go.

Na sam odgłos Sprawy zadrżał nie ieden winowayca, pogodnym dotąd czołem i spokojnym umysłem mieszający się między grona Obywatelów. Lęka się, lęka setny zbrodzień wiszący kary za przeszłe winy, a kto się o dawne lęka winy, nie odważy się na nowe.

Miło mi jest rozwodzić się nad dzisieyszą niemocą złych Obywateli, bo w osobistym bezpieczeństwie moim, odkrywam dowód bezpieczeństwa Oyczyzny naszej, bo mi to szczęśliwą wystawia odmianę, iż przedtym skoiarzona przemoc obcych, zapewniając sobie zgubę naszą, zapewniała śmiałość dla nieprawych; dziś ztargane więzy, i odwrócone obcych wpływanie, nietamując właściwey Narodu

skłonności, oddały bieg wolny szlachetnym czuciom, powróciły cnocie śmiałość, śmiałości bezpieczeństwo. Gdyby o moją tylko szło osobę, byłoby to dla mnie powodem do żalu, iż ci nieprzyjaciele już dziś nie są tak strasznemi, iak byli niegdyś. Idąc bowiem zawsze iednakim torem, pokazałbym, iż więcey ma władzy nademną uciemieżona Cnota, iak górująca zbrodnia. Szczęśliwy i nader, gdybym w całym przeciągu życia mego nie miał innych nieprzyjaciół. Nie straszno, ale przyjemno, ale podchleбно, ale pięknie iest, bydź nienawidzonym od miłośników przestępstwa.

Smiałym zatym do przedsięwziętego dzieła postępując krokiem, mam honor N. J. S. dopraszać się o ściślejszy areszt na Xięcia Ponińskiego, i o areszt na siebie z pozwoleniem wolnego stawania na Sądach. Póydę N. J. S. póydę z pośpiechem, póydę z niewypowiedzianą w duszy rokoszą do tego więzienia, dokąd mi serca współ-Braci towarzyszyć będą, gdzie długie chwile niewoli skracać i słodzić mi będzie pełniona wyśługa Oyczyźnie moiej, a zkąd mnie przywrócona, i



na czas długi ugruntowana Przodkow  
naszych wyprowadzi chwała. Nie  
skazi prywatnego Obywatela, to wię-  
zienie, które Osobami swemi ozdobić  
i zaszczyścić chcieli Posłowie skąpią-  
cy chwil poświęconych Rządowi, i  
chciwi trudów Prawodawczych.

Wniesienie dobrowolnego podda-  
nia się pod surowość Prawa, otwiera  
mi pole mówienia o iego łagodności.  
Niemożna nie wiedzieć o tym Pola-  
kowi, iż idącym na Delacyą Osobom  
Prawa Narodowe wyznaczyły nad-  
grode.

Niewiem N. J. S. iaka jest isto-  
tna sytuacya majątku oskarżonego, ale  
żał mi nieskończenie, iż podobno nie  
wielką mam uczynić z siebie ofiarę,  
wyrzekając się tych wszystkich zy-  
skow, które na oskarżyciela z Prawa  
przypadają. Lubo zyski te upoważnio-  
ne są świętym wyrokiem Prawa, prze-  
cież nie mogą być pożądanemi, nie  
mogą być miłemi temu, który pod-  
iał się Delacyi dla miłości Ojczyzny,  
i dla ziednania sobie sławy.

Szlachetną i słodką jest nadgroda  
od Rzeczypospolitey za zasługi, ale nie

wiem czyli bydź może Szlachetną za-  
śluga dla nadgrody.

W ten czas depiero w Rzymie  
oskarżyciele nienawistnemi stali się  
gdy się stali płatnemi.

Z zgubą Cnot Obywatelskich, z  
naftaniem Cesarzów, z odmianą oby-  
czaiów i rządu, odmieniła się Sza-  
chetna postać Delatorów Przestąły  
kryminały publiczne bydź przeciw  
Oyczyźnie kryminałami, a przestęp-  
stwa przeciw Tyranom porównano  
z przestępstwami przeciw Oyczyźnie.  
Upadł też obyczaj dawnego Rzymu.  
Nayczęściey niewolnicy brali na siebie  
Delatorów szanowną postać, słuszny  
wstręt miał każdy Obywatel oskarżać  
współ-Obywatela, a naygorsi Cesa-  
rze aż nagrodami do Delacyi zachę-  
cali.

To jest źródło, z kąd bierze po-  
czątek uprzedzenie nieoświeconych,  
przeciwno wszelkim Delacyom.

Nayjaśnieyszy Sądzie. Wy Mę-  
żowie, którzy i szale sprawiedliwości,  
i Księgi Prawodawstwa macie dziś w  
ręku Waszym, których ma uwieńczyć  
sprawiedliwość, których już uwieńczy-  
ła miłość Oyczyzny, będzie to go-

dnym Was dziełem, znieść tę nadgro-  
dę, która piękną z siebie oskarżyciela  
publicznego upodla postać, będzie to  
godnym Was dziełem wskrzesić w  
Narodzie naszym obyczay Cnotliwe-  
go Rzymu, a zgładzić obyczay Rzy-  
mu zepsutego. Hańbić oskarżycielów,  
jest to zalecać zbrodnie, jest to sprzy-  
rać wykraczającym.

Nie odrzeczy będzie Nayiaśniej-  
szy Sądzie usłyszeć, co w tey mierze  
mówi sławny Mówca Rzymski w ie-  
dney Mowie swoiey przeciw Werre-  
sowi.

Wszyscy ci, którzy drugiego; za-  
dną nie uniesieni niechęcią, żadną oso-  
bistą nie urażeni krzywdą, żadną nie  
skłonieni nadgrodą, do Sądu Rzeczy-  
pospolitey powołuią, przewidzieć po-  
winni, nietylko iakiego na teraz po-  
deymnią się ciężaru, ale też iakie na  
całe życie obowiązki przyjąć usiuią.  
Albowiem przepisuią sobie Prawo nie-  
winności, wstrzemięźliwości, i tych  
Cnot wszystkich, których co do ży-  
cia od drugich wymagaia, a to tym  
bardziej, ieżeli to, iak wspomniałem  
wyżej, czynią, żadną inszą nie pobu-

dzeni rzeczą, iak tylko powszechnym dobrem.

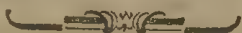
Nie przystałoby mi Nayiaśniej-  
szy Sądzie dawać samemu sobie świa-  
dectwo mego umysłu, mego serca i me-  
go życia, ale to o sobie powiedzieć  
mogę i powinienem, iż pierwszemu z  
tych przepisow, w całym znaczeniu ie-  
go dogodziłem zupełnie. Nie mam  
żadney do Xięcia Ponińskiego o sobi-  
stey urazy, bo nietylko, iż żadney ia-  
kieykolwiek-bądź nigdy [z nim nie mia-  
łem sprawy, ale nawet przez całe ży-  
cie moje żadne z uft iego do mnie, za-  
dne z uft moich do niego nie wyszło  
słowo. Co się N. I. S. innych dla o-  
skarżyciela przepisow tycze, żebym  
choć jednemu z tych zadosyć uczynił,  
iak publicznie, bo w oczach Zgroma-  
dzonych Stanow podiałem się Delacyi,  
tak publicznie, tak uroczyście oświad-  
czam, iż nie chcę, nie szukam, i wyrze-  
kam się do niey przywiązanych zy-  
skow.

Szacunek dobrych, złych niena-  
wić, te są zyski, których gorąco pra-  
gnę, te są nadgrody, które mnie minąć  
nie mogą.

\* \* \* \* \*

G Ł O S

*Jasnie Oświeconego Xcia Jmci ADA.  
MA PONINSKIEGO Podskarbie-  
go W. Koronnego na Sessyi Sądow  
Seymowych Dnia 29. Sierpnia Ro-  
ku 1789. mianuy.*



**W**Szechmocney Opatrzności winie-  
nem, że w wolnym zrodzony zo-  
stałem Narodzie. Z smutnych zaś  
losów wypadło zdarzenie, że do Są-  
du pociągniony jestem. Tę przynay-  
mniey, lubo w ów czas nieprzytomny  
w Stanach Seymuiących, zyskałem  
nad sobą względność, że iako nie na  
gorącym przytrzymany uczynku, na  
baczności tylko, i pilnowaniu zacho-  
wanym, a nie więzionym bydz mia-  
łem. Baczność iednak od Nayiasniey-  
szych Stanów determinowana, tłu-  
maczeniem Prześwietney Kommissyi  
Woyskowej, przemieniła się w nie-  
wolą, pilnowanie w nayostrzeysze wię-  
zy; bo czyli dzień, czyli noc, innych  
mi niestawia widoków, nad te, które



by tylko przekonany już o występku, powinny być właściwe.

Czyni to jednak w trzech Miesięcznym cierpieniu moim ulgę, że po tylu wytrzymanych udęczeniach, stawać na resztę mogę przed Sądem, który usprawiedliwienie moje przyymie, i nie oskarżeniem, ale przekonaniem umyśli swoje kierować będzie:

Jeżeli w owym nieszczęśliwym czasie, w tey pamiętney Przemocy i gwałtu nad Nami wszystkiemi dokonanego Epocy, nieszczęśliwości tyle spłynęło na Naszą Ojczyznę, dam Wafzey Królewskiej Mci Panu Memu Miłościwemu; dam Wam Nayiaśnieyszy Sądzie, dam i Tobie Przeważna Publiczność, nayezytsze i nayistotnieysze z siebie usprawiedliwienie: kto kim kierowany; kto komu ulegał; kto na reszcie, gdy wszystkich pocisków na zniszczenie Nas zupełnie natężonych, odwrócić nie mógł; ostrość ich łagodzić przynajmniej starał się. Boć zapewne, ta tak wielka Machina, ani od iedney ręki utworzona, ani iedną poparta, tym mniej do skutku doprowadzoną być mogła.

Wyzutemu z sławy, oczernionemu w Narodzie, ohydzonemu w Publiczności, lubo już życie staie się ciężarem, a użycia wszelkich sposobów Obron, samo Prawo natury dozwala: dopełniając jednak Przepisów naywyższego Sędziego Boga, nie radbym komużkolwiek bydź przykrym; i zdrożności, albo ułomności cudze, ludziom zwykle, na tego, czyli tych zrzucac, których prawdziwie dotykać powinny. Lecz gdy potrzeba ocalenia sławy moiej, i Imienia moiego przyzwoitych Obron używać każe, Prawo odwodów i świadectw nie wzbrania, i owszem świeżo zapadłe, powołania wspólność z zarzutami mających dozwala; Darujcie więc Wy wszyscy, których wraz ze mną nieszczęśliwa 1775go Roku Epoka zaięła: gdy Was powołać przymuszony będę, czyli z powodów współnictwa, czyli z potrzeby świadectwa, i raczcie nie zemście, lecz obronie życia i sławy, przypisać to poniewolne powołanie.

Wyszczególnienie zaś tego wszystkiego dalszym z strony moiej zachowaię Obronom. Za to Wam Nay-

jaśniejszy Sądzie winne niosąc podziękowanie, żeście mnie, przydaniem Jchmość Panow Patronow, bez obrony zostawionego mieć niechcieli. Ale dzieło to, byłoby z strony Wazzey nie zupełnym, anibym sobie mógł dostateczney obiecywać obrony, gdyby tak ścieśniona Kommunikacya, i mieysce miało, bydź dalszym moim losem i mieszkaniem, dopóki pozwolonego mi z Prawa dobrodzieystwa w przystawieniu poręki nie użyję; bo iak do tych czas, Kommunikacya zupełnie mi przecięta; bo stancya z dwóch małych Jzdebek dla mnie, i straży złożona, nayściśleyszemu więzieniu równa się; bo Szyldwachy stoią w Pokoiu; bo nareszcie odięta zupełnie sposobność przygotowania się do Obrony.

Takowe położenie warte jest przekonanego, ale nie pod oskarżeniem dopiero będącego. A z tych powodów, niech się Nayjaśniejszy Sąd zastanowić raczy, czyli w tym więzieniu bez komunikacyi, może bydź ułożona obrona dostateczna, którą za sobą tak ważne oskarżenia przeciw mnie uczynione pociągać będą, a która, nie tylko z Prawa pisanego, ale z

przyrodzonego nawet, obwinionemu w iak nayzupełniejszy sposóbie dozwo-  
lona być powinna. Czyli na reszcie te  
wszystkie oznaki towarzyszące Wię-  
źniowi, potrafią skołatany umysł do te-  
go spokojności doprowadzić stopnia ,  
ażebym okoliczności tak ważne, albo za-  
pomnianemi, albo opuszczonemi nie  
zostały?

Jeżeli przeto ten , którego Nay-  
iaśniejszy Sądzie! sądzić macie , dla  
siebie , i wynurzenia potrzebnych o-  
bron , rzeczy dostatecznie wylusz-  
czyć niezdola , iakąż pewność , iakąż  
dokładność przyszłego Wyroku Wa-  
szego , który z Dowodów tylko , i  
Odwodów przed Was przyniesionych,  
stanowić możecie?

Nim przeto końcem. uwolnienia  
Mnie poręka przed Nayiaśniejszym  
Sądem złożoną zostanie , jest prośbą  
moją , ażebym nie tylko przyzwoity  
czas Delacyi do ułożenia Obron z przy-  
danemi mi stawiającemi miał pozwo-  
lony ; ale też nadto, ażebym tak wcze-  
sne cierpienia moje , wyznaczeniem i  
wygodniejszego pomieszkania , i po-  
zwolenia częstszej komunikacyi, u-  
łagodzone być mogły.

# G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiedza  
ADAMA KRASINSKIEGO, Bisku-  
pa Kamienieckiego, Kawalera Orderu  
Orła Białego, na Sessyi Seymowej  
Roku 1789. miany.*

## MIŁOSCIWY KROLU!

PRZĘŚWIETNE SKONFEDEROWANE  
RZĘPLTEY STANY!

Nie tak oddaliłem się z tego mieysca,  
żebym się nazawsze wyrzekł Krze-  
śła moiego, albo żebym unikał od pu-  
bliczney usługi, przekładając domową  
gnusność, nad obowiązki Senatorskie.

Jeżeli od Roku 1766, aż do tego  
czasu, nieznaydowałem się na żadney  
Obradzie; niech mi tę nieprzytomność  
daruje każdy, ktokolwiek równo ze mną  
czuł żal, i smutek, patrząc na los okro-  
pny nieszczęśliwey Oyczyzny swoiey.

Nie chcę ja odnawiać w pamięci  
ludzkiej, zatartych po części śladów  
gwałtowney przemocy.

Radbym, żeby nawet potomne  
wieki, niepowiadały następcom Na-  
szym, o podłości i niesławie Obywa-  
telów Urodzonych w Wolnym Naro-



dzie, którzy sprzykrzywszy sobie Independencyą, pomagali obcey Potencyi naginać karki Współ Ziomków swoich do iarzma niewoli.

Chcąc iednak usprawiedliwić długą niebytność moję, przed Tobą Miłościwy Królu, i przed Wami Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany! przymuszony jestem wspomnieć z wstydem moim własnym, i na wstyd całego Narodu, że iak prędko ratować Oyczyznę było kryminałem; iak prędko Cnotliwych wodzono po więzieniach za to, że Praw i swobod oyczytych bronili; iak prędko Głos wolnego Obywatela poczytywano za Głos buntownika, tak wołałem zanieść rozpacz moję na brzegi *Tureckie*, czekając polutowania nad strapioną Oyczyzną, a niżeli zieżdżać na Sejmy, na których odzierano własny swój Kray z maiątków i swobod iego.

Dzisiay, Prześwietne Skonfederowane Stany, sława chwalebnych dzieł Waszych i usilnych prac w dzwiganiu Oyczyzny, rozchodząca się po nayodleglejszych Prowincyach, zachęciła mnie do *Warszawy*, gdzie już więcej nigdy bydz niespo-

dziewałem się

Szedłem z *Podola* za głosem powszechney radości, słysząc, że pomysłość Oyczyzny, prowadzicie drogą głębokiey przezorności, i zdrowey polityki.

Pewny więc jestem, że w dalszym postępowaniu Obrad, idąc za Waszym światłem, zbłądzić nie mogę.

Dla tego z szczerą skwapliwością przystępując do Związku, tak chwalebного i tak Dobru Oyczyzny użytecznego, oświadczam się, iż już Akces mój do Konfederacyi oddałem do Rąk JW. Marzalka W. Koronnego.

Co zaś się tycze materyi, łączącej się *in Turno*: lubo to prawdziwie szpetna jest tandeta, te Urzędy na sprzedaż wystawiać, które iedynie bydź powinny rekompensą zasługi; kiedy iednak Prześwietne Stany, iużeście nie raz wyrzekli (iak mi się słyszeć zdało), aby ci, którzy iakiekolwiek odbierają z Skarbu Publicznego Pensye, nie wchodząc daleko, iaką drogą onych dostąpili? przy nich *ad vita tempora* utrzymanemi byli; zatym i ia łącząc się z tym postępowania Waszego prawidłem, daję *Votum* moje *Affirmative*.

# M O W A

*gaśnie Wielmożnego WOYCIE-  
CHA SUCHODOLSKIEGO,  
Chorążego i Pośta Ziemi Chełm-  
skiej, Rotmistrza Kawaleryi  
Narodowej, miana.*



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY!

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE  
RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Jedynaśto letni po cudzych Kraiach  
tulacz, Syn siedmdziesiąt letniego  
starca, dwanaście niedziel za mnie po  
Polszcze w nayniedyskretniejszym  
areszcie włóczonego przez Moskalow,  
męczony i rabowany przez te wszyst-  
kie lata, gdybym z własney tylko  
czułości powodu głos mój otwierał,  
mógłbym bydź o prywatę posądzo-  
nym; zapominam przeto własne cier-  
pienia, powinność moją dopełniam,  
bom Kray i wolność broniał. Lecz w

Tom X. P

dzisiejszey decyzyi chciałbym Nay-  
iaśnieysze Stany, ażebyście przed  
oblicze wasze kazali przyprowadzić  
tych biednych Konfederatów Barskich,  
którym ręce i nogi tak okrutnie ucina-  
ła Moskwa, nie za co innego tylko  
za to, że was bronić usiłowali. Cóż  
dopiero mówić o tych, których już  
więcey niezobaczycie, Nayiaśniey-  
sze Stany! a którzy przywiązani do  
drzewa stawali się celem igrzysk Mo-  
skiewskich. Strzelano do nich po  
barbarzyńsku, tak iak do celu, a ka-  
żda chyba tamtym mąk przyczynia-  
ła, tych hańbę zwiększała. Niechay  
ci pierwsi, którzy tu w Mieście ka-  
pitalnym znayduią się, i chleba kawał-  
ka żebrzą, niechay tu staną; patrzmy  
na nich i decydujemy, a ciekawy bę-  
dę, który z Polaków patrząc na to  
okropne widowisko, da ieszcze kreskę  
za posługą dla Moskalów?

Cytowano tu tylo-liczne Prawa  
względem zabronienia wywózki zbo-  
ża za granicę, względem zakazu  
wypuszczania chłopów naszych. Sło-  
dko mi jest zbierać upuszczo-  
ne resztki po Jaśnie Wielm: Sucho-  
rzewskim Kaliskim i do tylu licznych

zacytowanych przez niego Konstytu-  
cyi, tę ieszcze przydać. 1633. Vol:  
3. fol: 829. tit: o wyprowadzeniu zboża  
za granicę, Konstytucya anni 1631. która  
ażeby żaden *cujuscunque status & condi-*  
*tionis* zboża skupować i za granicę wy-  
wozić nieśmiał, zabrania: co że się zda-  
ło bydź z uciążeniem niektórych, *auteri-*  
*tate hujus conventus*, tę Konstytucyą a-  
probuiemy. 1621. Vol. 3. fol: 426.  
tit: o zawarciu ziemi, żeby nikt nieśmiał  
zboż, wołów, (wyjąwszy Szlacheckich)  
koni, inzego wszelakiego dobytku, także  
i towarów wszelakich za granicę wywo-  
zić, oprócz Portów spusłnych, które  
wolne bydź mają, *sub amissione rerum*  
*& mertiorum*, które wolno będzie na  
granicy każdemu, ktoby się temu prawu  
sprzeciwil, w dobrach naszym Staro-  
stom albo Dzierżawcom, a w dobrach  
Duchownych i Szlacheckich Possefforom,  
dla prętszey exekucyi zabierać. Otoż  
to są ślady, iak sobie Rzeczpospolita  
w przypadkach i okolicznościach za-  
radzała; a to co w ten czas Rzeczy-  
pospolitey zrobić wolno było, któż  
iest coby iey dzisiay tę wolność za-  
przeczył?... któż iest tak mocen iak ja



dzisiaj ograniczać?... była i jest zawsze absolutną Panią; byliśmy, jesteśmy i być powinniśmy względem niej zawsze posłusznymi i dobrymi Obywatelami.

Zboczył J. W. Kasztelan Kamieniecki od zleceń mu danych Stanów Najjaśniejszych, zboczył pewnie nie mogąc się obronić od natrętności tych, którzy w tym swój partykularny założyli interes, a gdy cytując Instrukcyą sobie daną względem Ewakuacyi, cytując Prawo nasze w słowach: *izby żadne fury Polskie granic Państw Rzeczypospolitej nieprzechodziły; przepisuje nam regułę odpowiedzi zaraz dla siebie stosowney z początkową Instrukcyą jego. Boć jeżeli do wywozki ich Magazynów, podwód Polskich używać się niegodziło w usługę publicznę Ewakuowania Wojsk Rosyjskich, toć w względzie partykularnego zysku, też sama służyć powinna racya.*

Ustanowiliśmy dzień normalny do ostatniego Sierpnia wywozki zboża za granicę: odieśliśmy tym zupełnie nadzieję Moskalom być im nadal w tej wojnie użytecznymi. Lękać się

więc tym bardziey należy, ażeby ci gwałtownego nie zrobili wywozu. — Płacić naydrożey będą, zbierają kilka tysięcy fur razem, te za granicę wyprowadzą i zabiorą, Polska nieostróżność swoją stratą ludzi przypłaci, Moskwa na wylocie swoją sztuczkę pokaże, a my tego złego istotną, skoro niezapobieżym wczesnie, będziemy przyczyną.

Tak w czasie ostatniey wojny pod Frankfortem, pięć tysięcy fur z ludźmi Wielkiey-Polszcze zginęło. tak w czasie dzisieyszey wojny Cesarz Jmóść chociaż Aliant Moskiewski, dawszy iey tysiąc fur do wywózki potrzebnych z krajów swoich, stracił ie zupełnie: napadli Turcy i co do nogi lud niewinoy wyrznęli, dobytek zabrali. Po tych więc tak oczywistych prawdach, nie iestże to rządu powinnością założyć tamę podobney stracie? ani się kontrakty nawet nie łamią, gdzie rząd przepisuje sposob, iak ma ią byćż uskutecznione.

Podał naypierwszą Notę Jmść Pan Ambassadors Rosyyski, w którey wyraża (czego dowieść niezdolałby) naywiększe zyski Rzeczypospolitey

z przebywania Woysk Moskiewskich w Polsce. Polacy niektórzy, iak gdyby to dowodzić w oczach całej Europy pragnęli, wleką się za niemi aż do obozów podwodkami. O co za hańba! o co za kontradykcya! skarżyć się na kogo, i naynikczemnieysze potym ze szkodą Kraiową przyślugi mu czynić!

Wierzyć temu prawie niepodobna, ażeby człowiek wolny do niewoli miał dążyć. Inaczej więc, znając to doskonale z przepisów praw natury, rzeczy tey brać nie można, tylko, że chyba dla tego obcym służę, ażeby choć to pod dependencyą obcey Potencyi mniemanie, wolny Obywatel nad istotnie wolnemi panował. Ja w takim przypadku to tylko wystawić winienem, na co tylu już z doświadczenia z żalem patrzy. Zmieniaią się czasy, przewracają okoliczności, i ten co dzisiaj nam panować pragnie, niech tylko o tym pamięta, że dzieciom lub wnukom iego kto inny panować zechce, i byle tylko decydował się być podłym i dependującym, panować będzie, a jeżeli go to nienaprawi i do wolności

niezachęci, żałujemy go, bo jest zgubionym dla Polskiej Obywatelem. Ambicya go tak daleko zaślepiła, gdy przygotowaney dla następców swoich nie widzi niewoli.

Nie w tym zamiarze wyznaczaliśmy Kommissarza do Ewakuacyi: chcieliśmy złe oddalać, niemyśleliśmy złego do siebie przyciągać. Dla zysku kilku partykularnych nie można całego exponować Kraiu; a gdy się powiada, że zboże za granicę przedawać wolno, ale zboża od granicy Polskiej, do obozów Moskiewskich podwodami Polskimi wywozić niegodzi się, dogadza się i weyściu pieniędzy do Polskiej, i troskliwości Seymujących Rzeczypospolitey Stanow, niezłamania deklarowaney Neutralności, niepodania ludzi w niebezpieczeństwo.

Jak to jest przeciwnym patrzeć na Kommissyą Woyskową, patrzeć na Skarbową, pomimo których wiadomości, partykularnym domysłem, rozkazano przepuścić podwody Woysku, przepuścić Strażnikom na Komorach? ... w którymże to Kraiu takowa się rzecz stanie, ażeby rozkazy-

wał ten co niema mocy? ażeby słuchał obcey nad sobą zwierzchności tak żołnierz iako i celnik, który od Stanow Rzeczypospolitey ma nad sobą wyznaczoną i przepisaną władzę?..

O iakże, odsuwa się od nas ten pożądany moment, wybicia się z tey przykrey podległości Moskwie! o iak jest trudna wykorzenienia iey intryga! O to ona i w dniu dzisieyszym dwa sobie założyła zyski, albo wygrania wolności transportow podwodami naszymi bez ograniczenia do obozow Moskiewskich, albo strucia czasu tak drogiego dla nas. Jeżeli pierwsze przegra, na drugim zyska, bo nas odbiia od kończenia Etatu, a stawia w sporze dość nie miłym i przykrym.

Nayjaśnieysze Stany! ieżeli na nas tylekroć razy nieprzewidziane padało nieszczęście, nie możemy powiedzieć, żeśmy już od niego zupełnie zaślionięci zostali. Jak sto tysięcy Woyska w skutku już uyrzemy, w ten czas dopiero odetchnąć będziemy mogli śmiało; ale chcemyż za mi istotnie dążyć do tego celu? inaczey postępujemy, a gdyśmy się skarżyli dawniej, że nam mocnić się sąsiedzka



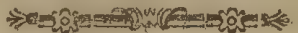
niedopuszczala przemoc, zesłał Bóg  
na nich zatrudnienia; tylko niezapo-  
minajmy w tym punkcie, co się z  
nami działo, a łatwą zaraz dla siebie  
przepiszemy regułę, co dzisiaj i iak  
czynić powinniśmy.

Sto tysięcy Woyska! ten honor  
Narodowi czyniący, iednomysłny Po-  
lakow wykrzyk; to była dzielna i  
czynna Sefsysa nasza, ustawa Kawa-  
leryi to druga, piechota bez Kanto-  
now obeyść się nie może, niech będzie  
trzecia, magazyny, obozy, zamknię-  
cie granic, exercerunki, sprowadze-  
nie iako nayprętsze broni. Niech to  
porządkiem iedno po drugim i iak nay-  
prędzey idzie, tak dopiero istotnie  
czynnemi będziemy, tak śmiało po-  
wiemy; że się swoiemi zatrudniamy  
interesami, że z sobą samemi nay-  
pryncypalniey trzymamy się, że o  
sobie naypierwey myślemy, że o nas  
obcy dla siebie samych starać się na  
potym, a nie gnębić będą, że wyle-  
ziem pewnie z biedy, że Polskę u-  
szczęśliwiem, że dzieło Seymu dzi-  
sieyszego w potomne unieśmiertelnia-  
my czasy.

Nayiasnieyszy Panie! żebym miał  
istotnie prawo skarżyć się i sarkać  
przed W. K. Mością na to, aby Poseł  
Moskiewski w Polszcze nigdy nie pa-  
nował, nie chcę żadney ( by nay-  
mnieyszey ) tey Potencyi czynić przy-  
ślugi, bo lękałbym się zawsze kroku  
takiego, któryby mię przed własnym  
zawstydział Królem.

## M O W A

*g. W. Jmci Pana JEZIERSKIE-  
GO, Kasztelana Łukowskiego,  
dnia 18. Sierpnia 1789. Roku,  
powiedziana.*



NAYIASNIEYSZY KROLU!  
PRZEŚWIEETNE SKONFEDEROWANE  
STANX!

**T**Ak natura społeczeństwo ludzkie u-  
rządziła, że człowiek nierodzi się  
dla siebie, ale dla ludzi, a społeczeń-  
stwo nakształt łańcuha, że wzięwszy  
za iedno ogniwo te wszystkie poru-

sza. — Wiara, wolność, Król, Prawa, Rząd Kraiowy, są to ogniwa spójne. Ale ten związek Rzeczypospolitey Polskiey najczęściej porwany, przez lat kilkadziesiąt nie znaczył, a teraz w jeden ciąg gdy się związał, twojey jest powinności Królu, abyś go rozrywać nie dozwolił; inaczej nie możesz być Królem bez ludzi, bo nad kim, a ludzie bez Króla pierwotkowo byli dotąd, póki potrzeba Królów za Sędziów ludziom nie narzuciła, ale zaraz wyższą zwierzchność nad nich BOGA i Prawo ludziom skazała.

Oto teraz Francya choć pod absolutnym Królem pokazała światu, że nad Królem i Narodem tylko BOG i Prawo jest wielowładnym Panem, bo ludzie nie dla Króla, ale dla społeczeństwa stworzeni. Znaż Królu swoje obowiązki, dla Narodu, a Narod dla ciebie, zachowujemy je wszyscy, dogadzamy potrzebom Kraiu, nie ambicyi, nie prywacie, abyśmy razem aż do imienia Polskiego nie zginęli. — Nie ochraniaj Królu niektórych osób w tym Woyskowym Etacie. Bo nie od nich, ale od Narodu twoja zawi-

sta szczęśliwość, tak, jak nasza od tych, którzy na nas pracują.

Kochay Królu wszystkich zarówny, zgardzay podchlebnych, a któż na wzajem nie ukocha sprawiedliwego Króla, chyba będzie monstrum natury? kto mu podchlebia, to jego nieprzyjaciel, a kto z urzędu prawdę mu mówi, czyni swoją powinność, i tak nie na świecie bez interesu się nie dzieje. Kocha Narod Król, że dobry. Wzajem kocha Król Narod, bo musi, że mu jest użyteczny.

Jeżeli szczęśliwe społeczeństwo być ma, musi mieć poniewolne Prawo *unum velle & unum nolle*: Narod żąda Woyska, chce mu drogo płacić, ale w nim użytecznych chować ludzi pragnie.

Nie powiem ja tu, że Forteca bez płatnego Kommendanta być może, ale mówię, że na dwoiako płatnego nie pozwolę. — Bym się z tego wytłumaczył, pòjdę teraz do Pruskiego przykładu; tam Generał, czy Kommendant, Szefoską w pokoju gają się kontentuić, a w wojnie do Regimentowey ma dodaną Generalską platę. Jeżeli jeszcze Woyskowość

Pruska nas nie przeświadcza, weźmy rzecz na uwagę; Szef wraz i Komendant, będzie miał iako General Fortecą kommanderujący złotych 12. tysięcy, iako Szef 15 iako Kapitan z gażą, gospodarstwem, wakansami mało powiem 24. tysięcy, bo Regiment teraz zamiast przed tym 300. do tyśiąca dwóchset głów podniesiony. Owoż General Maior z Regimentem ma złotych 51. tysięcy, i ledwie płata nie równa Hetmana Koronnego, a Polnego przenosi. Nadto General w polu od kul lotem zaślioniony, a Komendant w Fortecy murem, fosą i wałami — Służąc lat 20. w Regimencie, byłem Kapitanem i Sztabs Officyerem, nie na pamięć to mówię, ale z praktyki powiedziałem, a niewiernego rachunkiem przeświadczę.

Jeżeli kto powie, że terazniejszy Komendant sprzedał Regiment, podobnie i ja uczynilem, Wiem sprzedałem, mam pieniądze. Nadto ma takie szczęśliwe położenie, że wakujący Regiment ieszcze mieć może.

Toż ja powiem i o Generalach Polowych, aby mieli swoje Regimenta, ich się gażą w pokoju kontentowali,

a w wojnie, podwoynie byll płaceni; tym sposobem kilkakroć sto tysięcy w Kassie Woienney na nieprzewidziane expensa zostanie.

Będę ciekawy, czyli też tu kto sprawiedliwość Rotmistrzom niepłatnym wymierzy, którzy sławę Narodu głośną w Europie uczynili, że Woylko na nogach postawili. Nie widzę tu dla nich choć iednego podziękowania, oddaę ich iednak Nayiaśnieyszych Stanow łaskawey pamięci.

Pewny jestem, że za prostemi, żołnierzami, iak niewinnemi owieczkami do strzyży Szełom, Kapitanom poświęconemi, nikt słowa nie powie; wolalbym ja, aby Generał był uboższy, a biedny Żołnierz lepiej płatny, nie chłodny, nie głodny. Uważcie Nayiaśnieysze Stany tę maxime, że Żołnierza słuszna płata z okolicznych Kraiów ciągnie do służby, czyni popularyą, zalega rolnika miejsce i kantonowanie, które nas podobno nie minie. Więc i te niewinne stworzenia na płacrzezi zawsze gotowe, waszey oddaę pamięci, abyście z oszczędzoney niektórey expensy mniej potrzebney w Etacie położoney lenung Żołnierzowi powiększyli.



## TENZE DO ETATU

Dnia 19. Sierpnia 1789. Roku.

Gdzie swoboda na świecie? nie znajduje; Rząd Monarchiczny uciska ludzi: Rząd Republikański nie ma rządu, gdzie dzieciom do rady prosto ze szkoły wciskać się wolno, a czego wiekiem uczyć się im trzeba, już to przodem rozumieć pretendują; podobnie tak na iednym Seymie powiedzia-  
no: *Nondum capra peperit & jam Hirculus saltat.* W Ateńskiey Rzeczypospolitey temu dopiero radzić wolno było według prawa Solona, kto miał lat pięćdziesiąt, ieden Demostenes dla rzadkich talentów, tak był szczęśliwy, że w niedoszłym tego wieku mówić mu wolno było. Niedosyć na tym ieszcze: dobro osobiste targa się na dobro publiczne, bo i teraz prywatna w Etat Woyskowy wcisnęła swoje potrzeby, i iakby samowładnie do Narodu mówić chciała, wasz majątek do mnie należy, a wam cierpliwość w podziale zostaje; bo wasza wola przemyśłem możniejszych musi być ściśniona.

Ale nie, opiera się tu sprawiedliwość, a obywatelskiego dobra wydzierać nie pozwala, bo sprawiedliwość czasem ucisnąć można, ale ją na zawsze zniszczyć nie podobna.

Dozwalam tak rozumieć, iak niektórzy umiejętność woenną sobie przywłaszczając mówią, że Posłowie nie mając nauki wojenney, przecież o niej dysputują. Kto odemnie więcej w tym razie równie bez praktyki umie, to ja mu winszuję, ale nie zadroścę.

Czyliż tu teraz mowa o mustrze, szarżerunkach, robieniu, dobywaniu Fortec i innych wojennych ewolucyach? bo w tym nam niektórym ta umiejętność nie potrzebna. Ma Rzeczpospolita do tego płatnych ludzi, niech rzemiosło swoje exekwują. Ale tu jest rzecz o gospodarstwie żołnierskim we czterech Artykułach. Aby Żołnierz nie był tytularny, chłodny, głodny, i nie bezbronny; a jest że tu między nami ieden, coby tego nie rozumiał? Do nas należy o tym rada, gospodarstwo i rachunek, bo do tegośmy się przyuczyli, więc znamy co Żołnierz wygody, usługi potrzebuje.

Jawnie widzimy w Etacie zbyt-  
tek i o ten tu prywatą wojnę prowa-  
dzi, a tey dorąd niekończy, póki  
dla oczywistości placu nie ustąpi. Dla  
tego *in turno* w nieczynnym Strażni-  
ka Litewskiego Urzędzie daię wotum  
*negativè*.

## G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Inci Pana*  
**MATEUSZA TOPORY BU-**  
**TRYMOWICZA**, Podstarosty i  
Pośta Powiatu Pińskiego na  
Sesysy Seymowej Dnia 11. Sep-  
tembra 1789. Roku miąny.

PRzeczytawszy to, co w Protokule  
Deputacyi Etatowej, względem  
Korpusu Artylleryi Koronney znajdu-  
ie się, mam ieszcze do przeczytania  
jeden Punkt następujący, po którym bę-  
dę miał za obowiązek, iuż nie iako  
Deputowany lecz iako Poseł obszer-  
niey do niego przymówić się; i dla te-  
Tom X. Q.

go żądam ażeby N. S. S. i tego Punktu i moiego Przymówienia się cierpliwie wysłuchać raczyły.

— W obydwóch Etatach tak przez Kommissyą Woyskową ułożonym, iako też od JW. Hetmana W. Koronnego podanym, które Deputacya nasza roztrząsała, położona jest pod Artylleryą summa po 30,000. Żł. Pol: corocznie ze Skarbu Koronnego wypłacać się mająca, na przysposobienie nowej do Arsenatu Broni, a to na fundamencie Konstytucyi 1780. Roku: lecz Deputacya oświadczyła, iż przysposobienie takowej Broni, należyć ma odtąd nie do Artylleryi, lecz całkiem do Kommissyi Woyskowej, a tak summa wspomniona do Etatu Artyllerycznego nie umieszcza się, ale Kommissyi Woyskowej zalecono być powinno, ażeby corocznie za sumę powyższą nową do Arsenatów Kraiowych przysposabiała Broni, i na ten koniec Fundusz N. S. S. wyznaczyć powinny.

N. S. S. największym jest dla wszystkich Kraiów niezczęściem, gdziekolwiek Prawa exekwowanemi nie są. Dla Rzeczypospolitey zaś należy, nie masz większego niebezpieczeństwa nad to, kiedy Prawa na-

sze skuteczney nie biorą Exekucyi; daremnie bowiem będziemy wysilać zdania i pojęcia nasze nad Praw stanowieniem, kiedy te, albo całkiem exekucyi nie mają, albo przeciwnym zamiarowi swojemu exekwują się sposobem.

Konstytucya 1780 w Kwicie dla Departamentu Woyłkowego pod tytułem: *Woyśko w Punkcie 6.* naznaczyła, ażeby corocznie na przysposobienie Broni do Arsenалу, Skarb Koronny wypłacał po 30,000. Złt. Polskich. To Prawo, tak zbawienne i tak pożyteczne, prawdziwie iż szczęśliwym iakimś porrzeby przewidywaniem, że stało i w Xięgę Praw naszych było umieszczone, nikomu innemu iak Tobie N. M. P. naywyższą winniśmy wdzięczności, wiemy albowiem że na przeszłych Seymach (nie tak iak na terażnieyszym) cokolwiek tylko w Konstytucyach umieszczało się, od Twoiey iedynje Miłościwy Królu dependowało woli, gdy więc takie Prawo na ten czas stało, widać iż znałeś potrzebę N. P. ażeby Arsenal nasz w Broni dla Zolnierza

był opatrzony , dzisieysza okoliczność pokazała nam iak to Prawo było dla nas zbawienne, iak skutek iego był dla Oyczyzny naszej potrzebnym.

Gdyby tedy Prawo to , było w exekucyi przez te ośm lat od czasu nastania swoiego, melibyśmy na 8. lub 10. tysięcy Zolnierza gotowey w Arsenałach naszych Broni, a tak w nagley terażnieyszey potrzebie, melibyśmy czym powiększające się Gemeynami Regimenta, w Broń opatrzyć.

Lecz gdy ( iak pamiętam ) w początkach Seymowania naszego donoszono nam było, że Broni nowey w Arsenałach nie znaydowało się, tylko sztuk tysiąc kilkadziesiąt; widzę z naywiększym moim zgorszeniem, dostrzegam z nayczulszą serca moiego boleścią, że Prawo wyżey wspomnionę exekucyi swoiey, albo całkiem nie miało, albo miało przeciwnym zamiarowi Kraiowemu skutkiem; bo czy to Fundusz ten wcale nie był ze Skarbu Publicznego na kupienie Broni brany, mam za zdradliwą dla Kraiu nie exekucyą Prawa; czy to Fundusz tenże był corocznie



odbieranym i na co innego expensowanym, mam i to za również szkodliwą, za równie występłą tegoż Prawa nie exekucją; któż bowiem może być tak śmiałym, ażeby zamiar Rzeczypospolitey odmieniał, lub wyrażną myśl Prawodawstwa przeciwnie tłumaczył?

Więc N. S. gdy spodziewam się że równie ze mną czuiecie, iak daleko jest szkodliwa tego Prawa nie exekucya, rozumiem iż złączyć racycie żądanie Wasze z moim, upraszając JW. i JO. Marszałkow Konfederacyi naszych, ażeby wywieść się dowodnie, od kogo będzie należało, dla czego to Prawo nie miało Exekucyi; oznaymili nam, kto jest tego przyczyną: gdyby N. S. mogły na potym temu zaradzić, ażeby takie przestępstwa na dalszy czas nie działały się, a popełnione ukarane zostały: nie zgadywam zaś coby od tego wymówić mogło, chyba to iedno, że Skarb Koronny mający przy każdym Rachunku swoim, na Seymie po milion kilkakroć sto tysięcy zapasowych Pienędzy, bywał iednak na kupowanie Broni w takim co rok nej-

dość, że po 30,000. Zł: Pół: do-  
starzać nie mógł.

Zakończywszy więc względem  
Broni o nieexecucyi Prawa dawniey-  
szego, muszę powiedzieć i oteraźniey-  
szym naszym, a w tym mieyscu do  
Prześwietney Kommissyi Woysko-  
wey Głos mój obrócić iestem w po-  
trzebie; daruy zaś Przezacna Magi-  
straturo moiemu sposobowi myślenia,  
iż nie umiem tam podchlebiać, gdzie  
prawdę mówić należy.

Jeszcze w Decembrze dowiedzia-  
wszy się, że w Arsenale naszym nie  
mamy iak 1,000. sztuk Broni, napi-  
salismy Prawo ażeby Kommissya  
Woyskowa zniósłszy się z Kommissyą  
Skarbową na 30,000 Żołnierza go-  
towej z Zagranicy sprowadziła Strzel-  
by, iakież były twoie Prześwietna  
Kommissyo Woyskowa w naypier-  
wszych trzech Miesiącach o tę Broń  
starania? o to słyszeliśmy w Głosie  
JW. JPana Hetmana W Koronnego,  
iż kazałaś sobie od Kupcow tutey-  
szych przynosić różnych Broni prob-  
ki, których examinowałaś Zamki,  
probowalaś Lanfztoki, doświadcza-  
łaś czy mocne Kolby i temi doświad-

czeniami tak wiele czyniłeś sobie za-  
 trudnienia, iakby ta Broń dopiero za-  
 lat kilka była nam potrzebną, prze-  
 cież chwala Bogu, że te pierwsze 3.  
 Miesiące Kommissyi Woyskowej  
 skończyły się, i zaczęły się drugie! tu  
 już dopiero prawdziwe nastąpiło o  
 Broń dla Woyska staranie; bo pod  
 Prezydencyą JW. JPana Hetmana  
 Polnego Lit: wysłany został za Gra-  
 nicę JPan Szyler Podpułkownik Ar-  
 tyleryi Koronney, Officyer tak świa-  
 tły, godny i służbę swoją znający, iż  
 z największym moim ukontentowa-  
 niem, odważam się rekomendować  
 Go łaskawym W. K. Mści P. M. M.  
 i P. S. względem; ten tedy Officyer  
 wysłany zostawszy dla szukania w  
 Magazynach i Fabrykach Zagranicz-  
 nych Broni, dostał iey, i ta Broń  
 pod terażnieyszą Prezydencyą JW.  
 Hetmana W. Litewskiego, który i iako  
 Prezydujący w Kommissyi Woysko-  
 wey i iako zaszczycający się party-  
 kularnemi Króla Jmci Pr. skiego  
 względami pracował o to skutecznie,  
 że Broń takowa wprędce sprowadzo-  
 ną do Kraju, i na Regimenta rozesta-  
 ną została; lecz kto tey Broni nam do-

starczył, w poniższym moim Głosie ukazać, a teraz nie mogę zamilczeć tego, co z przekonania moiego powiedzieć powinienem, że lubo przy stanowieniu Kommissyi Woyskowej, zdawało się mnie samemu, iż naznaczając JWW. Hetmanom Prezydowania w Kommissyi po 3 Miesiące tylko, szkodliwe dla Kraiu ustanowiliśmy Prawo, skutek iednak pokazuje żeśmy uczynili dobrze. Mam ieszcze niektóre okoliczności o nieexecucyi Prawa naszego do Kommissyi Woyskowej ściągające się, ale o tych powiem N. S. w swoim mieyscu, teraz zwracam się do materyi.

Powiedziałem wyżej N. S. że mamy już Broń dla Woyska naszego, lecz obaczmy kto iey nam dostarczył. Iak wielka w tym dostarczeniu jest dla nas uczynność. Wyśłany JP. Podpułkownik Szyler, miał zalecenie stać się Broni, nie tylko we wszystkich Zagranicznych Fabrykach, ale nawet i w Magazynach Monarchow i Xiążąt Panujących, był więc w Dreźnie, miał tam Lifty prywatne i Publiczne, ale Broni tam dla nas nie dostał; chociaż Magazyny Saskie są

iey pełne, nie dano jednak nam iey, zapewne z Polityczney ostrożności; był w kilku naywiększych Fabrykach Zagranicznych, nigdzie gotowey na kilka tysięcy Woyska Broni nie znalazł, i wszędzie powiedziano, że nie mogą prędzey dostarczyć, iak za pół roku i za rok po sztuk kilka tysięcy; udał się więc do Berlina, gdzie za wdaniem się JO. Xcia Jmci Pośła naszego N. Król Jmśc Pruski, Monarcha Wielki, a sprawiedliwością i uciśnionych obroną, Sławny, nasz zaś szczery, prawdziwy i nieobludny Przyjaciel, dostarczył nam Broni, i z Magazynow swoich, tey samey, urzędowey, doskonałej, iaką dla swojego niezwyciężonego Woyska konserwuje i trzyma, przedać pozwolił.

N. S. zażanowmy się teraz nad uczynnością tego łaskawego Monarchy, i odrzuciwszy miłość własną naszą na stronę, przyznaymy, że nie w naszey lecz w Jego szczegulnie mocy, było prędkie wystawienie woyska naszego; wszystkie bowiem do tey okoliczności ściągające się ustawy na-



fze, byłyby nieskuteczne bez pomocy tego Dobroczyncy naszego.

Powiedzieliśmy prawdę na początku Seymu naszego, że chcemy mieć sto tysięcy Woyska, i iak powiedzieć to, tak i liczbę jego postawić było w naszej możności: bo co się tycze Ludzi, czy to wolnym Rekrutem, czyli też naznaczeniem Kantonnów, lub wybieraniem z Dymów, mogliśmy tę liczbę zebrać, a zatym Ludzi na Woysko dostarczyć było zawsze w naszej sposobności: co się także tycze umundurowania tego, Sukna, Skur i Płotna mamy częścią w Kraiu, częścią z Zagranicy sprowadzić mogliśmy, bo tego wszędzie dostanie; i na ostatek co się tycze żołdu, mamy Zboże swoje, mamy i Pieniędzy w Kraiu cokolwiek, pożyczylismy także co potrzeba, więc i tym Żołnierza naszego iak nayprędzey opatrzyć, było w naszej zdolności, ale pójdźmy do naypotrzebniejszego dla Żołnierza Artykułu to jest Broni: Arsenaly nasze nie miały iey, tylko sztuk 1,000. Fabryki Kraiowe robią iey na rok po sztuk kilkaset. Magazy-ny Woyskowe, Xiążąt i Monarchów



niektórych, chociaż iey maia dosyć, ale nam sprzedać nie chciały; bo iedni są z nami w nieprzyjaźni, drudzy są obojętni, i ieszcze nas zapewne nie życzą widzieć na łopniu Potencyi w Europie. Imperatorowa Jmść Rosyy- lka chociaż przy zabieraniu Kraiu naszego, darowała nam na 30,000. Woyska Broni, podczas Poselstwa do Moskwy JW. |Pana Hetmana W. Kor: ale ta Broni ieszcze do nas nie przyszła, ta zaś co teraz była nam przyślana, to były tylko Dziady i Noże, a Strzelby żadney. Fabryki Zagraniczne naywiększe, nie podeymowały się dostarczać iak nie wielkimi Partyami i to za rok, za lat dwa i daley; więc wszystkie nasze względem wystawienia Woyska usiłowania, były bezskuteczne, bo Woysko byłoby bez Broni; ieden tylko Król Jmść Pruski, którego z naywiększym uwielbieniem powtarzać sprawiedliwość, dobroć i wielkość iest mnie bardzo miło; dostarczył nam tey Broni, a tak skutecznie i istotnie Woysko nasze wystawił, bez Broni albowiem mielibyśmy w Woysku Ludzi, ale nie Żołnierzy.

Ta więc uczynność Jego, zrzuca maskę mogącey bydź dotąd suspi-  
cyi, że tenże Monarcha Pruski nas  
zdradza, że do powstania naszego po-  
wierzchnie nam tylko pomaga, i  
że potym pokrzywdzić nas i z pokrzy-  
wdzenia naszego pożytek dla siebie  
znaleźć usiłuje; nie wiem iakaby to  
była Króla Jmci Polityka, gdyby  
względem nas miał iaki obłudny za-  
miar, powiadaiać nam: Narodzie Pol-  
ski, jesteś odemnie szacowany, chcę  
bydź twoim przyiaźnym Sąsiadem,  
znam iż powinienes bydź wolnym i  
od nikogo nie dependuiącym, powsta-  
way, zrzucaj Jarzmo które cię uci-  
ska, ruguy z Kraiu Obcego Zolnier-  
rza, nie zagabay teraz nieprzyiacioł  
twoich, bo nie jesteś dosyć mocny,  
i ieszcze czas do tego nie przyszedł,  
a gdyby kto Ciebie chciał krzywdzić,  
ja z moiemi Aliantami bronić ciebie  
będę. Buntuy na ciebie podniecone  
połkramiay, masz dosyć własney do  
tego siły, stanow sobie Rząd iaki ci się  
podoba, miey Woyska wiele chcesz,  
ja ci Broni dla niego dostarczam. Ty-  
le więc dla nas czynić, i nas potym

chcieć zdradzić , nie wiem czyaby dopuszczala uwaga.

Może mnie kto powiedzieć, że ponieważ Broń dla nas iest przedana za Pieniądze , więc w tym żadna nie uczyniona łaska. N. S. Rzeczpospolita nasza powinna mieć tak wielkie punkt honoru , iż od żadnego Monarchy z Sąsiadow swoich nie powinna ani żądać ani przyymować takiej ofiary , któraby Jey wielkomyślność krzywdziła , żądać może i przyiąć powinna od swojego Obywatela bądź naydrobniejszyą Ofiarę, nie tak gdyby się bez niey obeysć nie mogła, iak bardziey na dowod , że ją własni kochaia Synowie ; lecz od obcego niktogo łask żadnych ani żądać ani przyymować nie powinna, chyba w ten czas, gdyby Traktatem o co prosić i wzajemnie Sąsiadowi pomagać miała prawo ; uczynność więc tę Króla Jmci Pruskiego mam za tak wielką dla Rzeczypospolitey naszej , iż znam za obowiązek prosić Was N. S. ażebyście zleciły JW. i JO. Marszałkom Konfeder: naszych , gdyby zaleciły Deputacyi Interestsow Zagranicznych , ażeby Imieniem Stanow naszych Skon-

feder: i z wyraźnego zlecenia Ichże;  
Xżę Jmść Poset nasz Ministeryalne  
N. Królowi Jmci Pruskiego przy o-  
świadczeniu nayżywszey wdzięczno-  
ści złożył podziękowanie.

Kończę zatym Głos mój N. S.  
dwa powtarzając żądania do zlecenia  
JW. i JO. Marszałkom naszym ścia-  
gające się, *pierwsze* ażeby dowiedzie-  
li się i oznaymili nam, kto i dla czego  
jest przyczyną że Prawo 1780. Roku  
względem przysposobienia Broni do  
Arsenału nie było w exekucyi. *Dru-  
gie* ażeby zalecili Deputacyi Interes-  
fow Zagranicznych, gdyby Imieniem  
Stanow złożone było N Królowi Jmci  
Pruskiemu za dostarczenie Broni po-  
dziękowanie: O to więc ia was N. S.  
proszę. Wy iednostaynym Marszał-  
kow naszych poproście Głosem, zawo-  
ławszy zgoda.



## M O W A

*Jaśnie Wielm: TADEUSZA KO-  
SCIAŁKOWSKIEGO Starosty  
Czotyńskiego Pośta Witkomir-  
skiego Kawalera orderu S. Sta-  
niława dnia 28. Września  
Roku 1789. miana.*

**N**A Wtorkowey Sessyi słyszałem za-  
danie nominacyi nowych Genera-  
łów, wczoraj nic o tym w tey Izbie  
nie mówiono, dzisiaj zaś o tym sły-  
szę z ust JO. Xcia Jmci Marszałka  
Konf. Lit., a z boku mnie tylko do-  
chodzi wiadomość, że do Poniedział-  
ku ta okoliczność odłożona.

Delikatna, bo tykająca się rzecz  
Podatków całego Narodu, a zaty-  
najbardziej go obchodząca, powinna  
Ciebie Najjaśn: Panie dobrze zaśta-  
nowić; ieśli więc Mi: Królu ułożono  
już iest, ażeby względem tey nomi-  
nacyi nic tu w Seymowey Izbie w Po-  
niedziałek lub późnietw nie rzeczono i  
nie roztrząsano, ale nowi Generało-

wie do Poniedziałku tylko w Gabinecie Twym Nayiaśnieyszy Pan e mają być patentowani, tedy Mił: Królu, z cząstki tey, którą posiadam Prawodawczey, i z mieysca moiego na którym okaznię Powiat od kilku Ty sięcy Szlachty zamieszkały, ośmielam się arelztować podpisy Twe Nayiaśn: Panie dla tychże nowych Generałów.

Nie rozumiey Mił: Królu, ażeby tym moim postępkiem rządziła albo chęć zbyteczney wolności, która zawsze ma postać Anarchii, albo zapal i miłość znikomego dymu sławy, na którą zwykłem patrzeć, zwłaszcza gdy wyszukiwanie oney, iest celem iakiego głosu lub dzieła, a nie wewnętrżny szacunek odbywania powinności swoich, od Boga, łumnienia, natury, Prawa Kraiowego na sercu wyrytych, lub w Oyczyстым Statucie zapisanych, na którą mówię, zwykłem patrzeć, iako na ciało bez duszy ożywiaiącey wszystko w człowieku; ani Nayiaśn: Panie nie poczytuy tę moię czynność za złośliwy zamiar uymowania Ci zaszczytu, i tych Tronu własności, iakie Poprzednicy



Twoi posiadali, gdyż dałem Ci Królu dowód tego Seymu na rachunek nawet charakteru moiego, od nieznających się na nim ludzi, szarganego za to, że stał silnie przy tychże prerogatywach Królewskich, które utrzymywać obowiązkiem moim było Poselskim, Instrukcją nakazanym, Lecz Mił: Królu, powszechne dobro Kraiu do tego mnie dzisiay przymusiło, sam honor W. K. Mci, i czułość o Maiątki Nasze Szlacheckie.

Dobro Kraiu Nayiaśn: Panie zależy na Woysku z Generalami, a nie na Generalach bez Woyska, ztąd Mił: Królu honor też W. K. Mci cierpieć musi, nietylko że będąc Głową i przyrodzonym Szefem Woyska, zostaniesz Mił: Panie, Szefem licznych Generalów, a drobney może części Zolnierzy; lecz cierpieć będzie honor W. K. Mci i zdrugiey miary, to jest: iż cały szmer, całe nieukontentowanie Narodu, dającego wieczyste Podatki, spadnie na szacowną mi Osobę Twoię Nayiaśn: Panie: gdyż wszyscy ogółem rzec będziemy musieli i nie raz: po cóż było Naszemu Kró-

lowi nie widząc ieszcze na nogach  
Sto Tysięcy Woyska, tworzyć tak  
wiele Generalów na nasze własności  
i majątki, zwłaszcza proszonemu od  
Posłów, aby się wstrzymał z onych  
Patentami. Powie mi kto Nayiasz  
Panie, że iuż Prawo zapadło, że iuż  
przyieliśmy Etat, a zatym może  
Król Jmć nominować nowych Gene-  
ralów: lecz ia mu tak na to odpowia-  
dam, że owszem toż samo Prawo,  
ten sam przyięty Etat wstrzymuje  
patentowanie nowych Generalów;  
gdyż nigdzie w nim nie rzeczono, ażeł  
by patentować nowych Generalów  
wprzód, niżli wystawić na zupełne  
nogi Woysko. Są w Etacie nowi  
Generalowie, ale z proporcyonowa-  
nym do ich liczby Zolnierzem. Nako-  
niec weydzmyż w myśl Prawa, czyż  
chcieliśmy mieć wszystko głowy, a  
mało co rąk? krzywdębyśmy robili so-  
bie, gdybyśmy tak rozumieli i trzy-  
mali o naszych własnych wyrokach:  
Rzekliśmy w jeden dzień, niech bę-  
dzie Sto Tysięcy Woyska, więc ca-  
łe powinno bydź Woysko, a nie Ge-  
neralowie bez Gameynów.

Podchlebiam zatym sobie, że treść myśli moiej zrozumiana jest od W. K. Mci Pana Moiego Mił.; przeto ponawiam prozbę moję iak naypokornieyszą, aby wstrzymane było patentowanie Generalów, i roztrząsane w Seymujących Stanach koniecznie, nie to, czy ma Król Jmé nominować Generalów, bo ja tego jestem sprawiedliwego zdania, że Król a nie kto inny, lecz czy mają bydź nominowani nowi Generalowie pierwey przed oglądaniem i zniesieniem przez Nas Summy Przychodów, iako też, przed zrekrutowaniem Woyska. *Hic saltus, hic Rhodus* Nayiaśn: Panie, tu są te przelkoki i skały, o które się może rozbić święte imie Patryotyzmu, pokazując każdego iakim jest wewnątrz, i iak dbały jest o powszechne dobro w ogólności, a o właściwe Małatki pozostałych kochanych Braci Naszych w szczególności.

Nayiaśniejszy Panie! nie zaspakajam się jeszcze nad tym wszystkim, com dotąd powiedział, trwoga mię bierze, ażeby Cię dobrego Króla zachwałą natrętnością nie przymuszono

opisać z ciał, ym. R. i ym. z ciał.

do podpisu takowych Patentów bez roztrząśnienia w Stanach wspomnionych nie dawno odemnie Materyi. Przeto Mił: Królu, słowa Twoiego Królewskiego żądam, że nie ściągniesz Ręki Twoiej szacowney do wyrażenia ukochanego Imienia Twoiego w nowych Patentach Generalskich pierwszy, póki na Poniedziałkowej Sessyi nie będzie to roztrząśniono, czy mają być tak rychło patentowani nowi Generalowie, iak oni, i promowujący ich, a nie Naród żąda.

Miłościwy Panie! nie mam w tym nic prywatnego, niech będzie mi ten świadkiem, co naypierwszą ośnowę myśli, i onych zawiązki w duszach naszych przewiduje, co patrzy ze wżgardą na tego człowieka, którego przyjemna układność twarzy, w ten czas naybardziej oszukuje Powszechność, kiedy czarną warzy w sercu swym truciznę, lecz mówię za dobrem powszechnym, za honorem Twoim Królu, i za majątkami Obywatelskimi. Nayiaśń: Panie! inżem rzekł przed kilką Miesięcy, że nazawsze jestem Twoim przeciwko tym wszystkim, co z prywaty, z zemsty, lub z wido-

ku iakiego odbierać Ci zdrowie potrzebne dla Narodu, ostremi przedsiębrać mogą środkami i wyrazami, bo wtedy mam za cnotę być przy Tobie, lecz zawsze Mił: Panie, stanę przeciwko Tobie, a tym samym za Tobą, gdy przymuszony, bo z woli swej nie żądał nic złego wyrządzać Kraiowi, gdy, mówię, przymuszony, nie zechcesz oglądać się na głos i wołanie tegoż Ludu Twoiego.

Upraszam więc JW. Marszałka Seymu i Konfederacyi Kor., ażeby z łaski swej iako bliżey będący Tronu, oświadczył Nayiaśnieysz: Panu moje żądanie Słowa Królewskiego, które gdy będę miał publicznie oświadczone, zaspokoię się do Poniedziałkowej Sessyi, na którą. Głos sobie u JO. Xcia Marszałka Konfederacyi Litewskiej, mam honor zawczasu do teyże materyi zamówić. „

*Mowa Tegoż miana Dnia 28.*

*Września.*

„Nie mogę z inszego rozpocząć źródła, dzisieysze moje w Nayiaśnieyszych Stanach odezwanie się,



jak tylko od złożenia Tobie Miłości  
 wy Panie wiernego podziękowania za  
 to, iż się raczył wzgląd zachować łaskawy  
 na głos Poselski przezemnie  
 dnia 18 Września odbywany, który  
 chciał mieć zawieszony wszelki układ  
 względem nowych Generałów do prze-  
 szłego Poniedziałku. Tydzień zatym  
 już minął, jak Najjaśniejszy Król  
 oglądać się na wolę Narodu, jak nie-  
 chcesz porywczym krokiem w tey tak  
 ważney postępować okoliczności, od  
 którey losy, majątki i życia obywa-  
 telskie istotnie zalegają. Jest u Łaski  
 Projekt względem Brygadyerów Ka-  
 waleryi Narodowej, o środku onych  
 naznaczania niechcę ieszcze w tym  
 miejscu mówić, to tylko powiem, iż  
 czas już jest jakimkolwiek bądź spo-  
 sobem onych wyznaczyć: bo ta szła-  
 chetna i w każdym wieku slynienia  
 Królestwa Polskiego nad wszystkich  
 naybardziej wstawiająca się jazda, już  
 znajduje się zupełnie na nogach, już  
 przez Rotmistrzów swoich a gorliwych  
 w Oyczyźnie Mężów doprowadzoną  
 jest do liczby prawem naszym przepi-  
 saney, już nakoniec oczekiwania zacnych  
 Komendantów swoich w osobach Bry-



gadyerow, którym się poddać pod rząd tym chętniey życzy, im dożraley nad obiorem onych zaştanawiamy się Nayiaśnieysze Stany,

To, co mówię o Brygadyerach; nie służy bynajmniey o Kreacyi nowych Generałów. Kawalerya Narodowa w liczbie zupełney: o dalszym Woysku nic, albo mało co wiemy, a o podatkach, iako o iedynie zasilaiających woyskowych źródłach ani się pytamy. Słowem chcemy mieć nowych Generałów nie pytając się z kąd ich zapłaciemy, a gdy i zapłaciemy, bo rozumiem po ustanowieniu onych zapłacić będziemy im musieli, a gdy mówię i zapłaciemy, nie mam pewności czy w miarę zapłaty będą mieli cò do czynienia; czy nie znowu iak dawniey będziemy mieli przez ofobliwe nieszczęście i iakiś urok nigdy się od Kraiu naszego nieoddalający, Regiment Generalów a nieco tylko Pułkow samego Woyska? mówię o Woysku Pieszym. Ja więc Nayiaśnieysze Stany w moim własnym a nie od kogo wrażonym we mnie przekonaniu znayduję to rzeczą nieprzyzwoitą i dla Skarbu szkodliwą kreować nowych

Generalów nie weyrzawszy w moc Skarbu i w liczbę przybyłego Woyska.

Nie jestem tak ciemny w Rycerskich przepisach, ażebym nie znał potrzeby nowych Generalów, lecz gdy ich chcę mieć obok ze 100,000. tysięcy Woyska, obok z wystarczającą Kasą, a przynajmniej gradatim w proporcją przybywającego żołnierza i podatków, któż w moiej żądzy słuszności nie uzna?

Słyszę głosy, że koniecznie razem z Brygadyerami i Generalowie mają być wyznaczeni, bo iak powiadaia, Woysko będzie bez Generalów? Odpowiadam tak, iak przez 7. prawie Miesięcy była Kawalerya Narodowa bez Brygadyerow. Dawnieysi Brygadyerowie, przezacni Rotmistrze, onę w karności utrzymywali. Toż samo więc uczynić powinni starzy Generalowie, Szefowie, i Pułkownicy, nim doydzie Woysko do liczby 100,000. lub przynajmniej do proporcjonalney potrzeby kreowania nowych Generalów. Z resztą Najjaśnieysze Stany, nierozumieycie ażebym niechciał broń Boże Woyska, gdy się sprzeci-

wiam kreacyi nowych Generalow. Nie jestem tak podley duszy, ażebym tey moiey Oycyzynie nie życzył dobrze, na którey łonie ja i Naddziadowie moi nie już swobod, ale pieszczor prawie doznawali. Prawda, że chleba Królewszczyn nam zawsze oszczędzała, lecz za to iey wdzięczni jesteśmy, że pewność ziemskiego dziedzictwa, swoiemi Matczynemi skrzydłami zaścianała. Na wzajem; żaden z Nas ani do iakiey należał przeciwnko niey zdrady, ani się pokalał na owym szkaradnym 1775 Roku Jarmarku, na którym nie tylko dobra Oycyzny, ale i wnętrzności Jey na sprzedaż wystawione były. Rwano ją, my bronić iey nie mogąc, smutnemi nad oney losem zalewaliśmy się realnie i fizycznie łzami. Kochaliśmy ją zawsze; kochamy i teraz nieodmiennie, dla tego też co Seym prawie Posłulemy, za złe tylko niech nikt niema, gdy roztropnie do miłości Oycyzny łączemy, iak każdemu Polakowi przystoi, poszanowanie starożytnego w Europie Tronu Polskiego, i szacowney Osoby Naylaskawszego z Królów STANISŁAWA AUGU-

STA. Nierozumieycie mówię Nay-  
 iaśnieysze Stany, abym broń Bożą  
 niechciał Woyska, które iedno może  
 Kray w niepodległości utrzymać. Kró-  
 la dobrego uwiecznić, Narod nasz u-  
 poważnić. Żądam go dla z serca mo-  
 iego, i dla tego cheę, aby wszystko  
 razem staneło, i Woysko i nowi Ge-  
 neralowie, lękam się bowiem nie wi-  
 dząc ieszcze Summaryusza podatkow,  
 i dostateczney liczby żołnierzy, iż-  
 by na terazniejszy nasz Seym, w  
 krótce po Nas z urąganiem nie rzeczo-  
 no, iż to był Seym bardziey pomno-  
 żenią Generalów, aniżeli sił Kraio-  
 wych. Te moje uwagi „przekładam  
 Nayiaśnieyszym Stanom, do których  
 należeć będzie sprawiedliwe w tey  
 mierze decydowanie, od iakiego od-  
 pisywać się nie iest moją bynajmniey  
 myślą.

*Tegoż Głos miany Dnia 6. Paź-  
 dziernika Roku 1789.*

Mówić iak naywięcey tego Seymu,  
 iest powszechnym iuż prawie zwy-  
 czaiem, Nayiaśnieysze Stany. Po

Hayrozięgleyszym mówieniu, nie prawie dobrego dla Kraiu nieustanowić, iest to pospolitą dzisiaj przebiegłą polityki sztuką, sztuką boday w dzwigałacey się Rzeczypospolitey nigdy nieznaną i nie doświadczaną. Widzę więc ja z niezmierną w skrytości serca moiego żalnością, że w ten czas kiedy się naydłużey mówi, w ten czas się częstokroć nayokropnieysze i nayniebezpiecznieysze przesuwaią dla Oyczyzny naszej widoki i osnowy. Lecz za wiele na iednego, mówić rozciągle i czynić dobrze. Mimo to wszystko każdego zostawuję przy iego własnym sumnieniu.

Nie trzeba sroższego Sędziego nad tego to ustawicznie przytomnego świadka, który ieżeli wewnętrzną swoią zgryzotą kogo nie ocuci i na drogę oczywistej prawdy niezaprowadzi, iuż nie ma dla niego na tym świecie skuteczniey wymyślnego lekarstwa; bo samo łaskawe Bóstwo na to pracowało dla odprowadzania od szkaradney zbrodni wolnością nadanego człowieka, ażeby tuż we śródtku duszy iego osadzić mogło bystrego wiadza a nieugłaskanego wykonywacza



sprawiedliwości swojej. Dla tego to  
 właśnie żądałbym od nadającego na-  
 turze własności, ażeby tą przynay-  
 mniej razą dozwolił wskroś przeni-  
 knąć i na iaw odkryć obłąkanego serca  
 naszego wszystkie skryte tajniki. O  
 iakbyśmy w onym uyrzeli przewróco-  
 nego świata dziwiące nas Obrazy! Tu  
 niepoznałibyśmy świętego Patryoty-  
 zmu wielolicznemi zamaskowanego  
 już kolorami, ówdzie postacią śliczne-  
 go Anioła ubarwiony prywaty posąg  
 potyby łudził i miał nasze zmysły,  
 pokiby moc prawdy i chwalebny zapal  
 prawdziwey gorliwości, nieroztopił  
 te mdle Dedalowe skrzydła, za któ-  
 rych opadnieniem pokazałyby się, tak  
 iak jest w istocie swojej obrzydliwa  
 potwora.

Wszakże czegoż ja żądam od  
 Opatrzności? możebym się sam za-  
 wstydził Nayiaśnieysze Stany, że  
 nie tak gorliwym się bydz czasem oka-  
 załem, iak rzetelnie kocham moję  
 Oyczyznę, iak wiernie i istotnie iey  
 w gruncie duszy mey sprzyjam. Lecz  
 Boże daruy moiej słabości, ieżeli to  
 tylko jest słabością wraz po Oyczy-  
 żnie a niepierwey, kochać dobrego



i mądrego Króla, bo inszego cięższego w sobie nie czuję grzechu, a i w tym występku mam tysiąc poprzedników, których starożytne nasze oyczyste dzieie dzielnemi, cnotliwemi, i wiernością tchnącemi nazywają Bohaterami.

Przebaczcie też mi i wy Najjaśniejsze Stany, że mówię już kilka minut, a jeszcze rzeczy, iakiey żądam, nieoświadczyłem. Znam tę dzisiaj do siebie wadę, iest to po części wkorzeniona Seymu naszego terazniejszego przywara. Za cóż mam byđź znośnieyszym od drugich? za cóż mam byđź zwięźleyszym i nie tak obfitym w słowach iak inni? Wolność głosu Poselskiego pozwala mi szeroko rozprawiać, tłumilby ją ktoby niechciał mnie obszernie słuchać. Będę więc mówił długo, będę może i do iutra, ale mało do iutra, będę mówił dni tyle, ile właśnie przedemną w materyi nowych Generałów, Brygadyerów, i tam daley, strawiono czasu w tey tu swobodnego Narodu leniwych obrad świątyni. Jakoż Najjaśnieysze Stany puszczam się już na niezmierzone nudney częstokroć wie-

łomowości morze, nabawię jednych  
ociężałego snu, drugich sprawiedliwe,  
go od iałowey wymowy wstrętu, po-  
wtarzając zawsze, że kto mnie słu-  
chać nie ma smaku, ten tłumi wolny  
głos poselski.

Lecz cóż to? prawdziwa miłość  
Ojczyzny inaczej do moiego przy-  
chylnego ku sobie serca poszeptywa,  
przekłada mi z smutnym żaleniem się  
niepowetowaną stratę drogiego czasu,  
którego nikt nie jest samo-władnym  
Panem, a od którego prędkiego i ro-  
stropnego użycia, Najjaśnieysze Sta-  
ny, niepodległość nasza, woysko,  
uszcześliwienie, i losy Obywatelskie  
zawisły.

Mamże więc już co daley powie-  
dzieć? miła Ojczyzno niech na całe  
życie usta moje zamknę, byleby się  
obił po szerokich krainach światley  
Europy, owszem po całym świecie,  
luby mi nader odgłos twoiego rzeczy-  
wistego uszcześliwienia, byleby się  
twoja broń często zwycięska, lecz nie  
co upokorzona, w tych oparla stro-  
nach, gdzie jeszcze mniej znane mo-  
że, jest szanowne Imię walecznego  
Polaka.

Ale po co nam Syberskie, iak  
 ów odważny, śmiały Lisowczy-  
 kow Hetman przestraszac Sobole, i  
 łodowate wszczwał przebiegać morze?  
 po co nam w gorącej Affryce żarło-  
 czne Lwy gonić? o ścianę naszą, lecz  
 co mówię o ścianę? w samym domie  
 naszym mamy koczujących się śasia-  
 dów. Nieszczęśliwe i krzywdzące nas  
 kordony, wabią do siebie dla winnego  
 zagładzenia sromotney naszej hań-  
 by; ięczący i wzdychający gorzko po  
 złotej Polskiej wolności Bracia tam  
 nasi, podają nam zagorzałe ręce, aże-  
 byśmy użytkując z pogodney a czę-  
 stokroć niestałej chwili, wyrwali ich  
 silnie z uciążliwej a do Egipskiej po-  
 dobney niewoli; my atoli popisuie-  
 my się przed ciekawą a może i wą-  
 piącą już teraz o pomyślniejszym na-  
 szym losie Europą, że umiemy pięknie  
 i długo mówić, a wszystko opieszale  
 czynić.

Gdy nam Najjaśnieysze Stany  
 zabierano Kraie bezprawnie i gwałto-  
 wnie, nie wybornemi mówcami ale  
 silnemi draganami osadzywano Staro-  
 żytnie Zamki i oyczyste włości tych-  
 że Braci naszych. Porzućmy za tym

kłotliwe Intrygi, równie iak wielomówne prywatne promocyje. Wtedy to bowiem Polak naygłośniefly nął, gdy więcey bił, niżeli mówił, albo przynaymniefly gdy tyle bił co i mówił, gdy załużonych w woysku oficerów przez nogę nieprzerzuczał, a tym samym serca i miłości ku Kraiowi swemu w umysłach onych nietłumił ani przygaszał. Wtedy mówię Polak znajdował się w zupełności sławy swoiey, gdy to mówił, co myślał, a to zwyciężał co mu się zuchwale opierać odważało. Z resztą pamiętamy przezacni koledzy, że *melius est perdere civem quam civitatem*, ieżeli to tylko zgubą Obywatela nazwać będzie można, że który z bocznych kandydatów Brygadyerskiey nie osiągnie rangi.

A ieżeli was ieszcze przyiaźń lub spokrewnienie za kim forłować przymusza, pomnicie na to, mówię do wszystkich w ogule, pomnicie na to, że nie zażyczyt lub gaża iednego naszego Brata, ale powszechna szczęśliwość Matki, iest prawdziwą szczęśliwością wszystkich iey dzieci. Nie tamuymyż iuż daley obrad wyszukiwanemi szrod-

kami, a kończmy tę materyą, albo iednomyślnością, albo przez Turnum, o które z naszego mieysca J. W. Marszałka Seymu i Konfederacyi Koronney, już to po pięćdziesiąty prawie raz upraszamy.

Ni ch się kto chce na mnie burzy. *BOG* jest zawsze moim *Obrońcą*, nie wstydzę się ieszcze raz to ch ubnie powtórzyć: *BOG* jest zawsze moim *Obrońcą*, a gdy mam słuszność za sobą, żadnych się pociskow nielekam. wiedząc doskonale, iż za kim niewinność chodzi, ten w sto koni ięździ.



# M O W A

*J. W, Imci Xiedza RYBN-  
SKIEGO, Biskupa Kujaw-  
skiego, w Stanach Skonfede-  
rowanych, Na Sessyi Seymo-  
wey Dnia 19 Dżdździernika  
1789. Roku, Miana.*

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mój  
Miłościwy! Prześwietne Skonfede-  
rowane Rzplitey: Stany!

**P**O tylukłękach, które Kray nasz tra-  
piły, przyszedł na koniec ten po-  
myślny moment, gdzie Rzeczpospo-  
lita w składzie politycznym Europy za-  
pomniana swoją odnawia istność.

W tak słodkiej a nader szczęśliwej  
rewolucyi, gdy każdy Polak smako-  
wać zaczyna, gdy w przyszłości coraz  
przyjemniejszy dla siebie upatruie  
chwile, ieden Stan Duchowny, iak  
gdyby z ludzi obcey składał się krainy,  
itaie tu w obliczu W K. Mci i was  
Prześwietne Rzeczpospolitey Stany



przerażony smutkiem, bo wyczerpany z  
swoich funduszów od wieków ciągle,  
aż do teraźniejszej pory Prawami za-  
twierdzonych. Stałe w Gronie tej  
Konfederacyi, której akt wszystkie  
Prawa i Przywileje, tak w generalności  
iako i w szczególności każdemu zare-  
czył. Lecz sprawiedliwą okazując  
czułość, toż same Duchowieństwo z  
krwi waszej złożone, równym t. hnie-  
niem Patryotyzmu zagrzone lubo ucią-  
żliwemu Prawu, przecież, że jest z  
uszanowaniem posłuszne, naydokład-  
niej od J. WW. Deputowanych Prze-  
świeatne Stany uwiadomione zostana

Oddane od J. W. Nuncyusza Breve  
do J. W. i J. O. Marszałków pisane, a  
dopiero Prześwieatnym Stanom prze-  
czytane w dworakim widoku myśl  
głowy Kościoła wystawia. W pierw-  
szym to oświadcza, do czego z chęcią  
przychylić się raczy: w drugim odma-  
wiając swoje zezwolenie, dać rację z  
powagą dostojenstwa swego z Prawa-  
mi Kościoła, z dobrą nawet polityką  
zgodne.

Gdybym dopiero namienioną różni-

cę zgłębiać zechciał, uchybilbym doskonałemu światłu godnych mężów dzisiejsze składających obrady Z nieprzewoitym uprzedzeniem o sobie samym tobym tłumaczył, co już zwykła przeźorność Nayaśnieyszych Stanów pewnie dostrzega, że Duchowieństwo w ogule, tak iak w szczególności Polskie od zdania głowy Kościoła odpisać się nie może, bez zerwania węzła Hierarchii Kościelney i uchylenia obowiązkom stanu oraz delikatności sumnienia swego; w takiey postaci interessu raczyły Prześwietne Stany nominować Deputacyą do traktowania i ułożenia się z J. W. Nuncyuszem, a razem i z nami na czele Duchowieństwa Polskiego będącemi. Ze po odebraney Instrukcyi dla J. W. Nuncyusza nie byliśmy opieszali w dopełnieniu wyrekow waszych Prześwietne Stany, nikt pewnie iak już wyżej wspomniałem nad J. W. Deputowanych zaręczyc niepo-  
trafi.

Jak zaś w partykularnych umowach wzajemnie do zakończenia tychże służyc zwykły kondycye, tak i w publicznym traktowaniu podobne bydz

musi zachowane prawidło W tym przekonaniu J. W. Nuncyusz przy zaczęciu konferencyi z Prześwietną Deputacją oświadczył treść Instrukcyi swoich a ta zgodną będąc z wyrazami w Breve tu przeczytanemi wyciągała od Prześwietney Deputacyi stosowney odpowiedzi, która nie mając innych przepisow nad Prawo nowo utworzone przyjemnieyszey nie mogła dać rezolucyi, iak, że zapisane w Protokule przełożenia Duchowieństwa doniesie wam Prześwietne Stany, i waszych żądać będzie wyrokow.

Nayaśnieyszy Królu, Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, w ciągu materyi o Duchownych w tej tu Praw świątyni traktowanych nieodzywałem się, bom widział, że głosy najsławietley naydokładniey nas broniące zamiast przekonania, większy sprawiały zapasł. Tak oczywistą, tak całej Publiczności wiadomą okoliczność, gdy śmiem przypomnieć, nie w celu zapewne przeciwienia się komu, bo w wolnym urodzony Kraiu znam szacowny zaszczyt wolnego myślenia i temu winne oddaw.

szy poważanie, nie wzdrygam się moje  
otworzyć zdanie.

Podobało się Prześwietney Rzeczy-  
pospolitey Stanom fundusz Biskupstwa  
Krakowskiego zabrawszy na Woysko,  
podobnie z innemi Biskupstw fundu-  
szami na potym uczynić rozrządzenie.  
Takowa myśl nie z innego zapewne  
wypłynęła źródła, tylko z chęci po-  
mnoż nia Skarbu a tym samym i siły  
Kraiowey, lecz czy ten gorliwości za-  
miar w pierwiastkach niby okazały w  
dalszym czasie pożądany przyniesie  
skutek, to z slegmą, to z uwagą roz-  
trząsnąć należy.

Zbliża się moment, gdzie Kommis-  
sye Woiwódzkie do odebrania ofiary  
wyznaczone swoje do Kommissyi Skar-  
bowey przefzlą roboty, tam iasno wi-  
dzieć będzie można, iak znaczny Po-  
datek do Skarbu Publicznego wnosić  
będzie Duchowieństwo, zwłaszcza gdy  
przyłączy się *Subsidium Charitativum*,  
oraz opłata stęplowanego papieru  
Ani można mówić, że w lekkim wy-  
prowadzeniu Intrat swój zysk Du-  
chowni a Skarb uszczerbek znajduie.  
Wiadomo bowiem wszystkim, iż chęć

( że tak rzekę ) prześladowania Duchownych po całym rozszerzając się Kraiu do zgnębienia bardziey iak do ocalenia dążyła. W tym tedy okazaniu Intrat uyrzeć można łatwo masę fundulzu Kościoła, zmiarkować co koniecznie zostawić należy na utrzymywanie Ministrów tey Religii, która od wieków w Kraiu zaszczipiona, od Przodków naszych wiernie zachowana, pewnie i dziś nie odrodnych względem siebie znaydzie potomkow Zrobiwszy podobno kalkulacyą, oczywiscie się okaże, iakowy zysk dla dobra publicznego wypadnie, niechcę wrożyć z pewnością, śmiem przecież powiedzieć, że mały ieszcze różnym podległy przypadkom. W ustawie albowiem Prześwierney Rzeczypospolitey Stanow jest wyraźny dla Kommissyi Skarbowey przepis, aby Dobra Biskupstwa Krakowskiego przez licytacyą były przepuszczane, w dalszym czasie pewnie dla wszystkich tegoż gatunku Dóbr podobny będzie używany sposob. Wątpić nie można, że w pierwszych latach wiele się znaydzie amatorow, którzy w nadziei zyskow znacznie-

sze, iak zwykle, do Skarbu wniosą pieniądze, te chcąc z profitem odebrać wyniszcza chłopow, zaniedbają budynki gospodarskie, tak dalece, że po sześciu latach Skarb znaczny swoich Intrat znajdzie uszczerbek. To co mówię, codzienne uczy doświadczenie tych, którzy albo unikając zatrudnienia, albo z przyczyny naglących interesów, arendą puszczają Dobra są przymuszeni, chociaż łatwiey partykularnemu swego dopilnować majątku, iak Magistraturze publicznemi a nader obfzernemi zatrudnioney interassami.

Moim zdaniem Skarb w drobne wdając się interesa tracić ale nie zarabiać może, zyski Skarbu na iedney szali z zyskiem partykularnych mieścić się nie mogą: bo choć mały a ciągly zarobek partykularnego fortune pomnaża, w Skarbie zaś publicznym, albo żadną, albo bardzo małą czyni różnicę.

Słyszeć się tu dały często wspomniane źródła, które Skarb powiększać mają, w moim przekonaniu nie znam innego i pewnieyszego nad Kray cały, iak bowiem w partykularnym gospo-



darstwie, równe i umiarkowane rozrządzenie służy do utrzymania pewney i znaczney Intraty, tak podobnie i w publicznych podatkach, gdy równo wszyscy dźwigają, lekkszy robi się ciężar, a zyski pewnieysze i znacznieysze dla Skarbu.

Niech iak kto chce myśli, ale gdy myśleć i mówić wolno tym bardziey wierney i przyśięgley radzie W. K. Mci należy w mieyscu swoje otworzyć przekonanie.

Miedzy źródłami podatkowania wspomniane były Opaćwa pewnie w myśli rozrządzenia niemi iak funduszami Biskupstw: lecz wyżey powiedzia-łem iakowaby pierwey należało uczynić kalkulacyą, tak toż iamo zawsze radzę, bo mniemam ią za prawo i istotne dalszego postępowania. bo rozumiem, że Prześwietney Rzeczypospolitey Stany, mając rzecz iasnie przez Komissyą Skarbu Koronnego okazaną, łatwo stosownie do dobra publicznego swoje umiarknią wyroki.

Kończąc Głos moy, kończę go ostrzeżeniem pochodzącym z gruntu prawdziwego Obywatelstwa, że ubie-

gaiąc się za wynalazkiem źródeł Skarb pomnażających oprócz Podatkow generalnych istotniejszego nie wynajdziemy, inne wszystkie sposoby będą drobne, a co gorzka zawsze krzywizna i zły po sobie do naśladowania zostawiające przykład.

Niech nam zawsze to będzie w pamięci, że Kray w długim zostając niezrządzie raptownie ożywić się zupełnie nie może, że taż sama gradacya, która do upadku służyła do powstania koniecznie jest potrzebna: starajmy się więc to tylko iak naydoskonaley zrobić, co możność, co okoliczności wyciągają i pozwalają. Naybardziej przyśpieszymy poprawę Rządu naszego, teraz stały i dzielny w swojej exekucyi potrafi w dłuższym czasie pierwsiatkowe nasze czynności wydoskonalić utrzymując bezpieczeństwo Kraju, pomnażając ludność i ręce odzeta, rozszerzając handel prawdziwe Kraiu i Skarbu jego zasilenia.



## G Ł O S

*J. W. Smci Pana Michała RA-  
DZISZEWSKIEGO Chorą-  
żego i Pośta Powiatu Staro-  
dubowskiego Dnia 23. Odobra  
in Turno mianu, w propozycyi:  
Czyli Skóry z wołow i Krow  
na własnę Potrzebę we wsiach  
i Dworach zabitych, mają  
bydź przeznaczone na pomno-  
żenie dochodow Skarbu, lub  
nie?*

**C**hieć aby woysko podług ustawy  
Seymu ninieyszego, ta twierdza Na-  
rodu Koniecznie potrzebna, iak nay-  
przedzey stanąć i na zawcze utrzymy-  
waną bydź mogła, i razem Projekt, któ-  
ry już cztery dni Nas zatrudnił popie-  
rać, iak te rzeczy pogodzić iest to nad  
moie Pojęcie.

Kto chce mieć woysko pewne,  
pewnych i stałych wyszukiwa na opła-  
tę onego Funduszow, izaliż mogą się

długo utrzymać takie podatki w Wolney Rzepltey, iakich ieszcze żaden Despota w swóim nienakazał Kraiu?

Iest w Narodzie iednostayny zapał Gorliwości. żądał obywatel, niewzbrania się i dopiero podátkow, ale chce one w równości z Intrat opłacać; miło będzie każdemu Szlachcicowi nie dzieśiątą lecz czwartą część poświęcić dochodow swoich Oyczyźnie; lecz reszty niechay będzie Panem samowładnym i bezpiecznym majątku własnego. Nie stało się podług żądzy Obywateli prawdziwie gorliwych Któż z nas dopioro niewidzi iak smutne skutki sprawiło odrzucenie Projektu tak zbawiennego, odpowiadającego i sprawiedliwości i zamiarom Seymu Naszego, podanego przez JP. Moszyńskiego Sekretarza W: X: Lit: a: Pośła Bracławskiego, kto z nas tey prawdzie zaprzeczy? że w iednym Woiewodztwie lub Powiecie przez uniesioną Gorliwość Kommissarzow, opłacać musi obywatel kilkanaście od sta, gdy w drugim ledwo do trzech lub czterech pociągniony; ieden obywatel podał cały swój dochod nayrzetelniey gdy drugi

ledwo piątą część swoiey Intraty za-  
przyfiąc ważył się: takie oczywiste  
skutki naszych ustaw, taka nierówność  
podatkowania, izali mogą, bydź przy-  
jemne i znośne Kraiowi?

Mamy wszyscy w Instrukcyach nay-  
mocniejszy zalecenia od współ Braci  
Naszych, wydobywać wszystkie źródła  
właściwie do Skarbu Publicznego  
należące: przecież dotąd zwrotu onych  
żadnego niewidzę, Projekta tylko u-  
ciemniające stan Ziemiański.

Przedaż przez licytacją Starostw  
izaliżby niepowiększyła znacznie do-  
chodu Skarbu bez pokrzywdzenia Po-  
sefów ile po nowey Lustracyi? w Mia-  
stach Grodowych podwyższenie Czo-  
powego, izaliżby nieprzyniosła zna-  
cznego Pożytku? uregulowanie potrzeb-  
nych wydatków na Edukacyą Młodzi,  
zapewnie znaczną uczyniłoby ko-  
rzyść. Osądziliśmy bydź winnym  
Xiążęcia Połińskiego o hojne i bez  
prawne Szafowanie Majątku publi-  
cznego, za coż niewracamy tego co  
komu niesprawiedliwie podpisał? Te  
mówię i innych wiele ominąwszy źród-  
deł, odebrałszy niektórym całkowitą

z Rzezi Intratę; którą już oni zaprzysięgli i dziełaty Procent opłacić muszą: wnieustannej ieszcze niespokojności chcemy zostawić każdego wieśniaka od napaści officialisty Skarbowego.

Niechay kto chce ufa swej wielkiej wymowie, i popularności, Ja Rozumiem: trudno tam zdobyć się na Racye i Konwikcyę, gdzie każdy obywatel uyrzy się bydź niewolnikiem, w własnym swym domu, gdzie na własne wyżywienie trudno będzie zabić własne bydło, dla uniknienia ambaraślu aby potym nieodwoził o mil 20. lub 30 do magazynu skóry.

Przez tak długie wieki wystrzegala się zawsze Polska doświadczać przykrości Monopolii, i na tymże to Seymie ma bydź dla niej takie uchwalone, iakiego ieszcze żaden niedoświadczał Naród?

A Iako takowy Podatek znam bydź nayuciążliwszym, i żadną miarą bydź niemogący stałym, tak nietylko nań dozwolić niemogę: ale też wszędy poniosę moje zdanie żem był przeciwny, i daię Votum moje Negative.



## G Ł O S

*J. W. J. P. Tadeusza z Lyndra-  
now KOSCIĄŁKOWSKIE-  
GO, Sturosty Czotyńskiego, Po-  
sta Wilkomirskiego, Kawalera  
Orderu S. Stanisława, na Ses-  
yli Seymowej Dnia 23. Paź-  
dziernika 1789. Roku. miany.*

Najiasznieyszy Królu, Panie Mój  
Miłościwy! Prześwietne Skonfede-  
rowane Rzplitey Stany!

**D**LA wielolicznych głosów wczoray  
*pro i contra* mianych, dla spóźnionej po-  
ry a tym samym dla pofolgowania po-  
trzebne mu nam zdrowiu Najiasznieysze-  
go Pana, odstąpiłem proźby mey o doz-  
wolenie mi tegoż głosu zanaśzaney, a  
za tym gdy się dzisiaj w moim poniż-  
szym tłumaczeniu, będą może znay-  
dywać niektóre podobne uwagi, iakie  
od przezac nych Kolegów były wczoray  
przekładane, niech nikt nie sądzi,

że cudzemi się chcę odziać piórami;  
choć i tak chlubną mi byłoby rzeczą,  
ażebym dobrze myślącym współ ziom-  
kom moim, ażebym wymownym a  
razem gorliwym Połtom umiał nawet  
wyiać prawdziwe, mocne i piękne czę-  
stokroć ozdoby niezbytniego kraś-  
nowstwa. Lecz gdy większą i tru-  
dnieyszą jest sztuką wymknąć pieszco-  
ną lutnię z dłoni mądrego *Feba*, niżeli  
frogę oręż wytrącić z rąk zapalonego  
Herkulesa, przeto oświadczywszy mo-  
ię w tym delikatność i ostrożność,  
przystępuję do toczącej się materyi.

Ten jest wolnych Państw istotny  
szacunek i oczywista różność od samo-  
władnego uciążliwego Rządu, iż w  
Kraiach wolnością tchnących wszy-  
stko cokolwiek się czyni, czynić się po-  
winno z iak nayostróżnieyszym piašto-  
waniem teyże złotej swobodnego O-  
bywatela wolności; i iak tylko w czym-  
kolwiek poniewolnie skępowana zo-  
stała jego osobista spokojność i domo-  
wa własność, tak wraz ten sam wolny  
Kray czeze tylko imię wolności na  
sobie nosić dokonywa, a w istocie sa-  
mey równać się już poczyną z nay-

iroźszym na świecie władaniem. Y  
 dla tego to naddziadowie nasi też  
 świętą i iedynie rodzajowi ludzkiemu  
 właściwą wolność, żrzenicą oka swo-  
 iego nazywać w chwalebnym mieli  
 zwyczajui. Ją obrazić było to u nich  
 niepochybną wróżką bliskiego wzrusze-  
 nia wszystkich najmocnieyszych Kró-  
 lestwa Polskiego filarów. Polakowi,  
 Ziemiannowi w śrżodek domu iego  
 zayrzeć, było to u nich rzeczą nie-  
 bezpieczeństwa nad wszystkie ze-  
 wnętrzne przypaść mogące burze, bo  
 męstwo ich umiało odganiać od o-  
 czystey leży chciwych cudo-pańcow,  
 a wewnątrz raz wprowadzony zgryźli-  
 wy niepokoy znali bydź naycięższą  
 dla Oyczyzny swoiey klęską! cóż gdy-  
 by im kto wtedy powiedział, że po-  
 tomkowie wasi przed skarbowemi re-  
 wizorami tłumaczyć się i obiawiać  
 koniecznie będą kiedyś musieli, wiele  
 z trzody swey własney z owego to  
 dobytku, którego pasterze, w począt-  
 kowych wiekach świata, zostawali  
 częstokroć Narodow pasterzami, wie-  
 le mówię z trzody swey własney na  
 Tom X. T

wyżywienie siebie, dzieci, i czeladzi na tydzień, miesiąc, lub kwartał wybili rogatego bydlę. Albo jakimby poglądali na nas okiem, iż zaprzyśięgać będziemy, iak tu drudzy chcą, żeśmy tyle a nie więcej wołow przez pewny przeciąg czasu spożyli.

Rewizor, Fiskał, nienawistne to jest wołnemu Polakowi nazwisko, a przysięga, owa to w rzeczach ważnych ucieczka na tym świecie ostatnia, owe to udanie się gdy już więcej śród kow do odkrycia prawdy rozum ludzki wynaleźć nie może, owe to mówię udanie się do tego Bóstwa, które jest famą najsławniejszą i jedyną prawdą, w co się już obróci? gdy od tylu kroców ludzi będzie szargane i na złe zarządzane. Nie mówię o Szlachcicu, bo go pospolicie śadzę bydlę pocztowym, lecz mówię o stanie wieśniaczym, o owych to naszych drugiej klasy braciach, drugiej klasy, bo w pierwszej klasie niedozwala mi ciemne ich rzeczy branie i gruby sposób myślenia, skutek niewolniczej pracy i przytłumionej najpierwszego przyrodzenia zacności. Daley, nie mogę

pojąć Nayiaśnieysze Stany, ktoby za-  
 przyśiegał, i gdzieby się takowa od-  
 bywała przyśięga. Ktoby zaprzysię-  
 gał? musieliby prawie wszyscy ludzie  
 w kraju mieszkający przyśiegać, bo  
 Panu nakazać za włościan wykony-  
 wać jurament, byłoby to mu kazać  
 przyśiegać na cudzego sumnienia ra-  
 chunek. Dziewięćdziesiąt więc dzie-  
 więciu ludzi mieszkających na wsi mu-  
 siałoby nieodbić przyśięgą, choć  
 ledwie setny był wstanie zarznięcia  
 wólu, a za tym dla realney rzezi ie-  
 dnego bydłęcia, dziewięćdziesiąt dzie-  
 więć przyśięg musiałoby być iało-  
 wych. Niebyłobyż to nadaremny  
 wzywaniem Boga, którego imieniem  
 tak rzęsiście szargać. Iest to, powiem  
 jak myślę, iest to niechcieć iego pomo-  
 cy i opieki, która iedynie nas z prze-  
 paści i z haniebney podległości wy-  
 ciągnąć potrafiła, narzucając na sasia-  
 dow krzywdzących Polskę chęć boio-  
 wania, a choć w upokorzoney Rzeczy-  
 pospolicie wrażając filnie Seymniacym  
 osobom i ohydę niewoli, i żądze  
 prawdziwey swobody. Trudno iest

widzieć co się tam w przedwiecznych Księgach przeznaczenia o naszym przysięgłym zapisuie losie: lecz wnosić można z czynności naszych, iż jeżeli przysięgami lud rozwolniem, jeżeli go przyzwyczajamy dla bydzących skur świętym szafować imieniem, komuż dotrzyma on potym wiary? iaki węzeł skrepuie go do wypłacania się z należytych powinności swoich? a zatym śpiey *ne misceantur sacra profanis.*

Następuje drugie zapytanie, gdzieby się takowe odbywały przysięgi? zwyyczajnie w Kancelaryach: toćby cały Kray był w poruszeniu i w nieiakiey powszechney pielgrzymce: krocie ludzi opuszczalyby domy swoje dla tego, ażeby odbyć roczną Prawem nakazaną, iakby Wielkanocną Spowiedź, przysięgę. Wieleżby to na tym było utraty? kilkanaście dni i więcej drogi odbywaney na ogół ludzi rzuciwszy oko, znaczneby w gospodarstwie z opuszczoney pracy przynosiło szkody, a wtedyby się nawet i do Aktow przyznań w naynagleyszej potrzebie docisnąć nie można było dla stawiają



cych do przysięgi licznych ziemian i  
 włościan. Słowem ktoby zaprzysięgał,  
 i gdzieby zaprzysięgał, obfzerny to jest  
 Ocean a gumentow na przeciw temu  
 przywodzić się mogących. Lecz opu-  
 szam już w tey mierze wszystkie hur-  
 mem się i licznie do głowy mey cisną-  
 ce dowody; a tylko namienię, czyliżby  
 wolność okrutnie się nieuciskała, gdy  
 mnie wolnemu Obywatelowi przysię-  
 gać każą gwałtem w tedy, kiedy ja  
 powodu do nakazania dla siebie przy-  
 sięgi nie dałem, kiedy na przykład za-  
 dnego rogatego bydłęcia przez cały  
 rok zarznąć niekazałem. Są i tak  
 delikatnego sumnienia ludzie Nayia-  
 śnieysze Stany, co przez całe życie  
 swoje iednego niecdbywał juramentu,  
 co się żony mieć wyrzekł dla tego, że  
 przysięgać ieyby musiał, co dla teyże  
 samey przyczyny od Sądowniczych  
 uciekał urzędow, trzymając się szczę-  
 śliwej spokojności domowej, lecz  
 dzisiaj i tam go naleźć nasze obrado-  
 wanie usiłuje, niechącego z ikrytych  
 kątów wyruszamy go przed Krzyż,  
 na którego spoyrzenie choć go droszcz  
 bierze, przysięgać iednak poniewolnie

musi, że zjadł to i tyle, co mógł i miał wszelkim Prawem własności sobie do konsumpcyi dozwolonego, Owoż byłaby piękna nasza wolność, Węgi może lepiej wrócić się do pierwszego środka to jest rewizorów wyznaczyć.

Lecz tak ustawić jest to wszystkich nas poddać pod ustawne pieczętwa; jest to nas wiecześnie zapisać pod łaskawą opiekę, lub nudzącą niechęć tychże rewizorów; jest to okazać pole ażeby za jedną skurę wołową, trzodę całą na proceder stracić; jest to zrobić Kommissarzów Skarbowych ustawicznymi Sędziami nie już skur wołowych, ale wiekami zabeścię pieczanę spokoyności naszej; jeden mytnik, jeden celnik trząsby kuchnie i domy Szlacheckie, te domy. Najjaśnieysze Stany, które szanowali nasi Królowie wtedy nawet, gdy jeszcze wolność Polska w tak gęste nie obrosła była pióra, w iakich ją dzisiaj za Panowania kochającego Narod swój Stanisława Augusta, w iakich ją mówię dzisiaj widzimy, jeżeli tylko nam oney niezamieszka Projekt dawania

skur z bydłecia na potrzebę domową zabitego. A nadto Nayiasnieysze Stany zważcie ieszcze nieco, iak dziwnego składu byłby ten uciesmiężliwy podatek. Oto wszystkim mającym bydło odebrany byłby razem rzemień, dla czego? dla tego, że miał bydło. Weźmi Oyczyzno czwartą część moiej iednego iakiego rodzaju własności, weźmi połowę; lecz zabierać wszystko na skarb byłoby niesprawiedliwością. Cóż jest ten rzemień? jest to materiał do najpierwszych potrzeb ludzkich służący, z niego bguwia, z niego wszystkie sprzęty opatrnia się staienne i domowe; odebrać za tym skurę, nie jest to wziąć część iaką, lecz cały w ogóle rozdział materiału, jest to tak powiedzieć, dość-ci człowiecze żeś ziadł swego własnego wołu, więc za tę rokosz co miałeś w ziedzeniu mięsa, chodź bosemi nogami po zimnym lodzie; wyszła za tym skura wołowa z domu tego o mil kilkanaście, a on wkrótce jeżeli nie chce nabydź choroby, a żąda zadość uczynić przystoyności, musi po nie, za nie, z pieniędzmi iechać, i dokupować się drogo tej swo-

iey własności, która całkowicie niedawno z rąk i z domu jego wydartą została.

W wolnym Narodzie Najjaśniejsze Stany, trzeba stanowić podatek taki, co go wolnie i iednomyślnie Narod przyimuie; tak daliśmy dziesiętą, dwudziestą, i pięćdziesiątą grosz wieczystey offiary: były wtedy sprzeczki o sposób, by, ale niekoniecznie o liczbę i rodzaj. Tu przeciwnie, poruszamy cały Narod, bo go ustawnie trząść dozwalamy, albo coroczną obkładać przysięgą; bo mu chcemy zupełnie odebrać to co iego własna ziemia wyhodowała, czym go dobroczynna matka natura w iego własnym nadała folwarku. Może to bydź, że bogatzy tego narzutu czuć nie będzie, a dla uboższych iakaż prożę łatwość? po opłaceniu za łąki i pastwiska dziesiętogo grosza, oddać skurę bydłęcia, zwłaszcza iak u nas w Litwie drobne się odchowuie bydło, iest to oddać prawie połowę ceny bydłęcia, bo ledwie co więcej samo ciało może bydź droższe od skury, zwłaszcza, że nie ieden mizerny rolnik wtedy nieszczęśliwego

towarzysza pracy swoiey musi z płaczem dorzynać, kiedy mu już do dzwignania ciężkiego iarczma wszystkie siły ustały, kiedy już wyrobiony, twarde nie zdoła rozorywać skiby, i kiedy już za życia swego nie może być Panu użytecznym. Kilkaletnia ciężka praca iego karmiła rolnika i pomagała ziarnu do plenności, na koniec skurę mu własną na pamiątkę, że z destynacyi swoiey służył człowiekowi póki mógł, że i po zgonie samym jest jeszcze dlań wygodnym plonem; u takiego to biednego Szlachcica lub kmiecia, skura wołowa jest częścią nie małą majątku; rok się cały obeysć może z czeladką swoją tym co wziął w puściźnie po swym bydłeciu, i mamyż to na skarb odbierać? nieczyńmy tego Nayiaśniej-sze Stany, wszakże i tak nie kto, tylko Szlachcic, rolnik, i *ultimus confu-mens* skury z rzniętego na sprzedaż bydła oddawać będzie skarbowi po zapadłym onegdaj takowym Prawie. Zna rzeźnik kupujący, iż szkodować na tym nie będzie, owszem dwa razy w tym zamieszaniu zyszcze, i u przedającego bydło, i u kupującego mięso.



przedającemu bydle będzie taniey za-  
nie dawał wrażając, iż musi skurę na  
skarb oddać, a kupującemu mięsiwo po-  
wie, iż musi wziąć drożey, bo iuż od-  
dał skurę na skarb. Więc rzeźnik ani  
się pyśnić może, iż się przyklada do  
obrony Ojczyzny, i kompletowania  
woyska, ani się skarżyć na uciążli-  
wość, że odbierają mu skury. Czuie  
ia potrzebę nieodbitą mienia wale-  
ownego, Polskiego woyska; owšem  
drzę i truchleję cały, gdy wspomnę,  
iż terazniejszy nasz *codex legum* ie-  
szcze jest niedokończoną a przecie żyć  
mającą robotą. Słyszemy iaki się  
pożar w południowey rozszerza stro-  
nie: groza wspomnieć co dotąd dobry  
Król i z Narodem biednym ucierpiał  
podźwigającym się nam strach irogiey  
zemsty: kończmy za tym dzieło na  
trwalszych fundując pokładach wo-  
ysko nasze, aniżeli na bydlęcych sku-  
rach. Odrzeć Szlachtę z bydlęcych  
skur, jest to wdzieć na żołnierstwo  
sukienkę nienawiść ku onemu w teyże  
Szlachcie sprawującą. Nie iedni tak  
rzekną, daliśmy ci żołnierzu dzieśiaty  
grosz nieotrącając długów i wydatków



naszych, zapłaciliśmy skarbowi na  
 siebie z łąk i pastwisk, a tu jeszcze na-  
 szey ostatniey krowki, co była karmi-  
 cielką dzieci naszych, odbierają nam  
 samym potrzebną skurę. Nayasniey-  
 sze Stany, wystrzegaymy się Efromo-  
 wey krowki, nieodbieraymy ubogim  
 własności ich w domie zhodowaney.  
 Niestanowmy takowego podatku, za  
 któryby lud żołnierstwa nie kochał,  
 bo ta niemiłość smutne nadal skutki  
 ściagnąć zaiste może. Urządźmy do-  
 brze te skury, które oddano onegdaj-  
 szym wyrokiem Prawa na Skarb i  
 żołnierzy z zabitego na sprzedaż by-  
 dła, a w spiżarnie Szlacheckie nie-  
 wglądaymy, bo to wstydną rzecz w  
 wolnym Narodzie pytać obywatela  
 czy jadł mięso wołowe, i wiele go skon-  
 sumował? a na koniec niewierząc iego  
 słowu kazać mu na tym przyśiąć, albo  
 dom iego wydać na plądrowanie celni-  
 kow i mytnikow.

Widziała ta Stolica u siebie, py-  
 sznych i strasznych dwóch Monarchow  
 Szwedzkich. Już Jan Kazimierz w  
 Opolu na Szląnsku cudzym oddychał  
 powietrzem, już August II. żył w

Saxonii powtórnie był postanowił, przekiśzy się szczęśliwemu zwycięzcy, choć kłopotliwej ale chlubnej, bo wolnego Narodu, Korony. Już Stolica Litewska przez siedm lat za swego, Woiewodę miała dumnego i pełnego, stron pułocnych boiara. Pytam się co nas wtedy ratowało? nie pieniądze ze skur wydartych, nie żołnierz ze skur płacony, ale żołnierz utrzymywany z podatkow przystoynieyszych i trwałszych, ale odważne serce, mniej licznych, lecz bitnych a znających się na wojennym rzemieśle Wodzow Polakow. Szwedow pognano, a sławny Hetman Pac po dobytciu i odzyskaniu z rąk nieprzyjacielskich Wilna, siekaczem na rynku kazał łep uciąć okrutnemu, zdiercy, a z cudzego gniazda oladzo, nemu Wielko Rządcy.

Sto tysięcznego woyska w tedy nie mieliśmy, ja go nietylko na dzisiaj chcę mieć, ale żądam go mieć na zawsze, Bóg jest moim świadkiem, a gdy go chcę mieć na zawsze, życzyłbym go opatrzyć iakowym lepszym a nie tak ciężącym, wstydlwym, i przykrym dla wolnego Narodu funduszem,

to jest wydartemi z rąk ubogiej Szlachty i nędznych rolników bydłecemi kurami, które nie tylko na wojsko ale i na całe Państwo ściągnąć mogą lzy i przekleństwo obywatelskie. Rzucimy kość między temiż cywilnemi obywatelami w własnym domu niemającemi pokoiu od rewizorow lub od przypominających nakazaną przysięgę, a tym stanem żołnierskim, który nas bronić i zaślaniać, a my mu płacić z żrzodeł dobrowolnie jedno głośnie przyiętych, i kochać go iako bracią naszą chcemy i życzymy.

Nie mam ja mocy pozwalać na taki rodzaj podatku, co wieczystym niepokoiem, albo wieczyscie corocznie ponawiającą się przysięgą w nieszczęśliwym podarunku Powietników mych obdarzy. Nie uszczęśliwienie bym to ia Kraiu do domu w czasie Seymików Relacyinych przywiozł, lecz dla Szlachty do rospaczy materyą, a dla siebie do wyrzucenia mi nieczułości powód sprawiedliwy i iasną przyczynę. Chcę za tym mieć wojsko, lecz chcę też razem, aby obywatele nie byli nagiemi, aby Polacy w majątkach swych niezo-

stawiali napaſtowanemi, a ja żeby'm za-  
 niedopilnowanie ſię w materyi tak  
 gnębiącey ubogą Szlachtę i lud. miał  
 całe i zupełne zdrowie, mówię to nieżar-  
 tem, bo żartować tam gdzie o tyle  
 loſów ludzkich idzie, o tyle niedoſtar-  
 czającey wygody i domowego nie-poko-  
 ju, za niewczesne a naganne trefnićwo  
 ſuſznieby mi poczytano, lecz mówię  
 ſerió Nayiaśniejſze Stany, a przekła-  
 dam wam pokornie, że żądam używać  
 ieſzcze zdrowia na dalſze poſługi Kra-  
 iowe, życząc ſobie tego pożądanego  
 momentu iżby'm choć w oſtatniey ſta-  
 roſci poſtował wtedy, kiedy Laurem  
 zwycięſkim uwienćzone nowe woysko  
 oddawać będzie Królowi Jegomości i  
 Narodowemu Zgromadzeniu raport  
 odzyskania ſtraconych Kraiow naſzych,  
 wtedy kaźdego żołnierza mężne dłonie,  
 pełnemi wdzięczności uſty moiemi uca-  
 łować będę pragnął, a krwawy pot iego  
 za naydrożſze zbierać ſwiętoſcie, wte-  
 dy tyſiączne nadgrody dzielnemu Ry-  
 cerſtwu wymyſłać będziemy, Wtedy  
 nietylko ſkury ale i wſyſtkie mięſiwa  
 bydłaſ naſzych na offiarę mu ponieſie-  
 my. Dzisiaj daliſmy co możność naſza

dozwoliła, i damy jeszcze mu to, co da-  
jąc nieuciesmięży zupełnie, i nie zkłopo-  
ci swobodnego Narodu.

Niepozwalam za tym z moiego  
mieysca na tak uciążliwy Projekt da-  
wania skur z zabitych na swoje do-  
mowe obeyscie się bydłąt, a gdy się  
przeciwnę zdanie utrzyma in Turno,  
głos moy poselski zaaktykuję, i do  
moich pozostałych Braci, wszędzie  
po Parafiach rozefłać będę przymu-  
szony, ażeby wiedzieli, żem niedozwa-  
lał z iednego Szlacheckiego wołu  
drzeć dwie skury; czyli żem niedo-  
puszczał samę Szlachtę obnażać z  
obuwia, i z nieodbitych a ku biednemu  
życiu ich koniecznie Rużących po-  
trzeb.



# M O W A

*J. W. Imci Pana Ludwika Fuń-  
dament KARSNICKIESO  
Kasztelana Wieluńskiego, Pre-  
zesa Kommissyi Woykowej  
Obdoga Narodów, Orderów  
Orła Białego, i S. Stanisła-  
wa Kawalera, na Dniu 6. Mca  
Listopada, 1789. Roku Mia-  
na.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój Mi-  
łościwy, Prześwietne Skonfeder-  
Rzeplitey Stany

**N**A odgłos sam żądanego w Sta-  
nach Nayiaśnieyszych na dniu  
wczorayszym od Kommissyi Woy-  
kowej usprawiedliwienia, gdy zasia-  
dający w Tey magistraturze, niecze-  
kając nawet wyraźnego zalecenia, o-  
twieram usta moje, znać, iż na sum-  
nieniu moim przekonany bym mu-  
szę; iż Magistratura ta daleka zawsze  
od chęci sprzeciwiania się wyrokom



Prawa cześć ie tylko, uwielbiać i ślepym posłuszeństwem musi.

Nie końcem więc usprawiedliwienia, bo gdzie winy nie ma, tam usprawiedliwienia nie potrzeba; ale końcem zaspokojenia gorliwej troskliwości Waszey Najjaśn: Stany, na zarzut wczorayszy, za co trzeci Rekrut aż do dziś dnia wstrzymanym został, i dotąd uskuteczniwym nie jest, odpowiadam. Nie został uskuteczniwy ten trzeci Rekrut, i Ordynanse do niejakiego czasu wstrzymane zostały, bo w Skarbie pieniędzy nie było. Bo Skarb wyfilony było licznemi Assygnacyami na Woysko, od Kommissyi Naszey przesyłanemi, nie widząc się w stanie dosyć uczynienia, innym na nowo wydawać się mającym nieczekać przyiscia ich, na sam ogłos zapadłego na trzeci już rekrut Prawa, przesłaną Nam od Kommissyi swoiey Notą, ostrzegł Nas, abyśmy więcej Assygnacyi nie dawali, zapewniając, iż dopełnić ich nie będzie w stanie. Zapadło Prawo trzeci Rekrut nakazujące na dzień limity Seymu, to jest:

Tom X. U

20. Junii 22. oblatowane, ielzcze nie-  
mał do Nas nieprzyшло, gdy pod dniem  
23. Junii od Kommissyi Skarbu Kor:  
odebraliſiny Notę, z którey Excerpt  
na tym tu mieyscu czytam.

*Excerpt z Noty Kommissyi Skar-  
bu Koronnego dnia 23. Czerwca  
1789. R. do Kommissyi Woysko-  
wey Obóyga Narodów podaney.*

Nadto Kommissya Rzplitey Skar-  
bu Kor: przez uwagę, że *ante pri-  
mam Septembris Anni Currentis* żadne  
Raty Podatkow do Skarbu wchodzić  
nie będą, zanosi do P. K. Woyskowej  
Woysk Oboyga Narodów żądanie,  
aby odtąd Afflygnacyi tak na nowy  
zaciąg Regimentów polowych, iako  
też i inne wydatki Woyskowe przed  
nadeysciem do Skarbu Koronnego  
Summy na mocy Prawa za granicą  
zaciągnioney wydawać nie raczyła,  
gdyżby ich Kommissya Skarbu Koron:  
załatwić nie była w stanie. Dan w  
Warszawie na Sessyi 23. Czerwca  
1789. R.

*Roch z Głogowy Kossowski P. N. Kor:*

Przeczytany przezemnie dopiero wyraz Noty, iawnie Wam skazuje Nayiaśn: Stany: Jż Skarb Koronny przepisał Nam Termin możności swoiey; aż dopiero nadeyscie zaciągnioney za granicą Summy, które że ieszczę dotąd skutku swego nie wzięło, ani o nim od Kommissyi Skarbowey uwiadomionemi zostaliśmy; Naturalna więc wypada konsekwencya, iż z wydaniem Ordynansow, do Werbunku tego, nie chcąc ie mieć próżne, i nadaremne, wstrzymać się aż dotąd musieliśmy. Rapportowaliśmy o tym N. Panu, Rapportowaliśmy J. WW. Marszałkom Konfederacyi Obóyga Narodów, których to Mężów poważnego wzywam świadectwa; Jeżeli od samego ustanowienia Kommissyi Naszey iest przynajmniej iaka choć naymnieysza czynność, któraby Im wiadoma nie była. Baczna na opis Prawa Kommissya Nasza, od samego momentu rozpoczętey swey Juryzdykcyi ciągle i bez naymnieyszey przerwy Miesięczne Rapporta swoje przesyła, o wszystkich

donosi, i o wszystkim iak nayzupełniey  
uwiadamia Jeżeli więc dla nacisku  
innych zatrudnień Rapporta też, w  
Jzbie czytane nie są, nie jest to już  
winą Magistratury Naszey, która do-  
pełnia to wszystko, co tylko przepis  
Prawa nakazuje. Czyni to wszystko,  
co tylko Jey możność ( lub tylko ty-  
fiącznemi przeszkodami ściśniona ) ia-  
kóżkolwiek dozwala.

Gdyby złożone Miesięczne Rap-  
porta Nasze czytane były, nauczyły-  
by się z nich Stany Nayiaś: iak ten  
Rekrut, w sposobie iakim się dotąd  
praktykuje, jest dla Kraiu całego uciąż-  
liwy, i Woysku samemu nie dogo-  
dny. Niezliczone Obywatelów skar-  
gi, zanoszone do Magistratury Naszey,  
przeświadczyłyby Was Nayiaśniej-  
sze Stany, o konieczney i nie odbi-  
tey potrzebie, ustanowienia Kanto-  
nów, do których ustanowienia, ieżeli  
co nayrychley Nayiaśn: Stany nie  
przyśtąpicie, bezpiecznie Was zapew-  
nić mogę, iż Woysko w zamierzo-  
nym komplecie, choćby i przy nay-  
większey ufilności tey prawdziwie nie

szczęśliwey teraz Magistratury Naszey, mieć nie będziecie.

## M O W A

*J. W. Wincentego Hlebickiego  
JOŁOFO W PCL A Starosty  
Mereckiego, Pošta P. wiatu  
Orszańskiego, Dnia 6, 9bra R.  
1789. na Seſſyi Seymowey  
Miana.*

Nayiaśnieyszey Królu Panie Mőy Mi-  
łościwy! Prześwietne Skonfeder:  
Rzepltey Stany!

**D**LA bezpieczeństwa Osob i wła-  
sności Naszych, dla pomnożenia  
sił Oyczyzny, abyśmy w niey byli  
bezpiecznemi, daymy na cośmy się  
zgodzili, że dać potrzeba; daymy cze-  
go sami z osobna uznaiemy potrzebę;  
daymy co możemy, i zkąd możemy.  
Ta iest myśl moja, ta iest myśl Zgro-  
madzonych tu Nayiaśn: Skonfedero-  
wanych Stanow: a nie iedne Instruk-  
cye, nie iedne Obywatelów w Do-

mach pozostałych odezwę i ofiary, przeświadczają Nas, iż ta jest myśl, to jest żądanie Narodu. Wielbię ia gorliwość tych wszystkich, którzy do zasilenia Skarbu Rzplitey coraz nowe odkrywają Podatków źródła, ale pōty przeciw tym Podatkom milczeć mogę, pōki te rozciągają się do wszystkich, iako potrzeba ratowania Oyczyzny wspólną jest wszystkim; Lecz gdy wdzierać się chcemy w granice własności oddzielnych, tam gdzie Prawa, gdzie wiara Publiczna, gdzie stwierdzone mocą Prawodawczą ugody bronią wtargnienia, należy się na ów czas odezwać, należy się opierać każdemu kto jest właścicielem, pomniąc że i jego podobny los czeka.

Miłość Oyczyzny Nayiaśn: Stany: niech kto chce, w jakim chce bierze ją znaczeniu; ia zawsze powiem, iż i. st. miłością swobod i własności Naszych, które się nam w niej zaręczają; chcemy ją widzieć szczęśliwą, abyśmy na iey łonie Nasze znajdowali szczęście: gdzie mi źle, gdzie żyję pod gwałtem, gdzie moję mi zawodzą ufność, tam dla mnie nalogo



we, lub niewolnicze mieszkanie, nie Oyczyzna.

Takie mi podał uwagi Nayiaśn: Stany! Projekt naruszający potwierdzoną Seymem Zamiarę Starostw Polongowskiego za Hrabstwo i Fortecę Lachowicką. Gdy raz ten był podany Projekt, milczałem nie znając dobrze interessu, ale drżałem zawzię na śmiało dopraszanie się, aby Rząd Naywyższy solennie zaręczoney Obywatelowi nie dotrzymał ugody. Starąłem się poznać Interess, i dziś z przekonania moiego przypominam Wam Nayiaśn: Stany, iak wiele zależy bezpieczeństwu każdego, na świętości dotrzymania ugody: mam honor przelożyć razem, z iakich powodów stała się wspomniona Zamiara Starostw na Hrabstwo i Fortecę Lachowicką: pod iakimi warunkami, i powiedzieć mogę, że z zyskiem, nie ze szkodą Rzplitey.

Jest to nieszczęście, które i niewinni dla winnych dzielić muszą, że gdy Zamiary niektóre z Rzplitą były na zysk partykularnych: Zamiary czytą chęcią czynione, równoważne, lub

ieszcze Oyczyzny zyskom poświęcone, o cel szczególnych korzyści po-  
sądzane, bywają.

Słowa Konstytucyi R. 1775. uka-  
zuia najiasniey, iakie miała powody  
Rzplita do proponowania Xiążęciu  
Jmci Biskupowi Wileńskiemu Zami-  
any Lachowicz Dóbr iego dziedzic-  
znych na Starostwa Polongowskie i  
inne: *Ponieważ ( mówi ta Konsty-  
tucya na karcie 29. ) Miasto Lacha-  
wicz dziedziczne W. Ignacego Xcia  
Massalskiego Biskupa Wileńskiego ma  
w sobie zdawna Fortecę, która może  
bydź w czasie swoim ku obronie Kraiu  
Naszego użyteczną, przeto za zezwola-  
niem tegoż W. Xcia Biskupa Wileń-  
skiego Starostwo Polongańskie ze Wsią  
Tarwidami &c. Prawem Zamiennym  
na wteczne czasy determinujemy*

Czytane wyrazy Konstytucyi, po-  
kazuią iasnie zamiar Zamiany uży-  
teczny Rzplitey; Ta to sama iest  
Forteca Lachowicka; która w R.  
1659. zatrudniła, i wyczymała Attak  
50,000cznego Woyska nieprzyaciel-  
skiego, któremu dowodził Xże Cho-  
wański, nim z posilkami, niesmiertel-

ny Paweł Sapieha Hetman W. Lit: nie nadszedł, i na głowę nieprzyjaciela przy wspomnioney Twierdzy zatrzymanego poraziwszy, Kraiu nie-  
oswobodził. Pozostałe tey Fortecy ściany, tajne składy, Okopy, i o pòt mile idące murowane lochy czekają dotąd Publicznego nakładu, aby były opatrzone, a jeżeli ta Forteca dla odległości położenia swojego, nie może być przeznaczoną do granic strzeżenia, może być składem wojennym nayobronniejfzym. Przyftoi Rzplitey poprawiać Twierdze, nie przyftałoby tym się zatrudniać rękami Pafterskim, do innego przeznaczonym powołania.

Konftytucya wyżej wyrażona do tey Zamiany następujące przepisała warunki:

1mo. Wyznaczyła Kommissarzy: którzy po wykonaney przyśędzie na opisaną Rotę, Intratę zweryfikowali i ekwiwalencyą Dóbr na Zamianę idących uważyli.

2do. Aby Mury i Fortyfikacye Fortecy Lachowickiey ocenili,

3tio. Aby, gdy słuszność tey Za-

miany Instrumentami swemi uznają.  
Hrabstwo Lachowickie na Skarb  
Rzplisey przyjąć postanowili.

4to. Aby Dyploma wieczyste na  
Starostwa Polongowskie &c. Xciu  
Imci Biskupowi Wileńskiemu wydane  
było.

5to. Aby nie wprzód od Xcia Imci  
wspomniane Starostwa objęte były,  
aż po ustatym Dożywociu, terazniey-  
szych Starostw Possessorów.

Warunki te dopełnione zostały spo-  
sobem następującym:

*Ad unum* Wyznaczeni Kommis-  
sarze, w Kompletie podług Prawa  
wyznaczonym, to jest w trzy Osoby,  
jako to: Urodzeni Wollowicz Mar-  
szalek Grodzieński, Goyżewski Pod-  
starosta Zmudzki. Jasieński Krayczy  
Wileński, Jurament przepisany przed  
Trybunałem Głow: W. X. Lit: wy-  
konali R. 1776 Akta weryfikacyi In-  
trat expedyowali, - ciągle przez lat  
dwa, w każdej z osobna wioski In-  
tratę weyzzrzel. Pokazało się w Sta-  
rostwach Intraty Zł: Pol: 95.888.  
gro: 20. w Hrabstwie Lachowickim

87.869. Złł: Pol: gro: 20. niedostarczało z Hrabstwa 8.019. Złł: Pol:

*Ad 2dum.* Mury, Lochy i Fortyfikacye Fortecy Lachowickiey, Architekci i Militairni cenili Milion, Kommissarze weryfikuiący zmniejszyli do 455 626. Złł: Pol: ; niedostatek więc w Intracie 8.019. Złł: Pol: aż nadto jest zastąpiony, naytaniey szacowaną Fortecy wartością. Mieć Skład obronny w Kraiu za 8000. Złł: Pol: nader nie kosztowna wygoda, nader tanie nabycie.

*Ad 3tium.* Tak więc, uznawszy słuszność porównaney przez Weryfikacyą Zamiany, wydali Jchmć Kommissarze swby Instrument R 1778. Dnia 8. Maia. Hrabstwo Lachowickie na Skarb Rzeczypospolitey przeznaczone zostało; a Sarostwa na wieczność Domowi Xiążąt Massalskich uznane.

*Ad 4tium.* Po wypełnionych tych kondycyach, na fundamencie Prawa, wydał Król Jmć Dyploma nadające Dziedzictwem Xciu Jmci Biskupowi Wileńskiemu wspomniane Starostwa.

*Ad 5tium.* Nie mógł weyść Xiążę

Imię Biskup Wileński w Tenutę Starostw, dla warowanego Dożywocia Possessorom, ani Rzplita mogła weyść w Possessyą Dóbr Lachowicz dla teyże samey przyczyny. X aże Biskup Wileński, wszedł w ugodę z dożywotnikami Possessorami, i tym sposobem obiał Starostwa, Hrabstwo Lachowickie w Jego zostaje ieszcze Possessyi do życia Dożywotników.

Zyskuje przez tę Zamianę Rzplita, obronną Twierdzę; iest w tey Zamianie co do Intrat Ekwiwalencya: niemasz więc żadney dla Rzplitey szkody; niemasz powodu nawet do wzruszenia Zamiany.

Móglby się tu ieszcze kto odezwać, iak iuż slyszalem, że Lustracye Woiwódzkie teraznieysze, ukazują większe Intraty z namienionych Starostw, niżeli z Lachowicz; że Intraty Lachowickie ukazują się mnieysze, niżeli były z wyciągnięcia Kommissyi w R. 1778. dopełnio ney: na to gotowa odpowiedź.

Xiaże Imię Biskup Wileński wszedłszy przez ugodę z Dożywotnikami w Possessyą Starostw, patrzący ne te Sta-



roftwa; ( nie wątpiąc nigdy o wierze Publiczney ) iako na swoje i swoich Następcow własność, łącząc prawidła ludzkości z dobrą Ekonomiką, nie oszczędzał nakładow, na ulepszenie stanu Dóbr i Poddanych; rolnictwo, przemysł, handel, porządki, budowle, rowy, maszyny doskonalsze, a kosztowniejsze narzędzia, pomnożyły Intratę Dziedzictwa, a razem i cenę; nakład Dziedzica na Ziemię znalazł procent w Ziemi. Dzierżawca, na cudze mniejłożył, mniej też z cudzego zyskiwał.

Ze w Starostwie Płońgianskim, w Possefssyi teraz Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego nie będącym, więcey terażnieysza wyciągnęła Lustracya, iest to skutek uciążliwego i domysłowego taxowania. Skarży się teraz na nie Dzierżawca JW. Karp Chorąży i Posel Upitski. Znaiomy ten w Kraiu Obywatel, uwięńczony dobroczynnością w ratowaniu nieszczęśliwych podczas nie dawnego głodu Rolników, pałający gorliwą ku Oyczyźnie miłością, nie miałby pewnie podatku za ciężar, gdyby ten nie był nadpropor-

cyonalnym cudzey własności cięża-  
rem; może się nie pomyłę, gdy po-  
wiem, Dobra w iego dzierżawie bę-  
dące, brano za Duchowne, i taxowa-  
no uciążliwie, iak dziś taxę Du-  
chowne.

Co do zmniejszonych Intrat Dóbr  
Lachowicz, Hrabstwo to, od kilku-  
nastu lat chodzące Zastawą, mogło  
do zaniedbanego, przyść stanu; że  
więcey iednak czyni Intraty, niż te-  
rażnieysza podate Luſtracya, to iasno  
okazuje wniesiona Summa na Zastaw  
1,174,000. Złł: Pol: Trzymaia w  
tey Summie Folwarki tego Hrabstwa  
Prawem Zastawnym: JW. Nieſio-  
łowski Wojewoda Nowogrodzki w  
Summie 800,000. Złł: Pol: A oprócz  
iego, trzymaia znaczne Folwarki JO.  
Xiężna de Ligne w Summie 200,000.  
Złł: Pol: J. W. Łopot w Summie  
68,000. Złł: Pol: Jmć P. Olszewski  
w Summie 72,000. Złł: Pol: Jmć  
Pani Wołodkowiczowa w Summie  
54,800. Złł: Pol: Jmć P Grodkowski  
w Summie 16,000. Złł: Pol: Jmć P.  
Nornicki w Summie 24,000. Złł:  
Pol: Jmć Pani Nowicka w Summie

5000, Zł: Pol: każdy mieć musi siód-  
my przynajmniej procent, bo wszy-  
scy są z Posseſtyi kontenci, bo i nikt  
nie pożywa o Exempcyą

Królu Nayiaśnieyszy! Nayiaśniey-  
sze Skonfederowane Stany! wyłoży-  
łem Stan Zamiany Starostw Polon-  
gowskiego ze Wsią Tarwidami i  
Plungiany w Xięstwie Zmudzkim,  
Meyſzagolskiego i Szyrwintskiego w  
Woiwodztwie Wileńskim na Hrab-  
stwo Lachowickie, warunki tey Za-  
miany dopełnione, Ekwiwalencya u-  
znana, stan wzajemny Dóbr i różnica  
ich w ciągu lat kilkunastu jest aż nadto  
nie zaprzeczonym, z iedney strony  
starań, z drugiey opuszczenia skutkiem;  
niechże mi ieszcze raz powtorzyć  
wolno będzie, że niegodzi się, ugody  
Prawodawczą potwierdzoney mocą,  
że Zamiany, o które tu rzecz, nie by-  
ły czynione ze szkodą Oyczyzny, że  
dziś naruszone byłyby krzywdą Praw,  
i Obywatela w Prawie ufność zakła-  
dającego, że nakoniec, ieżeli więkſzego  
ieszcze szukamy przeświadczenia się,  
iż na tey Zamianie nie szkodowała  
Rzplta, ten podaję z strony moiey

śrządek, aby Najiaśnieysze STANY, osobno pośrzedniczą do zweryfikowania rzeczoney Zamiany wyznaczyl Kommissyą; w której myśli Projekt przygotowany, do woli Prześw: Stanow oddaie.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*J. W. Smci Pana MICHAŁA  
ZALESKIEGO, Woyskiego  
W. X. Litt: Posta Woiewódz:  
Trockiego Po przyznaniu  
Xiążęcia de Württemberg, za  
wniesieniem Xiążęcia Adama  
Czartoryskiego Generała Litem  
Podolskich Indigenatu w Roku  
1789. 9bra 6. Dnia.*

---

**Z**Esmy wolni, że sami sobie Prawa piszemy, i własnym tylko posłuszeństwo winniśmy, iest to naywyższym zalzczytem Rzeczypospolitey Naszey, a dar ucześnieictwa naywyż.

tego zaszczytu, jest naydroższym  
w Rzpltey darem.

Cenili ten dar Przodkowie Nasi:  
lecz czas smutny, który naywyższy  
zaszczyt znieważył, dar zaszczytu  
pospolitym uczynił: były Seymy,  
między dziełami których czytamy li-  
czne Szlachećwa, a w dziełach rzad-  
ką widzimy Szlachetność: przybyło  
w Oyczyźnie Szlachty, ale nie prze-  
to więcej Obywatelów liczymy.

Przelzedł ten czas; zaszczyty Na-  
sze do świetności wracają, ich udział  
do ceny powraca; stanął przed Wami  
Naysn: Stany Obywatel dawnością  
Domu, znakomitością usług Domu  
swoiego, i swoich, Wam i Oyczyźnie  
znajomy, znający cenę zaszczytów  
Naszych, i przeto że ich wspólnie z  
Nami używa, i przeto że jest tey krwi  
potomkiem która zaszczytom Naszym  
i pomnożenie i trwałość dawała, stanął  
i stawil przed Wami zpokrewionego z  
sobą, prosząc z respektem, na któryście  
patrzyli, żebyście świetny w Europie  
połączeniem z Panującemi na Tronach  
rod Jego do równości Waszych za-

szczytów przypuścić raczyli; wyślu-  
chaliście Nayiaśnieysze Stany, prozby  
współ Obywatela Waszego, którego  
uługi w różnych powołaniach dla Kra-  
ia pełnione, nigdy nagrodą znaczone  
nie były, daliście mu uczuć do wdzię-  
czności pobudkę, którey się pewnie  
wypłacać i umie i zechce, sobie przy-  
daliście do chwały, na którą tylą usta-  
wami do szczęśliwości Oycyznę zbli-  
żającemi zasługujecie. Lecz Stany  
Nayiaśn: dokończcie coście zaczęli;  
któreg ście zrównali z Prerogatywami,  
iakiich Wy używacie; zrównaycie z  
obowiązkami, iakie od Was Oyczy-  
znie należą. Kiedy już jest Polakiem,  
niech będzie Obywatelom, Ja nie u-  
znaię Obywatela, chyba gdy widzę u-  
służnego Oycyznie; kogo zaszczyca  
Prawo równości w Kraiu; niech obo-  
wiąże Prawo uługi dla Kraiu. W sztu-  
ce wielkich Mistrzów Woiennych Fry-  
deryka i Wilhelma Królów Pruskich  
Zołnierzem bydź się uczył Xiążę Wür-  
tembercki, niech nowey Oycyznie  
swoię umiejętność poświęci: Sposo-  
bnych Nam trzeba Nayśn: Stany do  
tego powołania, w którym się ćwiczyć



Nam samym nie dały zewnętrzne przygody, i wewnętrzna niedbałość: szukaćby Nam podobnych przyszło, gdybyśmy zdarzonego obowiązać nie mieli; za sposobnością którego ręczy Nam Jego ćwiczenie, za dobrym sposobności użyciem ręczy on sam, i złączenie z tym Obywatelom, którego (że ominę Do-  
mu sławne usługi, i ołobiste kosztownych Urzędów Cywilnych podejmowanie) którego kosztem i pracami tyłu zdalnych Obywatelów z Korpusu Kadetów winniśmy, którego nakładem i pracą Wojsko Litewskie ćwiczonem i użytecznym stało się.

Racz wesprzeć Najjaśniejszy Królu potrzebę Kraiu, którą Ja w moim życzeniu uważam; i racz P. Stanom Skonfederowanym zalecić ten Proiekt, przez który opatruiąc zdalnego dla części Woysk Naszych Kommendanta, uczynisz rzecz miłą sercu moiemu, rzecz miłą sercu Obywatela, którego urodzenie wydało życzliwym dla W. K. Mci Bratem, a przeznaczenie czyni go niemy dla Maiestatu Poddanym.  
= Proiekt zlecenia Kommissyi Wojsk

skowey, żeby Xcia Würtemberskiego  
na General Leutnanta Dywizyą 4tą  
kommenderować mającego fortragowa-  
ła, do Łaski podać i o czytanie upra-  
szam.

## M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
STROYNOWSKIEGO Pod-  
komorzego Buskiego, Kawale-  
ra Orderu S. Stanisława, Po-  
sta Wołyńskiego, na Seymie  
Roku 1789. dnia 16. Oktobra  
Miana. Przy podaniu Pro-  
jektu w materji podatkowania.*

---

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy Mi-  
łościwy! Prześw: Rzpltey Stany!

**Z** Bliza się rocznica iak ustanowili-  
śmy Sto Tysięcy Woyska; był to  
dzień chwały panowania W. K. Mci  
nowey powagi Jego Tronu, i wzrostu  
Rzpltey. Z iaką chęcią pragneliśmy

uskutecznić to wielkie dzieło, świadczą następne zaraz Prawa. Aby nowe zaciągi Woyska dopełniły się, nieodwłocznie ustanowiliśmy podatki. Co zaś nam prawdziwą czyni chwałę, jest to: że wyławienie mocy Kraiowey, nie z żadnych innych ubocznych źródeł, ale naprzód z własności naszych, bo z intrzat Ziemskich postanowiliśmy.

Niedoszło jeszcze zupełney pewności Nayjaśniey; Stanow, iak wiele wyniesie Obywatelska ofiara dziełatego grosza; iednak iak z wiadomości niektórych iuż przyślanych miarkować i brać proporcya można, w Koronie i Litwie, tak z tey ofiary iako i podwyższoney kwarty w Królewszczynach, niepodobna spodziewać się iak naywięcey 16. Milionow.

Dawnieyszy fundusz na Woysko zawierał w Koronie 6.299.000 Złł; w Litwie 3 000.000 Przylączywszy do tego remanenta co rocznie Skarbowe, licząc w Koronie i Litwie tego dawnego funduszu na 10. Milionow: składając tę Summę, z 16tą Milionami, które teraz są spodziewane, wynika, że będziemy mieli na Woysko 26. Milio-

now; co inne male wynalezione fundu-  
sze ledwo rachować można.

W Etacie, który Nayiaśn: Stany  
ułożyliście, zostało ustanowionej ex-  
penſy na 100. Tyſięcy Woyska, 48.  
Milionow, brakuie więc ieſzcze mało  
nie połowa, bo 22. Miliony. Nietrzeba  
mitutay przekładać, iakie ſą przymuſza-  
jące nas okolicznoſci, aby liczba Stu  
Tyſięcznego Woyska była iſtotną, a  
nie na papierze tylko. Mądrość Waſza  
Nayia: Stany, mocniej i gruntowniej  
przenika powody, przyczyny, i potrze-  
by takowey liczby Woyska, niż że-  
bym to przedsiębrał dowodzić. Tyle  
śmiałem tylko powiedzieć, iż dziaſiaj  
więcey upatruję nalegaających na nas  
powodow, do doprowadzenia do sku-  
tku uſtawy w wyſtawieniu na nogach  
zupełnego Woyska, niżeliśmy ich mieli  
przed rokiem, do uſtawienia tak zna-  
czney liczby. A ieżeli w ten czas ſama  
przezorna gorliwość przywiodła Was  
Nayiaś: Stany do takiego Prawa, teraz  
zapewne przekonanie o potrzebie za-  
chęci, do uſkutecznienia onego.

Jakie wziąć frzodki, aby potrzebę  
Skarbu napelnić, to ieſt teraz celem

Starani naszych. Grosz 100ty z intrat Obywatelskich, zdaie się już w tę miarę oznaczonym podatkiem, że daley nam się niegodzi dobr Ziemijskich tykać bez popelnienia przykrego uciemnienia Obywatelow. Nie powinniśmy stosować naszych podarkow do Kraiow nas otaczających, pod rządem Monarchicznym zostających. Może tam, podatek 1000 grosza z intraty wydawałby się mnieyszym, gdy w Rzpltey z składu rządu, okazuje się wyższym. W Monarchii Obywatel zażyty od Panu, iącego do usługi, iako za służbę szczerą, iakże Monarsze czynioną, zawsze jest płatny; w Rzpltey służy. Kraiowi z łamego Obywatelstwa, odbywa Seymiki, sprawnia Urzędy Sędziowskie, funkcyje Deputackie, Poselskie i inne własnym kosztem, co iak wiele każdemu przyczynia kosztow, któż tego nie wie? Nadto przeszłego wieku Szlachcic w Rzpltey nieznaiąc żadnego na siebie podatku, aby w pierwszym wstępie i nakładzie, nie był aż do wstretu nad siłę obciążowanym, do prawodawczej należy przezorności i polityki. Wiemy, że wielką część Obywate-

low Szlachty jest uboższa, a mniej-  
szey nierównie w każdym Kraiu. Opa-  
trność pozwoliła bydź tak majątnemi,  
aby od zwyczajnych a nieuchronnych  
na potrzeby życia wydatkow, odkła-  
dali na Kapitał jaką porcyą swoich do-  
chodow, i nienaywięcey znaydzie się  
takich, którzyby caley swoiey intraty  
corocznie nie konsumowali. Póysćby  
więc musiało za pomnożeniem podat-  
kow z Dóbr Ziemijskich, iżby Obywa-  
tele ubożsi tracić musieli swoje fundu-  
sze; gdy przecież cel podatkowania  
bydź powinien, ubespieczenie i zacho-  
wanie ich własności. Naostatek, win-  
niśmy wiarę postanowionemu od Nas  
Prawu, którym ofiarę 100 grosza po-  
stanowiliśmy; rozumiem, iżby ią było  
naruszać, chcąc podwyższać więcey  
padatku na Dobra Ziemijskie.

Z tych nadmienionych w krótkości  
uwag coż wynika? Oto, że ani należy,  
ani przystoi przyczyniać więcey intra-  
ty na Dobra Szlacheckie, jednak zo-  
staie rzecz niezawodna, że niedostatek  
Skarbu jest tak wielki, iż spodziewana  
percepta 26. Milionow nawet na 60.  
Tyficy Woyska niewystarczy, uwa-



żając wszystkie do niego potrzebne należytości. Stanoło szczęśliwie Prawo podwyższające podymne na Miasta Królewskie: są niektóre Proiekta u Laſki o Skuty, pogłównego od Zydow; Co wszystko pomnożyć może fundusz do 4 Milionow; lecz to ielzcze nie iest Summa, któraby potrzeby Rzpltey zupełnie zaspokajała. Obowiązani prze- to iesteśmy szukać źródeł, aby dopro- wadziły perceptę Skarbu do niezawo- dnego Stanu na zapłacenie Woyſka. Nim się ośmieleę podać Proiekt, który- by bez dorknięcia Obywatelow prze- szło do 8. Milionow przyczyniał do- chodu Skarbowi, przeczytam wprzód Prawo na Seymie Warszawskim u- chwalone To, gdy nas obiaśni, iakie to rodzaje podatkow Rzplta w nagłych swoich potrzebach uſtanowiła. uſpra- wiedliwi mię przeciwko uprzedzeniom, ieżeliby bydź miały o moim Proieckie.

*Tu była czytana Konſtytucya Volu- mine 5to folio 92. 93 95. 97 99. 112. 115 116. 146 166. pod tytułem Subſi- dium Reipublicæ, aż do karty 179. ró- żne ſtanowiąca na Seymie 1675 podatki.*

Przeczytane Prawa, ſą nietylko

autentyczną Historią, i niewątpliwemi dowodami czynow, cnoty, i polityki Przodkow naszych; ale oraz dają nam przykład do naśladowania, iak w potrzebach Rzpltey oszczędzać się nie należy. Rodzaje podatkow w Konstytucyi dopiero przeczytane, składało nierównie większą opłatę, niżesmy ią dotąd na terażniejszy Seymie uchwalili, albo postanowić możemy. Gdyby ci Przodkowie nasi, oglądali się byli w ich stanowieniu, na uszczerbek swego majątku, niezořstawiliby nam Rzpltey wolney, w której tak drogich używamy prerogatyw. Zachęcony przykładem tego Prawa, i pobudzony niedostatkiem Skarbu, projektować będę Nayias: Stanom sześć rodzajow podatkow.

*A*ży jest z powodu moiey Instrukcyi, zleciła mi tu prosić Nayias: Stanow o zmniejszenie pensyi dla J.W. Ministrow, i z tego powodu kładnę od nich procent 10ty. Pensye rozumiem bydź własnością dożywotnią, bo ię Prawo ustanowiło, a ieżeli od własności dziedzicznej licznemi Prawami zabezpieczoney, nałożyliśmy 10. procent-

tu, rozumiem, że własność dożywo-  
tnia co do ustanowienia takiegoż pro-  
centu, więcej od dziedzicznej, nie-  
może mieć za sobą obrony. Z tych sa-  
mych powodów jako i z przykładu  
przeczytanego Prawa, od wszystkich  
innych pensyi i rekompensy podobny  
procent projektuję, a to wszystko u-  
czynić może na Rok 200,000

2gie Zrządło w moim Projekcie,  
jest wyięte z przeczytanego Prawa,  
aby od wszelkich pensyi służącym da-  
waney 10 procentu było płacone.  
Wszakże, gdy żaden właściciel, nie  
jest wyłączony od płacenia 10. grosza  
swoiey in-raty, jest słusznością, aby  
śludzy, którzy z właściciela zyskują,  
takąż samę część dawali z czystego do-  
chodu swego, spodziewam się, że ztąd  
wpłynie do Skarbu 400,000.

5ci Szrządek do pomnożenia per-  
pty Skarbowey podaje: Aby wszyst-  
kie grzywny, luty, i pod jakimkolwiek  
nazwiskiem przezytki Sądowe przy-  
chodziły do Skarbu Publicznego. Taki  
rodzay dochodów ani bydz powinien,  
ani nazywać go można należytością  
Sądu. Ustanowienie Prawa w tey oko-

liczności odemnie projektowanego, przywiąże Sędziów dobrych do istotnego jego opisu, bo nie mając mocy darowania grzywien jako własności Skarbowey, będą musieli wskazywać kary Prawem przepisane. Złym zaś Sędziom, toż Prawo niedając nadziei korzyści, odeymie im przyczyny do wskazywania kar więcej już i prawem przepisanych, i wyniszczy w nich powody częstokroć szkodzące Obywatelom. Mówić kto może: ale grzywny są nagrodą Sędziów za pracę. Nagroda z kary bydlże dla Sędziego powinna? Przestępstwo ukarane na Obywatela za złamanie Publicznego Prawa, iestże osobistą szkodą Sędziego, aby sam za nią odbierał zyski? W Rzpltey tyle iest rodzajów usług publicznych bez pienezney nagrody, i Szlachetni Obywatele iestżce się do nich ubiegają, a w własnym Powiecie łatwiey iest ie dopełniać. W późniejszy Seymowaniu Urzędy Sędziów zechcemy zapewne okryślić na pewne lata, o co z przepisu moiey Instrukcyi w przyzwoitym czasie dopraszać się będę, a w tenczas czyniąc ich posługę

funkcyą. położemy iey iakiś stopień zaśluzgi, która więcej będzie miała podobudki do służenia swoim współ-Obywatelom, niżby mieć mogły grzywny, które powszechnie od godnych Sędziów nigdy niebywają żądane ani odbierane nawet. Dla Deputatów zaś Trybunał składających, ciągłą i długą funkcyą sprawujących, mniemam, iż będzie dalżym dziełem Stanow Nayiasniejszych postanowić pensye Grzywny mówię iako za przestępstwa Prawu Publicznemu, słuźnie należą Skarbowi, a dochód roczny z nich przynieść może naymniey 500.000.

4ty Stopień podatku moiego Projektu, aby Osoby w Kancellaryach mające dochody, od wszelkich swych intrat grosz dziesiąty płacili. Z Obywatelów zyskują, i dla tego słužnością sądzę, aby iako współ Obywatele, wspólnie przyczyniali się do dobra powszechnego, a i ztąd przyiść może do Skarbu 100.000.

5ty Ródzay podatku projektuję z Prawa niedawno ode mnie przeczytanego, z tą różnicą, że nie równie w mnieyszey części. Aby wszystkich

Miało i Wsiow mieszkańce plebei mę-  
szczyźni, którymby minęło lat 15. płā-  
cili od osoby na Rok po gr: 15. od nie-  
mających lat 15 męszczyzn, i od ko-  
biet bez różnicy lat, po gr: 10 na Rok  
od Osoby. Ta opłata stoſownie nastā-  
piłaby do Schemmatu teraz spisanej  
ludności. Zachodzić może tutaj uwa-  
ga, że Mieszczanie i Rolnicy już opła-  
cają kominowe, na co przypominam  
Konstytucyą Roku 1673. że płacili nie-  
tylko kilkorakie podymne, ale Akcyzy  
od wszelkiego swego produktu. Przy-  
tym nie wielki to jest nakład, a do Skar-  
bu uczynić może na Rok przeszło dwa  
Miliony.

6ty I ostatni sposob przyczynienia  
percepty Skarbowi w moim Projekcie  
jest nayważniejszy, wyjęty nietylko  
z Konstytucyi tutaj czytanej, ale  
przykładem Francyi i Anglii wſparty,  
Narodow, 10. razy od nas bogatszych, i  
do bogacenia się sposobność mających,  
Konstytucya czytana Roku 1673. na  
całe Woysko od Zoldu podatek, usta-  
nowiła i porównywiąc monety cenę w  
tamtych czasie wyższą z zapłatą Woy-  
sku niższą, bez wątpienia, że nay-



mniey tamten podatek wyrownywał  
10temu procentowi. Ułożyliśmy Eta-  
tem na zapłatę i potrzeby Woyska Sto  
Tyśiącznego 48. Milionow, gdyby od  
tey Summy przyszło dzieśięć procen-  
tu, weszłoby ztąd do Skarbu 4. Milio-  
ny Ośminkroć Sto Tyśięcy. Zolnierz,  
który się oddaie na usługę Kraiowi, nie-  
mógłby tylko czuć sprawiedliwość i śło-  
dycz z takowey odpłaty swojej Oy-  
czyźnie, którą widząc dla siebie po-  
święcającą, prawie cały Skarb publi-  
czny, znajdzie nowy zaszczyt, że z  
tego co mu też Oycyzna udziela, sam  
się przykładą do utrzymania siebie. Na  
wsparcie, wspomnieć tu powinienem, ile  
to jest Obywatelow Szlachty, że z in-  
traty nie większey iak jest zwyczajny  
Zold Gemeyna, wyżywia siebie i fa-  
milią, a przecież z tey opłacać bę-  
dzie grosz 10ty na Woysko: co gdy  
porównyвам, nie mogę widzieć krzy-  
wdy w tym, gdyby Woyskowy. Zold  
do takoweyże opłaty należał.

Oddając ten Projekt, ieszcze po-  
wtarzam, że 22. Milionow nam nie  
staie: a ta percepta którą mamy, nawet  
i na 60. Tyśięcy Woyska niewystarcza

Położenie Kraiu naszego jest każdemu widoczne, że liczba 50 albo 60. Tyśię cy Woyska do tego nieopatrzonego w potrzeby, żadney otaczającej nas Potencyi, gdyby z Rzplą w Woynę wn yść chciała, oprzećby się niemógła, ani nas nie ocaliłaby. Okoliczności ta: rażniejszy, nie tylko dla konserwacyi, ale i reprezentacyi Rzpltey, że wymaga po nas wystawienia całkowicie Sto Tyśięcy Woyska. i w tym dopełnienia Prawa, rzecz z siebie jest iasna. Ze w pokoju trwałym takiey liczby potrzebować nie będziemy, to nie powinno nas oddalać od względów rzeczywistych, na stan terażniejszy. Rzplta postąpi potym stosując się do swoich pożytkow, nam zaś teraz tak czynić należy, iak widzimy istotne potrzeby: inaczey. podwyższeniem do kilkudziesięci Tyśięcy Woyska, zro: biwszy może nieużyteczny Obywatelom ciężar, nie zostawimy następcom naszym tej wolney Rzpltey, którą wspólnie Bracia nasi do zachowania i ratunku nam oddając, iey całość poru: czyli.

Każdy z Seymujących ma tu moc  
sprzeciwić się Projektowi, nie nadto  
łatwiejszego; nie mam upodobania w  
moim, i dla tego rad będę widział inne,  
wszystkie z miejsca mego przyimę,  
któreby nieciążąc Obywatelow nasze  
deficit 22. Milionow zastępowały.

Projekt w wyż wyrażonych Pun-  
ktach, był podany i czytany.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Paśnie Wielmożn: SEWERYNA  
DOTOCKIEGO Posła Bra-  
cławskiego do Propozycyi ad  
Turnum podaney: Czyli Skóry  
z Wołow i Krow, na własną po-  
trzebę we Wsiach i Dworach,  
zabitych mają być przezna-  
czone na pomnożenie Skarbu  
lub nie. na Seffyi dnia 23. Pa-  
ździernika Roku 1789.*

**Z**E każde Monopolium choć na zbytek,  
Tom X.

jakoto, Kawę, Cukier, Tabakę &c. &c. nałożone jest szkodliwe, że tym szkodliwsze gdy *primæ necessitatis* rzeczy dotyka. Jako to, pokarmu, i obuwia, że takowy rodzaj Podatkowania bynajmniej wolnemu Narodowi nie służy, tak się już wszystkie Europeyskie Narody przekonały, tak ja myślę, i dłużey bym o tym mówił, gdybym przychodził do Proiektu, a nie do Prawa. Na dniu dzisieyszym, ponieważ po zapadłym bezemnie wyroku Waszym Najjaśnieysze Stany o to tylko idzie, czy ma on istotnie Skarb Publiczny zasilać lub nie? czy po tygodniu przepadłym na sporach w tey mierze, będziemy ieszcze musieli, na nowo czas trawić w wymyślaniu nowych a dłuższych sposobow dostarczania pieniędzy na Woysko? Słowem gdy o to idzie czy mamy kilkanaście Milionów razem wydobyć, lub tylko dwa a to nie *demptis expensis*? Mam za powinność krótko wyluszczyć te Uwagi, które mnie przekonywają.

Mówilem wczoray za uboższą Szlachtą, i mówić za niemi zawsze będę; bo znam iż nie należy zapominać o

tych Braciach naszych z krwi i prero-  
gatyw nam równych, a z losu fortuny  
iedynie uniżonych; lecz tu koniecznie  
dla czystego wyobrażenia rzeczy dy-  
fzynkcyę uczynić potrzeba. Kto do  
kilkuset tylko Złotych do Roku intratki  
swey liczy, tego ja mam iedynie za  
istotnie ubogiego, i taki Obywatel,  
ięzli się kilkorga sztuk Bydła dochrapie,  
to z Mleka Krow żyje, Cielęta hoduie,  
Wołami orze, robi, wozi, handluie,  
lecz kontentuiąc się przy drobiu gdy go-  
ma, Baraniną i Wieprzowiną (których  
od wszelkicy opłaty życzę uwolnić)  
pewnie Wołow nie biie; bo by na to  
nie wystarczył: więcey powiem, że  
on iedynie uciemieżony będzie; bo w  
potrzebie przymuszony udać się do  
Miaścetzka lub do Karczmy zdrożale  
iuz przez akcyzę mięso kupować bę-  
dzie: a co tu mówię o biednym Szla-  
chcicu, czyż równie mówić nie można  
o biedniejszym ieszcze tym kmiotku  
co nas karmi?

Ide teraz do tych, co na tysiące iuz  
swe dochody rachuią, lub daley na  
dziesiątki; i pytam się czemuby nie da-

wali skóry lub ( co daleko lepiej ) po Talarze od kilku lub kilkunastu Wołów, których w swej proporcji konsumować będą? chyba dla tego uwolnionemi będą, że na Wfi żyją.

Nie myślę i ja Nayiaśnieysze Stany tu w Warszawie siedzieć chyba dla Funkcyi, miło by mnie było pewnie nie opłacać się do Skarbu, ale pytam się czy będzie pięknie? Lecz miłam siebie i mierny mój majątek. Biorę za przykład Ciotecznie rodzonego Brata Generała Artylleryi, który podług Millionowey intraty ciągle żyjąc w Tulczynie 200. sztuk Wołów może do Roku potrzebuie, i znowu tu się pytam: czy zgorzzeniem nie będzie, że nic od tego nieda? gdy biedna Szlachta z Wfi pobliskiey, na której do czterdziestu razem żywić się musi, nie tylko że na Jarmarku we dwóynasob mięso (iakem mówił,) opłacać będzie musiała, ale i Bydło swoje taniey sprzedawać: bo Rzeźnik pewnie powie, nie dam tyle za Wołu co przedtym, bo skórę oddać muszę darmo.

Słyszałem tu wielu godnych Kolegow troskliwość dla relacyinych Sey-



mikow, i tey czulości pewnie nie ga-  
 nie; bo choć prawodawcami iesteśmy  
 iedynowładnemi; nie powinniśmy ani  
 na moment o tym zapomnieć, że nay-  
 ściśleyszym naszym jest obowiązkiem  
 dogadzać woli tych, którzy nam na dwa  
 lata swe losy powierzyli; lecz inaczey  
 ia tufzę o tym przezacnym Polskim  
 Narodzie, stanę i ia na tych Seymi-  
 kach, stanę śmiało, bo wiem że błędy  
 moje niedoskonałości ludzkiey przypiszą,  
 a nie podłości pewnie ani prywa-  
 cie lub Intrydze o które oskarżonym  
 bydź nie obawiam się, rzeknę do nich  
 Bracia kochani, ieżli od kogokolwiek  
 uciążliwość czuiecie, ieżli niektórzy  
 od zbytkow, inni od istotnych potrzeb  
 niać sobie musieli, daruycie to; bo gdym  
 na Was ciężar pokładał, ani siebie ani  
 nikogo nie excypowałem: daiecie Po-  
 datki, ale Moskalow w Polszcze iuż  
 nie masz, daiecie Podatki, ale macie  
 Woysko, w którym siebie i dzieci swo-  
 ie mieścić możecie; daiecie Podatki,  
 ale Imie Polakow bez wstydu iuż nosić  
 będziecie, daiecie Podatki, ale Polska  
 stoi, Cudzoziemcy nią nie rządzą, i do  
 zguby ostatniey (iak chcieli) przy-

wieść nie potrafią, tego, trzeba było  
dokazać, na to prędkie i silne ruszyć sprę-  
żyny, to utrzymać z większą łatwością  
ianym Seymom przyjdzie, a sposób  
rozkładu Podatkow na lepsze odmienić.

Takie jest Nayiaśnieysze Stany prze-  
konanie moje, śmiało go wyznaję przed  
Wami, śmiało wyznam i w tedy; A  
gdy ten wyrok o skurach już stanął, że  
go chce mieć przynajmniej istotnym  
zafilem a nie próżnym cieniem zafile-  
lenia Skarbu Publicznego, piszę się *Affir-  
mative*, a zdanie moje ile go pamięcią  
obiąć potrafię wydrukować i do łaski  
oddać nie omieszkać.



# MOWA

*Paśnie Wielmożn: LUDWIKA  
Fundament KARSNICKIE-  
GO Kasztelana Wieluńskiego  
Kommissarza Kommissyi Obo-  
ga Narodow. Orderow Orła  
Białego i S. Stanisława Ka-  
walera. Na Seffyi Seymowej  
dnia 10. Listopada 1789. Roku  
miana.*

NAYIAŚNIEYSZY: KRÓLU, PANIE MÓJ  
MIŁOŚCIWY!  
PRZEŚWIENTNE SKONFEDEROWANE  
STANY!

**G**Dy nakazana z woli Nayiaśniew-  
szych Stanow Lustracya, Sta-  
rostw Kłobuckiego i Brzeźnickiego u-  
skutecznioną została. Gdy tak Dzieło  
tychże Lustratorów, iako i zażalenie  
naprzeciw onemu od Konwentu Jasno-  
Gorskiego WW. OO. Paulinow, pod  
rozśadek Prześwientney Kommissyi Skar-

bu Koronnego, przyszło, baczna zaś  
 wsze na przepis Prawa też Magistratu-  
 ra, mając sobie dane wyraźne zlecenie  
 znośzenia się z Kommissyą Naszą Woy-  
 skową, przesłaną do Nas Notą dopra-  
 szającą się o wyznaczenie z Grona nasze-  
 go Osób do wspólney w tym interesie  
 konferencyi, na czele której Deputa-  
 cyi, mając honor się znaydować, przy-  
 zwoicie więc otwieram usta moje na  
 oddanie sprawiedliwości tej Megistra-  
 turze, z którą wspólnie w interesie tym  
 konferując, miałem najlepszą zrzę-  
 ność przeświadczyć się o iey pilney o  
 dobro i pożytek Skarbu troskliwości,  
 iako i przykładney, która ją nie tylko  
 w Narodzie Naszym, ale i w obcych  
 Kraiach wstawia sprawiedliwość.

Zasiadający na czele tej Magistratu-  
 ry, godny i dystygowany Minister  
 JW. Podskarbi Nadworny Koronny,  
 przedstawivszy przed oczy nasze, Dzie-  
 ło całe tej Lustracyi, przedstawił oraz  
 i zażalenia na przeciw niemu. Od Kon-  
 wentu Jasno-Gorskiego WW. OO. Pau-  
 linow do tej Magistratury zanieśione,  
 które że już decyzyą iey były zała-  
 twione, więc i tej decyzyi na każdy

punkt nam komunikowawszy, przez Sekretarza przeczytać rozkazawszy, a gdzie tylko okoliczność iakowego objaśnienia wymagała, te lub sam przez siebie, lub przez zasiadających wraz z sobą JWW. Kollegow swoich, iak naydokładniey Nam uczyniwszy, o otwar. cie nakoniec zdań i myśli Naszych Nas Deputowanych dopraszał się.

Nayiaśn: Panie, Prześw: Rzpłtey Stany. Gdzie tak śwlatły Minister, gdzie tak doskonali i biegli w sztuce poznawania istotnych Skarbu dochodow, Mężowie iuż co udecydowali, tam nam Deputowanym od Kommissyi Woyskowej, iuż mało co, a prawie nic dodać nie zostawało. Przekonani iak nayiawniey, o widocznym uciążeniu przez Luźratorow tych Starostw Konwentu Jasno Gorskiego, ulgę czyniący sprawiedliwy wyrok Przeświet: Kommissyi Skarbowey iak przyzwolność kazała, uwielbiwszy, rzecz tę całą *ad plenum* Magistratury Naszey odnieśliśmy, która równie przekonana o sprawiedliwości tych decyzyi zdanie swe z zdaniem Prześwietney Kommissyi Skarbu Koronnego połączyć nie omie-

szkała. I toć to jest Dzieło całe, które teraz pod rozagę Waszę Nayiaśnieysze Skonfed: Rzpłtey Stany przychodzi, a które zgodnym dwóch Magistratur zdaniem utwierdzone, Waszey ieszcze samowładney i sprawiedliwey oczekuje decyzyi.

Długim za nadto staćbym się musiał, gdybym każdy punkt Rezolucyi daney na zażalenia Konwentu Jasno-Gorskiego, miał tu w szczególności usprawiedliwiać. Drukiem te wyjaśnione i przedoczy Wasze Nayiaśnieysze Stany stawione, łatwo każdego przekonywać mogą, iż obiedwie te Magistratury w zgodzie połączonych swych zdaniach, żadney takowey ulgi Konwentowi temuż nieuczyniły, któreyby sama istotna nie wyciągała sprawiedliwość.

Rzućcie tylko okiem Nayiaśnieysze Stany na też rezolucye, a przekonani koniecznie zostaniecie, iż żadna takowa Summa z ogółu uciążliwie wyciągnionej intraty, potracona nie jest, któreyby w istocie samey Konwent ten, bądź to inną drogą do Skarbu Koronnego, bądź to innym sposobem, Osobom innym nie wypłacał, potraço-



ne jest Łanowe; bo to osobną drogą do Skarbu Koronnego wpływa. Potrącone są Dzieśięciny, bo tę Konwent własnym swym Parafialnym Kościołom opłacać musi. Potrącone jest *Subsidium Charitativum*; bo i te jeszcze do czasu uwolnienia tych Starostw, od niego wpływać będzie; potrącone są 3167. Zł: z Wsi Łoykow, Pierzchnicy, za Pańszczyznę; bo ta Pańszczyzna, inne Folwarki Starostwa Kłobukiego, obrabiając weszła już w Kalkulacyą intraty z ziarna likwidowanej, a zatym jeden dochód z dwóch źródeł, mylnie i uciążliwie od Lustratorów był do Lustracyi pociągniony, i tak daley *gradatim* idąc w całym tym liku, ulg uczynionych, żadna się zapewne takowa nie znajdzie, któraby imieniem łaski, lub iakieykolwiek, choć najmnieyszey względności, nazwać się mogła, tak dalece, iż lubo z ogólney Summy przez Lustratorów wyciągnionej Siedm-dziełat i trzy tyśące Zł: Pol: wynoszącey, są potrącone za zgodną rezolucyą obydwóch Kommissyi; Dzieśięć tyśący Zł: Pol: atoli i te Konwent OO. Paulinow, częścią do Skarbu Ko-

ronnego, częścią do innych partyku-  
larnych Osob kieszeń opłacać musi, i  
tylko od tego to, aż nader nieprawie-  
dliwego ciężaru opłacania w dwoyna-  
sob, iedney rzeczy iest uwolniony.

Nie zaştanowiły bynaymniey tych  
Magistratur, nadawcze tychże Sta-  
rostw Konwentowi Jasno-Górskiemu  
Prawa, mocą których mają sobie zabez-  
pieczone wieczyste posiadanie onych,  
znaczne na reparacyą ich, a przeszło  
do Miliona wynoszące wyłożyć kosztą,  
niezaştanowiły na okup ich okazane  
Summy, nie zaştanowiły winne mu ie-  
szcze częścią przyznane od Rzpltey,  
częścią różnemi Magistratur Dekreta-  
mi przysądzone u Rzpltey długi. Nie-  
zaştanowiły nakoniec słuźnie i sprawie-  
dliwie żądane do potrącenia tak liczne  
i kosztowne około Starostw tych Pra-  
wne expensa. Posłuszne woli Waszey  
Nayiaśn: Stany obiedwie te Magistra-  
tury, mając sobie polecone, caley in-  
traty iak nayrzetelnieysze wykalkulo-  
wanie, dopełniły to iak naywierniey,  
z łaską zaś i względnością, lubo z przy-  
toczonych przezemnie przyczyn tak  
istotnie i sprawiedliwą, do Waszey się

Pol. Jac.

Nayiaśn: Stany, a tey litościwey od-  
wołały względności,

Mówiąc dotąd iako Kommissarz  
Woyskowy, i iako Deputowany od  
tey Magistratury do Kommissyi Skar-  
bu Koronnego, zdawłszy sprawę z tey  
Deputacyi moiey, pozwolicie mi Nay-  
iaśnieysze Stany, niech teraz nieco  
rzeknę iako Mieszkaniec i Obywatel  
Okolicy, w którey od Dziadow i nad-  
Dziadow moich będąc zagnieżdżony,  
nie inaczey przywykłem zapatrywać  
się na tę Górę Świętą, iak tylko na  
mieysce pociech, i źródło łask, które  
z tey to prawdziwey Twierdzy i Opo-  
ki Królestwa Polskiego, na całą Oy-  
czynę moję wypływają. Wypieleę-  
gowany na łonie prawowierney Re-  
ligii, a pobożnych starych ieszcze Po-  
lakow obyczaiem, pod cieniem Góry  
tey wychowany, nie wzdrygam się  
bynaymniej choć wśrzed tego Filozo-  
ficznego wieku, bądź to o bigotery-  
czny antuzyazm, bądź o sam fanatyzm  
bydź posądzonym. Przyuczony powa-  
żać to mieysce Święte, a Zakon któ-  
rego straży iest powierzone, kochać z  
prawdziwym zawsze przywiązaniem;

niosę pokorną, iako za pokornemi do  
Was proźbę, ztrąćcie ielzcie Nayias;  
Stany z tey to ogólney Summy 63.  
Tyfiące, 10, Tyfięcy Zł: Pol: za:  
twierdźcie tak uroczyfte, wiecznego  
posiadania Starostw tych Prawa, a tak  
przecież kiedyżkolwiek los zacnych  
tych Oycow, nowym bez kosztu swo-  
iego darem, na wzór pobożnych  
Przodkow Waszych, zagruntować nie  
omieszkaćcie.

Miłościwy Panie! proźbę, którą do  
Narodu całego, imieniem tych Sług Bo-  
żych niosę, złożyć ią nasamprzód po-  
winieniem u podnożka Tronu Twoiego,  
który będąc Oycem całego Narodu,  
przez wrodzoną dobroć serca swojego,  
znieść tego nie możesz, aby któżkol-  
wiek pod słodkim Berłem Panowania  
Twoiego, mógł bydź uciśniony. O-  
bróć więc litościwe Twe oko, i na tę  
częstkę wybranego i wiernego Ci Lu-  
du, chwale Boga i Maryi szczególniey  
poświęconego. Na tych mówię czei i  
ulzanowania godnych Kapłanow, któ-  
rzy od kilku iuż wiekow z górnego swe-  
go siedliska, iak naygorętsze do Niebios  
przy bez krwawych Oltarza Ofiarach,

za Twą i całego Królestwa Polskiego,  
iako Oyczyzny swey pomyślności  
przesyłaia westchnienia. Przemów Mi-  
łościwy Panie, te kilka słów za niemi  
do Narodu, niechay już gorzkie iży  
szanownych tych Oyców, nie miesza-  
ią się więcej do Skarbu Naszego.

## REJESTR

Mów Seymowych znajdujących się  
w tym Tomie X.

<i>gW. Butrymowicza Pošta Pińskiego Głos.</i>	-	-	55
<i>Tegoż Głos.</i>	-	-	259
<i>gW. Dębolego Ministra Rządu Polskiej</i>			
<i>w Petersburgu Nota</i>	-	-	31
<i>gW. Jeżewskiego Kasztelana Łukowskiego Mowa.</i>	-	-	95
<i>Tegoż Mowa.</i>	-	-	97
<i>Tegoż Mowa.</i>	-	-	165
<i>Tegoż Mowa.</i>	-	-	252
<i>Tegoż Mowa do Ełatu.</i>	-	-	237
<i>gW. Gozofowicza Pošta Orszańskiego.</i>	-	-	307
<i>gW. Kublickiego Pošta Gniańskiego Przymówie-</i>			
<i>nie się</i>	-	-	73
<i>gW. Krasniewskiego Biskupa Kamienieckiego Mowa</i>	-	-	175
<i>Tegoż Głos</i>	-	-	220
<i>Nayiaśn: Króla Jegomości P. N. Głos</i>	-	-	180
<i>Tegoż Głos</i>	-	-	189
<i>gW. Kościatkowskiego Pošta Wilkom: Mowa.</i>	-	-	253
<i>Tegoż Mowa.</i>	-	-	259
<i>Tegoż Głos.</i>	-	-	264
<i>Tegoż Głos.</i>	-	-	265

# REJESTR

4W. Karłowickiego Kasztelana Wieluńskiego Mowa	392
Tegoż Mowa	341
4W. Leszczyńskiego Pośta Gnowroctawskiego Głos	168
4OX. Maśalskiego Biskupa Wileńskiego Mowa	1
4W. Matusewicz Pośta Brzeſkiego Litt: Głos	61
4W. Mierzeiewskiego Pośta Podol: o Niowa.	87
Nota Xcia Elektora ġmci Saſkiego Najjaśniejſzego Króla i Rzpltey Si	Konfed: 13
Nota 4X Nuncyusza Stoluy Apoji	36
Odpowiedź Stanow Rzpltey na Notę Nuncyusza	38
4W. Cegińskiego Hetmana W. W. X Litt: Myśli	45
Tegoż Mowa	125
4W. Potockiego Pośta Bractawskiego Głos.	67
Tegoż Przymówienie ſię.	172
Tegoż Przymówienie ſię.	335
4W. Potockiego Pośta Lubelſkiego Liſt.	121
4W. Potockiego Pośta Podlaſkiego Mowa.	139
4OX. Ponińskiego Podskar: W. Kor: Głos.	215
4W. Rybińskiego Biskupa Kuiańskiego Mowa.	272
4W. Radziſzewskiego Pośta Starodubow:	281
4W. Suchodołſkiego Pośta Chełmſkiego Mowa.	16
Tegoż Odpowiedź.	28
Tegoż Głos	134
Tegoż Mowa.	223
4OX. Sapiehy Mar: Konf Litew: Mowa.	148
4W. Stroynowskiego Pośta Wołyńskiego Mowa	322
W. Turkiego Mowa na Sądach Seymowych, przeciw Xcia Ponińſkiemu	192
4W. Walewskiego Woiewody Sieradzkiego Mowa.	100
Tegoż Mowa.	129
4W. Zaleſkiego Pośta Trockiego.	104
Tegoż Przymówienie ſię	318



VNIV. IABELL  
GRACQVIENSIS



302

341

168

- 1

61

87

80

13

36

38

- 41

145

67

172

335

121

139

215

172

281

16

28

134

225

148

322

192

100

129

104

318



Biblioteka Jagiellońska



stdr0015223



